

MIGRACJE ZAGRANICZNE ZE WSI PODHALAŃSKIEJ NA PRZYKŁADZIE LUDŹMIERZA

Elżbieta Ptak



MIGRACJE ZAGRANICZNE ZE WSI PODHALAŃSKIEJ NA PRZYKŁADZIE LUDŹMIERZA

Elżbieta Ptak

Nowy Targ 2019

RECENZENCI

prof. dr hab. Krystyna Slany

dr hab. Wiesław Alejziak

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Przewodniczący: dr Teresa Mucha

Członkowie: dr hab. Robert Włodarczyk, dr Bogumiła Lubińska-Żądło, dr Wojciech Majka,
dr inż. arch. Krystyna Styrna-Bartkiewicz, mgr Agnieszka Krzystyniak, Joanna Reńczak

KOREKTA

Paweł Wielopolski

Projekt okładki, skład, łamanie, druk

Ostre Reklamy – Adamowski Michał

www.ostrereklamy.pl

WYDAWCA

Podhalańska Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Targu

ul. Kokoszków 71, 34-400 Nowy Targ

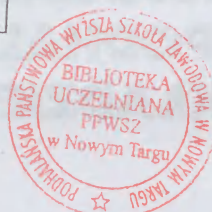
www.ppwsz.edu.pl

e-mail: ppwsz@ppwsz.edu.pl

ISBN 978-83-60621-39-4

Nowy Targ 2019

CZYTELNIA



KR10

25145

Spis treści

Wprowadzenie	9
ROZDZIAŁ 1	15
Migracje międzynarodowe – kontekst pojęciowy, teoretyczny i empiryczny	
1.1. Kwestie definicyjne i charakterystyka zjawiska migracji międzynarodowych	15
1.2. Migracje międzynarodowe w kontekście wybranych koncepcji teoretycznych	25
1.2.1. Koncepcje makro- i mikrospołeczne	25
1.2.2. Mezospołeczny poziom migracji	29
1.3. Migracje międzynarodowe – uwarunkowania, przebieg oraz skutki krótko- i długofalowe	34
ROZDZIAŁ 2	45
Społeczność lokalna wsi i jej przemiany	
2.1. Społeczność lokalna – ustalenia definicyjne	45
2.2. Wiejska społeczność lokalna w polskiej tradycji badawczej	53
2.3. Migracje zagraniczne jako czynnik zmiany wiejskich społeczności wysyłających	63
ROZDZIAŁ 3	71
Tło historyczne, skala, geografia i dynamika migracji międzynarodowych z Polski, ze szczególnym uwzględnieniem regionu Podhala	
3.1. Emigracja Polaków w ujęciu historycznym	71
3.2. Podhale jako teren emigracji	84
ROZDZIAŁ 4	93
Konceptualizacja i założenia metodologiczne projektu badawczego	
4.1. Kontekst teoretyczny projektu badawczego	93
4.2. Podejścia badawcze w analizie wiejskiego pochodzenia	102
4.3. Metodyka badań własnych	107
ROZDZIAŁ 5	115
Analiza danych – poziom badanej zbiorowości	
5.1. Ludźmierz w perspektywie historycznej	115
5.2. Życie we współczesnym Ludźmierzu w opinii ekspertów	125

5.3. Migracje zagraniczne z Ludźmierza oczami lokalnych ekspertów	141
Podsumowanie	157
ROZDZIAŁ 6	159
Analiza danych – poziom jednostkowy	
6.1. Społeczno-demograficzna charakterystyka respondentów	159
6.2. Zasoby kapitałowe migrantów z Ludźmierza przed wyjazdem zagranicznym	160
6.3. Kapitał społeczny, ekonomiczny i kulturowy ludźmierzan w trakcie wyjazdów zagranicznych	172
6.4. Finalny kapitał społeczny, ekonomiczny i kulturowy ludźmierzan po doświadczeniach migracyjnych	192
Podsumowanie	205
ROZDZIAŁ 7	209
Konsekwencje uczestnictwa ludźmierzan w polu społeczności lokalnej i w polu migracji	
7.1. Konsekwencje uczestnictwa ludźmierzan w polu społeczności lokalnej i w polu migracji w wymiarze indywidualnym	209
7.1.1. Wpływ pola społeczności lokalnej na zasoby kapitałowe migrujących ludźmierzan	209
7.1.2. Pole migracji a migranci z Ludźmierza	212
7.1.3. Habitus migranta z Ludźmierza	215
7.2. Jednostki a pole społeczności lokalnej i pole migracji. Konsekwencje w wymiarze ponadindywidualnym	218
7.2.1. Wpływ zysków i strat kapitału ekonomicznego, społecznego i kulturowego migrantów z Ludźmierza na ich macierzystą społeczność	218
7.2.2. Kultura migracji	222
Zakończenie	227
Bibliografia	237
Aneks	259

Wprowadzenie

Migracje międzynarodowe z Polski są zjawiskiem, które mocno wpływało i wpływa na polską rzeczywistość. Na przestrzeni lat zmieniały się ich motywy i skala, różne też były kraje docelowe, ale stopniowo upowszechniły się wśród Polaków, stając się swego rodzaju stałym fenomenem społecznym analizowanym przez badaczy z różnych dziedzin. Przemieszczenia za granicę ludności wiejskiej były i nadal pozostają¹ w centrum zainteresowania badaczy migracji z dwóch powodów. Po pierwsze, analiza wiejskiego wychodźstwa stworzyła polską tradycję studiów nad migracjami, głównie za sprawą Floriana Znanieckiego, Krystyny Dudy-Dziewierz, Józefa Chałasińskiego, Stefana Nowakowskiego i innych badaczy. Po drugie, wiejskie środowiska uczestniczą w tworzeniu tzw. łańcuchów migracyjnych, które sprawiają, że niektóre stare szlaki migracyjne są nadal uczęszczane i przyciągają uwagę badaczy (por. Wieruszewska (red.) 2007: 15–16).

Wśród regionów Polski o długiej tradycji migrowania², a przez to rozbudowanych sieciach migracyjnych, należy wskazać przede wszystkim Podhale. Tamtejsze migracje są z wielu względów specyficzne. Po pierwsze, jest to teren zamieszkały w zdecydowanej większości przez ludność wiejską, z kilkoma niewielkimi ośrodkami miejskimi, co wpływa na strategię wybierane przy wyjeździe, migrantów i rodzaj podejmowanej przez nich pracy za granicą. Po drugie, rejon ten charakteryzuje ponadstuletnia tradycja wyjazdów „za wielką wodę”. Już od połowy XIX wieku na szeroką skalę emigrowano z tych ziem do Ameryki, głównie do Chicago³. Po trzecie, współczesna skala wyjazdów zarobkowych Podhalan do innych krajów czyni Podhale jednym z bardziej mobilnych rejonów w Polsce. Przytaczając dane za „Tygodnikiem Podhalańskim”, trzeba stwierdzić, że niektóre podhalańskie miejscowości przez lata migracji zostały zdziesiątkowane⁴. Obecnie w każdej nieomal wiosce w powiecie nowotarskim stoi kilkadziesiąt pustych domów, a ich właściciele mieszkają za granicą.

¹ Współcześnie tematyką migracji z obszarów wiejskich zajmują się m.in. Maria Wieruszewska, Barbara Perepeczko, Izabella Bukraba-Rylska z Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN oraz badacze z Ośrodka Badań nad Migracjami UW, którzy analizują migracje z peryferyjnych społeczności lokalnych, m.in. Paweł Kaczmarczyk, Dorota Osipowicz, Ziemowit Hirszfeld.

² Innymi rejonami z długą tradycją migrowania sięgającą XIX wieku (przede wszystkim do USA) jest Podlasie i ziemia łomżyńska (zob. Cieślińska 2012).

³ Zagraniczna migracja ludności na Podhalu ma ponad 150-letnią tradycję. Szacuje się, że w latach 1870–1930 mogło wyjechać z terenów Podhala około 42 tysiące osób (por. Górz 2003: 35).

⁴ Miejscowość Czarny Dunajec bije wszelkie rekordy pod względem liczby migrantów przebywających w USA. Połowa mieszkańców tej wsi przebywa w Ameryce. W Cichem na 900 domów aż 100 budynków stoi pustych. Odrowąż ma około 980 mieszkańców, z czego ponad 300 z nich mieszka w Chicago. I tak jest w wielu innych miejscowościach w powiecie nowotarskim. Zob. www.tygodnikpodhalanski.pl. (dostęp: 6.10.2012).

W pierwszych dekadach XXI wieku zagraniczne wyjazdy zarobkowe z obszarów południowej Polski odbywały się na dość dużą skalę. Jej dokładne oszacowanie jest bardzo trudnym zadaniem. Według wyników spisu ludności w 2002 roku ponad 80 tysięcy osób mających stałe miejsce zamieszkania na terenie województwa małopolskiego w momencie spisu przebywało za granicą dłużej niż dwa miesiące. Ponad 80% z tych osób (tj. ponad 64 tysięcy) przebywało za granicą 12 miesięcy i dłużej. Są to tzw. emigranci długookresowi. Spośród Małopolan przebywających za granicą w 2002 roku, najwięcej pochodziło z powiatu nowotarskiego⁵ (ponad 14 tysięcy) i z miasta Krakowa (blisko 14 tysięcy). Wysoki poziom emigracji odnotowano również w powiecie tarnowskim (ponad 5 tysięcy osób). Najmniej osób emigrowało z powiatu miechowskiego (niecałe 0,4 tysięcy) i proszowickiego (ponad 0,8 tysięcy). W przeliczeniu na 1000 mieszkańców z powiatu nowotarskiego około 82 osób przebywa za granicą, a tatrzańskie około 74⁶. Dane Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 roku oraz kolejne badania migracji zagranicznych z województwa⁷ potwierdziły głębokie zróżnicowanie w częstości występowania emigracji czasowej między powiatami województwa małopolskiego, a także wysoki poziom uczestnictwa w migracji międzynarodowej z powiatu nowotarskiego, wynoszący w przeliczeniu na 1000 mieszkańców 122 osoby oraz tatrzańskie – 103 osoby⁸.

Ponadstuletnia tradycja migracji zagranicznych⁹ z polskiej wsi zmusza do zadania pytań: czy i co zyskuje wieś? Czy i co na tym traci? Celem tej pracy jest próba odpowiedzi na te pytania na podstawie analizy współczesnych migracji zagranicznych z wiejskiej społeczności lokalnej, opisanych przy użyciu kategorii pola i kategorii kapitału społecznego, kapitału kulturowego i kapitału ekonomicznego. Podjęte w pracy badanie lokalnej społeczności wiejskiej w kontekście jej mobilności międzynarodowej jest kontynuacją długiej tradycji studiów nad wiejskim wychodźstwem. Posługując się wskazanymi kategoriami kapitału przy

⁵ Powiat nowotarski, jeden z 22 powiatów w województwie małopolskim, położony jest w południowej Małopolsce. Obejmuje trzy miasta: Nowy Targ, Rabkę-Zdrój i Szczawnicę; oraz 11 gmin: Czarny Dunajec, Czorsztyn, Jablonkę, Krościenko, Lipnicę Wielką, Łapsze Niżne, Nowy Targ, Ochotnicę Dolną, Rabę Wyżną, Spytkowice i Szaflary. Zajmuje on powierzchnię 1474 km². Powiat, drugi pod względem obszaru w województwie małopolskim, zamieszkuje ponad 190 tysięcy mieszkańców, co stanowi 5,6% ludności województwa małopolskiego (GUS 2016, https://krakow.stat.gov.pl/vademecum/vademecum_małopolskie/portrety_powiatow/powiat_nowotarski.pdf, dostęp: 19.10.2017).

⁶ Zob. Urząd Statystyczny w Krakowie, 2004, s. 56, 58–59.

⁷ Zob. Raport Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, Województwo Małopolskie 2015, https://www.malopolska.pl/_userfiles/uploads/Wojew%C3%B3dztwo%20Ma%C5%82opolskie%202015.pdf (dostęp: 26.10.2017).

⁸ Zob. GUS 2014, <http://krakow.stat.gov.pl/publikacje-i-foldery/spisy-powszechne/migracje-zagraniczne-i-wewnetrzne-ludnosci-województwa-malopolskiego-nsp-2011,30,1.html> (dostęp: 27.10.2015).

⁹ W pracy zastosowano zamiennie określenia: „migracje zagraniczne” i „migracje międzynarodowe”.

badaniu współczesnych wyjazdów zagranicznych ze wsi, nawiązano do badań M. Wieruszewskiej, która wraz z zespołem, na podstawie materiałów źródłowych i danych zgromadzonych w trzech wsiach, ukazuje problem migracji z perspektywy lokalnej – przy zastosowaniu kategorii kapitału kulturowego i społecznego oraz z perspektywy mieszkańców wsi – używając kategorii kapitału ludzkiego.

W pracy, koncentrując się na wybranej społeczności wiejskiej – podhalańskim Ludźmierzu, zbadano mobilność międzynarodową jej członków, poczynając od pierwszych wyjazdów zagranicznych w XIX wieku aż do chwili obecnej. Interesującą poznawczo kwestią jest powstała w wyniku tej mobilności „kultura migracji”¹⁰. W pracy została ona zdefiniowana, za J.H. Cohenem (2004: 5–6), po pierwsze: jako historycznie ukształtowana powszechność migracji w danym regionie; w badanej społeczności jej źródła sięgają przełomu XIX i XX wieku. Po drugie, traktowanie decyzji o wyjeździe jako element codziennych praktyk mieszkańców danego regionu. I po trzecie, uznanie przez większość mieszkańców decyzji o migracji za jedną z dróg prowadzących do ekonomicznego dobrobytu. W konsekwencji bogatej przeszłości wyjazdów zagranicznych w regionie, migracja staje się w nim trwałym elementem rzeczywistości, a migracja zarobkowa jest rozwiązaniem łatwo dostępnym dzięki bardzo dobrze rozwiniętym sieciom powiązań. Kolejnym przedmiotem badań było to, jakie inne formy kapitału, poza kapitałem społecznym związanym z uczestnictwem w sieciach społecznych, posiada wiejski migrant przed wyjazdem i to, jakie postaci kapitału zyskuje on bądź traci w wyniku migracji. Na charakterystykę różnych form kapitału posiadanych przez migranta – mieszkańca wsi – składały się informacje dotyczące tego:

- Kto wyjeżdża i dlaczego?
- Jaki jest sposób organizacji wyjazdu?
- Jaki jest rodzaj podejmowanej pracy za granicą?
- Jakie formy aktywności pozazarobkowej są podejmowane przez migrantów w kraju i za granicą?
- Jaka jest średnia długość pobytu za granicą?
- Czy mają miejsce migracje powrotne?

Ponadto poddano analizie to, czy społeczność o bogatej tradycji migracji zagranicznych, a przez to cechująca się licznymi powiązaniem z różnymi krajami docelowymi, szczególnie ze Stanami Zjednoczonymi, korzysta z sieci i kapitału społecznego, czy też tworzy nowe strumienie migracyjne zgodne ze współczesnymi trendami migracyjnymi Polaków. W szczególności analizowano, czy pojawiają się nowe i inne kraje docelowe z badanej społeczności. Wreszcie przedmiotem

¹⁰ Termin „kultura migracji” został scharakteryzowany w podrozdziale 4.1.

zainteresowania było, czy zjawiska migracyjne mogą być czynnikiem zmiany społecznej w społeczności lokalnej (a jeśli tak, to w jakim zakresie), przy czym zmianę społeczną rozumiano jako różnicę między stanem systemu społecznego, a więc badanej społeczności lokalnej w jednym momencie czasu i stanem tego samego systemu w innym momencie czasu (Sztompka 2012: 511).

Podstawowym celem pracy jest opis i analiza społeczności wiejskiej w warunkach dużej mobilności międzynarodowej jej mieszkańców, a także charakterystyka migrantów wiejskich. Do opisu i analizy rzeczywistości wsi oraz charakterystyki migrantów wykorzystano przede wszystkim aparat pojęciowy zaproponowany przez Pierre'a Bourdieu, czyli odwołano się do już wspomnianych kategorii: pola oraz kapitału kulturowego, społecznego i ekonomicznego. Pierwsza kategoria dotyczy wymiaru ponadindywidualnego; za jej pomocą scharakteryzowano społeczność lokalną oraz migracje zagraniczne z Ludźmierza. Druga kategoria, czyli trzy postacie kapitału, dotyczy poziomu jednostkowego – indywidualnych zasobów kapitałowych migrantów z Ludźmierza. Prezentowane badania są kontynuacją analiz wiejskiego wychodźstwa, dlatego też w pracy sformułowano nowe pytania badawcze oraz przedstawiono wyniki badań własnych, odwołując się do zastanego dorobku badań z tego obszaru. Wychodząc poza traktowanie zagranicznych wyjazdów zarobkowych jako rezultatu działań jednostkowych, włączono do analiz wiejskiego wychodźstwa kategorię pola społeczności lokalnej oraz pola migracji¹¹, bazując na przekonaniu, że zjawiska migracyjne nie mogą być analizowane bez uwzględnienia otoczenia społecznego migranta, a więc także jego społeczności pochodzenia.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. Rozdział 1 poświęcono rozważaniom dotyczącym definiowania i teoretycznej interpretacji zjawiska migracji międzynarodowych. Skupiono się na koncepcjach migracyjnych dotyczących poziomu mezospołecznego, zdominowanych przez analizę migracyjnych sieci społecznych. W rozdziale 2 przedstawiono sposoby definiowania społeczności lokalnej i kontekst teoretyczny, w którym sytuowane jest to pojęcie. W części tej scharakteryzowano również dotychczasowe analizy wiejskiego wychodźstwa z perspektywy zysków i strat dla społeczności wysyłającej. W rozdziale 3 zawarto krótką charakterystykę strumieni migracyjnych w przekroju historycznym, zarówno z Polski, jak i z regionu Podhala. Rozdział 4 poświęcono kwestiom metodologicznym, opisując w nim zastosowane kategorie analityczne, charakteryzując dotychczasowe metody badawcze wykorzystywane w analizach migracji ze wsi oraz przedstawiając metodykę badań własnych, a więc wykorzystane metody i techniki badawcze. W rozdziałach 5 i 6 podjęto analizę danych zebranych w toku badań własnych. Rozpoczęto od poziomu zbiorowości – a więc od

¹¹ Zdefiniowano je w podrozdziale 4.1.

charakterystyki społeczności ludźmierskiej w przeszłości i współcześnie, uwzględniając i podkreślając istotne dla życia społecznego miejscowości zjawisko migracji międzynarodowych. Podstawowe dane dotyczące poziomu ponadindywidualnego uzyskano z indywidualnych wywiadów pogłębionych z ekspertami. W rozdziale 6 przedstawiono społeczne, kulturowe i ekonomiczne zasoby kapitałowe migrantów z Ludźmierza przed wyjazdem, ich wykorzystanie bądź marnowanie w toku migracji i po doświadczeniach migracyjnych (w kraju i na emigracji). W rozdziale 7, analityczno-podsumowującym, scharakteryzowano zastosowane kategorie analizy. Opisano wpływ społeczności lokalnej na rozmiary kapitałów migrantów przed wyjazdem oraz kapitalizowanie i dekapitalizowanie zasobów mobilnych ludźmierzan w toku migracji. Poddano także analizie wpływ migrantów z Ludźmierza na oba pola, a więc sposób kształtowania pola społeczności lokalnej i pola migracji przez jednostki mobilne, uczestniczące w międzynarodowych migracjach.

Rozdział 1

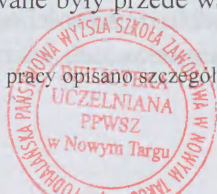
Migracje międzynarodowe – kontekst pojęciowy, teoretyczny i empiryczny

W tym rozdziale celem jest usytuowanie problematyki migracyjnej w szerszym kontekście pojęciowym i teoretycznym, dlatego przedstawiono tu sposoby definiowania zjawiska międzynarodowych migracji i problemy terminologiczne wynikające z różnorodności i złożoności współczesnych migracji oraz koncepcję pola migracji, istotną dla analizy skutków mobilności międzynarodowej na poziomie indywiduum i społeczności lokalnej. Punktem wyjścia dla konceptualizacji owego pola są ustalenia Agaty Górny i Pawła Kaczmarczyka (2003), przynoszące prawdopodobnie najpełniejszy polskojęzyczny przegląd i propozycję systematyzacji powstałych na przestrzeni ponad stu lat teorii migracyjnych. Ze względu na wykorzystywane w przedstawionej pracy kategorie analizy¹², konceptualizację zjawiska migracji międzynarodowych zawężono przede wszystkim do poziomu mezo, który to poziom zdominowany jest przez analizę znaczenia sieci społecznych w procesie migracji. Migracje międzynarodowe przedstawiono w aspekcie procesualnym, czyli od podjęcia decyzji, przez przebieg migracji, aż po konsekwencje wyjazdu w ich różnych wymiarach. Ze względu na przedmiot badań w pracy skoncentrowano się na społecznych, kulturowych i ekonomicznych aspektach konsekwencji migracji dla społeczności wysyłającej.

1.1. Kwestie definicyjne i charakterystyka zjawiska migracji międzynarodowych

Mobilność międzynarodowa stanowi odwieczny element historii ludzkości. Od zarania dziejów ludność bowiem przemieszczała się „w reakcji na wzrost demograficzny, zmiany klimatyczne czy ekspansję produkcji i handlu” (Castels, Miller 2011: 107). Wiek XX przyniósł tak duże natężenie zjawiska migracji międzynarodowych, że Stephen Castles i Mark J. Miller (2011) nazwali go „wiekiem migracji”. Intensyfikacji procesów migracyjnych minionego stulecia towarzyszył rozwój infrastruktury, środków transportu i mediów oraz koniunktura gospodarcza. Nasilenie procesów migracyjnych było także wynikiem działalności dwóch reżimów totalitarnych i dwóch wojen światowych, z towarzyszącymi im masowymi ucieczkami, ewakuacjami przed frontem, wysiedleniami i deportacjami o niespotykanej wcześniej skali. W drugiej połowie XX wieku migracje międzynarodowe uwarunkowane były przede wszystkim powojennym boorem

¹² Kategorie analizy zastosowane w pracy opisano szczegółowo w podrozdziale 4.1.



gospodarczym oraz rosnącym zapotrzebowaniem na tanią siłę roboczą w krajach migracyjnych, takich jak Niemcy, Wielka Brytania czy Francja.

Zjawisko międzynarodowych migracji jest przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin naukowych. Analizy zjawiska prowadzone są m.in. z punktu widzenia:

- demografii, gdyż są czynnikiem zmiany wielkości populacji krajów emigracji i imigracji oraz czynnikiem wpływającym na tempo jej zmian;
- ekonomii, ponieważ większość zachowań migracyjnych ma motyw zarobkowy, a mobilność siły roboczej wpływa na aktywność ekonomiczną zaangażowanych w nią osób i ma określone konsekwencje gospodarcze;
- socjologii, gdyż migracje mają często charakter masowy, odbywają się w określonym kontekście społecznym i współtworzą oraz dekonstruuja struktury społeczne;
- psychologii, ponieważ są one wynikiem określonego procesu decyzyjnego, a sama migracja wiąże się z przemianami w sferze tożsamości i świadomości jednostek biorących w niej udział;
- nauk politycznych, gdyż wiąże się z przekraczaniem granic jednostek terytorialnych, a w przypadku migracji międzynarodowych granic państwowych, i wpływa na sytuację polityczną zarówno obszarów wysyłających, jak i docelowych;
- historii, bo przemieszczenia ludności kształtowały obraz minionego i obecnego świata (Górny, Kaczmarczyk 2003: 4).

Każda z powyższych dyscyplin zwraca uwagę na inne aspekty ruchów ludności, a pełne zrozumienie zjawiska migracji wymaga podejścia interdyscyplinarnego. W związku z faktem, że migracje są zjawiskiem wieloczynnikowym i wielowymiarowym oraz obiektem zainteresowania różnorodnych perspektyw badawczych, powstało wiele definicji tego zjawiska. I chociaż w bogatej literaturze poświęconej problematyce migracyjnej istnieje wiele sposobów definiowania zjawiska migracji, to trudno jednak doszukać się powszechnie akceptowanej definicji migracji i migranta. *Encyklopedia socjologii* ujmując migrację jako względnie trwałą zmianę miejsca pobytu jednostek i grup w ramach określonej przestrzeni (Kubiak, Slany 1999: 244). W pojęciu migracji zawierają się dwa procesy: napływ ludności do jakiegoś kraju, regionu, miasta czy obszaru i odpływy z nich ludności. Procesy te, zachodzące w przeciwnych kierunkach, nazywane są odpowiednio imigracją i emigracją. Zaproponowana przez Hieronima Kubiaka i Krystynę Slany definicja migracji wymaga dookreślenia dotyczącego kwestii względnej trwałości, czy szerzej: czasowości migracji. Migracja jest zwykle definiowana za pomocą takich kryteriów, jak stała lub czasowa zmiana miejsca

zamieszkania, zmiana otoczenia społecznego, dystans fizyczny lub społeczny, czas trwania procesu, czy wreszcie jego dobrowolny charakter oraz legalność lub nielegalność, zarówno wjazdu do kraju docelowego, jak i pobytu i podjęcia zatrudnienia na jego terytorium. W wielu definicjach podkreśla się, że konieczny jest ruch fizyczny, zmiana miejsca zamieszkania, terytorium czy jednostki administracyjnej, przemieszczenie z jednej społeczności do drugiej, zmiana społecznego i kulturowego otoczenia. Widoczne to jest w definicji ONZ mówiącej, że migracja międzynarodowa to zmiana kraju głównego miejsca zamieszkania (*usual residence*), czyli miejsca, gdzie osoba zwykle przebywa, tj. mieszka i spędza większość czasu.

Aspekt terytorialny przenosin, związany z przekraczaniem granic, zdaje się być główną charakterystyką pojęcia migracji międzynarodowych. Jednakże obok przemieszczenia w sensie geograficznym, migracja wiąże się z przejściem do innej zbiorowości, co kieruje uwagę badaczy na wymiar społeczny oraz kulturowy tego zjawiska. Samuel N. Eisenstadt ujmuje migrację jako „fizyczne przejście jednostki lub grupy z jednego społeczeństwa do innego. Przejście to wymaga zwykle porzucenia pewnego otoczenia społecznego” (Eisenstadt 1953, za: Górny, Kaczmarczyk 2003: 5). Zwykle związane jest ono ze zmianą społecznej pozycji, statusu i pełnionych ról społecznych a zakres i głębokość tych zmian są różnorodne i zależą głównie od kulturowej odmienności społeczności pochodzenia i przyjmującej. Skutkiem tej odmienności są m.in. różnice w definiowaniu tych samych ról społecznych czy też w przypisanym im prestiżu społecznym (Niedźwiedzki 2010: 21–22).

W prezentowanej pracy odwołano się do definicji zastosowanej w projektach realizowanych przez Ośrodek Badań nad Migracjami Instytutu Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego (OBM), według której migracja międzynarodowa jest przemieszczeniem poza granice kraju w celach innych niż turystyczne i rekreacyjne, niezależnie od okresu pozostawania za granicą. Nawiązując do powyższego określenia migracji, za migranta uznano osobę, która co najmniej raz w życiu odbyła migrację zagraniczną rozumianą jako wyjazd za granicę w celu innym niż turystyczny i wypoczynkowy, bez względu na jego długość (Jaźwińska, Łukowski, Okólski 1997: 7).

W literaturze istnieje wiele typologii migracji (Maryański 1984; Slany 1995). Jednym z kryteriów rozróżniających migracje międzynarodowe jest długość pobytu na emigracji. Z tej perspektywy można wyróżnić migracje stałe oraz okresowe, a wśród tych drugich: migracje długo- i krótkoterminowe. Zgodnie z zaleceniami ONZ migracja długoterminowa dotyczy osoby, która zmienia kraj zamieszkania na okres co najmniej 12 miesięcy, migracja krótkoterminowa natomiast dotyczy ruchów dłuższych niż 3 miesiące, ale krótszych niż

12 miesięcy¹³ (z wyłączeniem wyjazdów rekreacyjnych lub leczniczych, wizyt u krewnych czy znajomych, podróży służbowych, pielgrzymek). Współcześnie, w obliczu nowych form migracji, m.in. migracji wahadłowych, kilkudniowych, a jednocześnie masowych przemieszczeń, trudno utrzymać sztywne kryteria określające długość trwania zjawiska (np. dwu- czy trzymiesięczna długość pobytu za granicą, by wyjazd ten został uznany za migrację). Brak elastycznego stosowania kryteriów czasowych wyklucza nowe formy przemieszczeń z ujmowania ich w statystykach oraz eliminuje z analizy.

Czas trwania migracji jest tylko jednym z kilku aspektów uwzględnianych w typologii zjawiska. Migracje i migranci klasyfikowani są również z uwzględnieniem przyczyn i celów wychodźstwa¹⁴. W dokumentach międzynarodowych bierze się pod uwagę następujące cele migracji:

- zatrudnienie,
- łączenie rodzin lub zakładanie rodzin,
- edukacja i szkolenia,
- emerytura,
- chęć osiedlenia się w innym kraju,
- starania o uzyskanie azylu politycznego w myśl Konwencji Genewskiej lub Protokołu Nowojorskiego,
- starania o uzyskanie azylu z powodów humanitarnych (Korczyńska 2003: 16).

Kolejnym kryterium podziału migracji międzynarodowych jest odległość i właściwości geograficzne miejsca emigracji. Na tej podstawie wyróżnia się migracje zewnętrzne, a wśród nich kontynentalne i zamorskie, wewnętrzne – przede wszystkim międzyregionalne i regionalne oraz przygraniczne. Ze względu na aspekt prawny można dokonać podziału na migracje legalne, nielegalne i nieuregulowane, które mają miejsce, gdy migrant nie uregulował własnej sytuacji po skończeniu się ważności jego pobytu w kraju emigracji (Jończy 2003: 17–18).

Wśród wielu typologii migracji międzynarodowych istotna, w kontekście analizowanych poniżej zagadnień, jest propozycja Agaty Górny i Pawła Kaczmarczyka (2003: 12), wyróżniająca typy migracji oparte na kryteriach funkcjonalnych. Na podstawie czasu trwania migracji, związków migranta z gospodarstwem domowym w kraju pochodzenia, typu aktywności ekonomicznej

¹³ Przedstawione wartości graniczne przyjmuje w swoich szacunkach także Główny Urząd Statystyczny.

¹⁴ W kontekście analizy przyczyn migracji pojawia się kwestia dobrowolności i przymusu wyjazdu. Dobrowolność decyzji oznacza, że to sam migrant decyduje o wyjeździe czy pozostaniu, co nie wyklucza jednak braku przymusu sytuacyjnego w postaci problemów o charakterze materialnym, politycznym czy kulturowo-społecznym.

podczas migracji oraz legalności pobytu i zatrudnienia za granicą wyodrębnili oni migrantów:

- handlowych, szczególnie typowych dla wielu krajów bloku socjalistycznego, których cechuje uczestnictwo w krótkich – 2–3-tygodniowych – wyjazdach zagranicznych w celu zakupu lub sprzedaży towarów,
- osiedleńczych, zamiarem których jest osiedlenie się w innym kraju na stałe,
- kontraktowych, których pobyt i praca lub inna forma aktywności, jak studia czy staż, są legalne i z góry określone czasowo,
- czasowych, niepełnych¹⁵, którzy wyjeżdżają do pracy za granicą, jednak zachowują kontakty ze społecznością pochodzenia, regularnie odwiedzają miejsce zamieszkania, nawet w przypadku długiego uczestnictwa w migracji; poza tym środki zarobione na emigracji przeznaczają przede wszystkim na utrzymanie i rozwój gospodarstwa domowego w kraju pochodzenia.

Dwie formy migracji są kluczowe dla kwestii tu podejmowanych i wymagają dodatkowego omówienia. Pierwszą z nich jest migracja powrotna, drugą natomiast migracja niepełna, wahadłowa, w literaturze przedmiotu określana również migracją cyrkulacyjną¹⁶. Migracja powrotna oznacza powrót do kraju pochodzenia, choć niekoniecznie do społeczności macierzystej, ale np. do większego ośrodka miejskiego. Taki wybór może być spowodowany wielorakimi uwarunkowaniami. Wśród wielu przyczyn wyjaśniających decyzję o powrocie wyróżnić należy (Rogers 1984: 288–290):

- zmiany w kraju pochodzenia – np. dotyczące sytuacji, która przyczyniła się do wyjazdu,
- zmiany w kraju emigracji – np. niezaspakajanie potrzeb migrantów,
- zdobycie wystarczających dóbr materialnych w trakcie migracji,
- względy rodzinne,
- zbyt wysokie koszty utrzymania w kraju emigracji.

¹⁵ Migracja niepełna w powyższej typologii oznacza niedokończony proces przenoszenia się migrantów z jednej zbiorowości do drugiej. Może przybierać różne formy, jak np. turystyka handlowa czy wyjazdy do prac sezonowych. Według Marka Okólskiego (2001: 56) termin „migracja niepełna” to forma migracji zagranicznej nawiązująca do czasowych migracji ze wsi do miast związanych z powojenną industrializacją w Polsce. Szersza charakterystyka migracji niepełnej znajduje się w dalszej części podrödziału.

¹⁶ Należy zauważyć, że ostateczne zidentyfikowanie typu migracji jest trudne, głównie ze względu na często występującą polimotywowość i zmienne intencje ludzi oraz modyfikowalne w czasie związki z różnymi miejscami i ludźmi. W konsekwencji wędrowka wahadłowa może przekształcić się w migrację klasyczną (np. długookresową, na pobyt stały) bądź powrotną lub też powrotna klasyczna może stać się migracją wahadłową.

Przy podejmowaniu decyzji o powrocie uwzględniony być może więcej niż jeden czynnik. Ważną rolę odgrywa tu także „sieć powrotna” (Romaniszyn 2008), związana przede wszystkim z więzami pokrewieństwa oraz relacjami ze znaczącymi innymi w społeczności pochodzenia. Tradycyjnie wyróżniane typy przyczyn migracji powrotnych, takie jak ekonomiczne (np. lepsza praca w kraju pochodzenia), rodzinne, związane z cyklem życia (np. założenie rodziny), społeczne (np. zamiar poprawy statusu) czy polityczne (np. zmiana sytuacji politycznej w kraju), zostały uzupełnione przez Dariusza Niedźwiedzkiego (2010) powodami kulturowymi, związanymi z chęcią życia w kulturze kształtującej osobowość migranta przez język, zwyczaje, tradycje.

Analiza polskich migracji powrotnych okresu transformacji pozwoliła Agnieszce Weiner (2002) na wyodrębnienie trzech typów motywacji powrotu: racjonalnych, sentymentalnych i mieszanych. Pierwsze skupione są wokół aspektu ekonomicznego – powrót po maksymalizacji zysków, ocenie szans na awans społeczno-ekonomiczny w kraju emigracji, bądź też z powodu braku osiągnięcia celów migracyjnych. Drugie dotyczą względów patriotycznych, tożsamościowych czy rodzinnych, natomiast trzecie odnoszą się do reemigracji emeryckich (Weinar 2002: 48–65).

Migracja powrotna wiąże się z zagadnieniem readaptacji do społeczności pochodzenia, nieraz po długoletniej nieobecności. Kwestia długości nieobecności w danej społeczności odgrywa ważną, choć niejednoznaczną rolę. Z jednej strony długoletnia nieobecność powoduje większe prawdopodobieństwo głębokich zmian w kulturze społeczności pochodzenia, do których reemigrant będzie musiał się dostosować, z drugiej zaś – wieloletni pobyt na emigracji umożliwia zdobycie pewnych kompetencji kulturowych, które mogą ułatwić dostosowanie się do zmian zachodzących w grupie macierzystej (Dustmann 2001). Proces readaptacji jest o tyle trudny, że odbywa się na kilku poziomach (Nowicka 2008: 16) i związany jest z samymi powracającymi, przyjmowanymi przez nich rolami społecznymi czy odbudową sieci społecznych. Trudności w readaptacji dotyczą także rodziny powracającego – funkcjonowania po powrocie całej grupy bądź jednego członka, struktury, relacji z partnerem, czy też stosunków międzypokoleniowych.

Kolejny poziom readaptacji odnosi się do kulturowej, społeczno-politycznej i ekonomicznej sfery funkcjonowania całej społeczności¹⁷. Tak więc readaptacja powracających oraz zakres ich wpływu na społeczność pochodzenia są uzależnione od nabytych podczas emigracji doświadczeń i cech (Niedźwiedzki 2010). Francesco Cerase (1974) – uwzględniając oczekiwania, aspiracje

¹⁷ Konsekwencje migracji dla społeczności wysyłającej były przedmiotem badań empirycznych, dlatego zostaną przedstawione w oddzielnym podrozdziale.

i potrzeby powracających – zaproponował następującą typologię migrantów powrotnych.

1. **Innowatorzy**, jako najbardziej dynamiczna kategoria powracających, starają się maksymalnie wykorzystać środki pozyskane na emigracji, zarówno te finansowe, jak i kulturowe, a także zdobyte doświadczenie i kwalifikacje. Choć wpływ innowatorów na społeczność pochodzenia nie zależy wyłącznie od nich samych i angażowanych form kapitału, ale także od otwartości na zmiany danej społeczności, niemniej jednostki te starają się wprowadzać zmiany pozwalające na lepsze zaspokajanie ich potrzeb i aspiracji.
2. **Konserwatyści** to grupa, których działania po powrocie do kraju pochodzenia nie obejmują innych członków społeczności, poza sobą i własną rodziną. Migracja postrzegana jest w tym przypadku jako sposób na zmianę pozycji materialnej i społecznej w miejscu pochodzenia, nie łączy się jednak z zamiarem zmiany otaczającej rzeczywistości, kontekstu społeczno-kulturowego, w którym ongiś zapadała decyzja o wyjeździe.
3. **Przegran** to osoby, które powróciły do społeczności macierzystej głównie w wyniku problemów z adaptacją i braku skutecznego działania na emigracji. Przyjmują oni postawę bierną, dostosowując się do oczekiwań społeczności pochodzenia.
4. **Emeryci** to migranci powracający po zakończeniu aktywności zawodowej za granicą. Ich zamiarem jest spędzenie starości w środowisku, które znają z młodości. Można ich podzielić na osoby aktywne, angażujące się w różnego rodzaju przedsięwzięcia społeczne czy kulturalne i w ten sposób wypełniające lukę powstałą w codziennym życiu po przejściu na emeryturę, bądź też pasywne, skupiające się na zaspokajaniu potrzeb własnych i bliskich (podobnie do konserwatystów).

Druga z form migracji, wymagająca omówienia, to migracja wahadłowa¹⁸, której istotą jest okresowe przemieszczanie się migranta pomiędzy społecznością pochodzenia a społecznością przyjmującą. W efekcie, obok ruchliwości przestrzennej między dwiema społecznościami, mamy do czynienia ze zmianą miejsca w strukturze społecznej w każdej ze zbiorowości. Charakterystyczna dla tej

¹⁸ Nie jest to forma typowa dla badanej społeczności, chociaż występuje ona we współczesnych ruchach migracyjnych. Według wielu badaczy, wahadlowość oraz sezonowość to główne cechy migracji na linii Wschód–Zachód na przełomie XX i XXI wieku (Jaźwińska, Okólski 2001; Morokvasic 1994, i inni). Nie są to trendy nowe, niemające odpowiednika we wcześniejszych ruchach migracyjnych w Europie. Fenomen wyjazdów sezonowych znany był na przełomie XIX i XX wieku, kiedy to ludność z ziem polskich (Galicja i centralna Polska) emigrowała do sezonowych prac w Niemczech, przy czym długość pobytu na terenie Niemiec była surowo kontrolowana przez tamtejsze władze.

formy migracji jest nieregularność pobytu na emigracji i w społeczności pochodzenia¹⁹, przy czym okresy pozostawania w jednej ze społeczności zależą od wielu czynników, jak choćby długości uczestnictwa w migracjach.

Początkowo, a więc do lat 70. XX wieku, migracja wahadłowa Polaków dotyczyła wyjazdów do pracy w mieście, w nowo powstałych zakładach przemysłowych i mieszkania w miejscowości pochodzenia – najczęściej na wsi. W rezultacie migrujący do miast mieszkańcy wsi zachowywali silne więzi ze społecznością pochodzenia. Od lat 90. XX wieku migracja wahadłowa zaczęła jednak dominować w migracjach zagranicznych, szczególnie w europejskich ruchach wędrownych²⁰. Do wzrostu popularności tego typu ruchów migracyjnych przyczyniły się m.in. zmiany kulturowe²¹ dokonujące się w świecie. Człowiek, żyjąc we współczesnym świecie, charakteryzującym się płynną zmiennością, staje przed niespotykaną wcześniej wielością wyborów (Giddens 2001; Beck 2002), a migracja wahadłowa oferuje dodatkowe możliwości wyborów, np. co do miejsca zamieszkania, sposobu życia czy tożsamości, pozostawiając otwarte różne możliwości postępowania.

Uczestnictwo w migracjach wahadłowych nie wymaga wysokich kompetencji kulturowych, kapitału społecznego oraz ekonomicznego. Podstawą funkcjonowania na zagranicznym rynku pracy w tym typie wyjazdów są bowiem niewielkie umiejętności związane z wykonywaniem prostych, nieskomplikowanych prac. Także znajomość języka kraju przyjmującego nie jest wymagana, gdyż migrant często przebywa w grupie osób porozumiewających się w jego języku ojczystym i integracja w kraju goszczącym nie jest preferowana ani przez imigrantów, ani też przez społeczeństwo przyjmujące. Poza tym zatrudnienie w drugorzędnym sektorze pracy sprawia, że migranta nierzadko pozbawia się wielu praw, ale przy tym nie wymaga się od niego wykazania się formalnymi kwalifikacjami do wykonywania danej pracy. Sytuacja taka ma miejsce w kilku typach prac, jak np. zatrudnienie w rolnictwie, usługach opiekuńczych (opieka nad dziećmi lub osobami starszymi) czy też przy sprzątanii. Charakterystyka uczestników migracji wahadłowych pozwala na stwierdzenie, że kapitał kulturowy nie jest istotny w tych wyjazdach, bardziej przydatny jest

¹⁹ Jest to cecha odróżniająca ten typ migracji od innych, jak choćby migracji sezonowych przebiegających z określoną regularnością, zarówno w wymiarze czasu, jak i miejsca docelowego.

²⁰ Jak zauważają badacze OBM, międzynarodowa migracja wahadłowa nie byłaby możliwa bez wcześniejszej eksploracji i doświadczeń „pracowników delegowanych” i turystów, odkrywających pożytki z drobnego handlu podczas podróży zagranicznych. Szerszy kontekst historyczny wyjazdów wahadłowych z Polski podejmuje m.in. Marek Okólski (2002).

²¹ Ważne czynniki w rozwoju tego typu migracji to także upadek systemu komunistycznego, rozwój nowoczesnych technologii (telefonii komórkowej, internetu), rozwój połączeń komunikacyjnych (rozbudowana sieć połączeń autobusowych oraz lotniczych, głównie tanich linii).

kapitał społeczny, czyli sieci relacji, zaś kapitał ekonomiczny jest głównym celem wyjazdu²².

W powstaniu i podtrzymywaniu strumieni migracji wahadłowych bardzo ważny jest kapitał społeczny, a szczególnie sieci powiązań pomiędzy osobami przebywającymi na emigracji i ich bliskimi w miejscu pochodzenia²³. W migracjach tego typu często występuje mechanizm migracji łańcuchowej, oznaczającej „proces migracji do miejsca znanego osobiście lub z opowiadań znajomych i krewnych, w którym migrujący mają już swoje kontakty” (Romaniszyn 2003: 21). I nie jest to wynik wyłącznie chęci pomocy bliskim w znalezieniu pracy za granicą, ale także rezultat specyfiki ruchu wahadłowego, gdzie niezbędne jest znalezienie zastępstwa do pracy za granicą na czas wyjazdu migranta do społeczności pochodzenia. Procedura korzystania z zastępstwa przez migrantów tworzy tzw. migrację rotacyjną, polegającą na wykonywaniu jednego zatrudnienia przez kilka osób, które zmieniają się kilka bądź kilkanaście razy w roku, np. przy opiece nad osobą chorą (Korczyńska, Duszczyk 2005: 4). Procedura ta umożliwia utrzymanie określonego miejsca pracy pomimo czasowej nieobecności; znalezienie kogoś na zastępstwo jest też nierzadko wymagane przez pracodawcę. W takiej sytuacji „zamiennik” rekrutowany jest zwykle z grona krewnych bądź znajomych, głównie ze względu na gwarancję dobrze wykonanej pracy oraz gwarancję oddania miejsca pracy. Wahadłowy ruch wędrowniczy dotyczy głównie przemieszczeń z terenów peryferyjnych do centralnych krajów goszczących.

Pomimo różnorodności współczesnych migracji międzynarodowych, których definicje i klasyfikacje pokrótce przedstawiono powyżej, można wyróżnić kilka prawidłowości dotyczących strumieni migracyjnych w XXI wieku. Jedną z cech współczesnych migracji jest wzrost bezwzględnej liczby migrantów na świecie (Castels, Miller 2011: 28–29). Według danych ONZ, liczba osób urodzonych poza krajem obecnego zamieszkania wyniosła w 2013 roku ponad 232 milionów, podczas gdy w 2000 – 175 milionów²⁴. Obserwowany przez lata wzrost liczby migrantów został zahamowany w 2007 roku, kiedy to miał miejsce początek kryzysu gospodarczego odczuwalny w gospodarkach zachodnich, przede wszystkim w USA. Recesja przyczyniła się do spadku liczby

²² Obok kwestii ekonomicznych, czyli możliwości zarobkowania za granicą, pojawia się poczucie relatywnej deprivacji w miejscu pochodzenia, które wzmacnia skłonność do wędrowek. Emigracja staje się elementem strategii zmniejszającej poczucie dyskomfortu wynikającego z faktu mniejszych dochodów danego gospodarstwa domowego w odniesieniu do innych gospodarstw w społeczności lokalnej.

²³ O sieciach migracyjnych będzie w dalszej części pracy. Trzeba jednak zaznaczyć, że w zasadzie zawsze, gdy mówimy o sieciach, to w rzeczywistości mamy na myśli oba pojęcia, a więc i sieci, i kapitał społeczny. Bowiem powiązania osoby A z osobami B, C, D itd. umożliwiają dostęp osobie A do zasobów osób B, C, D itd.

²⁴ Zob. United Nations (2013), *Population Facts*, http://esa.un.org/unmigration/documents/The_number_of_international_migrants.pdf (dostęp: 26.10.2017).

imigrantów, np. do USA o 8% w latach 2007–2010 (Okólski 2013: 2). Inną tendencją we współczesnych migracjach jest zróżnicowanie kierunków docelowych. Poza tradycyjnie imigracyjnymi krajami w regionach globalnej Północy pojawiają się nowe państwa przyjmujące imigrantów oraz państwa traktowane przez nich jako kraje tranzytowe. Do tych ostatnich krajów badacze migracyjni zaliczają Polskę²⁵. Cechą współczesnych migracji międzynarodowych jest też zróżnicowanie typów ruchliwości, np. migracja zarobkowa, osiedleńcza, uchodźcza, przy czym w ostatniej dekadzie wyraźnie wzrosło znaczenie migracji osób z prawem do pełnej swobody przemieszczania się (Okólski 2013: 2) oraz migracje w celach edukacyjnych, podejmowane przez studentów (Kritz 2012).

Istotną cechą obecnych migracji międzynarodowych, przykuwającą uwagę badaczy migracyjnych od lat 80. XX wieku, jest również zjawisko feminizacji migracji, a także kwestia migracji rodzin i skutków migracji dla rodziny. Kobiety bowiem odgrywają istotną rolę we wszystkich współczesnych typach mobilności przestrzennej, samodzielnie podejmując decyzję o wyjeździe i urzeczywistniając ją. Złożoność i wieloaspektowość migracji kobiet poddawana jest współcześnie analizie w polskiej literaturze przede wszystkim przez Krystynę Slany i zespół badawczy pod jej kierownictwem, badający m.in. kwestie: tożsamości migrantek, integracji na rynku pracy w kraju docelowym, zatrudnienia w nieformalnym sektorze pracy, handlu kobietami itd. (Slany 2008).

Poza wcześniej wymienionymi tendencjami w migracjach międzynarodowych należy zauważyć obecne wciąż wzory migrowania, które tylko częściowo uwzględniane są w oficjalnych statystykach migracyjnych; dotyczy to np. ruchów przygranicznych, wyjazdów wahadłowych czy migracji nielegalnych. W efekcie braku danych dotyczących powyższych wzorów migrowania oraz nieudokumentowanej pracy w budownictwie, w rolnictwie, w gastronomii, w „przemysle seksualnym” czy pracy w prywatnych gospodarstwach domowych podejmowanej na emigracji, oszacowanie skali zjawiska tych migracji jest niezwykle trudne. Zmiany w migracjach międzynarodowych na przestrzeni lat dotyczą przede wszystkim wymiaru jakościowego. Obok wyżej wymienionych, sezonowość i wahadłowość to według wielu badaczy główne cechy migracji międzynarodowych przełomu XX i XXI wieku, szczególnie widoczne w Europie (Jaźwińska, Okólski 2001; Morokvasic, de Tinguy 1993).

²⁵ Por. Górny i in. 2010: 16.

1.2. Migracje międzynarodowe w kontekście wybranych koncepcji teoretycznych

Migracje międzynarodowe są zjawiskiem wieloaspektowym oraz historycznym – a więc zmiennym, wobec czego jedna dyscyplina czy teoria naukowa nie jest w stanie ich adekwatnie wyjaśnić. Złożoność zjawiska została oddana w wielu podejściach teoretycznych, które uzupełniają się wzajemnie, ukazując mobilność międzynarodową z różnych perspektyw (np. politycznej czy ekonomicznej).

Podejmowane przez badaczy próby uporządkowania powstałych teorii migracji nie są jak dotąd satysfakcjonujące. Jedną z najpopularniejszych jest propozycja Douglasa Massey'a, wyróżniająca dwie grupy teorii: 1) wyjaśniających przyczyny powstawania migracji, 2) wyjaśniających przyczyny trwania migracji. Jednak w kilku przypadkach rozróżnienie pomiędzy tymi dwoma typami teorii jest niemożliwe, przez co podział ten wydaje się nieco sztuczny i utrudniający pełne zrozumienie procesu migracyjnego.

1.2.1. Koncepcje makro- i mikrospołeczne

Analiza mobilności międzynarodowej w kontekście makroekonomicznym i makrospołecznym polega na przedstawieniu związków między migracjami ludności a wzrostem gospodarczym, bezrobociem, popytem globalnym itp. Przyczyny migracji rozpatrywane są na poziomie kraju, m.in. z perspektywy różnic poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju wysyłającego i przyjmującego czy też różnic poziomu rozwoju procesów demokratyzacji życia politycznego w państwach wysyłających i przyjmujących.

Klasyczne teorie makroekonomiczne migracji, zaprezentowane w przeglądzie koncepcji migracyjnych w pracy Agaty Górny i Pawła Kaczmarczyka (2003), ujmują przemieszczenia międzynarodowe jako czynnik przestrzennego równoważenia gospodarek narodowych i rynków pracy. Jednak ich nietrafne założenia dotyczące m.in. braku barier (np. politycznych) dla migracji, podobnych potrzeb i kwalifikacji migrantów, pełnej wiedzy migrantów o możliwych do osiągnięcia korzyściach (Janicki 2007: 287) sprawiły, że nie oddawały one obrazu rzeczywistości migracyjnej.

Zagadnienia makroekonomiczne stały się też przedmiotem rozważań w kolejnych teoriach. I tak, w ujęciu neoklasycznym migracje traktowane są jako wynik zróżnicowania płac, a z drugiej strony – jako siła pozwalająca wyrównywać różnicę stawek płac w kraju wysyłającym i przyjmującym. Ten bardzo uproszczony sposób wyjaśniania zjawiska migracji uzupełniają inne teorie makroekonomiczne, wśród nich teoria dualnego rynku pracy autorstwa Petera

Doeringera i Michaela Piore (1971, za: Górny, Kaczmarczyk 2003: 29). Według tej teorii rynek pracy podzielony jest na sektor pierwotny – kapitałochłonny i wtórny – pracochłonny. Praca w pierwotnym sektorze cechuje się wysokimi stawkami płac, dobrymi warunkami pracy, stabilnością zatrudnienia i szansami awansu. Przeciwnie jest w sektorze wtórnym, gdzie praca nie wymaga wysokich kwalifikacji, ma niższy prestiż społeczny, jest fizycznie cięższa, płace natomiast niższe (udział pracy przewyższa udział kapitału). Dostęp do sektora pracochłonnego nie wymaga umiejętności czy kwalifikacji, a jedynie takich cech jak np. siła fizyczna (Górny, Kaczmarczyk 2003: 30). Słabo płatna, niestała i nisko prestiżowa praca w sektorze wtórnym nie cieszy się uznaniem rodzimych pracowników, którzy oczekują zatrudnienia zapewniającego nie tylko utrzymanie ich rodzinom, ale i określony status społeczny. Brak pracowników w sektorze wtórnym powoduje powstanie wakatów, które są uzupełniane przez migrantów. Podejmują oni prace w sektorze wtórnym, ponieważ posiadają silne motywacje ekonomiczne, traktują pobyt zarobkowy jako tymczasowy, a dodatkowo nie identyfikują się ze społeczeństwem przyjmującym, lecz ze społecznością wysyłającą, w której przywiezione fundusze służą podniesieniu zarówno poziomu konsumpcji, jak i statusu społecznego imigranta i jego rodziny (Romaniszyn 2003: 18). Przyczyną migracji jest przede wszystkim dostępność tej pracy i atrakcyjność, czy może raczej akceptowalność warunków oferowanych przez wtórny sektor rynku pracy. Teoria dualnego rynku pracy zakłada, że czynniki ekonomiczne oraz uzupełniające je czynniki społeczne wspólnie decydują o istnieniu w społeczeństwach przemysłowych stałego popytu na pracę robotników cudzoziemskich.

Z kolei w teorii systemu światowego Immanuela Wallersteina (1997) analizowane są procesy ekonomiczne w sposób holistyczny oraz zwraca się uwagę na historyczne uwarunkowania powstania specyficznego kontekstu społeczno-ekonomicznego, w którym mają miejsce współczesne migracje międzynarodowe. Choć teoria ta nie odnosi się bezpośrednio do analizy zjawisk migracyjnych, migracja jest w niej uznawana jako jeden z mechanizmów przepływu kapitału ludzkiego i rzeczowego pomiędzy krajami centrum a peryferiami (za: Górny, Kaczmarczyk 2003: 27). Ilustracją przepływu jednostek z peryferii do centrum w globalnym świecie są migracje korporacyjne (Koryś, Okólski 2004: 21–22). Są one niejako odpowiedzią na zapotrzebowanie na usługi ponadnarodowych podmiotów gospodarczych, przekraczających w swoim funkcjonowaniu granice państw. Także przepływy migracyjne między byłymi metropoliami i koloniami są dobrą egzemplifikacją mechanizmów opisywanych w teorii, mamy tu bowiem do czynienia z inwestowaniem kapitału przez firmy w byłych krajach kolonialnych i z odpływem ludności z byłych kolonii do metropolii (Niedźwiedzki 2010: 55).

Uzupełnieniem perspektywy ekonomicznej, wyjaśniającej migrację na poziomie makrospołecznym, jest perspektywa polityczna. Określa ona migrację jako proces zmiany przynależności do określonej grupy czy organizacji (np. państwa) w wyniku przekroczenia granicy państwowej, mogący mieć dobrowolny lub wymuszony charakter. Zdaniem Aristide'a Zolberga (1981) świat można opisać jako układ, w którym znajdują się jednostki dążące do maksymalizacji dobrobytu. Dobrobyt można zmaksymalizować dzięki różnym wyborom, wśród których mieści się również mobilność przestrzenna oraz zamknięte społeczeństwa zorganizowane w postaci organizmów państwowych, które stawiają sobie za cel maksymalizację celów kolektywnych. Z kolei dążenie do maksymalizacji celów kolektywnych może wyrażać się w kontroli wyjazdu/napływu poszczególnych jednostek. W praktyce oznacza to, że proces migracyjny tworzy (jednocześnie będąc wyrazem) napięcia pomiędzy interesami i dążeniami jednostek oraz społeczeństw i państw (Górny, Kaczmarczyk 2003: 45).

W świetle koncepcji politycznych elementem, który w największym stopniu wpływa na strukturę nierówności społecznych w świecie i rozmiary strumieni migracyjnych, jest nie tyle zróżnicowanie stawek płac czy dochodów, co dostępność ekonomicznych i nieekonomicznych możliwości, w tym zależna od polityki migracyjnej swoboda przemieszczania się. Ostatni z wymienionych czynników wpływających na migrację jest brany pod uwagę nawet dzisiaj, w dobie powszechnie głoszonej globalizacji. W tym kontekście teoretycznym o specyfice migracji świadczy rozróżnienie pomiędzy niemal nieograniczoną swobodą przepływu kapitału i towarów, a światem zamkniętych granic dla migrantów ekonomicznych, często także dla uchodźców.

Na uwagę zasługuje także teoria przyciągania-wypychania, sformułowana przez Everetta Lee (1966). Zgodnie z nią przy podejmowaniu decyzji migracyjnej i w dalszej fazie procesu uwzględnia się następujące czynniki: czynniki związane z miejscem pochodzenia (nazywane zwykle czynnikami wypychającymi – *push factors*), czynniki związane z obszarem przeznaczenia (czynniki przyciągające – *pull factors*), przeszkody pośrednie (*intervening obstacles*) i czynniki osobiste (*personal factors*). Czynniki wypychające to przyczyny skłaniające do wyjazdów bądź ułatwiające decyzję migracyjną – np. trudności w znalezieniu pracy w kraju pochodzenia lub niskie dochody. Czynniki przyciągające to powody skłaniające ludzi do przyjazdu i podejmowania pracy w innym kraju. Mogą to być m.in. wyższe zarobki, korzystne przepisy imigracyjne, niski poziom bezrobocia, lepsze warunki pracy i życia. Jako przeszkody pośrednie Lee wymienia m.in. koszty związane z podróżą, pozwolenie na pobyt i pracę za granicą. Czynniki osobiste to np. wiek, płeć, zdrowie, wykształcenie, stan rodzinny oraz powiązania z rodziną, które wpływają w istotny sposób na decyzję migracyjną (Lee

1972). Znaczenie wyżej wymienionych czynników ma charakter subiektywny, co oznacza, że ich odbiór zależy od cech indywidualnych. Możliwa jest jednak niejako reakcja „grupowa” na dany czynnik, wpływająca na decyzję o wyjeździe nie tylko jednostek, ale i grup (np. z terenów objętych wysokim bezrobociem). Poza tym istnieje duża różnica między odbiorem czynników wpływających na decyzję o wyjeździe występujących w miejscu pochodzenia, które jest zwykle doskonale znane, i w potencjalnym miejscu docelowym, które związane jest z dużą niepewnością. Oznacza to, że migracja jest nie tylko (czy nie tyle) wynikiem działania pewnych czynników, co raczej ich postrzegania. W związku z czym, mimo makrozasiegu czynników wypychających i przyciągających, które wpływają na powstawanie i trwanie przepływów migracyjnych, decyzja o wyjeździe jest decyzją jednostkową, wynikająca z subiektywnej oceny tych czynników. Zarówno poziom makro, jak i mikro, wpływają na decyzję o wyjeździe i jego realizacji. Przenikanie się poziomów makro i mezo w analizie zjawiska migracji świadczy o arbitralnym podziale koncepcji teoretycznych na wyróżnione poziomy oraz ich ograniczonym zastosowaniu.

Z kolei w mikrospołecznym kontekście migracji centralnym punktem analizy są zachowania jednostkowe. W przeciwieństwie do koncepcji poziomu makro, w teoriach mikro zrezygnowano z analizy mobilności w kontekście równowagi ekonomicznej, czyli traktowania migracji jako odpowiedzi na zróżnicowanie stawek płac lub dochodu; bardziej postrzega się migrację jako inwestycję, czyli metodę alokacji zasobów (Sjaastad 1962: 83, za: Górny, Kaczmarczyk 2003: 47–48). W tym ujęciu podstawowe znaczenie przypisuje się określeniu prywatnych oraz społecznych kosztów i korzyści związanych z mobilnością. Koszty nie ograniczają się wyłącznie do kosztów pieniężnych związanych z przemieszczeniem, ale obejmują również koszty pozaekonomiczne, m.in. psychiczne koszty związane ze zmianą otoczenia oraz rozłąką z rodziną i znajomymi pozostającymi w kraju.

Migracja będzie podejmowana, jeżeli oczekiwane korzyści będą większe niż koszty z nią związane. Istotnym wątkiem analizy zjawiska migracji na tym poziomie jest kapitał ludzki. Pojęcie kapitału ludzkiego, wprowadzone przez ekonomistów, może być analizowane z perspektywy makrospołecznej (gospodarki) lub jednostkowej. Wobec czego w literaturze przedmiotu mówi się o:

życiu ludzkim jako kapitale albo – niejako na odwrót – o kapitale ucieleśnionym w człowieku, albo o zasobie kapitału, jaki stanowią ludzie wraz z ich wiedzą, umiejętnościami i zdrowiem; lub też o wiedzy, umiejętnościach i zdrowiu jako poszczególnych rodzajach kapitału (Domański 1993: 16).

Z perspektywy mikrospołecznej kapitał ludzki to indywidualne właściwości człowieka, na które składają się m.in. wiedza, umiejętności i doświadczenie (Perrepczko 2007b: 149). W tym znaczeniu kapitał ludzki jest wyposażeniem pojedynczej osoby, a składa się nań to wszystko, co nabyła ona własnym wysiłkiem; jest to nie tylko wykształcenie szkolne i pozaszkolne (wraz z doświadczeniem), ale również pewne kompetencje nabyte w trakcie procesu socjalizacji. Elementami kapitału ludzkiego są także zasoby zdrowia oraz cechy osobowości i normy moralne (tamże: 122).

Kapitał ludzki jest zasobem jednostkowym, stanowiącym źródło zaspokojenia przyszłych potrzeb, dającym satysfakcję i możliwość uzyskania wysokich dochodów w przyszłości. Kapitał ten jest gromadzony przez całe życie i może być powiększany jedynie przez inwestowanie w siebie. Obok kształcenia szkolnego i doskonalenia zawodowego, również migracja stanowi okazję do polepszenia jakości kapitału ludzkiego, gdyż wpływa na procesy akumulacji posiadanych zasobów kompetencyjnych osób przebywających za granicą. Gromadzone w czasie wyjazdu zagranicznego kwalifikacje (m.in. doświadczenia zawodowe, umiejętności językowe) umożliwiają osiągnięcie jakiegoś celu, np. maksimum dochodu, użyteczności, satysfakcji.

Z drugiej strony migracje międzynarodowe mogą też prowadzić do ubytku kapitału ludzkiego – np. w wyniku wykonywania pracy poniżej kwalifikacji lub szkodliwej dla zdrowia. Podejścia z poziomu mikro, uwzględniające pojęcie kapitału ludzkiego, mogą być przydatne w wyjaśnianiu przede wszystkim motywacji ludzi do podnoszenia swoich kwalifikacji, przez m.in. udział w migracjach międzynarodowych, a także zmian w zasobach kapitałowych migrantów – zarówno w zyskach, jak i stratach, za sprawą uczestnictwa w zarobkowych wyjazdach zagranicznych.

1.2.2. Mezospołeczny poziom migracji

Poziom mikro i makro to dwa tradycyjne nurty analizy mobilności. Aby jednak całościowo spojrzeć na zjawisko migracji, niezbędny jest również poziom mezo, będący łącznikiem dwóch pierwszych poziomów, nazywany też społecznym kontekstem migracji. Nurt ten zdominowany jest przez analizę znaczenia sieci społecznych w procesie migracji.

Znaczenie sieci społecznych powiązań w migracjach międzynarodowych zostało zauważone przez socjologów i antropologów już na początku XX wieku (Thomas, Znaniecki 1976; Gamio 1930). Zagadnienie więzi społecznych tworzących się między migrantami w kraju docelowym, a także między migrantami a rodziną i znajomymi pozostającymi w kraju, stało się więc przedmiotem analiz

migracyjnych, mając udział w promowaniu, jak i ułatwianiu migracji międzynarodowych. Więzy te w dużym stopniu dotyczą rodziny, choć nie ograniczają się wyłącznie do tej grupy. Migracyjne sieci powiązań są bowiem zwykle definiowane jako szczególny typ więzi społecznych. Oparte są one na pokrewieństwie, przyjaźni i wspólnym pochodzeniu, które łączą migrantów, byłych migrantów i niemigrantów w społecznościach wysyłających i przyjmujących (Massey i inni 1987; Boyd 1989; Massey 1999). W analizach migracyjnych sieci powiązań na stałe zagościły od lat 80. XX wieku. Wówczas, obok socjologów i antropologów, także przedstawiciele nauk ekonomicznych zaczęli podkreślać rolę rodziny i gospodarstwa domowego w migracjach. Powstała w wyniku tych zainteresowań koncepcja sieci powiązań (Massey i inni 1987) łączyła wyjaśnienia zjawisk migracyjnych z poziomu mikro i makro. Sieci te mogą być wykorzystane przez osoby wchodzące w ich skład celem uzyskania dostępu do różnych form kapitału finansowego, np. dobrze płatnej pracy czy wyższych zarobków, co przekłada się na oszczędności transferowane do kraju pochodzenia (Kępińska 2008: 39).

Rozwój i trwanie danego strumienia migracyjnego, nawet w przypadku ustania początkowych przyczyn jego powstania, świadczy o mocno rozwiniętych sieciach powiązań. Wówczas czynniki, takie jak różnice w płacach czy wskaźniki zatrudnienia w kraju wysyłającym i przyjmującym, przestają odgrywać znaczącą rolę w stymulowaniu kolejnych wyjazdów. Migracja w społeczności pochodzenia staje się dobrem ogólnie dostępnym, co prowadzi do coraz większego zróżnicowania uczestników ruchów migracyjnych, zarówno pod względem cech społeczno-demograficznych, jak i statusu materialnego (Kępińska 2008: 40).

Charakterystyka migracyjnych sieci powiązań, podobnie jak innych sieci, opiera się na trzech parametrach: gęstości, sile i zawartości, przy czym każdy z tych parametrów jest skorelowany z dojrzałością danego strumienia migracyjnego oraz przestrzenią, w której działają owe sieci. A mogą one działać w trzech przestrzeniach: jako sieć powiązań w kraju pochodzenia, w kraju docelowym oraz występująca pomiędzy krajem pochodzenia i docelowym. Przestrzeń te nie są całkowicie rozłączne, każda z nich ma jednak swoją specyfikę, a sieci powiązań pełnią w nich różne funkcje. Pierwszą jest przestrzeń powiązań w kraju pochodzenia. Występują w niej sieci obecne w danej społeczności, wysyłające migrantów, odpowiedzialne za wybór kolejnych migrantów, wymianę informacji, wsparcie (m.in. finansowe) w organizacji wyjazdu czy po powrocie z emigracji. Sieci w tej przestrzeni wspólnie z sieciami „pomiędzy” krajem pochodzenia a krajem docelowym w największym stopniu stymulują i rozwijają migracje czasowe oraz sezonowe (Kępińska 2008: 42–43). Z kolei sieci z przestrzeni „pomiędzy” obejmują powiązania między krajem emigracji i imigracji, promują migrację dzięki przepływowi informacji o życiu na obczyźnie, a także

ułatwiają migrantowi utrzymywanie relacji z krajem pochodzenia. Trzecia przesłanka to sieci funkcjonujące w kraju docelowym, umożliwiające nowo przybyłym skorzystanie z pomocy innych migrantów, redukujące koszty codziennego funkcjonowania, a nierzadko, co ma miejsce w przypadku enklaw etnicznych, ograniczające konieczność przyswojenia norm i reguł działania obowiązujących w społecznościach przyjmujących.

W analizie migracyjnych sieci społecznych wykorzystuje się koncepcję kapitału społecznego definiowaną za Bourdieu jako „sumę zasobów, rzeczywistych lub wirtualnych, które są dostępne dla danej jednostki lub grupy dzięki posiadaniu trwałej sieci mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanych związków wzajemnej znajomości i uznania” (Bourdieu, Wacquant 1992: 119). Jakość kapitału społecznego jednostki jest wynikiem posiadanych sieci społecznych. W analizie owego kapitału kładzie się nacisk na zasoby, które są dostępne jednostkom za sprawą sieci oraz na mechanizmy sprzyjające lub powstrzymujące dostęp do tych zasobów i ich udostępnianie (Górny, Kaczmarczyk 2003: 65). Sieci powiązań i wynikające z nich zasoby ułatwiające migrację, takie jak znajomość języka kraju docelowego czy kapitał ekonomiczny, to składowe migracyjnego kapitału społecznego. Pojęcie migracyjnego kapitału społecznego stosowane jest w literaturze w odniesieniu do szczególnego rodzaju środków pomocnych w osiągnięciu celów związanych z migracjami (Górny, Stola 2001: 166). Owymi celami mogą być: sprawne i tanie przemieszczenie się do kraju migracji, praca, mieszkanie, umiejętność korzystania z dostępnych instytucji. Natomiast szczególnymi środkami są przydatne w migracji zasoby innych osób: ich wiedza, doświadczenie, zasoby materialne itp., czyli to, co Bourdieu określa jako kapitał kulturowy i ekonomiczny. Migracyjny kapitał społeczny jest więc w tym ujęciu określony przez pozostałe formy kapitału oraz powiązania, które umożliwiają ich wykorzystanie. Jednostka będąca członkiem grup społecznych, takich jak rodzina czy znajomi, której członkowie są w posiadaniu przydatnych w migracji zasobów (np. przebywając jakiś czas za granicą), automatycznie zyskuje społeczny kapitał migracyjny.

Migracyjny kapitał społeczny składa się z dwóch elementów:

- zasobów ułatwiających migrację, czyli kapitałów kulturowego i ekonomicznego oraz powiązań z posiadaczami tych zasobów,
- ukształtowania się rodzaju relacji między posiadaczami pomocnych w migracji zasobów a włączającymi się w strumień migracyjny, który sprawia, że osoba posiadająca dane zasoby jest gotowa ich użyć (Górny, Stola 2001: 166).

Jak z powyższego wynika, istotnym elementem migracyjnego kapitału społecznego jednostek są posiadane przez sieci powiązań. Na podstawie literatury Douglas T. Gurak i Fe Cases (1992) wyróżnili najważniejsze funkcje migracyjnych sieci społecznych, polegające na:

- 1) ochronie migrantów przed kosztami i utrudnieniami związanymi z migracją;
- 2) amortyzowaniu kontaktów ze społeczeństwem przyjmującym i podtrzymywaniu ich związków ze społecznością wysyłającą;
- 3) determinowaniu, do pewnego stopnia, kto migruje z danej społeczności lub gospodarstwa domowego;
- 4) wpływaniu na wybór obszarów docelowych i wysyłających;
- 5) ułatwieniu początkowej adaptacji migrantów w społeczeństwie przyjmującym;
- 6) pełnieniu roli kanału przepływu informacji oraz innych zasobów i norm między migrantami a społecznością wysyłającą;
- 7) kształtowaniu rozmiaru i natężenia migracji (Gurak, Cases 1992: 153, za: Górny, Kaczmarczyk 2003).

Wśród wymienionych wyżej funkcji migracyjnych sieci społecznych wspomnieli autorzy wyróżnili dwa podstawowe ich rodzaje: selektywną i adaptacyjną. Podczas gdy funkcja selektywna ma podstawowe znaczenie dla zrozumienia procesów migracyjnych, adaptacyjna funkcja sieci migracyjnych odnosi się do integracji migrantów w kraju docelowym. Za sprawą istnienia sieci dokonuje się selekcja migrantów wewnątrz społeczności wysyłającej, a także wybór kraju docelowego przez przyszłych migrantów: takiego, w którym posiadają oni najlepszą i największą sieć kontaktów osobistych. Gurak i Cases zwracają uwagę na fakt, że istnienie migracyjnych sieci społecznych ułatwia początkową adaptację migrantów (wskazana wyżej funkcja 5), może jednak spowalniać, a nawet wstrzymać ich długoterminową integrację ze społecznością przyjmującą (funkcja 2). Z jednej strony posiadanie krewnych i znajomych w kraju pochodzenia obniża bowiem koszty adaptacji imigrantów, ułatwiając pozyskanie lokum, pracy i wielu niezbędnych w obcym kraju informacji. Istnienie sieci społecznych pomiędzy krajem pochodzenia i emigracji w krótkim okresie łagodzi psychologiczne trudności związane z początkową adaptacją migrantów przez zapewnienie im możliwości kontaktu z osobami, które pozostały w kraju. Z drugiej strony sieci społeczne łączące migranta z krajem pochodzenia to nie tylko możliwość kontaktu z bliskimi, ale również możliwość utrzymywania kontaktu z kulturą rodzimą, co wpływa na spowolnienie integracji migranta w kraju docelowym (Górny, Kaczmarczyk 2003: 64).

Sieci migracyjne oraz powstający i gromadzony za ich pośrednictwem kapitał migracyjny nadają dynamikę procesowi migracji ze społeczności wysyłającej. Według Douglasa S. Massey (1999) osoby powiązane z migrantami (lub byłymi migrantami) mogą korzystać z ich kapitału społecznego po to, aby zmniejszyć koszty i ryzyko związane z migracją oraz zwiększyć zyski płynące z niej. Każdy wyjazd migracyjny danej osoby kreuje potencjalny kapitał społeczny wśród ludzi, z którymi jest ona związana więzami pokrewieństwa lub przyjaźni, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu prawdopodobieństwa migracji osób powiązanych (Osipowicz 2002). Skutkiem funkcjonowania sieci migracyjnych jest tzw. migracja łańcuchowa, która jest obecna w regionie Podhala i badanej społeczności Ludźmierza.

Kontekst społeczny w wyjaśnianiu ruchów migracyjnych uwzględniony jest również w nurcie teoretycznym, określanym mianem nowej ekonomicznej teorii migracji (ang. *New Economics of Labour Migration* NELM). W tej teorii centralne znaczenie ma wpływ otoczenia społecznego jednostki na jej decyzję migracyjną oraz ocenę migracji, wynikające z faktu, że każdy potencjalny migrant funkcjonuje w pewnym środowisku społecznym. Szczególną rolę przypisuje się tutaj rodzinie jako podstawowej jednostce społecznej, pełniące funkcje m.in. socjalizującą i ekonomiczną. Często zdarza się, że w kontekście migracji rodzina staje się jednostką decyzyjną; wówczas mówi się o rodzinnej strategii migracyjnej. Decyzja nie ma wówczas charakteru indywidualnego, lecz jest podejmowana wspólnie z członkami rodziny. Oznacza to, że zmienia się układ kosztów i korzyści, ponieważ także one nie są indywidualne, lecz dzielone. Członkowie rodziny działają wspólnie nie tylko po to, aby maksymalizować korzyści dochodowe, ale również by minimalizować ryzyko strat finansowych związanych np. ze źle zorganizowanym wyjazdem. Kluczowymi pojęciami w tej teorii są: nominowanie migrantów i relatywna deprywacja. Nominowanie migrantów polega na udziale w mobilności osób zajmujących określone pozycje w gospodarstwie domowym. Przy określaniu, który członek rodziny podejmie migrację, uwzględnia się różne kryteria, przede wszystkim wiek, płeć czy posiadanie odpowiednich kwalifikacji (por. m.in. Stark 1991, cyt. za: Górny, Kaczmarczyk 2003: 58). Zdarza się jednak, że indywidualne plany mogą być sprzeczne ze strategiami rodzinnymi, więc część decyzji kolektywnych odbywa się wbrew woli nominowanych. Drugie z kluczowych dla teorii pojęć – zjawisko relatywnej deprywacji – związane jest z wysyłaniem swoich członków przez gospodarstwo domowe nie tylko w celu zwiększenia dochodu absolutnego, ale i w celu polepszenia dochodów w stosunku do innych gospodarstw domowych z tzw. otoczenia społecznego. Tak więc satysfakcja z osiąganego dochodu nie wynika jedynie z jego wysokości, ale również rozkła-

du dochodów innych osób w grupie odniesienia. W wystąpieniu zjawiska relatywnej deprywacji ważne jest, aby grupa odniesienia miała stały charakter, jak np. społeczność lokalna kraju pochodzenia migranta czasowego.

Błędem byłoby jednak traktowanie rodziny jako jedyne kontekstu strukturalnego, w jakim jednostka podejmuje decyzje migracyjne. Jak zauważa Krystyna Romaniszyn, proces migracji determinowany jest:

przez czynniki społeczne, bez odwołania do których nie może być wyczerpująco wyjaśniony. Jego analiza powinna obejmować interesy i normy akceptowane przez jednostki i obowiązujące w zbiorowości wysyłającej, strukturalne ograniczenia i ułatwienia, posiadane zasoby, w tym obok kapitału ekonomicznego także kapitał społeczny (Romaniszyn 2003: 17).

W badaniach teorię sieci migracyjnych i migracyjnego kapitału społecznego, a także nową ekonomiczną teorię migracji uznano za podstawowe koncepcje służące wyjaśnianiu migracji z Ludźmierza.

1.3. Migracje międzynarodowe – uwarunkowania, przebieg oraz skutki krótko- i długofalowe

Skutki migracji zarówno w wymiarze ekonomicznym, społecznym, jak i kulturowym, dla jednostek i społeczności pochodzenia to kluczowe zagadnienia w niniejszej pracy. Obok kwestii definicyjnych i teoretycznych należy zwrócić uwagę na obecne w literaturze przedmiotu ujęcie migracji jako procesu rozpoczynającego się od decyzji o wyjeździe przez jego przebieg, po skutki dla jednostek i zbiorowości uczestniczących w migracjach.

Determinantybrane pod uwagę przez migranta przy podejmowaniu decyzji o wyjeździe zostały uwzględnione w koncepcji *push-pull*, wedle której migracja jest efektem analizy czynników wypychających z miejsca pochodzenia, przyciągających do nowego miejsca osiedlenia oraz przeszkód pośrednich i czynników osobistych²⁶. Ponadto decyzja o wyjeździe może być podejmowana pod wpływem zmiennych o charakterze subiektywnym. Wymienić tu należy przede wszystkim indywidualne bądź grupowe możliwości poznania otaczającej rzeczywistości. Ludzie bowiem często nie potrafią obiektywnie ocenić rzeczywistości, w której żyją na co dzień, posługując się obiegowymi poglądami i opiniami. Jeszcze większe ograniczenia w tym zakresie dotyczą miejsc nieznanymi, do których migranci się udają. Jest to często rzeczywistość w pełni wyobrażona, zmitologizowana, jak np. funkcjonujący w okresie PRL-u mit „złotego Zachodu”

²⁶ Czynniki te zostały omówione szerzej w rozdziale na temat koncepcji migracyjnych.

(Buchowski 1997). W analizie decyzji migracyjnych nie należy zapominać też o indywidualnych cechach osobowościowych, w tym skłonności do ryzyka. Cechy te, jak również wspomniane wyżej ograniczenia możliwości poznawczych, sprawiają, że potencjalni migranci zwracają uwagę tylko na część czynników wymienionych w koncepcji *push-pull*, w tym przede wszystkim dotyczących możliwości zarobkowania i wynagrodzenia za pracę.

Dariusz Niedźwiedzki (2010: 71–73) wyróżnia cztery postawy pojawiające się wśród osób stojących przed decyzją migracyjną. Pierwsza z nich to postawa ofensywna dotycząca osób, które przy podejmowaniu decyzji o migracji skupiają się na czynnikach wypychających, a więc niejako na wadach obecnego miejsca zamieszkania, przy jednoczesnym postrzeganiu miejsca emigracji pozytywnie, jako miejsca dającego możliwość rozwoju i zaspokojenia potrzeb. Druga postawa – defensywna – kieruje uwagę potencjalnych migrantów na to, co tracą, opuszczając społeczność pochodzenia (czynniki zatrzymujące) oraz na ewentualne zagrożenia, pułapki czekające w miejscu docelowym (czynniki odpychające). Z kolei postawa pesymistyczna cechuje osoby negatywnie postrzegające zarówno społeczność pochodzenia, jak i ewentualną społeczność przyjmującą. Decydującą rolę w procesie podejmowania decyzji o migracji odgrywa tutaj analiza czynników wypychających ze społeczności pochodzenia i odpychających od społeczności przyjmującej. Ostatnia z wyróżnionych postaw – optymistyczna – charakteryzuje się pozytywnym stosunkiem zarówno do społeczności macierzystej, jak i przeznaczenia. Dotychczasowe miejsce zamieszkania jest postrzegane pozytywnie, a potencjalna migracja może dawać lepsze warunki życia, pracy czy samorealizacji. Zdaniem Niedźwiedzkiego powyższe rodzaje postaw to wynik nie tylko indywidualnych cech osobowościowych, ale i życia w danej zbiorowości. Przykładowo, konsekwencją występowania w jakiejś społeczności migracji łańcuchowej jest zmiana postaw w stosunku do migracji. Sieci migracyjne pozwalają bowiem na korzystanie z doświadczeń i różnorodnej pomocy, od finansowej, przez informacyjną, po wsparcie społeczne, zarówno przed wyjazdem, jak i w trakcie jego trwania. Decyzja o wyjeździe jest też inaczej rozpatrywana w przypadku, gdy wyjazd za granicę zostaje uznany w danej społeczności za wzorzec zachowania prowadzący do osiągnięcia celów życiowych. Zamiast rozterek typu: „czy wyjechać?”, pojawia się wówczas pytanie: „kiedy wyjechać?” (Niedźwiedzki 2010: 74). Migracja staje się bowiem w takiej społeczności właściwym i pożądanym sposobem działania, tworząc pewnego rodzaju kulturę migracji²⁷.

Do powyższych analiz uwarunkowań decyzji migracyjnych należy dodać jeszcze fakt, że wiele z nich nie jest podejmowanych indywidualnie.

²⁷ Pojęcie to zostało szerzej scharakteryzowane w podrozdziale 4.2.

Wyróżniamy przecież migracje grupowe, w których np. cała rodzina decyduje się na wyjazd, a ewentualne korzyści i koszty rozpatrywane są indywidualnie i kolektywnie. Także wyjazd jednostki może być wynikiem konsultacji grupowych, najczęściej rodzinnych, o czym traktuje nowa ekonomiczna teoria migracji (NELM) – teoria scharakteryzowana w poprzednim podrozdziale. Tak więc decyzja o migracji zawsze podejmowana jest w określonym kontekście społecznym (Dragos 2008). Istotna jest grupa czy grupy, do których należy jednostka, oraz cechy tych grup, m.in. spójność, znaczenie i wpływ liderów grupy, istnienie w niej osób z doświadczeniem migracyjnym, występowanie sieci migracyjnych, migracji łańcuchowej (Niedźwiedzki 2010: 75).

Ponadto na decyzję o wyjeździe mogą wpływać interakcje z otoczeniem. Obok tych bezpośrednich, gdzie w efekcie rozmów ze znaczącymi innymi potencjalny migrant wyrabia sobie opinie na temat słuszności swojej decyzji migracyjnej lub planów migracyjnych, wyróżniamy pośrednie wpływy na potencjalnego migranta przez normy, wartości obowiązujące w danej grupie, np. otwartość grupy na innych sprzyjająca decyzji o wyjeździe, oraz interakcje zewnętrzne z otoczeniem społecznym, instytucjonalnym, np. kontakt z agencją pośrednictwa pracy za granicą czy akcje werbunkowe (Niedźwiedzki 2010: 76).

Istotnym elementem w analizach decyzji wyjazdowych są dane pochodzące z charakterystyki społeczno-demograficznej uczestników ruchu wędrownego. Ze względu na wielość sytuacji, w których podejmowana jest decyzja o zmianie miejsca pobytu, trudno określić statystycznego migranta. Ministerstwo Gospodarki (2007), tworząc portret polskiego migranta, scharakteryzowało go jako osobę:

- młodą,
- częściej mężczyznę niż kobietę,
- pochodzącą z regionów mniej zurbanizowanych,
- udającą się zarówno do dużych miast, jak i regionów peryferyjnych w krajach przyjmujących,
- podatną na sieci migracyjne, związki historyczne i kulturowe,
- stosunkowo dobrze wykształconą,
- wykonującą za granicą pracę niewymagającą zbyt wysokich kwalifikacji (np. robotnik rolny, robotnik budowlany, kucharz, kelner, pomoc domowa, opiekun/ka do dzieci lub osób starszych) lub – przeciwnie – wykonującą pracę wymagającą wysokich lub wąskich specjalizacji (np. dentysta, chirurg klatki piersiowej, anestezjolog, informatyk, masażysta, glazurnik),
- transferującą część zarobków do kraju.

Decyzja o wyjeździe z Polski uzależniona jest więc od wielu czynników, z których jednak za najważniejsze należy uznać zasoby kapitałowe jednostki, przede wszystkim kapitału społecznego. Badacze migracyjni zwracają uwagę na zmiany w strukturze cech osób wyjeżdżających z Polski przed i po 2004 roku, szczególnie zaś w zakresie poziomu wykształcenia i miejsca pochodzenia migrantów (Grabowska-Lusińska, Okólski 2009). Jednak niezależnie od tego, kto migruje, decyzja o wyjeździe podejmowana jest w kontekście społeczno-kulturowym, w celu zaspokojenia potrzeb, kulturowo wyznaczonych aspiracji, za pomocą środków niedostępnych albo uważanych za niedostępne w społeczności pochodzenia.

Sposób podejmowania decyzji o wyjeździe wpływa w istotny sposób na przebieg migracji. Migrant, podejmując decyzję o wyjeździe, dokonuje wyboru, kiedy i jak przenieść się ze społeczności pochodzenia do społeczności przyjmującej, co ma konsekwencje m.in. w procesie adaptacji do nowej rzeczywistości. Także i uczestnictwo lub też brak udziału migranta w sieci migracyjnej wpływa na przebieg migracji i adaptacji do nowego miejsca: z jednej strony sieci te obniżają koszty adaptacji, z drugiej strony nie pozwalają na integrację, nierzadko zamykając migranta w odrębnych grupach mniejszościowych. Według badacza problemów akulturacji i adaptacji, Johna Berry'ego, dla funkcjonowania migrantów ogromne znaczenie ma przyjęta przez nich postawa akulturacyjna²⁸. Autor przedstawia klasyczny już model postaw akulturacyjnych (Berry 1980, 1988, 1997), w którym rozważane są następujące aspekty:

- stosunek do zachowania własnej tożsamości kulturowej (czy dla migranta jest ważne zachowanie własnej tożsamości kulturowej?),
- postawa wobec utrzymywania relacji z członkami grupy dominującej w kraju osiedlenia (czy dla migranta stanowi wartość utrzymywanie kontaktów z członkami grupy dominującej?).

Na tej podstawie wyróżnione zostają cztery typy postaw akulturacyjnych:

- 1) integracja (gdy twierdząco można odpowiedzieć na obydwa pytania),
- 2) asymilacja (gdy migranci odrzucają poprzednią tożsamość kulturową i wchodzą w bliskie relacje z członkami społeczeństwa dominującego),
- 3) separacja (kiedy przy zachowaniu własnej tożsamości kulturowej migranci odrzucają kontakty z grupą dominującą),
- 4) wykluczenie/marginalizacja (gdy migranci zarówno odrzucają poprzednią tożsamość kulturową, jak i powstrzymują się od kontaktów z grupą dominującą).

²⁸ Chociaż przedmiotem badań w pracy nie są procesy akulturacyjne migrantów z Łudźmierza, są to jednak procesy obecne w migracji z Podhala i w badanej społeczności, dlatego zostały pokrótce przedstawione.

Model ten występuje także w wersji, gdzie zamiast wymiaru społecznego, dotyczącego zachowania relacji z reprezentantami grupy dominującej, mówi się o wymiarze kulturowym związanym z przyjęciem lub odrzuceniem kultury tejże grupy. W modelu tym występują analogiczne do poprzednich pierwsze trzy typy postaw akulturacyjnych: integracja, separacja i asymilacja. Czwarty typ, opisujący sytuację, gdy migranci odrzucają poprzednią tożsamość kulturową, choć nie przyjmują równocześnie tożsamości kulturowej społeczeństwa „przyjmującego”, rozumie się wariantowo jako indywidualizm bądź stan anomii.

Berry wskazuje też na czynniki, które wpływają na przebieg adaptacji i wybór strategii akulturacyjnej. Można je zgrupować w kilka kategorii:

- 1) związane z krajem pochodzenia (np. dystans kulturowy i geograficzny kraju pochodzenia w stosunku do kraju przyjmującego),
- 2) związane z krajem przyjmującym (np. historia imigracji czy polityka wobec imigrantów),
- 3) związane z własną grupą migrantów w kraju przyjmującym (np. charakterystyka społeczności imigranckiej),
- 4) czynniki odnoszące się do indywidualnych migrantów (w tym czynniki obecne już przed migracją, takie jak społeczno-demograficzne charakterystyki migranta oraz czynniki występujące w czasie akulturacji [długość migracji, doświadczenia migracyjne itd.]) (Górny, Stola 2001).

Nie należy zapominać, że proces akulturacji zależy też od postaw społeczeństwa przyjmującego, które to postawy mogą przyjąć charakter propagujący integrację bądź wręcz przeciwnie – separację. Stosunek społeczeństwa przyjmującego do napływających imigrantów można analizować na dwóch poziomach – pierwszy związany jest z oficjalną polityką migracyjną danego państwa, drugi natomiast dotyczy codziennych bezpośrednich kontaktów ludności zasiedziałej i imigrantów. Ze względu na przedmiot zainteresowania dysertacji – skutki migracji dla społeczności wysyłającej i jej uczestników – tematyka polityki migracyjnej nie będzie przedmiotem analizy w niniejszej rozprawie²⁹.

Migracja, poza zmianą w przestrzeni geograficznej, wiąże się ze zmianą w przestrzeni społecznej i kulturowej. Dla przebiegu procesu migracji istotny jest zatem nie tylko dystans fizyczny między społecznością pochodzenia i przyjmującą, ale i kulturowy pomiędzy tymi społecznościami. Szczególne znaczenie mają tutaj zasoby kulturowe, takie jak normy i wzory, które każda grupa wytwarza i których przestrzeganie jest niezbędne dla istnienia i funkcjonowania grupy

²⁹ Istnieje wiele opracowań na ten temat, np. o czterech modelowych typach polityki migracyjnej: totalne wykluczenie, segmentowe wykluczenie, homogeniczność społeczna, zróżnicowanie kulturowe (Castles 1995; Bryant 1997; Bojar 2000).

(Niedźwiedzki 2010: 102). Zdaniem Floriana Znanickiego (1973) życie zbiorowe w grupach regulowane jest przez wzory obyczajowe, moralne oraz tzw. wzory modne, przy czym za decydujące w konstruowaniu tożsamości społecznej uznane są te pierwsze. One to regulują interakcje z członkami grupy oraz z osobami spoza zbiorowości, bez ich przestrzegania dana grupa nie może istnieć, zmiany w obrębie obyczaju prowadzą bowiem do przeobrażenia grupy w inną. Z kolei wzory modne często podlegają przekształceniom, zmiany w ich obrębie są efektem naśladownictwa społecznego, styczności z odmiennymi grupami. „Moda powstaje w przeciwstawieniu i dopełnieniu moralności, z reszty obyczajów pozostającej poza sferą wzoru moralnego i mogącej się swobodnie zmieniać przez naśladownictwo, bez naruszenia istotnych i niezbędnych właściwości, jakie każdy członek grupy posiadać musi” (Znanicki 1973: 269). Świadczy ona bowiem nie tyle o istnieniu grupy jako takiej, ile o jej wewnętrznej różnorodności.

Dla przebiegu migracji szczególne znaczenie posiada zróżnicowanie między społecznością pochodzenia i przyjmującą w zakresie wzorów obyczajowych i moralnych. Z dużym zróżnicowaniem w tym obszarze mamy do czynienia w przypadku migracji zewnętrznych, z odmiennych kręgów kulturowych, a ich konsekwencją mogą być trudności w odnalezieniu się w nowym środowisku. Styczność wszystkich rodzajów wzorów z odmiennymi, obowiązującymi w społeczeństwie przyjmującym, może skutkować zmianami w ich zakresie, zależy to jednak od wielu czynników, m.in. długości trwania migracji. Pamiętać jednak należy, że wytwory kulturowe przenoszone między społecznościami uzyskują zwykle odmienne znaczenie. Nie pasują one bowiem do dotychczasowych zasobów kulturowych społeczności wysyłających, wymagają więc pewnej modyfikacji, dostosowania do nowego kontekstu kulturowego, w którym się znajdują (Brozi 1994: 90).

Przenoszenie elementów kulturowych za pośrednictwem migracji zostało scharakteryzowane przez antropologów m.in. pod pojęciem dyfuzji kulturowej. I tak, kulturowe aspekty mobilności międzynarodowej dotyczą dokonującej się w trakcie migracji, nieuchronnej dyfuzji elementów kultury pomiędzy kulturą grupy pochodzenia i kulturą społeczności przyjmującej. Dyfuzja kulturowa, czyli „przestrzenne rozchodzenie się lub przenoszenie się elementów kultury (cech, instytucji, wzorów, wątków, tematów, obyczajów) w drodze zapożyczania” (Nowicka 2012), odbywa się nie tylko za pośrednictwem migracji międzynarodowych, ale także turystyki, mediów, procesów urbanizacji czy globalizacji. Związana z migracjami międzynarodowymi dyfuzja kulturowa dotyczy zarówno elementów kultury materialnej, jak i duchowej, jednak trudno jednoznacznie wskazać, które z treści kulturowych są mniej, a które bardziej podatne na przenoszenie. W przypadku dyfuzji materialnego elementu kultury, np. jedzenia,

mamy do czynienia nie tylko z pewną ilością odpowiednio obrobionego surowca, ale także z całym kompleksem wiedzy związanej z jego przygotowaniem czy spożywaniem. Konsekwencją dyfuzji może być zjawisko synkretyzmu, czyli łączenia „w jednorodne całości elementów pochodzących z różnych, genetycznie i historycznie odrębnych kultur” (Nowicka 2012). Można stwierdzić, że wszystkie kultury są synkretyczne, gdyż zawierają elementy pochodzące z różnych tradycji, nierzadko odległych przestrzennie, zbiorowości. Jednak istotę zjawiska synkretyzmu stanowi efekt stopienia się elementów obcych kultur w stosunkowo niedawnej przeszłości.

Synkretyzm oraz dyfuzja kulturowa dotyczą społeczności przyjmującej kraju imigracji, a także społeczności wysyłających, szczególnie zaś w przypadku migracji powrotnych i wahadłowych, w których migranci przenoszą i włączają do rodzimej grupy elementy kultury, przyswojone w trakcie pobytu na emigracji. W takiej sytuacji przekazują oni grupie pochodzenia nowe zwyczaje, nawyki, postawy poznane na obczyźnie. Prowadzić to może do zmian kulturowych w macierzystej grupie migranta, często będącej grupą, na której buduje on tożsamość (Niedźwiedzki 2010: 116). Z drugiej jednak strony migracja może prowadzić do utrwalania kultury pochodzenia. „Paradoksalnie, migracja może więc w pewnych przypadkach prowadzić do «zakonserwowania» form tradycyjnych kultury regionu wysyłającego przeszczepionej bądź odtwarzanej w kraju przyjmującym” (Romaniszyn 2003: 58). Zjawisko to ma miejsce w tzw. gettach etnicznych w krajach imigracyjnych, gdzie imigranci tworzą pewnego rodzaju wyspę charakteryzującą się powielaniem kultury grupy pochodzenia. Elementy kultury w takiej enklawie są czasem bardziej konserwatywne i mocniej osadzone w tradycji niż w kraju pochodzenia. Ponadto migranci powrotni czy wahadłowi po wyjeździe z takiego getta w społeczności macierzystej cechują się dużym konserwatyzmem i przywiązaniem do tradycji, nierzadko większym niż reprezentowany jest przed „zasiedziały” przedstawicieli tej społeczności.

W aspekcie kulturowym konsekwencje migracji dotyczą także zjawiska wielokulturowości, szczególnie społeczeństw Zachodu, modyfikacji stereotypów narodowych i etnicznych w społeczności pochodzenia i przyjmującej oraz wzbudzenia w tym drugim typie społeczności postaw rasistowskich. Ze względu, że skutki te dotyczą głównie kraju imigracji, zostają w dysertacji tylko zasygnalizowane³⁰.

Skutki migracji rozpatrywane są również w aspekcie społecznym. Aspekt ten jest zdominowany przez analizę przemian struktury społecznej, zarówno społeczności przyjmującej, jak i wysyłającej, pod wpływem ruchu wędrowniczo-

³⁰ Opracowanie tych zagadnień można znaleźć w bogatej literaturze przedmiotu, także polskojęzycznej, m.in. Mucha 1999, Romaniszyn 2003, Niedźwiedzki 2010.

go³¹. Na emigrację częściej decydują się osoby młode, co skutkuje starzeniem się społeczności wysyłającej i obniżeniem wieku społeczności przyjmującej. Dla tej pierwszej oznacza to negatywne konsekwencje w obszarze m.in. wskaźnika urodzeń czy też dochodów z odprowadzanych podatków. Także w zakresie wykształcenia migracja wywołuje negatywne skutki dla społeczności wysyłającej, szczególnie gdy dotyczy wyjazdu osób relatywnie dobrze wykształconych. Z perspektywy społeczności wysyłającej istotny jest poza tym nie tyle bezwzględny poziom wykształcenia osób wyjeżdżających (np. dyplom uniwersytecki), ile potencjał kompetencji osób mobilnych w porównaniu z potencjałem tych, którzy zostają. Współcześnie, w dobie odpływu specjalistów z krajów słabiej rozwiniętych, bilans ten jest zwykle niekorzystny dla społeczności wysyłających.

Kolejne zmiany struktury społecznej pod wpływem migracji dotyczą płci. Coraz częściej w strumieniach migracyjnych uczestniczą kobiety³², które migrują zarówno indywidualnie (np. jako pionierki tych strumieni), jak i z rodziną. Odnotowany zwiększony udział kobiet w ruchach migracyjnych ostatnich lat to wynik ich zwiększonej mobilności przy jednoczesnym spadku udziału mężczyzn w migracjach. Za główną przyczynę wzrostu znaczenia kobiet w migracjach uważa się stagnację w tych gałęziach gospodarki, które tradycyjnie zatrudniają mężczyzn, jak np. przemysł ciężki, wydobywczy czy budownictwo, oraz wzrost miejsc pracy w szeroko rozumianym sektorze usług. Zwiększonemu zapotrzebowaniu na pracę kobiet w krajach przyjmujących towarzyszy występowanie czynników wypychających w krajach wysyłających, np. chęć ucieczki od patriarchalnej kultury społeczności pochodzenia (Chiant 1992) oraz działanie sprawnego systemu rekrutacji, czyli sieci migracyjnych (Romaniszyn 2003: 40).

Rosnący udział kobiet we współczesnych migracjach międzynarodowych ma konsekwencje przede wszystkim w obszarze życia rodzinnego oraz emancypacji kobiet. Jest on istotnym czynnikiem przemiany modelu rodziny, sprzyjając przejściu przez kobietę nowej roli w rodzinie. Imigrantki, pracując na utrzymanie gospodarstwa domowego, przejmują de facto rolę głowy rodziny i tym samym tworzą jej nowy model. Podział na role kobiece i męskie ulega w tych gospodarstwach zachwianiu, zmienia się także zakres obowiązków dzieci (Slany 2007, 2008). Zmiany w obszarze funkcjonowania rodziny w wyniku migracji, czy to całej grupy, czy też jej członków, są przedmiotem licznych

³¹ Należy zazaczyć, że migracja niepełna, wahadłowa powoduje, że zmiany te mają charakter czasowy.

³² W masowych ruchach migracyjnych nigdy nie brakowało kobiet. W przeciwieństwie jednak do wcześniejszych przemieszczeń międzynarodowych, szczególnie okresu powojennego boomu gospodarczego, kiedy migrowały głównie kobiety zamężne jako osoby towarzyszące, obecnie gros kobiet samodzielnie podejmuje i urzeczywistnia decyzje o wyjeździe.

analiz³³. Rodzinne konsekwencje uczestnictwa w migracjach międzynarodowych dotyczą najpełniej rodzin z dziećmi. Obok pozytywnych skutków wyjazdu, jak poprawa sytuacji materialnej rodziny, zwiększenie samodzielności współmałżonków oraz dzieci, w analizach częściej pojawiają się przykłady negatywnych konsekwencji migracji dla tej grupy społecznej. Sfery życia rodzinnego szczególnie zagrożone w efekcie migracji to m.in. więź rodzinna i trwałość rodziny, socjalizacja dzieci w przypadku braku jednego z rodziców, czy też opieka nad osobami starszymi w rodzinie (Kawczyńska-Butrym 2008: 73–74). Za główne przyczyny negatywnych skutków rozłączenia rodziny w procesie migracji uznaje się indywidualizację życia jej członków, wyzwolenie ich spod kontroli rodzinnej czy społeczności pochodzenia, a także samotne przeżywanie różnorodnych stresów związanych z wyjazdem, co zauważyli już na początku XX wieku autorzy dzieła *Chłop polski w Europie i Ameryce* (1976) wśród badanych migrantów z polskich wsi.

Migracje międzynarodowe przynoszą również konsekwencje w aspekcie ekonomicznym. Wiążą się przede wszystkim z przemianami na rynku pracy i konsumpcji, zarówno w kraju emigracji, jak i imigracji. Skupiając się w pracy na konsekwencjach migracji dla migranta i społeczności wysyłającej, należy zaznaczyć, że wymiar ten dotyczy przede wszystkim odpływu siły roboczej z danego terenu, który może być rekompensowany transferami pieniężnymi. Transfery te poprawiają sytuację materialną i szanse rynkowe jednostek, rodzin, a także wpływają na stan społeczności lokalnych głównie przez rozwój budownictwa jednorodzinne (Jaźwińska, Łukowski, Okólski 1997; Jańczy 2003; Kaczmarczyk 2004). Standard życia mieszkańców społeczności uczestniczących w ruchach migracyjnych jest co prawda wyższy, ale traktowanie wyjazdu jako głównego źródła dochodu może spowalniać inwestycje, czy to w gospodarkę, czy wykształcenie młodych mieszkańców regionu (Jończy 2003; 213–219).

Według danych Narodowego Banku Polskiego oraz badaczy migracyjnych transfery pieniężne z migracji przeznaczane są na następujące wydatki w rodzinie (Niedźwiedzki 2010: 132; Chmielewska 2015: 60):

- bieżąca konsumpcja,
- remont mieszkania lub domu, zakup samochodu czy też sprzętu gospodarstwa domowego,
- oszczędności, spłata długu,
- finansowanie specjalistycznych zabiegów, operacji w celu poprawy zdrowia,

³³ Problematykę wpływu migracji międzynarodowych na funkcjonowanie rodziny podejmowali m.in. K. Romaniszyn (2001), K. Słany (2005, 2008), Z. Kawczyńska-Butrym (2008, 2009), A. Nowakowska (2010), I. Szczygielska (2013).

- inwestycje gospodarcze typu warsztat pracy, zakup mieszkania, domu,
- inwestycje społeczne – finansowanie kosztów związanych ze zdobyciem wykształcenia migranta bądź też członków jego rodziny.

Wysokość tych transferów jest znaczna i to nie tylko dla pojedynczych gospodarstw, ale i w skali kraju, gdyż zwiększając konsumpcję, odgrywają istotną rolę w wytwarzaniu produktu krajowego. Według danych Narodowego Banku Polskiego w latach 2004–2013 do Polski z tytułu pracy Polaków za granicą – zarówno krótko-, jak i długookresowych migrantów – napłynęło w sumie 41,6 mld euro. Trafiające do kraju środki stanowiły rokrocznie ponad 1% PKB (Chmielewska 2015: 15).

Rozdział 2

Spółeczność lokalna wsi i jej przemiany

Spółeczność lokalna to istotna kategoria analiz socjologicznych. Celem niniejszego rozdziału jest przybliżenie naukowych ustaleń dotyczących spółeczności lokalnej i wsi oraz zaprezentowanie społeczno-kulturowych zmian zachodzących w wiejskich spółecznościach lokalnych w Polsce na przestrzeni ostatnich 150 lat. Osią rozważań jest problem przeobrażeń wsi, przede wszystkim wskutek uczestnictwa jej mieszkańców w migracjach zagranicznych. Rozdział podzielono na trzy części. Pierwsza poświęcona jest zdefiniowaniu spółeczności lokalnej i krótkiej charakterystyce podejść teoretycznych stosowanych do jej opisanie. W drugiej części dokonano charakterystyki przemian tradycyjnej wiejskiej spółeczności lokalnej oraz ukształtowanej w wyniku tych przemian współczesnej wsi. Część trzecia zawiera krótką charakterystykę badań dotyczących skutków wyjazdów zagranicznych dla wiejskich spółeczności lokalnych w Polsce.

2.1. Spółeczność lokalna – ustalenia definicyjne

W podejściu do zagadnienia spółeczności lokalnej należy zwrócić uwagę na różnice językowe i narodowe tradycje badawcze. Przykładowo, w tradycji socjologii polskiej pojęciu spółeczności towarzyszy przymiotnik „lokalna”, co podkreśla rolę kategorii miejsca w analizach tego zagadnienia. Z kolei w tradycji anglosaskiej związek z miejscem nie jest tak wyraźny, na co wskazuje określenie *community*, czyli wspólnota. Stąd też w zachodniej literaturze termin *community* jest interpretowany bardzo szeroko, gdzie podłożem kształtowania się więzi i stosunków społecznych jest niekoniecznie miejsce, ale np. wspólnota zainteresowań czy interesów. Pojęcie wspólnoty odnosi się zatem do wielu rozmaitych zjawisk i aby uniknąć nieporozumień, należy w analizach zaznaczyć, czy mówimy o wspólnotie opartej na terytorium czy też „nieterytorialnym” poczuciu przynależności. W tym znaczeniu spółeczność lokalna stanowi tylko jeden z możliwych przejawów istnienia wspólnoty³⁴.

Pojęcie *spółeczność lokalna*, które wykorzystywane jest nie tylko na gruncie nauk społecznych, ale także m.in. w polityce i publicznym dyskursie, od wielu dekad przyciąga zainteresowanie badaczy. Pomimo pojawiającej się krytyki, podkreślającej jałowość teoretyczną koncepcji spółeczności lokalnej i brak użyteczności dla wiedzy o naturze społeczeństwa, powstawały i powstają

³⁴ Ze względu na tożsamość zakresu pojęciowego kategorii spółeczność lokalna z zakresem pojęciowym kategorii *community* opartej na terytorium w dalszej części rozdziału będę odwoływać się także do anglosaskiej tradycji badań poświęconych *community*.

liczne studia przypadków i kolejne monografie problemu bazujące na tej koncepcji (zob. m.in. Crow, Allan 1994; Delanty 2003; Day 2006; Block 2008). Co zatem sprawia, że zagadnienie to cieszy się tak dużym zainteresowaniem badaczy? Można wyróżnić kilka powodów, przy czym za najważniejszy uznać należy sposób prezentowania społeczności lokalnych w kontekście procesów modernizacji i indywidualizacji oraz związanych z nimi problemami rozpadu więzi społecznych (Amit 2002: 3). W tej perspektywie małe społeczności lokalne jawią się jako solidarne i oparte na bezpośrednich więziach, w których żyje się dobrze i szczęśliwie. I tak, wyidealizowany obraz przeszłości zawarty w pojęciu społeczności, w anglosaskiej tradycji badawczej określanej mianem *community*, opierającej się dezorganizacji, transmituje pozytywne uczucia. Zwraca na to uwagę Zygmunt Bauman, pisząc:

Słowa mają znaczenie: niektóre słowa, jednakże, mają także nastrój. Słowo *community* jest jednym z nich. Dobrze się kojarzy. Cokolwiek pojęcie *community* znaczy, dobrze jest *mieć community*, *być w community*. [...] Towarzystwo albo społeczeństwo mogą być złe, ale nie społeczność. Społeczność, czujemy, jest zawsze czymś dobrym (Bauman 2000: 1).

I to wydaje się przesądzać o nieustającej popularności pojęcia lokalnej społeczności. Czym zatem jest społeczność lokalna? W socjologii różne środowiska naukowe i szkoły teoretyczne rozwijały zagadnienie społeczności lokalnej, zwracając uwagę na odmienne problemy. Tradycyjnie, w literaturze socjologicznej, analizując pojęcie społeczności lokalnej, nawiązuje się do dwóch koncepcji: Ferdynanda Tönniesa i amerykańskiej socjologii okresu międzywojennego związanej z tzw. szkołą chicagowską (Szacka 2003: 225). F. Tönnies wyróżnił dwa typy stosunków społecznych: wspólnotę (*Gemeinschaft*), która przejawia się współżyciem intymnym, zamkniętym w wąskim kręgu, oraz stowarzyszenie (*Gesellschaft*) jako życie publiczne, światowe (Tönnies 1988: 21–22). Jego zdaniem idea wspólnoty najlepiej realizuje się w rodzinie ze względu na oparte na więzi krwi stosunki w niej panujące. Więż ta z kolei ukonkretnia się „we wspólnocie terytorium, której wyrazem jest współzamieszkiwanie” (więź życia animalnego), która przekształca się we wspólnotę ducha, czyli wspólne, jednomyślne działanie (więź życia mentalnego) (Tönnies 1988: 34).

Autor koncepcji *Gemeinschaft* i *Gesellschaft* za główne aspekty wspólnoty uznał pokrewieństwo, sąsiedztwo i przyjaźń. Pierwszy aspekt utożsamiał z domem i z wiążącymi się z nim atrybutami: „wspólnie użytkowaną własnością”, wspólnym stołem, pamięcią o przodkach, które sprzyjają harmonijnemu współżyciu i współdziałaniu. To właśnie w domu zaspokaja się pragnienie miłości

i „poczucie równowagi”. Z kolei sąsiedztwo charakterystyczne jest dla wspólnoty wiejskiej, „gdzie bliskość miejsc zamieszkania, wspólne grunty albo choćby ich granice” powodują możliwość stałych kontaktów, a więc wzajemne przyzwyczajenie, znajomość, a także wspólne tworzenie ładu społecznego oraz zwyczaje i tradycje. Natomiast przyjaźń, według F. Tönniesa, nie zależy od pokrewieństwa i sąsiedztwa, lecz od „zgodnej pracy i jednolitego sposobu myślenia” (Tönnies 1988: 36). Typem stosunku przeciwstawnym do wspólnoty jest stowarzyszenie (*Gesellschaft*). Stanowi je „krąg ludzi, którzy żyją i mieszkają obok siebie w pokoju – podobnie jak członkowie wspólnoty – w istocie jednak niezwiązani ze sobą, lecz rozdzieleni” (Tönnies 1988: 67).

Koncepcja F. Tönniesa stała się inspiracją dla wielu autorów; nawiązywał do niej m.in. Max Weber, rozróżniając więź wspólnotową, czyli opartą na subiektywnym poczuciu stroni, że przynależą do siebie nawzajem oraz zrzeszeniową, gdy związek opiera się na racjonalnym przystosowaniu interesów lub racjonalnie formułowanych umowach (Weber 2002: 271). W polskiej literaturze Bohdan Jałowiecki – odwołując się do typologii *Gemeinschaft* i *Gesellschaft* – określa społeczność lokalną jako organiczną całość, w której życie i interesy poszczególnych członków grupy w dużym stopniu identyfikują się z życiem i interesami całości. W społeczeństwie natomiast relacje opierają się na interesach indywidualnych, które mają charakter współzawodnictwa i konkurencji, przeważa też zróżnicowanie interesów i kalkulacja (Jałowiecki 2002: 81). Typologia F. Tönniesa służyła również innym autorom do porównania ze sobą dwóch zbiorowości, tradycyjnej wspólnoty i nowoczesnego społeczeństwa, w celu analizy przemian zachodzących w społecznościach lokalnych pod wpływem procesów związanych z rozwojem nowoczesnego społeczeństwa, takich jak urbanizacja i uprzemysłowienie (Szacka 2003: 226).

Pomimo wielu zastosowań w badaniach nad społecznością lokalną koncepcja F. Tönniesa poddawana była krytyce. Badania prowadzone w latach 50. XX wieku zakwestionowały m.in. trafność utożsamiania wiejskiej społeczności ze wspólnotą oraz ukazywały występowanie cech o charakterze *Gesellschaft* w życiu społecznym wielu zbiorowości wiejskich. Sceptycyzm wśród badaczy pojawił się także w stosunku do samego pojęcia wspólnoty, głównie ze względu na jego niejasność (Mikołajewska 1999: 158).

Drugim tradycyjnym źródłem inspiracji teoretycznej dla problematyki społeczności lokalnej jest wspomniana wyżej szkoła chicagowska, szczególnie w okresie międzywojennym, gdy skupiała się wokół Roberta Ezry Parka. Badania tej grupy koncentrowały się na kilku wątkach związanych ze społecznością lokalną, m.in. przestrzennych uwarunkowaniach zjawisk społecznych, czyli na tzw. ekologii społecznej. Podejście to charakteryzowało się przyporządkowywa-

niem pewnych procesów i zjawisk społecznych w mieście określonym dzielnicom nędzy i bogactwa oraz empiryzmem, czyli metodą badawczą, polegającą na wszechstronnym opisie wszystkich aspektów wybranego wycinka rzeczywistości (Szacka 2003: 227).

W społeczności lokalnej, w której życie toczy się w określonej przestrzeni, zachodzą procesy rywalizacji o dobra czy teren. Rywalizacja ta, wymagająca także kooperacji, prowadzi do wytworzenia określonych stosunków społecznych, zarówno jednostkowych, jak i zbiorowych. Ów układ zależności i związków między jednostkami, wypracowany w toku wzajemnego dostosowywania się do wspólnie zamieszkiwanej przestrzeni, stanowi podstawowy (biotyczny) poziom społeczności lokalnej. Ponad poziomem biotycznym występuje wspólnota kulturowa, która ogranicza naturalną ekologię przez zwyczaje i konsensus³⁵. Zdaniem zwolenników podejścia w duchu ekologii społecznej społeczność lokalną (*community*) cechują: 1) terytorialnie zorganizowana populacja, 2) wrośnięta w zajmowane przez siebie terytorium, oraz 3) jednostki żyjące w warunkach wewnętrznej zależności (Park 1973: 34). Społeczność lokalna to zbiór osób zajmujących mniej lub bardziej jasno zdefiniowany obszar. Jednak społeczność lokalna jest również zbiorem instytucji. I to właśnie instytucje są głównym kryterium odróżniającym lokalną społeczność od innych społecznych zbiorowości (Park 1970: 115).

Instytucje, należące według ekologów społecznych do poziomu biotycznego, służą zaspokajaniu podstawowych egzystencjalnych potrzeb mieszkańców w określonym układzie terytorialnym. Takie ujęcie problemu posłużyło do wyodrębnienia czterech typów społeczności: pierwotnej³⁶, wtórnej (społeczność komercyjna), miasta przemysłowego i układu lokalnego pełniącego funkcje na rzecz szerszego otoczenia (często międzynarodowego), np. narodowe i ponadnarodowe centra edukacji, kultury czy religii (Starosta 1995b: 105–106).

Innym podejściem teoretycznym stosowanym w analizach społeczności lokalnych jest strukturalny funkcjonalizm, nadający pojęciu przestrzeni sens społeczny (Starosta 1995a: 57). W tym ujęciu terytorium jest „zawsze istotne jako miejsce, gdzie coś społecznie ważnego się zdarzyło lub też można by oczekiwać, że się wydarzy” (Parsons 1963, za: Starosta 1995a: 58). Społeczność lokalna jest zatem terytorialnym aspektem każdego systemu społecznego w takim zakresie, w jakim działający aktorzy traktują określone terytorium jako podstawę codziennej aktywności (Zaradny 2009: 14). Twórca i główny przedstawiciel

³⁵ Szerzej temat ten podejmuje B. Lewenstein (1999), *Wspólnota społeczna a uczestnictwo lokalne*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s.15.

³⁶ Społeczność pierwotna nawiązuje do pojęcia grupy pierwotnej autorstwa Charlesa Cooleya, która to grupa charakteryzuje się przede wszystkim niewielkimi rozmiarami, bezpośrednimi kontaktami i interakcjami, podejmowaniem zróżnicowanej działalności, m.in. z pobudek autotelicznych.

strukturalnego funkcjonalizmu, Talcott Parsons, wyróżnił cztery sfery ludzkiej aktywności mające aspekt terytorialny, mianowicie: zamieszkiwanie, aktywność zawodową, stanowienie prawa oraz komunikację, i przypisał lokalnej społeczności cztery główne funkcje: rezydencjalną, zawodową, ustalania prawa i komunikacyjną. Każda z nich realizowana jest przez podsystem, odpowiednio: adaptacyjny, osiągania celów, regulacji napięć i integracyjny (Parsons, Smelser 1975: 220).

Wyróżnione wyżej klasyczne koncepcje społeczności lokalnej uzupełniane są w literaturze przedmiotu m.in. przez stanowisko interakcyjne, w którym społeczności są rozpatrywane przez system interakcji zachodzących między jej członkami oraz przez teorię działania, ujmującą społeczność lokalną jako wartość pozytywną dla jej członków, dzięki czemu odczuwają oni w stosunku do niej przywiązanie. Zwrócenie uwagi na międzyludzkie interakcje czy przywiązanie do miejsca wpływa na sposób definiowania społeczności lokalnych. Teoria działania zwraca uwagę na subiektywne przyczyny działań jednostek i odnosi je do świadomości grupowej. Podkreśla także, że dopiero świadomościowe poznanie życia społeczności umożliwia głębokie zrozumienie jej istoty³⁷.

Rozważania teoretyczne drugiej połowy XX wieku wyraźnie odchodzą od konceptualizacji lokalnej społeczności jako *Gemeinschaft*. Podkreśla się w nich, że lokalne powiązania między różnymi ludźmi stanowią wprawdzie istotną rzeczywistość społeczną, a także przedmiot badań, ale zachodzące zmiany społeczności lokalnych w coraz większym stopniu orientują je na systemy zewnętrzne. Sprawia to, że społeczność lokalna staje się mniej zwarta i autonomiczna. Tym samym społeczność lokalna, nazwana przez Roberta Warrena (1963) „poziomym” wymiarem systemu społecznego, jest postrzegana jako coraz bardziej zależna od pionowej struktury społeczności, czyli „strukturalnych i funkcjonalnych powiązań jej różnych społecznych elementów i subsystemów z systemami zewnętrznymi wobec wspólnoty” (Mikołajewska 1999: 39). Rozwój pionowej orientacji w analizach społeczności lokalnych, zdaniem Warrena (1963), jest wynikiem występowania następujących zjawisk: podziału pracy, zróżnicowania interesów i zreszeń, wzrostu trwałych powiązań z szerszym społeczeństwem, biurokratyzacji i anonimowości, przekazywania różnych funkcji przedsiębiorstwom nastawionym na zysk oraz rządowi, urbanizacji i suburbanizacji, a także zmieniających się wartości. W warunkach przeobrażeń społeczności lokalnych można mówić o dwóch typach osób występujących na danym

³⁷ Paweł Starosta, charakteryzując hasło „społeczność lokalna” w *Encyklopedii Socjologii* (2002), prezentuje podstawowe podejścia teoretyczne w ramach *community studies*, wyróżniając, poza wymienionymi wyżej, podejście konfliktowe, podejście sieciowe i podejście socjopsychologiczne. Nie prezentuję ich w rozdziale, ponieważ nie będę ich wykorzystywać w analizie kategorii pola społeczności lokalnej.

teren – zorientowanych pionowo, w terminologii Roberta Mertona nazywanych „kosmopolitami”, i zorientowanych poziomo, przez Mertona określanymi „tutejszymi” (Mikołajewska 1999: 39–40). Schemat zaproponowany przez Warrena może mieć zastosowanie w badaniach nad adaptacją społeczności lokalnych do zjawisk i procesów społecznych pochodzących z zewnątrz, mających jednak wyraźny wpływ na społeczność i jej funkcjonowanie, w szczególności – migracje międzynarodowe.

Powyższe podejścia teoretyczne zawierają podstawy ontologiczne społeczności lokalnej, sposoby jej poznawania oraz zasady wyjaśniania i interpretacji zaobserwowanych faktów z nią związanych. Tym samym wyznaczają „heurystyczną ramę procesu badawczego umożliwiającą odpowiedzi na pytanie: czym jest społeczność lokalna?” (Starosta 2002: 99).

Niemniej należy zaznaczyć, że pomimo wielu dekad obecności w socjologii pojęcie społeczności lokalnej, podobnie jak wiele innych, nie doczekało się powszechnie akceptowanej definicji. W literaturze przedmiotu, od początku zainteresowania tematyką społeczności lokalnych, pojawiały się różne cechy uznane za konstytutywne dla tego pojęcia, takie jak terytorium, bliskość przestrzenna, samowystarczalność, kontrola społeczna, więzi (Bertrand, Wierzbicki 1970). W latach 50. XX wieku George Hillary, analizując 94 definicje społeczności lokalnej, stwierdził, że jedynym elementem łączącym te definicje jest fakt, że mają do czynienia z ludźmi (Hillary 1955, za: Starosta 1995a). Uwzględnienie wszystkich proponowanych przez różnych badaczy elementów, które trafnie opisywałyby społeczność lokalną, w jednej powszechnie uznawanej definicji nie było więc możliwe. Wielość i różnorodność ujęć w badaniach społeczności lokalnych zrodziły potrzebę ich usystematyzowania. Badacze skierowali więc działania na tworzenie typów idealnych społeczności lokalnych. Powstawały idealno-typologiczne definicje lokalnej społeczności: wiejskiej, jak w przypadku polskiej tradycji badawczej, robotniczej, szczególnie w brytyjskiej tradycji badań społeczności górniczych i robotniczych, czy też miejskiej, jak w przypadku amerykańskich badań kwestii różnorodności etnicznej i procesów asymilacji migrantów w tworzących się społecznościach wielkich miast Ameryki (Klekotko 2012).

W literaturze przedmiotu znajdziemy wiele prób systematyzacji definicji społeczności lokalnej. Jedną z nich jest typologia zaproponowana przez Davida Lee i Howarda Newby (1983), wyróżniająca trzy typy rozumienia pojęcia społeczności lokalnej (*community*). Po pierwsze, można ją rozumieć w sensie geograficznym, jako wspólnotę zamieszkiwanego miejsca – tzw. lokalność (*locality*). Po drugie, można nazwać ją za Margaret Stacey (1969) lokalnym systemem społecznym (*local social system*), łączącym geograficzne podłoże (miejsce) z siecią stosunków społecznych. Po trzecie, można też w definicji zwracać uwagę na

wspólną tożsamość członków, co zdaniem autorów sprawi, że społeczność taka uznana będzie za wspólnotę (*communion*). Podobną typologię zaproponował Peter Willmott (1986, za: Crow, Allan 1994: 3–4), wyróżniając:

- 1) wspólnotę terytorialną, odnoszącą się do wspólnego zamieszkiwania i dzielenia doświadczeń związanych ze wspólnym zamieszkaniem,
- 2) „wspólnotę interesów”, związaną z takimi wartościami jak pochodzenie etniczne, religia, wykonywany zawód czy też wspólne pasje,
- 3) „społeczność oparta na przywiązaniu”, charakteryzującą się podzielaną przez jej członków tożsamością.

Wymienione rodzaje definicji mogą ze sobą współistnieć, co uwidacznia się w społecznościach robotniczych czy górniczych, które łączy wspólnota zamieszkania, wspólnota interesów, a także specyficzna więź (Klekotko 2012).

W polskiej literaturze Paweł Starosta, sięgając do tradycji myśli społecznej, proponuje dwuczłonową definicję społeczności lokalnej (1995a: 53–55). Pierwszy typ tworzą definicje zbudowane wokół kategorii miejsca (nurt środowiskowy), drugi natomiast – definicje oparte na kategorii więzi (nurt wspólnotowy). Te dwa odmienne typy definiowania społeczności lokalnej mogą wyznaczać dwa różne kierunki badań. Analizy mogą więc dotyczyć społeczności i zbiorowości lokalnych, czyli terytorialnych form życia zbiorowego, bądź wolnych od terytorialnego podłoża zbiorowości opartych na przynależności (Delanty 2003; Block 2008).

Zwracając uwagę na wyżej wymienione typologie pojęcia społeczności lokalnej, należy stwierdzić, że może ono występować w sensie mocnym bądź słabym. W znaczeniu mocnym definicja tej społeczności zawiera trzy elementy: miejsce, stosunki/sieci interesów oraz więzi. Z kolei w znaczeniu słabym, można mówić o społeczności, w której występuje tylko pierwszy bądź też dwa pierwsze z wyżej wymienionych elementów. Mamy wówczas do czynienia ze zbiorowością lokalną, która może się przekształcić w społeczność lokalną, gdy wspólne działania na rzecz określonego terytorialnie interesu wytwarzają wśród członków jakiś rodzaj więzi. Termin „społeczność lokalna” dotyczy zatem takiej zbiorowości, która zawiera trzy elementy: przestrzeń, interesy (stosunki), więzi.

Pojęciu społeczności lokalnej można przypisać trzy funkcje. Po pierwsze, może ona pełnić funkcję poznawczą, pozwalając na empiryczną charakterystykę podstawowych cech społeczności lokalnej w danym czasie. Po drugie, może spełniać „funkcję metodologiczną, kiedy jako typ idealny stanowi swoiste narzędzie pomiaru zmian więzi w układach przestrzennych”. I po trzecie, można jej przypisać funkcję ideologiczną, co może mieć miejsce w przypadku wiązania z nim postulatów dotyczących pożądanых cech układu lokalnego (Starosta 2002: 98).

Koncepcją społeczności lokalnej, wychodzącą poza przedstawione wyżej typologie, jest propozycja Pawła Starosty, który traktuje społeczność lokalną jako układ charakteryzujący się specyficznymi procesami strukturacji³⁸. „Układ lokalny jest całością w tym sensie, że istniejące w jego ramach różne zasady integracji w pewnych sytuacjach prowadzą do wykształcenia się przestrzennych form organizacji społecznej” (Starosta 1995a: 74). Autor (1995a) wyróżnia cztery zasady strukturacji – sfery organizowania się zbiorowości lokalnych:

1. Poziom świadomościowy (poziom postaw psychospołecznych), rozumiany jako wspólnota symboliczna, związany z procesami symbolicznej recepcji i integracji. Jest to poziom świadomości mieszkańców, przeżywania i doświadczania danego miejsca, które znajdują wyraz w identyfikacji lokalnej, a także satysfakcji z mieszkania w danym miejscu.
2. Poziom kontaktów bezpośrednich i grup pierwotnych, który związany jest z relacjami społecznymi i kontaktami nawiązywanymi przez mieszkańców danego terytorium. Wyznaczają one wspólnotę personalną.
3. Poziom integracji układów (*community organisation*), który tworzą formalne instytucje i organizacje.
4. Poziom stosunków ogólnych, czyli działania zbiorowe podejmowane przez mieszkańców, przez które wyrażają oni swój interes wspólnotowy i terytorialny.

P. Starosta (1995b), nawiązując do strukturalnego funkcjonalizmu i jego głównego przedstawiciela T. Parsonsa, określa społeczność lokalną jako typ struktury społeczno-przestrzennej, którą wyróżniają takie cechy konstytutywne, jak:

- geograficzne terytorium określające jedno skupisko ludzi,
- zamieszkałą tam ludność,
- systemy powiązań, zależności i instytucji sprawiające, że całość jest wewnętrznie zintegrowana (zdolna do podejmowania wspólnych działań na rzecz rozwiązywania własnych problemów),
- pewien stopień psychicznego zespolenia całości lub części mieszkańców z daną strukturą społeczno-przestrzenną jako znaczącą wartością kulturową (Parsons 1963, cyt. za: Starosta (1995b: 30).

Podsumowując, należy zauważyć, że w definiowaniu pojęcia społeczności lokalnej wyróżnia się kilka wspólnych elementów. W celu uniknięcia nieporozumień i konieczności ciągłego nawiązywania do różnorodnych perspektyw

³⁸ Pojęcie wprowadzone do socjologii przez Anthony'ego Giddensa, oznaczające proces wytwarzania się, reprodukowania i wykorzystywania struktur w działaniach członków społeczeństwa (Sztompka 2012: 178).

teoretycznych i tradycji badawczych, często rozbieżnych między sobą, należy wyraźnie określić charakter analizowanej społeczności – przede wszystkim, czy jest ona oparta na wspólnocie terytorialnej, czy też nie. Ze względu na przedmiot prezentowanych badań, mianowicie wiejską społeczność lokalną, przyjęto, że w pojęciu społeczności lokalnej należy uwzględnić trzy aspekty:

1. Przestrzenny – terytorium, które stanowi podłoże pozwalające na zaistnienie dwóch pozostałych aspektów.
2. Społeczny – czyli interakcje i zależności między mieszkańcami.
3. Psychiczny – więzi społeczne i poczucie wspólnej tożsamości (Hillary 1955; Poplin 1972, za: Starosta 1995a).

Współcześnie, przede wszystkim wśród badaczy procesów globalizacji, m.in. Martina Albrowa (1996) czy Ulricha Becka (2002), występuje krytyka wizji pojmowania społeczności lokalnej „opartej na mocnych więziach wynikających z izomorficznego charakteru relacji zachodzących pomiędzy jednostkami, ich tożsamościami, systemami wartości oraz cechami systemu kulturowego, w którym owe jednostki są zanurzone” (Kempny 2004: 552). Owa krytyka dotyczy głównie kwestii terytorialnego wymiaru społeczności lokalnej. Co bowiem oznacza współcześnie terytorium czy też „lokalność”? Kategorie te w dobie ponowoczesności są pomijane w naukowych analizach rzeczywistości społecznej, dominują natomiast metafory typu sieci, przepływy czy strumienie. Z drugiej strony badacze społeczności lokalnych podkreślają rolę miejsca w życiu człowieka, już nie w sensie topograficznym, lecz kulturowej konstrukcji jako „miejsce praktykowane” (Kempny 2004: 554–555).

2.2. Wiejska społeczność lokalna w polskiej tradycji badawczej

W polskiej tradycji badawczej studia poświęcone społeczności lokalnej koncentrowały się na kategorii miejsca, czego wyrazem przez lata były analizy wsi oraz miasta. Analizy te nierzadko podkreślały antagonistyczny charakter obu form osadniczych. Jak konstatuje Maria Halamska:

Wieś i wiejskość, podobnie jak miasto i miejskość, nigdy nie były definiowane samodzielnie, lecz zawsze relatywnie, jedno względem drugiego. Wiejskość definiowano przez podwójną dychotomię, odnoszącą się do sposobu życia (wieś/miasto) i sposobu produkcji (rolnictwo/przemysł). Analiza w czasie sytuowała wieś i rolnictwo jako należące do przeszłości, przyszłość należała do miasta i przemysłu, które „absorbowały” ludzi i decydowały o rozwoju społeczno-ekonomicznym (Halamska 2011: 226).

Propozycja zastosowania opozycji wieś–miasto do opisu form osadniczych pojawiła się w 1941 roku w pracach amerykańskiego etnologa Roberta Redfielda, i choć była poddawana krytyce, dominowała w socjologii wsi i innych naukach do lat 70. XX wieku. Pomimo podkreślania małej użyteczności dawnego znaczenia wiejskości, pochodzącego z przeciwstawianych sobie cech miasta i wsi, także współcześnie można znaleźć odwołania do tego podejścia. Jak podkreślają bowiem badacze: „wieś, jej społeczna organizacja, struktura zawodowa, wykształcenie itd. ciągle pokazują swoją wyraźną odmienność od miasta, co potwierdzają najnowsze badania, jak np. *Diagnoza społeczna*. Inność społecznej kondycji wsi i miasta jest na razie oczywista” (Halamska 2011: 235).

Wieś w tradycyjnym ujęciu definiowana była przez rolnictwo. W naszym kraju jednak jego znaczenie, szczególnie dla kondycji społecznej wsi, maleje od kilku dekad. Z tego m.in. względu Krzysztof Gorlach proponuje odejście od terminu „wieś” i tradycyjnego przedmiotu badań socjologii wsi, jakim była przede wszystkim problematyka produkcji rolnej na rzecz pojęcia „obszarów wiejskich”³⁹ i zagadnień związanych z każdym aspektem życia społecznego, od procesów marginalizacji i wykluczenia po problematykę tożsamości, od procesów globalizacji po problematykę konsumpcji, czy też od zagadnień zrównoważonego rozwoju po problematykę utowarowienia różnych zasobów wsi (Gorlach 2011). Należy jednak zaznaczyć, że specyfika polskich badań wiejskich społeczności lokalnych nigdy nie koncentrowała się wyłącznie na rolnictwie, jak w przypadku amerykańskiej socjologii wsi, ale na specyficznym dla wsi typie społeczności i kultury. Zresztą, poza socjologami wsi, zagadnieniami tymi zajmowali się również etnografowie, historycy, demografowie, antropolodzy społeczni i przedstawiciele innych nauk. Wszyscy oni tworzyli pewną tradycję badawczą z charakterystyczną problematyką i podejściem metodologicznym. Interdyscyplinarność podejść do zagadnień wiejskich w Polsce rodzi pewne trudności, np. brak powszechnie przyjętej i akceptowanej definicji wsi⁴⁰. Nie jest to jednak jedyny przykład pojęcia trudnego do zdefiniowania w naukach społecznych, wspomnieć należy chociażby przytoczone wcześniej próby zdefiniowania społeczności lokalnej.

Czym zatem jest wieś? Co ją charakteryzuje? W istniejących opracowaniach naukowych często unika się podawania samej definicji wsi, a uwagę

³⁹ „Obszar wiejski” to termin, który nie wymaga uwzględniania tradycyjnych charakterystyk „wsi” wymienionych w dalszej części pracy, ulegających zmianie lub nawet rozpadowi w wyniku procesów modernizacji. Jest to „obszar, pewna przestrzeń, która zostaje wyodrębniona z uwagi na jakąś szczególną cechę”, a cechą tą może być na przykład element demograficzny – zagęszczenie ludności (Gorlach 2004: 16).

⁴⁰ Nie jest to specyfika wyłącznie polskich badań w obrębie socjologii wsi, ale powszechny stan, co potwierdzają liczne publikacje obcojęzyczne (Halamska 2011: 238).

zwraca się na cechy charakterystyczne dla tej formy osadniczej. W tradycyjnym ujęciu problematyki wiejskiej cechami tymi są przede wszystkim:

- 1) określony typ aktywności ekonomicznej, jakim jest praca w rolnictwie,
- 2) mniejsze niż w miastach zagęszczenie ludności,
- 3) charakterystyczny typ więzi społecznych (więzi krewniaczo-sąsiedzkie),
- 4) specyficzne cechy kultury, m.in. przypisywanie dużej roli tradycji (Gorlach 2004: 14).

W polskiej rzeczywistości jednak powyższe cechy konstytutywne wsi ulegały zmianie na przestrzeni ostatnich 150 lat. Zmiany te dotyczyły redukcji znaczenia rolnictwa jako formy zarobkowej mieszkańców wsi, pojawienia się nowych grup zawodowych, zaniku tradycyjnej kultury wiejskiej i form więzi społecznej⁴¹. Nie pozbawiły one jednak specyfiki polskiej wsi, co zostało przedstawione w dalszej części pracy.

Zmienność właśnie i zróżnicowanie to elementy opisu wsi coraz częściej występujące u współczesnych badaczy w Polsce. Zmienność dotyczy rzeczywistości społecznej, która ewoluuje w zakresie zarówno struktury przestrzennej wsi, jak i funkcjonalnego zróżnicowania obszarów wiejskich (Heffner 2011). Dotyczy ona także kryteriów definicyjnych wiejskości, gdzie aspekt funkcjonalny w definiowaniu wsi ustępuje miejsca aspektowi normatywnemu, koncentrując uwagę badaczy na społecznych wyobrażeniach (przedstawieniach) wsi oczami jej mieszkańców i grup decydujących o jej zmianach (Wójcik 2011: 46). Z kolei wyrazem wspomnianego zróżnicowania polskiej wsi jest „mnogość przenikających się przestrzeni społecznych” (Bański 2011: 40), uniemożliwiających wyróżnienie jednorodnej przestrzeni wiejskiej, rosnąca różnorodność społeczna i funkcjonalna (Wójcik 2011), zróżnicowanie pod względem ekonomicznym, strukturalnym i społecznym wsi i jej mieszkańców (Heffner 2011: 56). Maria Halamska (2011) zastanawia się, czy owo zróżnicowanie i zmienność, charakterystyczne dla doby ponowoczesności, nie są obecnie głównymi cechami definiującymi wieś w Polsce.

Początki refleksji socjologicznej nad wsią, jako społecznością lokalną, pojawiły się w Polsce w odpowiedzi na kryzys grup pierwotnych opartych na relacjach osobistych, wywołany przez procesy industrializacji i urbanizacji. Wieś stała się „egzemplifikacją jednego z biegunów idealnych opozycji, jakie formułowali Emil Durkheim, Pitrim Sorokin i Carle Zimmerman, Max Weber i Ferdinand Tönnies” (Wieruszewska 2002: 319). Punktem odniesienia do badań przemian społeczno-kulturowych zachodzących w wiejskich społecznościach lokalnych stała się wieś tradycyjna, będąca przedmiotem licznych analiz.

⁴¹ Badacze kwestii wiejskich zadają sobie wobec tych zmian pytanie, czy wieś nadal istnieje.

W polskiej literaturze socjologicznej i etnograficznej, analogicznie do rozważań nad społecznością lokalną, wyróżniono cztery najważniejsze aspekty społeczności wiejskiej: aspekt ekologiczny, interakcyjny, strukturalno-funkcjonalny i świadomościowy. Pierwszy odnosi się do faktu zamieszkiwania terenu niezaliczanego do obszaru miasta. Drugi aspekt – interakcyjny – dotyczy relacji, w jakie wchodzi członkowie grupy ze względu na przebywanie na danym terytorium, przy czym wieś w tradycyjnym ujęciu jest nie tylko miejscem zamieszkania, ale i pracy. Kolejny z aspektów – strukturalno-funkcjonalny – zakłada, że przynajmniej część tych relacji przebiega w ramach formalnych bądź nieformalnych instytucji tworzących możliwe do analizy układy (np. ekonomiczny, społeczny, kulturowy), które zaspokajają funkcje istotne dla życia członków grupy. Ostatni z aspektów – świadomościowy – dotyczy postaw i przekonań członków grupy (Bukraba-Rylska 2008: 436).

Wyróżnione aspekty mogą posłużyć do prezentacji badanych przez socjologów i etnografów społeczności wiejskich, poczynając od tych tradycyjnych, opisywanych na przełomie XIX i XX wieku, do współczesnych. Zaznaczyć tu należy, że wieś – nawet ta tradycyjna – nigdy nie była układem odrębnym, izolowanym, spójnym i homogenicznym. Zawsze istniały elementy, które sprawiały, że w mniejszym lub większym stopniu naruszano świadomościową, społeczną i przestrzenną izolację wsi, a tym samym osłabiano jej spoistość, homogeniczność i odrębność. Elementami takimi był np. dwór, szkoła, parafia, służba wojskowa, pielgrzymki czy też migracje, także te międzynarodowe.

Jaki obraz tradycyjnej społeczności wiejskiej wyłania się zatem z wybranych opracowań polskich badaczy? Rozpoczynając od wymiaru ekologicznego, czyli zaprezentowania wsi jako przestrzeni ukształtowanej przez naturę, ale i tworzonej przez wieki zabudowy, wyróżniono kilka jej typów. Przykładowo, na podstawie zabudowy właśnie, wyróżniano wsie pobudowane według układów prostych (ulicówki, wsie placowe, pasmowe i wielopasmowe), układów rozproszonych i układów o luźnej zabudowie. Dominacja któregoś z wymienionych typów w danej wsi zależała od różnych czynników, m.in. w jakim okresie historycznym wieś powstała i jak następował jej rozwój, kierunku wpływów, jak w przypadku kolonizacji na prawie niemieckim, czy obowiązującego ustroju administracyjno-samorządowego (Chileczuk 1970).

Obok ukształtowania terenu i zagospodarowania obszaru istotnym elementem ekologicznego wymiaru wsi jest znaczenie społeczne poszczególnych miejsc wyłonionych w lokalnej przestrzeni. Wieś więc podzielona może być w sensie topograficznym, ale i społecznym, na „centrum” i „peryferie”. Tę społeczną waloryzację poszczególnych części wsi podkreślali w opisach badacze, m.in. Stanisław Pigoń w Komborni czy Zbigniew Wierzbicki w Żmiącej. Podział

przestrzeni, kategoryzujący mieszkańców, był dość trwały, jednak dochodziło w tej kwestii do zmian, np. za sprawą migracji zagranicznych mieszkańców, jak w przypadku wsi Babica opisywanej przez Krystynę Dudę-Dziewierz, gdzie migracje zarobkowe do Ameryki spowodowały przesunięcie „centrum” wsi ku „Górze” zamieszkałej m.in. przez biedotę, służbę dworską.

W przestrzeni, zarówno w sensie fizycznym, jak i społecznym, podstawową kategorią analizy jest rodzina, będąca w relacjach badaczy grupą i instytucją niezbędną dla charakterystyki wiejskiej społeczności. Nierzadko opis społeczności dokumentował relacje pomiędzy różnymi miejscami przestrzeni wiejskiej, rodzinami tam zamieszkującymi i ich statusem, stając się studium z zakresu struktury społecznej wsi. I to właśnie stałe kontakty między rodzinami i powstałe w ich wyniku zależności tworzą drugi z wymienionych wymiarów społeczności wiejskiej, mianowicie wymiar interakcyjny.

Relacje o charakterze ekonomicznym, społecznym i kulturowym, w jakie wchodziła ludność wiejska, wynikały z więzi naturalnych, a więc faktu pokrewieństwa i powinowactwa, więzi zrzeszeniowych (czyli sąsiedzkiego współżycia i uczestnictwa w życiu wspólnoty), czy też więzi stanowionych, będących wyrazem podlegania różnego rodzaju instytucjom narzuconym z zewnątrz (Rybicki 1979). Relacje te wiązały się jednak z ograniczeniem prywatności i silną kontrolą społeczną. Sieć lokalnych interakcji sprawiała bowiem, że obok występującej życzliwości pojawiał się też przymus. Kontrola społeczna była wzmacniana przez rodzaj zabudowy wiejskiej (szczególnie tej tradycyjnej), pozwalającej na obserwację z domu tego, co się dzieje na wsi, a nierzadko także odwrotnie. O zjawisku tym na Podhalu pisał Władysław Orkan (1946: 96):

Ludzie mieszkający tuż obok, o ścianę, widzący się ciągle na obejściu, wiedzący jedni o drugich, co w każdym momencie robią, jak nie osobiście, ocznie, to przez pocztujące wciąż z izby do izby dzieci, z położenia samego są sobie kontrolą; a że każdy ze zwyczaju więcej zajmuje się sąsiadem niż sobą, są jak dozorcey, dzień i noc wzajem nad sobą wiszący. Duszność to srodze owo osiedlowe życie, w normy zwyczaju każdego jak w paści biorące – jednakowoż to najbliższy sąd i postereunek w tryby społecznej, jednej podobności różnowidlaste natury tłoczący.

Naruszenie reguł wiązało się z sankcjami negatywnymi, przede wszystkim obmową, szyderstwem, a nawet wykluczeniem ze społeczności, co zdarzało się np. wobec osób żyjących w związkach nieformalnych (Pigoń 1983: 98).

W związku z wyróżnionymi więziami w społeczności wiejskiej występowały różne formy współdziałania, kooperacji czy wzajemnej pomocy. Miały one

miejsce zarówno w życiu codziennym (np. prace sezonowe), jak i świątecznym (dary obrzędowe), a także w wypadkach szczególnych, takich jak klęski żywiołowe, czy wojna (Zawistowicz-Adamska 1948). To wspólne działanie będące wyrazem utrzymującej się solidarności grupy mogło mieć charakter ekonomiczny, ale i zbrojny, gdzie celem była obrona przed zewnętrznym wrogiem lub sprzeciw wobec zmian odwiecznych zwyczajów (Bukraba-Rylska 2008: 456).

Szczególną formą kooperacji było tzw. odrabianie, czyli praca uboższych gospodarzy na roli sąsiada w zamian za wcześniejsze usługi – np. wypożyczenie konia czy maszyny do uprawy roli. Zobowiązania te niejednokrotnie prowadziły do trwalszej zależności, nie tylko natury ekonomicznej, ale i moralnej, a często również do nadużyć (Witos 1964: t. 1, 74). Praca na roli była bowiem bardzo ciężka – dzień pracy trwał nawet siedemnaście godzin. Odrabianie wraz z innymi formami kooperacji oraz nadbudowane nad zwyczajowym działaniem organizacje składały się na trzeci wymiar wiejskich społeczności lokalnych – wymiar strukturalno-funkcjonalny. Głównym aspektem tego wymiaru jest samorząd pełniący funkcję mediatora między światem lokalnym a społeczeństwem globalnym. Osoby zaangażowane w działalność samorządu uznawane były za lokalne autorytety. Ostatni z wymiarów wiejskiej społeczności lokalnej – świadomościowy – tworzą takie elementy, jak kultura danego środowiska wyznaczająca tożsamość kulturową mieszkańców wsi, więzi społeczne, przywiązanie do zajmowanej przestrzeni, lokalny patriotyzm. Elementy te składały się na poczucie swojskości i świadomość własnej odrębności, co w konsekwencji wpływało na zachowanie ludności wiejskiej, np. wobec „swoich” i „obcych” (Dobrowolski 1966).

Wyróżnione wyżej komponenty struktury społeczno-przestrzennej wraz z ich krótką charakterystyką składały się na obraz tradycyjnej społeczności wiejskiej. Czy współczesna polska wieś ma coś z wyżej wymienionych elementów? Analizując zmiany zachodzące w tradycyjnych społecznościach wiejskich, socjologowie zaproponowali trzy rodzaje konceptualizacji zjawiska zmiany, podkreślające elementy kulturowe, industrialne bądź instytucjonalne.

Według koncepcji zmiany kulturowej, której zwolennikami byli m.in. Florian Znaniecki, Józef Chałasiński, a współcześnie Maria Wieruszewska i Włodzimierz Winclawski, tradycyjne wiejskie społeczności, w konsekwencji oddziaływania ogólnospołecznych wzorów, przekształcają się w społeczności lokalne nowego typu, które charakteryzują się zdolnością do podmiotowego działania, silniejszą integracją z całym narodem, przy jednoczesnym zachowaniu tożsamości kulturowej. Owe ogólnospołeczne wzory propagowane są w środowisku wiejskim przez szkołę, książki czy prasę. W koncepcji zmiany kulturowej wsi kładzie się nacisk na analizę więzi społecznych, postaw i orientacji życiowych mieszkańców wsi, autorytetów oraz systemów wartości obowiązujących w tym środowisku.

Z kolei w koncepcji zmiany industrialnej przeobrażeń wiejskich społeczności lokalnych upatruje się „w oddziaływaniu ośrodków przemysłowych, przełamujących izolację środowisk wiejskich i włączających je w szerszy porządek ekonomiczno-społeczny” (Bukraba-Rylska 2008: 459). Twórcami i przedstawicielami tej koncepcji byli m.in. Kazimierz Dobrowolski, Jan Turowski, Władysław Kwaśniewicz i Zbigniew Wierzbicki. Zwracali oni uwagę na system gospodarczy – w tym kapitalizm, powodujący osłabienie relacji „wieś – dwór – folwark”, a także migrację do pracy w miastach, w powstających tam fabrykach. Jednak w Polsce wzrost migracji do miasta nastąpił szczególnie po II wojnie światowej, gdy obowiązywał już inny system gospodarczy, co wiązało się z uprzemysłowieniem. Wówczas też pojawiła się nowa kategoria społeczna: chłoporobotnik.

Trzecie podejście do zmiany wsi – instytucjonalne – podstawowego czynnika przeobrażeń wsi, szczególnie nieformalnych instytucji życia wiejskiego czy autorytetów lokalnych, upatruje w centralnie sterowanych strukturach. Struktury te otwierają środowiska wiejskie na oddziaływanie o charakterze globalnym w każdym wymiarze życia.

Wymienione koncepcje zmiany wsi mają kilka cech wspólnych. Po pierwsze, mamy w nich do czynienia z trzema etapami zmiany: pierwotną integracją układu, dezintegracją początkowego układu i reintegracją, czyli powstaniem nowego ładu. Po drugie, występują w nich trzy aspekty zmiany: w systemie życia wiejskiego, w układzie społeczno-kulturowo-ekonomicznym oraz we wzajemnych relacjach wsi i jej otoczenia. Po trzecie, zakłada się w nich, że musi zostać zniszczony pierwotny układ, aby powstał nowy, czyli występuje wymiana starych elementów na nowe. I wreszcie po czwarte, przyjmuje się, że przemiany dokonują się za sprawą społeczeństwa globalnego, które oddziałuje czy to przez transmisję treści symbolicznych, przełamujących dotychczas obowiązujące w społeczności lokalnej sposoby myślenia, czy procesy uprzemysłowienia, czy też instytucje powołane przez państwo⁴².

Czynnikami przemian zachodzących w wiejskich społecznościach lokalnych są również procesy globalizacji⁴³. Marta Klekotko (2012: 31) wyróżnia kilka możliwych konsekwencji procesów globalizacji dla społeczności lokalnej, które można odnieść również do społeczności wiejskiej: 1) zanik lokalności (kosmopolityzm), 2) fundamentalistyczny zaścianek, 3) nowy typ społeczności

⁴² Jednak zdaniem autorów, m.in. I. Bukraby-Rylskiej, założenia te nie oddają złożoności przeobrażeń zachodzących w wiejskich społecznościach lokalnych.

⁴³ Procesy globalne stanowią kontekst badanych w pracy zjawisk, dlatego zasygnalizowano tu znaczenie dla przeobrażeń wiejskich społeczności lokalnych. Ze względu na złożoność tych procesów i bogactwa perspektyw, analiza istoty globalizacji wykracza poza ramy tej pracy.

lokalnej. Pierwsza możliwość podkreśla zanik lokalnych więzi społecznych i opartych na nich społeczności w wyniku rosnącego przepływu wartości, norm i idei, ruchliwości społecznej oraz zróżnicowania społecznego. Nawiązuje to częściowo do wcześniejszych obserwacji zmian społeczności pod wpływem procesów urbanizacji i uprzemysłowienia. Jednak w epoce globalizacji wzmacnia się przepływ zarówno ludzi, jak i idei, co prowadzi do wyparcia wartości wspólnotowych i przywiązania do tradycji na rzecz indywidualizmu. Zwracali na to uwagę już badacze wiejskiego wychodźstwa z Polski na przełomie XIX i XX wieku⁴⁴. W poszukiwaniu nowych, ponadlokalnych tożsamości jednostki zwracają się w stronę tożsamości kosmopolitycznej: europejskiej czy światowej, pozwalającej na określenie siebie jako „obywatela świata”. „Definitywne porzucenie starych tożsamości na rzecz nowych, wynikających z pełnego, pragmatycznego przystosowania się do warunków globalizującego się świata” (Wnuk-Lipiński 2004: 234), to zdaniem autora charakterystyka przedstawionego scenariusza zetknięcia się procesów globalizacji ze społecznością lokalną, określana „ucieczką do przodu”.

Druga ewentualność, na którą zwraca się uwagę w związku z przemianami wiejskich społeczności lokalnych, to lęk wywołany w jednostkach przez chaotyczną i nieprzejrzystą globalną rzeczywistość. Prowadzi to do tęsknoty za tradycyjnym łaodem i powoduje chęć powrotu do korzeni. W rezultacie odradzają się tradycyjne społeczności lokalne podkreślające tradycyjnie rozumiane wartości wspólnotowe, spójność społeczną, samowystarczalność i ekskluzywny charakter organizacji społecznej (Klekotko 2012: 32). I chociaż powrót do tradycji porządkuje w pewien sposób rzeczywistość, to skazuje społeczność na wykluczenie z uczestnictwa w globalizującym się świecie. Edmund Wnuk-Lipiński (2004) określa to zjawisko „powrotem do źródeł”.

Trzeci scenariusz reakcji na procesy globalizacji zakłada, że społeczności lokalne stają się społecznościami nowego typu, określanymi w literaturze „społecznościami inkluzywnymi” (Tam 1998). Tego typu społeczności są dobrowolnymi zrzeszeniami, zintegrowanymi wokół celu lub problemu, przed którym stoją zbiorowości. Członkostwo w społecznościach nowego typu to wynik wolnej, podmiotowej decyzji. Bliskość przestrzenna, tak ważna w społecznościach tradycyjnych, traci na znaczeniu na rzecz bliskości funkcjonalnej. Zmienia się także charakter więzi społecznych – więzi pierwotne o charakterze sąsiedzko-rodzinnym zostają wyparte przez więzi zinstrumentalizowane. Społeczność tradycyjna ulega więc przekształceniu, w wyniku której mogą powstać różnego rodzaju zrzeszenia i organizacje celowe (przejście z *Gemeinschaft* do *Gesellschaft*).

⁴⁴ Szerzej zagadnienie to zostanie omówione w następnym podrozdziale.

Odminną propozycję konceptualizacji problematyki zmiany wiejskich społeczności podaje Anna Szyfer (2000), etnografka prowadząca badania warminskiej wsi Woryty. Wyróżnia ona kilka typów społeczności w zależności od okresu rozwoju. I tak pierwszy typ określa mianem prespołeczności, który ma miejsce od momentu powstania wsi. Drugi typ – społeczność lokalna, występująca w okresie od uwłaszczenia (1808–1814), charakteryzuje się posiadaniem wspólnego terytorium, uznawaniem wspólnych wartości, systemu wierzeń i wiedzy o świecie oraz poczuciem odrębności od innych. Postspołeczność – trzeci z wyróżnionych typów, ma miejsce po II wojnie światowej i związana jest z napływem nowych grup ludności. Ostatni typ, występujący współcześnie, czyli neospołeczność, to wieś „przeobrażona, ale zachowująca niektóre tradycje kulturowe i wartości [...]”. Mówiąc o kulturze takiej wsi w dużym stopniu już nietradycyjnej, widzimy współczesne uwarunkowania i historyczne ‘zaszłości’” (Szyfer 2000: 23).

Uwzględniony przez badaczkę kontekst lokalny sprawia, że nie każda polska wieś musiała przechodzić tę samą „ścieżkę” przeobrażeń. Charakterystyczne w przedstawionym podejściu jest też łączenie elementów dawnych i współczesnych w charakterystyce neospołeczności, co nie było obecne we wcześniej przedstawionych koncepcjach. Tak więc charakter zmian wiejskich społeczności lokalnych jest nieoczywisty. Ponadto komplikują je nowe formy społeczności, np. Wiejskie Społeczności Alternatywne⁴⁵, charakteryzujące się powrotem do wiejskości, przejawiającym się m.in. w stylu życia osób przeprowadzających się z miast do wsi.

Współczesną polską wieś można scharakteryzować za pomocą wyróżnionych wcześniej aspektów społeczności lokalnej. W wymiarze ekologicznym „polskie wsie nadal różnią się istotnie od miast pod względem zabudowy, krajoobrazu, rodzaju prowadzonej działalności gospodarczej” (Podedworna 2006: 204). Współczesność wymusza zmiany w postrzeganiu przestrzeni wsi – wobec czego następuje wzrost jej znaczenia jako stałego lub czasowego miejsca zamieszkania, wypoczynku i rekreacji – oraz innych zajęć pozarolniczych (Wójcik 2011). Obecny sposób postrzegania wsi wpływa na charakter przestrzeni wiejskiej, podobnie jak inne czynniki – np. położenie w przestrzeni geograficznej, poziom rozwoju infrastruktury technicznej i społecznej, czy też środowisko przyrodnicze. Poza tym w kontekście procesów globalizacji wzmacniających przestrzenną ruchliwość społeczną następuje rozluźnienie przywiązania ludzi do określonej

⁴⁵ Organizacja powstała w Polsce w latach 90. XX wieku, skupiająca ludzi przenoszących się z miasta na wieś i chcących być partnerami w procesie przekształcania polskiej wsi oraz tworzenia w jej ramach silnych społeczności lokalnych; źródło: <http://antropologiapowszednia.blogspot.com/2010/08/na-naszyc-wsiach-kolorowo-czyli-o.html> (dostęp: 4.04.2016).

przestrzeni, chociaż niekoniecznie prowadzi to do pomniejszenia roli i znaczenia wartości lokalnych i lokalnego przypisania (Klekotko, Gorlach 2011: 26).

Aspekt przestrzeni geograficznej, analizowany w tradycyjnych studiach nad wsią, zostaje uzupełniony kategorią miejsca⁴⁶, rozumianą jako fragment przestrzeni zawierający określone znaczenie. Agnete Wiborg, nawiązując do koncepcji Arjuna Appaduraia (2005), podkreśla, że: „miejsce jako specyficzna i materialna lokalizacja geograficzna, tworząca ramy dla życia ludzi, ma mniejsze pierwotne znaczenie aniżeli miejsce jako konstrukcja kulturowa, która jest kształtowana i podtrzymywana przez relacje społeczne i istnieje w ludzkich umysłach” (Wiborg 2004: 418). Kategoria miejsca duże znaczenie przypisuje więc aspektowi świadomościowemu, który jest także wykorzystywany do opisu społeczności wiejskiej. W aspekcie tym podnoszone są obecnie w literaturze przedmiotu kwestie odbudowy tożsamości kulturowej i pobudzania lokalnego patriotyzmu (Bukraba-Rylska 2008: 463). Przyczynia się do tego popularna od kilkunastu lat idea renesansu lokalności, a nawet wiejskości⁴⁷ i wsparcie finansowe różnych projektów skierowanych do społeczności wiejskich⁴⁸.

Kolejną kwestią podejmowaną w analizach świadomościowego aspektu wiejskiej społeczności jest mentalna odrębność mieszkańców wsi. Badania specyfiki mentalności młodzieży wiejskiej, koncentrujące się na pewnym sposobie myślenia i odnoszenia się do rzeczywistości społecznej pokazują, że chociaż specyfika taka występowała, to jednak wyraźnie w ostatnich latach zanika. Wpływ na to ma edukacja, nowe media tworzące nowe grupy odniesienia „i własna aktywność młodych, w coraz większym stopniu nakierowana na obcowanie ze sposobem myślenia, jaki niesie pozawiejski świat” (Szafranec 2011: 205). Zmiany dotyczą m.in. postrzegania życia społecznego, szczególnie zaś kwestii rodziny, małżeństwa, Kościoła i moralności, gdzie nad wspólnotowymi schematami myślenia coraz wyraźniej dominuje indywidualizm. Nie oznacza to jednak całkowitego zaniku wiejskiej mentalności w młodym pokoleniu mieszkańców wsi, co

⁴⁶ Sposoby, w jaki przebiega proces tworzenia i odtwarzania konkretnego miejsca, zależą nie tylko od lokalnych aktorów, ale i globalnych organizacji, migrantów transnarodowych czy ruchów społecznych (Lubaś 2010: 41).

⁴⁷ Współczesna wieś ma niejako produkować „wiejskość”, m.in. przez powrót do tradycyjnych sposobów produkcji i wyrobów w wielofunkcyjnym rolnictwie. Wiejskość ta ma utrzymywać środowisko naturalne i wiejskie krajobrazy dla przyszłych pokoleń, stwarzając lepsze środowisko życia (Halamska 2011: 18).

⁴⁸ Jednym z takich projektów jest Program Odnowy Wsi realizowany w województwach w Polsce, podkreślający potrzebę dokonania zmiany w mentalności mieszkańców wsi polegającej na wytworzeniu w nich postawy aktywnych aktorów, biorących odpowiedzialność za najbliższe otoczenie, jak również za przyszłość swojej wsi. Odnowa wsi jest jednak czymś więcej niż renowacją historycznych budynków, upiększeniem wiejskich domostw czy rozbudową infrastruktury wiejskiej, lecz przede wszystkim zachowaniem wartości życia wiejskiego, zakorzenionych w jej kulturze i tradycji.

więcej – może się ona odnawiać, prowadząc do wspomnianej wcześniej retradycjonalizacji w przypadku braku dynamicznych zmian społeczno-kulturowych warunków życia na wsi, przywołujących wiejską mentalność (Szafranec 2011).

W wymiarze interakcyjnym natomiast w społeczności wiejskiej ciągle dominują lokalne autorytety i instytucje, na co zwraca uwagę Jerzy Bartkowski (2005: 181), pisząc: „silna rola autorytetów nie tylko wiąże się z konserwatyzmem tej zbiorowości, ale także jest wpleciona w mechanizmy życia społecznego i jest ich konsekwencją”. Również w wymiarze strukturalno-funkcjonalnym można zaobserwować m.in. organizowanie się społeczności na poziomie lokalnym w związku z procesami modernizacji wsi, zapoczątkowanymi w poprzednim ustroju i podejmowanymi obecnie. Wyrazem tego organizowania się są nowe formy kooperacji mieszkańców wsi, do których należy zaliczyć stowarzyszenia i fundacje⁴⁹. Obszary, w których funkcjonują organizacje pozarządowe działające na wsi, to przede wszystkim sport, turystyka, rekreacja i hobby, edukacja, usługi socjalne i pomoc społeczna (Kamiński 2008a: 47). Organizacje te, jako lokalne grupy działania, należy uznać za nowe formy kooperacji mieszkańców wsi.

Podsumowując, pomimo schematyczności przedstawień obu typów społeczności wiejskiej: tradycyjnej i nowoczesnej, nie sposób nie uznać różnic między wsią początku XX i XXI wieku. Zmiany zachodzące na polskiej wsi wywołane są wieloma, wskazanymi wyżej, czynnikami i zależą nie tylko od kontekstu lokalnego. Za jeden z istotnych czynników zmian uznaje się migracje zagraniczne mieszkańców wsi, które zostały poddane analizie w niniejszej pracy.

2.3. Migracje zagraniczne jako czynnik zmiany wiejskich społeczności wysyłających⁵⁰

Zagraniczne wyjazdy do pracy to zjawisko, które od XIX wieku na trwałe wpisało się w dzieje polskiego społeczeństwa. Ze względu na duże znaczenie wychodźstwa chłopskiego w obrazie mobilności Polaków, migracja ludności wiejskiej była częstym przedmiotem analizy, od XIX wieku poczynając. W pierwszym okresie masowych migracji z ziem polskich i Polski (1850–1939) zjawisko to

⁴⁹ Pewne formy stowarzyszeń można zaliczyć do tradycyjnych, jak wspólnoty sołeckie, koła gospodyń wiejskich, ochotnicze straż pożarne czy kółka rolnicze. Niemniej jednak współcześnie obserwuje się znaczny wzrost stowarzyszeń zajmujących się rozwojem wsi i skupiających mieszkańców wsi (Kamiński 2008a: 15, Kamiński 2008b: 389). Wzrost tego rodzaju stowarzyszeń odnotowano po 2002 roku, co zdaniem Jana Herbsta (2008: 44–45) wynika z wejścia w życie ustawy o działalności organizacji pożytku publicznego i o wolontariacie, a także wsparcia ich funkcjonowania, np. ze środków Unii Europejskiej.

⁵⁰ Podrozdział powstał w związku z przygotowawaną rozprawą doktorską. Jego obszernie fragmenty zostały opublikowane w „Studiach Migracyjnych – Przeglądzie Polonijnym” nr 2/2012 w artykule *Badania migracji zagranicznych ze wsi wczoraj i dziś*.

dotyczyło przede wszystkim ludności wiejskiej, było więc opisywane także przez ówczesnych badaczy wsi. W opisach tych uwzględniano również, interesujące z punktu widzenia prezentowanych badań, kwestie wpływu emigracji i reemigracji na przemiany życia społecznego, gospodarczego i kulturowego polskiej wsi. Podstawową pracą w tym zakresie jest studium Krystyny Dudy-Dziewierz (1938), wszechstronnie analizujące emigrację i jej konsekwencje na przykładzie społeczności rzeszowskiej wsi Babica, a także pięciotomowe dzieło Williama I. Thomasa i Floriana Znanieckiego *Chłop Polski w Europie i Ameryce*⁵¹, szeroko przedstawiające skutki migracji zarówno dla wiejskiej społeczności wysyłającej, jak i dla imigrantów przebywających w krajach docelowych. Problematyka wpływu emigracji na życie społeczności lokalnej pojawia się też w kilku innych pracach powstałych przed 1939 rokiem, w tym w publikacjach Franciszka Bujaka (1902, 1903, 1904, 1914), Józefa Chałasińskiego (1931), Marii Gliwiczówny (1936), Tadeusza Makarewicza (1936). W późniejszym okresie także, szczególnie do lat 70. XX wieku, temat ten był poddawany analizie, a czołowe miejsce wśród powstałych wówczas prac zajmuje opracowanie Kazimiery Zawistowicz-Adamskiej (1958) dotyczące małopolskiej wsi Zaborów. Obok niego wyróżnić należy publikacje Ireny Lechowej (1960), Marii Misińskiej (1971) i Zbigniewa T. Wierzbickiego (1963).

Jaki obraz migracji i ich konsekwencji dla społeczności wiejskiej wyłania się z tych studiów? Przede wszystkim migracja międzynarodowa zostaje scharakteryzowana w konkretnych warunkach badanych społeczności w powiązaniu z ustrojem agrarnym, stosunkami demograficznymi (Bujak 1914: 78–86), czy topografią społeczną wsi – wyznaczoną w głównej przesłankami ekonomicznymi (Duda-Dziewierz 1938). Proces ekspansji strategii emigracji w obrębie społeczności wiejskiej przedstawia się następująco: początkowo emigracja podejmowana była przez zubożałe chłopstwo, następnie, jako uznana droga kariery życiowej, stała się udziałem członków zamożniejszych oraz gospodarskich rodzin (Duda-Dziewierz 1938). Według Franciszka Bujaka emigranci wywozili się najczęściej z gospodarstw 1–2,2-hektarowych, gdzie szanse na rozwój i usamodzielnienie były duże, najrzadziej natomiast z gospodarstw poniżej 1 hektara, czego powodów upatrywał on w biedzie i braku energii życiowej (Bujak 1914: 83–85). Także w Żmiącej, gdzie dominowały wyjazdy do Stanów Zjednoczonych, ze względu na wysokie koszty wyjazdu na emigrację decydowały się przede wszystkim osoby z gospodarstw powyżej 3 hektarów (Wierzbicki 1963).

Opis zagranicznych wyjazdów zarobkowych: ich przebieg, kraje docelowe, rodzaje podejmowanej pracy, warunki pracy, wynagrodzenie, stanowi ważny

⁵¹ W pracy korzystano z polskiego przekładu dzieła *The Polish Peasant in Europe and America*, które w pierwszym wydaniu ukazało się w Stanach Zjednoczonych w latach 1918–1920.

element analizy przytoczonych opracowań, przyczyniając się do poznania zjawiska emigracji i jego wpływu na przeobrażenia wsi przełomu XIX i XX wieku w wielu wymiarach, m.in. w wymiarze ekonomicznym, kulturowym i społecznym. Z wymienionych wyżej studiów wynika, że przywiezione z emigracji pieniądze, szczególnie te z wyjazdów sezonowych, spożytkowane były na bieżące potrzeby, utrzymanie podczas zimy i nierzadko z trudem wystarczały na zabezpieczenie skromnej chociażby egzystencji (Bujak 1902: 132; Lechowa 1960: 64; Misińska 1971: 32–56). Inaczej było w przypadku emigracji długookresowych, kilkuletnich, które pozwalały na przeprowadzenie większych inwestycji w rodzaju zakupu ziemi lub inwentarza, budowy lub remontu domu, czy też spłaty długu lub rodzeństwa (Duda-Dziewierz 1938: 84; Lechowa 1960: 65–66; Misińska 1971: 58; Z.T. Wierzbicki 1963: 60–70). Zarobione na emigracji pieniądze w głównej mierze przeznaczano na bezpośrednią konsumpcję⁵², określona przez reguły i wymogi gospodarstwa rolnego tradycyjnego typu, nastawionego głównie na wyżywienie rodziny. I co szczególnie ważne, ten typ gospodarstwa prowadzono po powrocie, mimo poznanych na emigracji wzorów działalności pozarolniczej. Emigracja umożliwiała także zakup ziemi, która stanowiła nie tylko najwyższą wartość materialną, ale i podstawę pozycji społecznej.

Sposób uprawy dokupionej lub zakupionej ziemi nie zmieniał się pod wpływem emigracji, zarówno tej okresowej, jak i sezonowej, co zaskakuje w szczególności w przypadku tego drugiego typu wyjazdów, gdzie zatrudnienie wiązało się niemal wyłącznie z pracami rolnymi, co stwarzało możliwość poznania innych form uprawy ziemi. Tymczasem, na co zwraca uwagę F. Bujak (1902, 1914), chłopci wracający z „saksów” nie wykorzystywali w swoich gospodarstwach nabytych za granicą doświadczeń⁵³, mimo że byłyby one bardzo przydatne, gdyż dotyczyły np. zagospodarowania nieużytków czy melioracji zabagnionych gruntów. Sporadycznie zdarzały się odstępstwa od tej reguły i wyrażały się one stosowaniem nowych upraw, przejściem technik czy narzędzi rolniczych spotkanych po raz pierwszy na emigracji.

Jak podają przytoczone wyżej opracowania, wpływ wychodźstwa na kulturę materialną również był ograniczony. Z rzadka przywożono przedmioty do gospodarstwa domowego, rzeczy do wyposażenia mieszkania czy miejskie ubrania. Jednak ubrania stanowiły zwykle pierwszy zakup emigrantów chcących upodobnić się do nowego otoczenia w kraju emigracji (Bujak 1914: 108–109;

⁵² I tak jest do dziś, co pokazują badania migracji ze społeczności peryferyjnych przeprowadzone przez Ośrodek Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego (por. Jaźwińska, Okólski 2001).

⁵³ Wyjątek stanowiły powroty z sezonowych wyjazdów do Niemiec, w rezultacie których wprowadzono pewne innowacje w rolnictwie, szczególnie na obszarze przygranicznym (Lechowa 1960: 66–67).

Chałasiński 1931: 171–173; Duda-Dziewierz 1938: 85; Kowalska-Lewicka 1958: 245; Lechowa 1960: 67–68). Przedmioty te, zdaniem autorów, nie odegrały jednak istotnej roli w środowiskach pochodzenia emigrantów, gdyż było ich niewiele i tylko nieliczne przyjęły się, stając się wzorem do naśladowania⁵⁴. Nie wielki udział obcych elementów kultury materialnej opisuje K. Duda-Dziewierz (1938: 85), stwierdzając, że pobyt w Stanach Zjednoczonych nie pozostawił u wielu emigrantów żadnego widocznego śladu poza amerykańską koszulą zakładaną od święta, kilkoma fotografiami i ściennym kalendarzem.

Skutki emigracji były zauważalne także w sferze społecznej i duchowej społeczności wiejskiej. Zagraniczne wyjazdy nie stanowiły oczywiście jedyne źródła przeobrażeń zachodzących w tradycyjnych stosunkach społecznych, obyczajach i wierzeniach. Stawały się elementem szerszego tła, na które składały się także: rozszerzenie kontaktów z miastem, rozwój oświaty, postęp gospodarczy itp. Wychodźstwo zarobkowe przełamywało izolację wsi, popularyzując i sankcjonując społecznie zwyczaj wędrowania, skłaniało do poszukiwania nowych dróg życia i doświadczeń oraz wpływało na poszerzenie światopoglądu (Bujak 1902: 133; idem 1914: 106–107; Duda-Dziewierz 1938: 118–129; Chałasiński 1931: 168–180; Misińska 1971: 60–62; Thomas, Znaniecki 1976, t. 4). Tym samym, za sprawą migracji kształtowany był na wsi podatny grunt dla przyjmowania nowych wpływów kulturalnych, które wyrażały się m.in. w indywidualizacji i racjonalizacji postaw społecznych. Pierwsze z wymienionych zjawisk, polegające na osłabieniu więzi rodzinnych i sąsiedzkich, sprawiało, że emigranci coraz częściej myśleli w kategoriach indywidualnego powodzenia życiowego, a nie – jak wcześniej – w kategoriach sukcesu grupy, przede wszystkim rodzinnej. Usamodzielnienie się pod względem materialnym nierzadko prowadziło do przeciwstawiania się autorytetowi rodziców. Racjonalizacja z kolei przejawiała się – zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym – w większym krytycyzmie wobec tradycyjnych wierzeń i nakazów religijnych. Wynikało to z doświadczeń przywiezionych z pracy i pobytu za granicą, gdzie np. nie były już przestrzegane zakazy wykonywania prac w określone dni. Praca zarobkowa w dni świąteczne i zaniechanie praktyk religijnych, takich jak uczestnictwo we mszy świętej, nie wpływały jednak, jak się okazywało, na wielkość zbiorów, co zaczęło budzić zwątpienie w przyjęte nakazy i normy zachowania, prowadząc do stopniowego odwracania się od nich. Pojawił się także większy krytycyzm wobec autorytetu księdza (Duda-Dziewierz 1938: 121–122). Ofiary pieniężne składane przez emigrantów na potrzeby kościoła sprawiały, że parafianie

⁵⁴ Odmiennego zdania jest Irena Lechowa, według której przywiezione przez emigrantów przedmioty upowszechniły się we wsi i wpłynęły na podniesienie poziomu stopy życiowej jej mieszkańców (Lechowa 1960: 85).

postrzegali wszystkie urządzenia kościelne jak dobro wspólne, a nie własność księdza czy Kościoła, przez co też zacieśniała się więź parafialna. Zmniejszył się także dystans między parafianami i księdzem; ten ostatni, występując jako strona potrzebująca, musiał często zabiegać o przychyłność ofiarodawców (Makarewicz 1936: 522–535).

Także tradycyjne stosunki rodzinne uległy przeobrażeniu pod wpływem migracji (Bujak 1902: 107; Chałasiński 1931: 166–170; Lechowa 1960: 70–72; Thomas, Znaniecki 1976: 15–36). Na zjawisko późniejszego zawierania małżeństw w związku z emigracją i zapracowaniem na posag w przypadku dziewcząt czy zagospodarowaniem się w przypadku mężczyzn, zwracał uwagę F. Bujak. Z kolei inni autorzy analizowali osłabienie więzi między małżonkami i zachwianie tradycyjnego modelu patriarchalnej rodziny pod wpływem wychodźstwa. Kobieta w czasie nieobecności męża przejmowała funkcję nadzorowania gospodarstwa, dzięki czemu jej pozycja społeczna wzrastała. Nie wykonywała ona jednak męskich prac, najmuąc do nich robotników lub korzystając z pomocy rodziny. Po powrocie sytuacja wracała do normy, emigrant wracał do dawnego sposobu życia i roli społecznej, jaką pełnił przed wyjazdem.

Inną kwestią analizowaną w kontekście wiejskiego wychodźstwa była świadomość narodowa chłopów kształtująca się pod wpływem życia na emigracji, szczególnie w skupiskach polonijnych. Wyjazd ze społeczności wiejskiej i wzbogacenie światopoglądu chłopów na wychodźstwie sprawiały, że poczucie patriotyzmu lokalnego rozszerzało się na poczucie przynależności do polskiej wspólnoty narodowej. Emigrant, wracając do rodzinnej wsi, czuł się Polakiem, co manifestował w praktycznych działaniach, np. przez datki na cele narodowe (Duda-Dziewierz 1938: 122).

Podsumowując, należy zauważyć, że obserwacje powyższych autorów są cennym źródłem informacji na temat przeobrażeń XX-wiecznej wsi, dokonujących się za sprawą emigracji. Badacze ci od początku XX wieku dostrzegali fundamentalne znaczenie emigracji w funkcjonowaniu społeczności wiejskich. Analizowano więc konsekwencje wychodźstwa wiejskiego dla różnych wymiarów życia społeczności. I tak, w wymiarze gospodarczym emigracja ożywiła handel ziemią, podejmowanie inwestycji, zahamowała proces rozdrabniania gospodarstw. Dzięki niej wzrosła również stopa życiowa mieszkańców wsi. W wymiarze kulturowym z kolei emigracja przyspieszyła rozpad tradycyjnej kultury wiejskiej. Załamanie izolacji społeczności i kontakt ze światem to główne źródła przemian zachodzących w stosunkach społecznych, obyczajowości i wierzeniach mieszkańców wsi.

Nawiązując do wyżej wymienionych, klasycznych, rzec by można, badań nad wychodźstwem wiejskim, problematykę tę kontynuują współcześni badacze

z różnych dziedzin. Sztandarowym opracowaniem w tym zakresie jest powstała w 2007 roku książka pod redakcją Marii Wieruszewskiej *Tu i tam. Migracje z polskiej wsi za granicę*. Zawarta w książce analiza migracji ze wsi została oparta na materiałach empirycznych zgromadzonych w trzech wsiach oraz uzupełniona materiałem historycznym, co stwarza długą perspektywę oglądu zjawiska. Zastosowane podejście, w którym mobilność rozpatrywana jest za pomocą kategorii: kapitału ludzkiego, kapitału kulturowego i kapitału społecznego, pozwala na ocenę zysków i strat wiążących się z migracją zarówno dla samego migranta, jak i społeczności lokalnej, z której pochodzi. I tak dostrzeżono, że poza korzyściami finansowymi migracja zarobkowa zwiększa indywidualne zasoby, czyli np. umiejętności pracy w obcym środowisku, czy znajomość standardów pracy obowiązujących w krajach imigracji. Konfrontacja własnych kompetencji migrantów z wymogami rynku pracy za granicą mobilizuje z kolei własny potencjał, sprzyja też kapitalizowaniu umiejętności zdobytych w trakcie socjalizacji pierwotnej. Skutkiem adaptacji do nowych warunków za granicą jest zaś możliwość sprawdzenia siebie i swoich umiejętności, co otwiera drogę do zwiększenia poczucia własnej wartości i ogólnej satysfakcji z zaspokojenia „ciekawości świata” (Perepeczko 2007b: 149–160).

Większy krytycyzm w ocenie skutków współczesnej migracji ze wsi prezentuje Izabela Bukraba-Rylska, twierdząc, że koszty emocjonalne są niewspółmierne do zarobków osiąganych za granicą, które służą jedynie utrzymaniu dotychczasowego poziomu konsumpcji, nie wspomagają natomiast indywidualnej ani lokalnej przedsiębiorczości (Bukraba-Rylska 2007: 198). Także inne skutki wiejskiego wychodźstwa są przez autorkę oceniane negatywnie i to na różnych poziomach analizy: kulturowym, co wyraża się retradycjonalizacją postaw wiejskich migrantów, wspieraniem dotychczasowych wzorów kulturowych, a także społecznym, co przejawia się w stagnacji społeczności wysyłającej. Autorka podkreśla jednak, że niemożliwy jest jednoznaczny bilans wyjazdów, gdyż uzależniony jest on od wielu czynników, jak choćby różnych punktów widzenia i interesów branych pod uwagę, a to migranta, a to jego bliskich, a to społeczności lokalnej, a to państwa wysyłającego bądź przyjmującego (Bukraba-Rylska 2007: 200).

Ważny wkład w badanie współczesnych migracji zagranicznych Polaków, nie tyle ze wsi, co z peryferyjnych społeczności lokalnych, wnieśli badacze z Ośrodka Badań nad Migracjami Uniwersytetu Warszawskiego. Szczególnie ważną jest praca pod redakcją Ewy Jaźwińskiej i Marka Okólskiego *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*⁵⁵. Kluczowa w pracy

⁵⁵ Przeprowadzane przez badaczy OBM analizy zjawiska migracji zagranicznych po 1989 roku zawarte są w wielu publikacjach, m.in. w raportach dostępnych online: <http://www.migracje.uw.edu.pl/publikacja/rodzaj/CMR/>.

koncepcja migracji niepełnej⁵⁶ odnosząca się do czasowego, często wielokrotnie ponawianego, zatrudnienia za granicą, wpisuje się w tradycyjny wzór polskiego migrowania. Migranci wahadłowi lat 90. XX wieku mają niskie wykształcenie i pochodzą z małych miejscowości, położonych w regionach określanych jako peryferyjne. Ich jedynym kapitałem jest zasób taniej, niskowykwalifikowanej siły roboczej. Można ich więc traktować jako spadkobierców położonych na peryferiach społecznych i topograficznych mieszkańców przedwojennych wsi polskich okresu zaborów. Inną, ważną cechą migracji niepełnej jest, tak jak kiedyś, fakt rodzinnego podejmowania decyzji o wyjeździe i „nominowania” konkretnej osoby na migranta, podobnie jak trwałość kierunków wyjazdowych dla poszczególnych regionów lub wsi, stabilność polskich „enklaw” migranckich za granicą oraz łańcuchy migracyjne.

Prowadzona przez autorów *Ludzi na huśtawce* analiza migracji niepełnych skupia się także na konsekwencjach wyjazdów zagranicznych zarówno dla migrujących jednostek, ich rodzin, jak i całych społeczności lokalnych. Ogólnie konsekwencje te oceniane są negatywnie. Po pierwsze, uzyskane na Zachodzie dochody nie równoważą w żaden sposób kosztów emocjonalnych i coraz większych trudności ze znalezieniem pracy w społeczności pochodzenia po powrocie. Służą one jedynie, tak jak w przeszłości, utrzymaniu dotychczasowego poziomu konsumpcji, stając się swego rodzaju „strategią przetrwania” w sytuacji stale pogarszających się warunków życia. Po drugie, analizowana mobilność „jest głównie czynnikiem utrwalającym stagnację. Żadne innowacje nie są przenoszone ze społeczeństwa przyjmującego do wysyłającego” (Jaźwińska, Okólski 2001: 131). Zdaniem autorów „mobilność międzynarodowa coraz częściej przyczynia się do hamowania przeobrażeń ekonomicznych, zamiast stawać się ich katalizatorem” (Jaźwińska, Okólski 2001: 327).

Trudno zatem o jednoznaczną ocenę skutków wiejskiego wychodźstwa zarobkowego, stanowiącego trwały element życia mieszkańców polskiej wsi od ponad 150 lat. Bilans konsekwencji wyjazdów zagranicznych jest zróżnicowany w zależności od tego, czy punkt widzenia brany jest pod uwagę – migranta, jego rodziny czy też społeczności wysyłającej lub przyjmującej. Istotne są też: sposób postrzegania skutków zjawiska – jako doraźne, krótkoterminowe czy też „odroczone” oraz wymiary życia zbiorowego poddawane analizie: kulturowy, społeczny, ekonomiczny czy polityczny. Przedstawiony w niniejszym podrozdziale dorobek prac z zakresu migracji ze wsi i ich wpływu na społeczność wiejską (w sposób daleki od wyczerpania tematu) nie daje jasnej odpowiedzi na pytanie o ocenę skutków wychodźstwa ze wsi. W świetle tej wiedzy niewątpliwym jest jednak wyraźny udział migracji międzynarodowych w przeobrażeniach

⁵⁶ Migrację niepełną omówiono w podrozdziale 1.1.

polskiej wsi, szczególnie w XIX i XX wieku. Przeobrażenia zaobserwowane przez autorów przedstawionych opracowań będą stanowić płaszczyznę porównań dla skutków współczesnej migracji zagranicznej w badanej wiejskiej społeczności lokalnej – Ludźmierzu.

Rozdział 3

Tło historyczne, skala, geografia i dynamika migracji międzynarodowych z Polski, ze szczególnym uwzględnieniem regionu Podhala

Nie sposób analizować migracji zagranicznych z wiejskiej społeczności lokalnej bez odwołania się do szerszego kontekstu historycznego. Z tego względu scharakteryzowano udział Polaków w strumieniach migracyjnych, od XIX wieku poczynając. W podrozdziale pierwszym skupiono się na analizie migracji zagranicznej z Polski, w drugim natomiast przedstawiono charakterystykę zagranicznych wyjazdów zarobkowych z Podhala, regionu z długimi i bogatymi tradycjami wychodźstwa zagranicznego. Poniższy przegląd posłuży jako tło do analizy współczesnych migracji międzynarodowych z badanej wiejskiej społeczności podhalańskiej.

3.1. Emigracja Polaków w ujęciu historycznym

W analizie zjawiska emigracji Polaków warto podkreślić to, że na tle znacznej ruchliwości Europejczyków w czasach nowożytnych i najnowszych również emigracja z ziem polskich charakteryzuje się dużą dynamiką. Ma też swoiste cechy. Ukształtowały ją liczne przyczyny natury ekonomiczno-społecznej i demograficznej, nierzadko połączone z czynnikami politycznymi, religijnymi czy kulturowymi. Zmienne koleje losu państwa i narodu polskiego od końca XVIII wieku kierowały wielu Polaków na emigrację. Była to emigracja przymusowa, wiążąca się wprost z utratą niepodległości na okres blisko 125 lat, kolejnymi zaborami, nieudanymi powstaniem oraz z powtórna utratą niepodległości w latach 1939–1945, a także ograniczeniem wolności w powstałym po 1945 roku państwie totalitarnym. Obok wychodźstwa politycznego, już od pierwszej połowy XIX wieku, rozwijała się emigracja zarobkowa, która na przełomie XIX i XX wieku przybrała charakter ruchu masowego. Ruch ten rozwijał się także w następnych dekadach, stając się trwałym elementem obrazu polskiej rzeczywistości.

Emigracja zarobkowa z ziem polskich w XIX wieku objęła najpierw terytorium zaboru pruskiego (lata 30. i 40.). Główną przyczyną wychodźstwa był nierównomierny rozwój gospodarczy. Najprężniej działającym okręgiem przemysłowym był Górny Śląsk, gdzie przeważało górnictwo i hutnictwo. W pozostałych regionach zaboru – na Pomorzu, Warmii i Mazurach oraz w Wielkopolsce – dominowało rolnictwo (Kostrowicka, Landau, Tomaszewski 1984: 170 i nast.). Struktura gospodarstw rolnych była zróżnicowana, np. w Wielkopolsce w 1882

roku gospodarstwa poniżej 2 hektarów liczyły 58% wszystkich gospodarstw, chociaż zajmowały nieco ponad 5% gruntów, podczas gdy gospodarstwa od 20 do 100 hektarów, stanowiące nieco ponad 7% gospodarstw, zajmowały 43% ziemi (Michalkiewicz 1972: 119). Gospodarkę rolną w zaborze pruskim cechowało więc rozwarstwienie i dominacja gospodarstw wielkocłojskich. W przeciwieństwie do pozostałych zaborów nie nastąpiło tu rozdrobnienie gospodarstw ze względu na zakaz ich dzielenia. Emigrowali zatem głównie członkowie rodzin, którzy nie dziedziczyli gospodarstw rodziców. Obok emigracji międzyzaborowej wyjeżdżano głównie na tereny dzisiejszych Niemiec i za ocean.

Zważywszy na wysokie koszty organizacji wyjazdu, pierwsi emigranci z zaboru pruskiego, w przeciwieństwie do emigracji późniejszej, z przełomu XIX i XX wieku, nie pochodzili z najbiedniejszych warstw społeczeństwa. Emigracja, szczególnie zamorska, wymagała sporych nakładów pieniężnych, którym były w stanie sprostać jedynie nieliczne grupy bogatszego chłopstwa. W późniejszym okresie kryzys agrarny, pogłębiany serią nieurodzajów i epidemii, skłaniał do wyjazdów także inne, mniej zamożne grupy społeczeństwa, nęczone darmowym przejazdem do Brazylii. Emigracja jawiła się wówczas jako jedyna szansa uniknięcia pauperyzacji, głodu i ubóstwa (Mazurek 2006: 28), wobec tego decydowało się na nią coraz więcej osób. I tak w latach 60. XIX wieku z Pomorza, Wielkopolski i Śląska wyemigrowało poza Europę 60 tysięcy osób, w 70. – 206 tysięcy, w 80. – 444 tysiące, w 90. – 162 tysiące, a w pierwszej dekadzie XX wieku – 63 tysiące (Borowski 1969: 166).

Początki zarobkowej emigracji z zaboru austriackiego (głównie z Galicji) datują się na lata 50. XIX wieku. Kierowała się ona wówczas przede wszystkim do innych, bardziej uprzemysłowionych obszarów monarchii Habsburgów. W tym czasie została zapoczątkowana również emigracja zamorska, która od lat 70. XIX wieku przybrała znaczne rozmiary, stając się głównym kierunkiem strumienia emigracyjnego z Galicji. Zniesienie pańszczyzny i zezwolenie na wolny obrót ziemią doprowadziły do rozdrobnienia gospodarstw, w wyniku czego stały się one niesamodzielne ekonomicznie. W 1882 roku stan gospodarstw przedstawiał się następująco: mniej niż 2 hektary posiadało ponad 59% gospodarstw, od 2 do 5 hektarów – ponad 20%, od 5 do 10 hektarów – ponad 14%, od 10 do 20 hektarów – niecałe 5% i gospodarstw od 20 do 50 hektarów niespełna 1%. W kolejnych latach rozdrobnienie pogłębiało się i na początku XX wieku 4/5 gospodarstw liczyło poniżej 5 hektarów ziemi (Inglot 1972: 248). Sytuację pogarszała szachownica pól i katastrofalny poziom oświaty. W tej sytuacji, uciekając przed nędzą i głodem, chłopci decydowali się na wyjazd. Ruch emigracyjny trwał z różnym nasileniem do 1914 roku, ale szczytowy moment przypadł na lata 90. XIX wieku, kiedy to obok fali emigracyjnej do USA pojawiła się tzw. galicyjska

gorączka brazylijska⁵⁷ (Mazurek 2006: 28). Nieurodzaje, brak zarobku, zadłużenie, egzekucje sądowe, niskie płace robotników rolnych oraz oddziaływanie napływających do kraju listów z emigracji „popychały” niejako do wyjazdu do Brazylii. Podekscytowani włościanie często sprzedawali majątki za bezcen, ulegając powszechnemu przekonaniu, że wyjeżdżają do kraju mlekiem i miodem płynącego (Groniowski 1972: 15 i nast.).

Także okoliczności związane z uwłaszczeniem chłopów w Królestwie Polskim przyczyniały się do wychodźstwa zarobkowego z tego zaboru. W wyniku dekretów uwłaszczeniowych ziemię otrzymywało tylko część chłopów, pozostali – a było ich co najmniej 220 tysięcy i liczba ta ciągle rosła, by z końcem lat 90. XIX wieku osiągnąć poziom 1,2 miliona (Pietrzak-Pawłowska 1965: 533) – stawali się pracownikami najemnymi na wsi lub w mieście. Duże zróżnicowanie w stanie posiadania ziemi występowało też wśród chłopów, którzy otrzymali ją na własność. Bezpośrednio po uwłaszczeniu gospodarstw małych (do 3 hektarów) było 32%, gospodarstw od 3 do 15 hektarów – 43% i gospodarstw powyżej 15 hektarów – 25% (Ihnatowicz, Mączak, Ziętara 1979: 538).

„Gorączkę” emigracyjną w Królestwie Polskim wywołał, podobnie jak w innych zaborach, trwający od lat 80. XIX wieku kryzys agrarny. Spowodowany był on spadkiem cen zboża w Europie po napływie tego surowca z Ameryki i związanymi z tym zjawiskiem trudnościami ze zbytem płodów rolnych na rynkach europejskich. Sytuację chłopów pogorszyły jeszcze nieurodzaje, szczególnie ten z roku 1889. Wieś ulegała szybkiemu rozwarstwieniu, dodatkowo była nękana przeludnieniem. W obliczu tej sytuacji coraz popularniejsza stawała się migracja do miast, których chłonność była jednak wówczas bardzo ograniczona. Strumienie migracyjne popłynęły wobec tego poza granice zaboru, także na inne kontynenty. Wielkość strumieni migracyjnych z ziem polskich w poszczególnych zaborach była zróżnicowana (tabela 1).

⁵⁷ Fala wychodźstwa w ramach tzw. gorączki brazylijskiej rozpoczęła się i ogarnęła przede wszystkim mieszkańców Królestwa Polskiego.

Tabela 1. Liczba emigrantów z ziem polskich w latach 1871–1913 (w tysiącach)

	Królestwo Polskie	Kresy Wschodnie	Zabór pru- ski	Galicja	Ziemie polskie ogółem
Szacunkowa liczba ludności na 1.01.1914	12 563 (41,4%)	5377 (17,8%)	4152 (13,7%)	8218 (27,1%)	30 310 (100%)
Stany Zjedno- czone Ameryki	450 (64,3%)	350 (63,6%)	400 (33,3%)	700 (66,6%)	1900 (54,3%)
Inne kraje	100 (14,3%)	100 (18,2%)	50 (4,2%)	100 (9,5%)	350 (10%)
Wychodźstwo zamorskie razem	550 (78,6%)	450 (81,8%)	450 (37,5%)	800 (76,1%)	2250 (64,3%)
Niemcy	50 (7,1%)	-	750 (62,5%)	50 (4,8%)	850 (24,3%)
Rosja	100 (14,3%)	100 (18,2%)	-	-	200 (5,7%)
Austro-Węgry	-	-	-	150 (14,3%)	150 (4,3%)
Inne kraje	-	-	-	50 (4,8%)	50 (1,4%)
Emigracja za- morska i konty- nentalna razem	700 (100%)	550 (100%)	1200 (100%)	1050 (100%)	3500 (100%)

Źródło: (Kołodziej 1982, s. 27).

W latach 1871–1913, w wyniku zamorskiej emigracji zarobkowej, ziemie polskie opuściło około 2250 tysięcy osób. Także emigracja kontynentalna w ówczesnym okresie, szacowana na 1250 tysięcy, wzmacniała wartko wzbierający strumień migracyjny Polaków. Liczba emigrantów i kierunki wyjazdu były zróżnicowane w zależności od dzielnicy rozbiorowej. I tak emigracja zamorska cieszyła się największą popularnością w Galicji, skąd do obu Ameryk wyjechało około 800 tysięcy osób oraz w Królestwie Polskim, gdzie ten kierunek wybrało 550 tysięcy. Z kolei emigracja kontynentalna dominowała w zaborze pruskim,

w którym – sumując liczbę emigrantów zamorskich i kontynentalnych – wielkość emigracji ogółem była największa i wynosiła 1200 tysięcy. Wychodźstwo tego okresu przybierało często postać emigracji stałej⁵⁸, choć popularne były także wyjazdy do prac sezonowych, szczególnie w Niemczech.

W czasie I wojny światowej strumień migracji zarobkowej został zatamowany na ponad cztery lata. Polska była wprawdzie wówczas terenem intensywnych migracji, ale miały one inny, pozaekonomiczny charakter. Zaraz po wojnie ruch migracji zewnętrznych jednak odrodził się i to w znaczących rozmiarach. Według szacunków Edwarda Kołodzieja (1982: 253) emigracja zarobkowa z Polski w latach 1918–1939 osiągnęła nieco niższy poziom niż we wcześniejszym okresie, przybierając wartość ponad 2200 tysięcy emigrantów, z czego około 61% udało się do krajów europejskich i około 39% do krajów zamorskich. Przyczyny wyjazdu były prawie takie same jak w okresie sprzed 1914 roku. Nadal istniało ogromne przeludnienie na wsi i nawet rozwijający się ówczesny przemysł nie był w stanie wchłoniąć wszystkich wolnych rąk do pracy. Tak więc, mimo znacznych osiągnięć gospodarczych, jak budowa Gdyni czy Centralnego Okręgu Przemysłowego, corocznie dziesiątki, a nawet setki tysięcy osób, wyjeżdżały do pracy za granicą. Sprzyjał temu proemigracyjny charakter polityki rządowej: to w migracjach upatrywano panaceum na problemy społeczne, gospodarcze i polityczne kraju, związane przede wszystkim z kilkumilionową rzeszą ludzi, niemogących znaleźć zatrudnienia, zarówno na wsi, jak i w mieście, tzw. ludzi zbędnych⁵⁹. Te proemigracyjne tendencje w polityce powojennej Polski wyrażały się m.in. zapewnieniem swobody w opuszczeniu kraju, ograniczeniem do minimum koniecznych formalności, zmniejszeniem, a nawet zlikwidowaniem różnorodnych opłat (jak choćby opłat paszportowych), czy też informowaniem o możliwościach emigracji do różnych krajów. Nie była to jednak działalność propagandowa, popularyzująca emigrację, w przeciwieństwie do aktywności oficjalnych i nieoficjalnych instytucji werbunkowych (Janowska 1984).

⁵⁸ Ruchem emigracyjnym z ziem polskich towarzyszyły również powroty do kraju. Ze względu na brak danych dotyczących reemigrantów w omawianym okresie, trudno określić dokładną wielkość tego zjawiska. Szacuje się, że najwięcej reemigrantów na przełomie XIX i XX wieku powróciło do kraju ze Stanów Zjednoczonych – około 20–25% emigrantów (Pilch 1984: 10).

⁵⁹ Jak podaje Halina Janowska (1984: 334) sytuacja na rynku pracy w powojennej Polsce kształtowała się bardzo niepokojąco od pierwszych miesięcy po wojnie. Bezrobocie rosło w szybkim tempie i wielkość niewykorzystanych zasobów rąk roboczych szacowano w pierwszym dziesięcioleciu okresu międzywojennego na około 3 miliony, w drugim zaś przeszło 5 milionów „ludzi zbędnych”.

Tabela 2. Wyjazdy zarobkowe z Polski w latach 1918–1938 (w tysiącach)

	Migracje zamorskie		Migracje kontynentalne		Migracje razem	
	emigracja	reemigra- cja	emigracja	reemigra- cja	emigracja	reemigra- cja
1918–1925 ogółem	347 177	110 556	384 372	176 044	731 519	286 600
przeciętnie rocznie	49 597	15 794	54 919	25 149	104 507	40 943
1926–1930 ogółem	264 505	33 171	679 077	425 802	968 582	458 978
przeciętnie rocznie	56 901	6634	135 815	85 161	192 716	91 796
1931–1935 ogółem	94 029	21 052	135 315	211 524	229 544	232 556
przeciętnie rocznie	18 806	4206	27 003	42 304	45 869	46 511
1936–1938 ogółem	70 028	5746	216 198	172 399	286 226	178 145
przeciętnie rocznie	23 342	1915	73 066	57 466	95 408	59 382
1918–1938 ogółem	795 739	170 505	1 414 962	985 774	2 210 701	1 156 279
przeciętnie rocznie	39 282	8525	70 748	49 289	110 535	57 814

Źródło: (Kolodziej 1982, s. 275).

Strumień migracyjny z Polski w latach 1918–1938 zmniejszał się w poszczególnych okresach, szczególnie w przypadku wychodźstwa zamorskiego⁶⁰ (tabela 2). Przyczyn tego zjawiska należy upatrywać przede wszystkim w restrykcyjnej polityce Stanów Zjednoczonych, które na drodze ustawodawczej stopniowo ograniczyły wjazd na terytorium tego kraju (wprowadzając np. testy sprawdzające umiejętność czytania, kwoty pieniężne, jakie musiał posiadać imigrant przy sobie w momencie przyjazdu, a później także limity wjazdu dla

⁶⁰ Zaznaczyć należy, że celem migracji zamorskich nie były w tym czasie tylko Stany Zjednoczone. Często obieranym kierunkiem były także kraje Ameryki Południowej, szczególnie Brazylia i Argentyna, do których w latach 1918–1938 wyemigrowało od 208 do 233 tysięcy osób (Smolana 1983: 64), a także Kanada (Reczyńska 1986).

poszczególnych narodowości), co dotknęło w głównej mierze imigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej (Bożek 1984). Wzrosła natomiast emigracja kontynentalna, gdzie pojawiły się nowe kierunki wyjazdu, m.in. Francja, Łotwa czy Belgia.

Podsumowując, należy zauważyć, że migracje międzynarodowe w XIX i na początku XX wieku miały bardzo zróżnicowany charakter, ale już wówczas kluczową rolę odgrywały wyjazdy zarobkowe. Szacuje się, że w latach 1860–1940 Polskę opuściło około 5 milionów osób, z czego do kraju powróciło zaledwie 20–30% (Kaczmarczyk 2005: 111). Obok emigracji osiedleńczej, której strumień skierowany był przede wszystkim w stronę USA, występowała migracja krótkookresowa, zwłaszcza sezonowe wyjazdy, podejmowane zwykle na kilka miesięcy do takich krajów, jak Niemcy czy Francja (Kaczmarczyk 2005; Korczyńska 2003).

Zakończenie II wojny światowej⁶¹ stanowi kolejną cezurę w ruchach migracyjnych z Polski. Pierwsze lata powojenne to okres masowych przemieszczeń związanych z przesiedleniami wywołanymi zmianami granic, repatriacją z Niemiec i migracjami powrotnymi oraz migracjami wewnętrznymi, których celem było przede wszystkim zasiedlenie tzw. Ziem Odzyskanych⁶². Po zakończeniu tych masowych przemieszczeń zaostrzono podejście do wyjazdów zagranicznych z Polski Ludowej – wprowadzono politykę kontroli granic, która miała za cel uniemożliwiać lub przynajmniej ograniczać do minimum liczbę przekroczeń granic państwowych i wyjazd z tzw. bloku socjalistycznego do kapitalistycznej części świata. Prowadzono taką politykę z kilku powodów, m.in. zimnej wojny, prób totalitarnej kontroli nad życiem obywateli, także w zakresie wyboru miejsca zamieszkania i pracy, a także konieczności maksymalnej mobilizacji rodzimej siły roboczej do przeprowadzenia industrializacji (Kaczmarczyk 2005).

W kreowaniu strumieni migracyjnych w latach 1950–1989 czynnik polityczny odegrał dominującą rolę. Kwestie związane z wyjazdami zagranicznymi w tym okresie pozostawały w gestii biur paszportowych podporządkowanych do 1988 roku milicji. Niezbędny do wyjazdu zagranicznego paszport był jednorazowy; z wyjątkiem okresu ewentualnych wyjazdów znajdował się w milicyjnym depozycie. I chociaż każdy obywatel miał prawo go otrzymać,

⁶¹ Podobnie jak w okresie I wojny światowej, II wojna światowa także charakteryzowała się dużymi przemieszczeniami, które najczęściej przybierały formę ewakuacji, ucieczki przed zbliżającym się frontem, przymusowych przesiedleń lub wysiedleń, deportacji do prac przymusowych i obozów koncentracyjnych.

⁶² Według Krystyny Kersten w wyniku masowych przesiedleń i wysiedleń Polskę opuściło (niezwykle wbrew własnej woli) około 3885 tysięcy osób, głównie tzw. etnicznych Niemców, Ukraińców i Żydów. W tym samym czasie do kraju przybyło w wyniku masowych akcji przesiedleńczych, głównie z dawnych Kresów Wschodnich, około 3693 tysiące osób pochodzenia polskiego i żydowskiego (Kersten 1974).

w praktyce mógł spotkać się z decyzją odmowną, z uwagi na tzw. względy państwowe i społeczne. To „Wielkie Zamknięcie”, jak okres polityki kontroli granic nazwał Dariusz Stola (2001), wpłynęło na wielkość migracji szczególnie w latach 50., kiedy to liczba wyjazdów z Polski wyniosła: w 1951 roku – 9360 (do krajów kapitalistycznych 980), w roku 1952 – 12 510, 1953 – 16 730, 1954 – 22 200⁶³. W późniejszych latach liczba wyjazdów znacznie wzrosła, co było wynikiem odwilży politycznej i związanej z nią poprawy stosunków między blokiem krajów socjalistycznych i kapitalistycznych. I tak w 1956 roku miało miejsce około 177 tysięcy wyjazdów za granicę (w tym 8 tysięcy emigracyjnych), w 1957 około 318 tysięcy (w tym 102 tysiące emigracyjnych), w 1958 – 262 tysiące (w tym 120 tysięcy emigracyjnych) (Wasilewska-Trenkner 1973).

Lata 60. XX wieku to okres kontrolowanego wzrostu migracji zagranicznych, w tym coraz częściej podejmowanych wyjazdów zarobkowych, szczególnie do krajów bloku socjalistycznego. Polacy zaczęli wówczas dostrzegać w wyjazdach zagranicznych dużą możliwość zarobku, głównie dzięki wymianie walut, wywozowi i sprzedaży towarów, czy też sprowadzaniu do kraju produktów deficytowych. Aktywność tę prowadzono w czasie krótkich wyjazdów turystycznych, które od lat 60. cieszyły się dużą popularnością⁶⁴. W omawianej dekadzie miały także miejsce legalne wyjazdy do pracy za granicą: do Bułgarii i Jugosławii udawały się osoby wykonujące zawód kelnera bądź pracownika hotelowego, do Czechosłowacji, NRD i ZSRR natomiast pracownicy firm budowlanych (Wasilewska-Trenkner 1973). Skalę nielegalnych⁶⁵ migracji pracowniczych, które w tym czasie także występowały, Dariusz Stola (2001) szacuje na 10–30 tysięcy osób rocznie.

W kolejnej dekadzie następowała stopniowa liberalizacja zasad ruchu granicznego i dalszy rozwój występujących już wcześniej form mobilności. Według oficjalnych danych liczba polskich emigrantów wahała się w latach 70. XX wieku od 20 do 35 tysięcy osób rocznie, jednak skala migracji krótkookresowej, podejmowanej przez fałszywych turystów, a w istocie migrantów zarobkowych krótkoterminowych, była znacznie większa (Fihel, Kaczmarczyk, Okólski 2007: 74). Na strumień emigracji w tym okresie wpłynęły w głównej mierze takie wydarzenia, jak normalizacja stosunków między rządami Polski i Niemiec, która wywołała falę wyjazdów obywateli Polski do RFN u progu lat 70. XX wieku, czy ułatwienia uzyskania paszportu i podpisanie przez rząd Aktu końcowego KBWE w Helsinkach, który zobowiązywał m.in. do umożliwiania łączenia rodzin. Za ich

⁶³ Dane Biura Paszportowego (cyt. za Kaczmarczyk 2005: 117).

⁶⁴ Liczba tzw. wyjazdów prywatno-czasowych (indywidualnych) między rokiem 1964–1966 wzrosła ponad trzykrotnie (Wasilewska-Trenkner 1973).

⁶⁵ Nielegalna migracja dotyczyła sytuacji nielegalnego przekroczenia granicy, braku pozwolenia na przebywanie na terytorium danego państwa bądź też na podejmowanie w nim pracy.

sprawą dynamika wyjazdów do krajów kapitalistycznych wyraźnie rosła, przy czym dominowały wyjazdy czasowe.

Kryzys polityczno-ekonomiczny lat 80. i coraz wyraźniej wzrastające poczucie bezsilności i nieufności wobec istniejącego w tym okresie systemu zwiększył jeszcze potencjał migracyjny, który „ekspłodował” po zniesieniu stanu wojennego. Ponadto na decyzję o wyjeździe składały się czynniki o charakterze ekonomicznym: powszechna dwuwalutowość i wzrost czarnorynkowego kursu dolara, który zwiększał opłacalność wyjazdu, niedobory podstawowych towarów, inflacja. Nie bez znaczenia było pewne uproszczenie procedur wydawania paszportów. Wszystko to wpłynęło na wielkość mobilności Polaków w latach 80., której wartość w 1984 roku oszacowano na 588 tysięcy wyjazdów na Zachód, w 1985 – 1,1 miliona, 1988 – 2,8 miliony, a 1989 – 1,9 miliona (Stola 2001). Obok umasowienia mobilności zagranicznej Polaków omawiana dekada przyniosła zmiany jakościowe w zakresie migracji. Po pierwsze, pojawiły się oznaki tworzenia się mechanizmów zarobkowych migracji czasowych, które mogły być wykorzystane w okresie zmiany systemowej. Po drugie, znacząco wzrósł udział osób wysoko wykwalifikowanych wśród migrantów, szczególnie wyjeżdżających czasowo (Latuch 1996)⁶⁶.

Dynamika różnych form migracji zagranicznych w okresie PRL-u pokazuje, jak silnie zmieniał się sposób korzystania z wszelkich dostępnych „opcji wyjazdowych”. Problemem dla badaczy migracji jest jednoznaczne określenie, jaka część ówczesnych wyjazdów miała charakter stricte zarobkowy. Większość osób czerpiących dochody z pracy lub handlu za granicą ukrywała ten fakt, bo było to niezgodne z obowiązującym prawem (Stola 2001). Tak jak trudno jednoznacznie wyznaczyć linię demarkacyjną dzielącą osoby wyjeżdżające w celach wyłącznie turystycznych od osób wykorzystujących te wyjazdy do choćby drobnych transakcji handlowych, tak też bardzo trudno wskazać kryteria różniące migrantów politycznych i ekonomicznych, szczególnie w okresie umasowienia tego typu mobilności w latach 80. Badania z tego okresu wskazują na dominację czynnika ekonomicznego, dlatego przyjmuje się, że znaczna część migracji przed 1989 rokiem miała przynajmniej częściowo charakter zarobkowy (Kaczmarczyk 2005), a upowszechnienie tego typu migracji nastąpiło w okresie transformacji ustrojowej.

Upadek komunizmu i zakończenie konfrontacji na osi Wschód-Zachód spowodowały jakościowo nową sytuację w Europie, także w zakresie migracji. Stopniowe wkraczanie państw byłego Związku Radzieckiego na arenę

⁶⁶ Było to znamienne dla lat 80. XX wieku, bo – jak pokazują badania m.in. Haliny Wasilewskiej-Trenkner (1973) – we wcześniejszych dekadach w zarobkowych wyjazdach zagranicznych brali udział przede wszystkim pracownicy fizyczni oraz pracujący w gospodarstwach rolnych.

międzynarodową przez nawiązywanie stosunków politycznych, ekonomicznych, kulturowych, ich powolna integracja z Unią Europejską, nowe konflikty i wojny etniczne na Bałkanach oraz w byłym ZSRR, stworzyły pulsujący europejski obszar migracyjny. Polska nie pozostawała poza nurtem tych przepływów, przeciwnie – będąc krajem wysyłającym emigrantów do Europy Zachodniej i Południowej⁶⁷ – coraz częściej stawała się krajem tranzytowym i docelowym dla emigrantów z globalnego Południa, jak również Bliskiego i Dalekiego Wschodu, zmierzających do Europy Zachodniej.

Warunki podejmowania mobilności z Polski zmieniły się po 1989 roku w sposób zasadniczy, niemniej nadal podlegały pewnym ograniczeniom. Wiązały się one z dominującą od początku lat 90. XX wieku w publicznym i politycznym dyskursie wizją Europy „załanej” przez emigrantów z krajów postkomunistycznych. Pojawiały się dramatyczne scenariusze migracji z krajów byłego bloku wschodniego, z których przewidywano napływ do zamożnych krajów Europy Zachodniej od 5 do 25 milionów ludzi (Fassmann, Munz 1994: 534, cyt. za: Romaniszyn 2003)⁶⁸. W celu zapobiegnięcia niechcianym napływom kraje zachodnioeuropejskie wprowadziły restrykcje imigracyjne dotyczące głównie imigracji spoza Europy, które zaskarbiły tym krajom miano „twierdzy Europy”. Restrykcje dotyczące przybyszów z Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polaków, wiązały się m.in. z ograniczeniem swobody podejmowania pracy zarobkowej za granicą, w praktyce były one jednak skutecznie obchodzone.

Badania migracji z Polski pokazują, że okres transformacji ustrojowej w latach 90. XX wieku przyniósł pewne charakterystyczne zmiany w zakresie mobilności Polaków. Analiza zjawiska z perspektywy przyczyn wyjazdu wskazuje, że po 1989 roku mają one głównie charakter ekonomiczny (zarobkowy). Pod względem czasu trwania migracji w latach 90. XX wieku daje się zauważyć rosnący udział migracji okresowych i sezonowych, przy jednoczesnym spadku emigracji osiedleńczych (Okólski 1996: 100). Przyjęcie kryterium geograficznego pozwala stwierdzić, że obok tradycyjnych szlaków migracji zarobkowej z Polski (USA, Niemcy, Austria, kraje Beneluksu) pojawiły się wówczas nowe, wiodące na południe Europy – do Włoch, Grecji i Hiszpanii (Romaniszyn 2003). Uwzględniając z kolei kryterium statusu prawnego migracji, można było zaobserwować nielegalne migracje zarobkowe, choć ich dokładna skala jest trudna do oszacowania. Analiza „kapitału ludzkiego” migrantów z Polski prowadzi do konkluzji, że w latach 90., odmiennie niż we wcześniejszej dekadzie,

⁶⁷ Europa Południowa już w latach 80. ubiegłego wieku była terenem tranzytowym i docelowym emigrantów z globalnego Południa i Bliskiego Wschodu. Wraz z upadkiem „żelaznej kurtyny” stała się ważnym regionem docelowym również dla emigrantów środkoeuropejskich.

⁶⁸ Prognozowane masowe migracje z krajów byłego Związku Radzieckiego nie miały miejsca.

w zagranicznych wyjazdach zarobkowych dominowały osoby z wykształceniem zawodowym (Okólski 1997: 12).

Trudności w analizie zjawiska migracji zagranicznych z Polski nastrożają powszechne od lat 90. XX wieku formy migracji, przede wszystkim wyjazdy sezonowe i wahadłowe, które tylko częściowo uwzględniane są w oficjalnych statystykach migracyjnych. W statystykach brak jest np. danych na temat. ruchów przygranicznych czy prac sezonowych⁶⁹. Wobec tego nie można jednoznacznie stwierdzić, że liczba migrantów z Polski zmalała po 1989 roku (do 2000)⁷⁰. Dostępne dane z przełomu XX i XXI wieku odzwierciedlają jedynie część zjawiska migracji w Polsce, dlatego powinny być ostrożnie interpretowane. Podstawowym źródłem danych o migracjach zagranicznych Polaków w latach 90. i na początku XX wieku jest przeprowadzony w 2002 roku Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań (NSP). Na jego podstawie stwierdzono, że ponad 786 tysięcy osób mających stałe miejsce zamieszkania w Polsce w momencie spisu przebywało powyżej dwóch miesięcy za granicą. Prawie 80% tych osób (tj. ponad 626 tysięcy) przebywało za granicą już 12 miesięcy lub dłużej – byli to zatem emigranci długookresowi (NSP 2003). Według danych ze spisu głównymi krajami docelowymi były: Republika Federalna Niemiec (37% migrantów z Polski przebywających czasowo za granicą), USA (20%), Włochy (5%) i Kanada (4%).

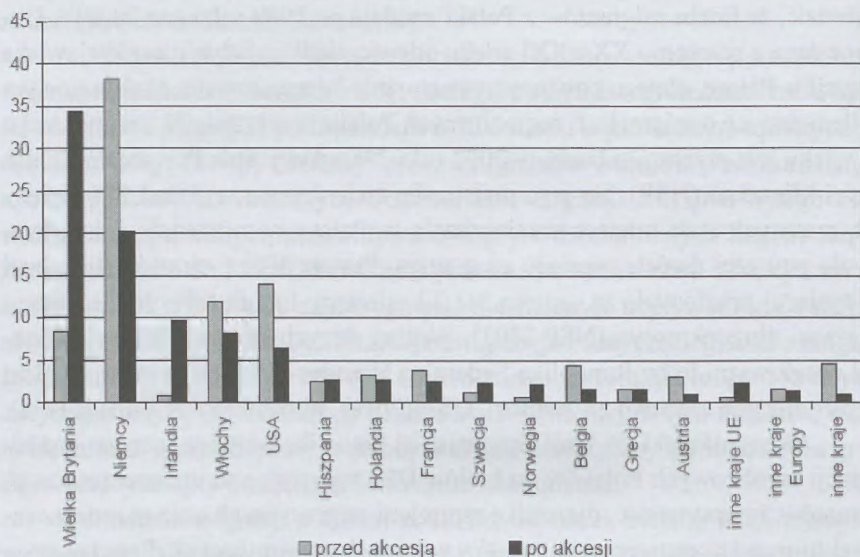
Akcesja Polski do Unii Europejskiej zmieniła kontekst instytucjonalny migracji zarobkowych Polaków do krajów UE, wpływając na zmianę zachowań migrantów, intensywność, dynamikę strumieni migracyjnych oraz rozmieszczenie sektorowe i przestrzenne migrantów w krajach przyjmujących. Przed akcesją trzema głównymi krajami docelowymi dla Polaków były, jak już wspomniano, Niemcy, Stany Zjednoczone oraz Włochy. Wielka Brytania plasowała się dopiero na czwartej pozycji w tym rankingu. Sytuacja zmieniła się diametralnie wraz z 1 maja 2004 roku – Wielka Brytania w ciągu dwu i pół roku stała się głównym krajem docelowym emigracji. Co więcej, Irlandia – nielicząca się do tej pory jako kraj docelowy, do którego przed akcesją migrowało zaledwie 1,4% Polaków, otwierając swój rynek pracy dla migrantów z UE-8, stała się dla Polaków tak samo atrakcyjna jak Stany Zjednoczone. Jak dobitnie określa to Izabela Grabowska-Lusińska i Marek Okólski, „za tymi liczbami kryje się

⁶⁹ Również duża liczba środkowoeuropejskich turystów jest trudna do uchwycenia w statystykach – przykładowo dla 1990 roku policzono 22 miliony polskich podróżnych wobec 1,5 miliona posiadaczy wiz do Niemiec (Morokvasic, de Tinguy 1993: 247) – którzy nierzadko wykonywali zajęcia w nieformalnym sektorze gospodarki w krajach Europy Zachodniej. Tymi zajęciami mogą być, m.in. nieudokumentowana praca w budownictwie, w rolnictwie, w gastronomii, w przemyśle „seksualnym” i w prywatnych gospodarstwach domowych, a także czasowe zatrudnienie jako uliczni sprzedawcy i inne formy małego handlu.

⁷⁰ Nie ma jednoznacznych danych na temat emigracji okresowej po 1989 roku. W latach 80. źródłem informacji był rejestr przekroczeń granicy Polski, zlikwidowany pod koniec dekady lat 80.

fundamentalna zmiana geografii migracji” (Grabowska-Lusińska, Okólski 2008: 72). Zmiany kierunków docelowych migrantów zarobkowych z Polski po 2004 roku przedstawia wykres 1.

Wykres 1. Główne kraje docelowe migrantów z Polski przed i po akcesji do UE w roku 2004 (w %)



Źródło: (Grabowska-Lusińska, Okólski 2008: 72).

Zmiany we współczesnych migracjach zagranicznych z Polski dotyczą także coraz większego znaczenia migracji osiedleńczej w krajach UE, co pokazują dane NSP z 2011 roku, jak i statystyki krajów przyjmujących (głównie Wielkiej Brytanii). Wyrazem przekształcania się polskiej emigracji zarobkowej w osiedleńczą jest m.in. ubieganie się Polaków o obywatelstwo kraju przyjmującego, szczególnie obywatelstwo brytyjskie. Zgodnie z danymi Home Office, brytyjskiego ministerstwa odpowiedzialnego za sprawy imigracji i bezpieczeństwo wewnętrzne państwa, w 2009 roku obywatelstwo brytyjskie zostało nadane 458 Polakom, a w 2011 roku, liczba ta wyniosła 1863, co w porównaniu z 2009 rokiem oznacza wzrost o 407% (Radomska 2013: 9). Według danych NSP z 2011 roku, około 16% respondentów jako powód wyjazdu zagranicznego podało sprawy rodzinne, a najczęściej podawaną przyczyną było towarzyszenie

rodzinie bądź też połączenie rodziny⁷¹. Migracja wszystkich członków gospodarstw domowych to kolejny trend w polskich wyjazdach zagranicznych odnotowany w NSP z 2011 roku. Krystyna Slany i Magdalena Ślusarczyk (2013: 16), porównując dane z 2011 i 2002 roku, zauważają znaczący, aż 2,6-krotny wzrost liczby gospodarstw domowych, z których wszyscy domownicy migrują.

Charakterystyka społeczno-demograficzna migrantów poakcesyjnych wskazuje, że polscy emigranci są bardzo młodzi. M. Okólski (2006), szacując wiek wyjeżdżających do Wielkiej Brytanii, stwierdził, że około 80% emigrantów miało mniej niż 35 lat. Ważną cechą nowej emigracji jest również poziom wykształcenia. Z analizy danych GUS i BAEL⁷² wynika, że prawie połowa migrantów poakcesyjnych legitymowała się wykształceniem średnim (47,2%), 31,3% – podstawowym, a 21,5% – wyższym (Ślusarczyk 2010: 23). Na wyjazd na Wyspy przed i po unijnej akcesji decydowali się znacząco częściej ludzie w wieku mobilnym oraz posiadający dyplom wyższej uczelni, dużo rzadziej zaś absolwenci szkół zawodowych, dla których z kolei Niemcy okazują się atrakcyjnym krajem docelowym.

Emigranci z Polski zatrudniani są w większości w sektorach pracochłonnych, poniżej swoich kwalifikacji, lecz mimo tego są lepiej wynagradzani niż w Polsce. Wykonują na emigracji proste prace jako pracownicy fabryk, magazynów, pomocnicy kucharzy, sprzątacze, pracownicy gospodarstw rolnych, kelnerzy czy opiekujący się dziećmi. Jest to praca o charakterze raczej czasowym niż stałym, choć niektórzy badacze zwracają uwagę na trend przekształcania się migracji krótkookresowej w trwałą (Romaniszyn 2007, Wrabec 2008).

Procesy migracyjne we współczesnej Polsce wpisują się w ponadstuletnią tradycję wychodźstwa zapoczątkowanego w XIX wieku. Odbývają się oczywiście w diametralnie odmiennych warunkach – funkcjonowania gospodarki globalnej, co wpłynęło na ich cechy, niemniej jednak daje się wyróżnić kilka cech mobilności, wspólnych dla całego omawianego okresu ponad 100 lat emigracji:

- dominacja migracji zarobkowych, w których motyw ekonomiczny kierował organizacją i przebiegiem wyjazdu,

⁷¹ Raport Komitetu Badań nad Migracjami Polskiej Akademii Nauk (2014), *Spoleczne skutki poakcesyjnych migracji ludności Polski*, http://www.wp.ajd.czest.pl/dz/uploads/Raport_KBNM_PAN_Spo%C5%82eczne_skutki_poakcesyjnych_migracji_ludno%C5%9Bci_Polski.pdf (dostęp: 22.10.2015); oraz GUS (2012), *Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011. Raport z wyników*, file:///C:/Users/User/Downloads/lud_raport_z_wynikow_NSP2011.pdf (dostęp: 22.10.2015).

⁷² Dane Głównego Urzędu Statystycznego (GUS) oparte na rejestrze PESEL, uwzględniające liczbę stałych mieszkańców Polski oraz Badanie Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) przeprowadzane co kwartał przez GUS, rejestrujące nieobecnych mieszkańców Polski – przebywających za granicą powyżej dwóch miesięcy, są obok wyników NSP źródłami danych wykorzystywanych do opisu migracji Polaków.

- dominujący potencjał migracyjny złożony głównie z mieszkańców wsi i małych miast,
- prymat mężczyzn jako pionierów wyjazdów zarobkowych za granicę, zarówno tych krótkookresowych, jak i na stałe.

Sytuacja ta od kilkunastu lat ulega zmianie i kobiety, które kiedyś – szczególnie w czasach powojennego boomu gospodarczego – migrowały głównie jako osoby towarzyszące mężom, obecnie coraz częściej samodzielnie podejmują i urzeczywistniają decyzje o wyjeździe. Jak w przyszłości kształtować się będą ruchy migracyjne z Polski, a także do Polski, jest trudne do oszacowania, m.in. ze względu na dużą dynamikę tych ruchów obserwowaną w ostatnim okresie, szczególnie po 1 maja 2004.

3.2. Podhale jako teren emigracji

Podhale to region wyjątkowo interesujący dla badań migracyjnych, przemieszczenia ludności wpisane są bowiem w jego historię od zarania dziejów. Od I połowy XIII wieku, czyli od początków osadnictwa na Podhalu, trwał na tym obszarze napływ różnorodnych grup etnicznych – Niemców, Wołochów, Rusinów, Węgrów, Słowaków i innych. Powstałe wówczas osady charakteryzowały się specyficznym dla przybyłych typem działalności, np. handlem i rzemiosłem podejmowanym głównie przez ludność niemiecką, czy też pasterstwem uprawianym przez ludność wołoską. Ta różnorodność osadników na terenie Podhala miała wpływ na kształtowanie się kultury tego regionu, m.in. obyczajów, wierzeń, muzyki czy stroju⁷³ (Lehr, Tylkowa 2004: 1–3).

Migracje zarobkowe ludności Podhala zostały zapoczątkowane w XVIII wieku i od tego czasu stanowiły istotny element gospodarki tego regionu. Przyczyną pojawienia się zjawiska wyjazdów zarobkowych z tego obszaru należy upatrywać przede wszystkim w pogarszającą się sytuację materialną ludności nie tylko Podhala, ale i całej Galicji. Tamtejsza ludność zajmowała się głównie rolnictwem, które w wyniku postępującego rozdrobnienia gospodarstw wiejskich stawało się coraz mniej efektywne, a posiadane grunty rolne nierzadko ledwie wystarczały na wyżywienie rodziny (Wnuk 1974: 11–18). W konsekwencji zaczęto poszukiwać innych źródeł dochodu, także poza obszarem Galicji. Początkowo były to głównie wyjazdy do prac sezonowych w rolnictwie, na południe, do Węgier, zarówno tych właściwych, jak i tzw. Górnych Węgier (tj. terenów dzisiejszej Słowacji)⁷⁴ oraz na północ – do Królestwa Polskiego (Kowalska-Lewicka 1957). Migranci

⁷³ Szerzej temat kultury podhalańskiej przedstawiono w rozdziale 4.

⁷⁴ Udawano się do Preszburga, czyli obecnej Bratysławy, a także na Węgry do Miskolca, a przede wszystkim do Budapesztu.

z Podhala znajdowali zatrudnienie przede wszystkim przy zbiorach zbóż, koszeniu łąk i innych pracach polowych, a od I połowy XIX wieku także w innych gałęziach gospodarki – przede wszystkim w budownictwie i rozwijającym się przemyśle węgierskim (Jostowa 1953, 1955). Ze względu na sezonowy charakter prac, a dotyczyło to nawet branży budowlanej, większość migrantów wracała na Podhale w okresie zimy, choć zdarzały się też przypadki osiedlania migrantów np. w Budapeszcie (Kantor 1991: 13).

Sezonowy charakter miały również XIX-wieczne wyjazdy na tzw. saksy, czyli wyjazdy do Saksonii, gdzie obok prac polowych mężczyźni podejmowali pracę w kamieniołomach, cegielniach, młynach, a kobiety w fabrykach włókienniczych i zakładach produkujących nici. Wyjazdy te zostały jednak zahamowane w okresie I wojny światowej i po zakończeniu wojny. Nie powstrzymało to migrantów (także z Podhala) od kontynuowania wyjazdów w tym kierunku, jednakże już na mniejszą skalę i nielegalnie (tzw. szwarc) (Kantor 1990: 48).

W drugiej połowie XIX wieku pojawiły się wśród Podhalańców wyjazdy zamorskie, a wkrótce stały się one głównym typem wyjazdów zagranicznych z tego regionu. Pierwsza wielka fala emigrantów z Podhala ruszyła do Ameryki Północnej po epidemii cholery w XIX wieku. Nie było opieki medycznej ani lekarstw; chorzy leczyli się samodzielnie w swoich domostwach. Bieda i brak środków do życia były powodami opuszczenia wsi przez tych, którzy przeżyli epidemię. Według szacunków badaczy do I wojny światowej migracje zarobkowe do Stanów Zjednoczonych mogły dotyczyć nawet 20% ludności Podhala (Leszczycki 1938). W konsekwencji tak licznego udziału w migracjach niektóre wsie utraciły nawet 1/5 ludności, gdyż część migrantów nie powracała do społeczności pochodzenia, tworząc góralskie skupiska w miastach kraju przyjmującego (Maj 1978, 1981). Głównymi skupiskami górali podhalańskich były w tamtym okresie przede wszystkim: Chicago, ośrodki górnicze w Pensylwanii, Nowy Jork oraz Toronto w Kanadzie.

W wyniku wprowadzonych w Stanach Zjednoczonych restrykcji imigracyjnych po I wojnie światowej za sprawą ustawy National Origins Quota Act z 1922 roku⁷⁵ migracje z Podhala osłabły, aczkolwiek nie ustały całkowicie. W okresie międzywojennym górale podhalańscy nadal wyjeżdżali do Stanów Zjednoczonych, choć zazwyczaj nielegalnie. Częściej też wybierali Kanadę i inne kraje Ameryki jako miejsce docelowe, ponieważ obowiązywały tam łagodniejsze przepisy imigracyjne (Kantor 1991:14).

Wyjazdy zamorskie, podobnie jak emigracja sezonowa do krajów europejskich, powodowane były względami ekonomicznymi. Decyzję o wyjeździe

⁷⁵ Wprowadzony wówczas system kwotowy zakładał przyjazd na terytorium USA około 6 tysięcy polskich emigrantów rocznie, co stanowiło zaledwie 3% przedwojennej skali emigracji (Kicinger 2005: 10)

ułatwiały relacje rodziny i znajomych przebywających w Stanach Zjednoczonych, a także agentów emigracyjnych działających na terenie Galicji. W wyniku tych opowieści w umysłach ludności wiejskiej powstał mityczny obraz Ameryki jako ziemi obiecanej. W efekcie, nawet w obliczu wysokich kosztów wyjazdu, gdyż „zarówno przed I wojną światową, jak i w okresie międzywojennym za bilet kolejowy i kartę okrętową przychodziło płacić równowartość dobrej krowy, będącej przecież marzeniem niejednego zagrodnika, o komornikach nawet nie wspominając” (Kantor 1990: 56), decydowano się na wyjazd. Wyjeżdżający „gromadzili na ten cel oszczędności, pożyczali pieniądze od rodziny, sąsiadów, najrzadziej od żydowskich lichwiarzy, zwykle pod zastaw ziemi” (Kantor 1990: 58).

Sama podróż do „ziemi obiecanej” trwała kilka tygodni i była bardzo niebezpieczna. Rozpoczynała się na stacjach kolejowych w Nowym Targu lub Chabówce, gdzie całymi rodzinami żegnano wyjeżdżających, udzielając im rad i napomnień na czas pobytu w Ameryce. Później emigranci udawali się łądem do portów Hamburga lub Bremy, a następnie statkiem parowym do Nowego Jorku i dalej do kopalń w Pensylwanii czy nad jezioro Michigan, gdzie działały zatrudniające ich rzeźnie (Kowalik 2004).

Wśród emigrantów zamorskich Władysław Orkan (1998) wyróżnił trzy grupy:

1. Emigranci powracający do kraju po dwóch–trzech latach pobytu i ciężkiej pracy w Stanach Zjednoczonych.
2. Emigranci powracający do kraju po długim pobycie w Stanach Zjednoczonych, pozostawiający dobytek w społeczności pochodzenia pod opieką krewnych.
3. Stali emigranci, tworzący za granicą podhalańską wspólnotę, nierzadko kultywujący tradycje góralskie.

Kultywowanie tradycji wyniesionych z rodzinnych wsi było bardzo istotne dla podhalańskich emigrantów, dlatego też już w latach 20. XX wieku powstał Związek Podhalan w Ameryce Północnej z siedzibą w Chicago. Jego głównym zadaniem było prowadzenie żywej działalności kulturalnej, kultywowanie zwyczajów i obyczajów góralskich, propagowanie stroju, muzyki i tańca góralskiego. Związek utrzymywał i utrzymuje do dziś kontakt z organizacjami działającymi na Podhalu.

Po II wojnie światowej nastąpiła kolejna fala migracji zarobkowych z Podhala, której szczyt datuje się na lata 70. i 80. XX wieku. Wówczas miały miejsce długoterminowe wyjazdy do USA, trwające minimum rok, które nierzadko po kilku latach przeradzały się w pobyt stały na terytorium USA. Także

w okresie PRL-u wyjazdy zagraniczne z Podhala miały głównie podłoże ekonomiczne, a przywiezione z zagranicy dewizy pozwalały na zakup wielu deficytowych towarów, takich jak materiały budowlane czy samochody. O skali przywożonych bądź przesyłanych dewiz mogą świadczyć sklepy Peweksu, otwierane na Podhalu nawet w małych miejscowościach, jak we wsi Czarny Dunajec, oferujące za dolary lub bony towary m.in. do budowy i wyposażenia domów (Górz 2003: 35). Po 1989 roku zmieniły się uwarunkowania wyjazdów zagranicznych z Podhala. Choć zniknęły różne restrykcje wyjazdowe – dotyczące np. procedury ubiegania się o paszport – to pozostały te związane z wyjazdem do głównego kraju emigracji z Podhala – USA. Zmieniły się także motywacje wyjazdów – często wyjazdy wiązały się bowiem z łączeniem rodzin, a motywacje wyłącznie ekonomiczne straciły na sile ze względu na słabnącą wartość dolara w Polsce.

Kolejną cezurą w wyjazdach zagranicznych z Podhala, podobnie zresztą jak w skali całego kraju, był rok 2004 i wstąpienie Polski w struktury Unii Europejskiej. Zmianie uległ przede wszystkim kierunek wyjazdów Podhalan – zaczęły dominować kraje europejskie, przede wszystkim Austria, Niemcy, Wielka Brytania, Irlandia. Ze względu na mniejszy dystans geograficzny między społecznością pochodzenia i przeznaczenia skrócił się czas pobytu na emigracji. Nie były to już wyjazdy kilkuletnie, często kończące się emigracją stałą (jak w przypadku podróży do USA), ale wyjazdy kilkutygodniowe czy kilkumiesięczne, kilkakrotnie powtarzane w ciągu roku.

Analizując zjawisko wyjazdów zagranicznych z Podhala na przestrzeni XIX, XX i XXI wieku należy stwierdzić, że region ten nie jest jednorodny, jeżeli chodzi o natężenie emigracji. Występują tu tereny typowo emigracyjne, jak Kotliną Orawsko-Nowotarską z Długopolem i Ludźmierzem oraz Skalne Podhale, a także tereny ze stosunkowo małymi rozmiarami emigracji, jak w przypadku Orawy, Doliny Górnej Raby, miasta Zakopane czy też miejscowości położonych w Dolinie rzeki Ochotnicy. Szczególne miejsce na mapie emigracyjnej Podhala zajmuje miasto i gmina Nowy Targ, z których według danych Bronisława Górza (2003: 37) rekrutuje się aż 31% emigrantów oraz gmina Czarny Dunajec, z której pochodzi 1/4 emigrantów.

Porównując współczesne migracje zagraniczne z tymi sprzed kilkadziesiąt lat, na uwagę zasługuje fakt wzrastającej liczby migracji powrotnych na Podhale. Większe natężenie powrotów zaobserwowano po 1989 roku; migracje te dotyczyły głównie osób wyjeżdżających do USA i tam osiągających wiek emerytalny, które chciały starość spędzić w rodzinnej miejscowości. Podczas gdy w latach 80. XX wieku liczba powracających rocznie na Podhale oscylowała wokół 30 osób, w latach 90. XX wieku było to już 190 osób rocznie (Górz 2003: 37). Powroty także dotyczyły pewnych regionów południowej Małopolski – przede

wszystkim Kotliny Orawsko-Nowotarskiej i Skalnego Podhala. W latach 80. XX wieku miejscem osiedlania się powrotnych migrantów były zwykle miasta, natomiast w latach 90. trend ten uległ zmianie i większość osób powracających na Podhale osiedlała się na terenach wiejskich, wracając do rodzinnych miejscowości. Do motywów powrotu, poza względami osobistymi, należy także zaliczyć poprawę jakości życia na Podhalu, spowodowaną rozwojem regionu.

Pomimo występowania migracji powrotnych na Podhalu badacze zwracają uwagę na dużą liczbę opuszczonych domostw w wielu podhalańskich miejscowościach. Stoją one puste już nawet kilkadziesiąt lat, a właściciele pozostają poza granicami Polski. Takich domów we wsiach tradycyjnie emigracyjnych, jak Długopole, Czarny Dunajec czy Wróblówka, jest nawet kilkadziesiąt. Nieruchomości te nie są sprzedawane z jednej strony z sentymentu do ojcowizny, z drugiej strony – w obawie przed przymusowym powrotem z emigracji spowodowanym np. kryzysem gospodarczym.

Badania terenowe prowadzone na Podhalu pozwalają nakreślić ogólny obraz zjawiska w tym regionie. Jedne z takich badań były prowadzone w kilku podhalańskich miejscowościach w latach 90. XX wieku przez Bronisława Górza i zespół. Badacze skupili się na analizie wyjazdów zagranicznych w latach 80. i 90. XX wieku, m.in. w gminie Nowy Targ i Czarny Dunajec. Zebrane dane pokazały, że zarówno w latach 80., jak i 90. XX wieku w prawie równym stopniu za granicę wyjeżdżali mężczyźni i kobiety. Wiek migrantów był różnorodny, przy czym dominowała grupa wiekowa 20–29 lat (Górz 2003: 39). Według badaczy w porównaniu z okresem przed 1980 rokiem zmiana uległa struktura wieku emigrantów z Podhala, bowiem we wcześniejszym okresie emigrowało mniej osób młodych, w wieku przedprodukcyjnym, natomiast więcej osób starszych, także tych po 60. roku życia (Górz 2003: 39). Powodów zmian w strukturze wieku emigrantów badacze upatrywali w przemianie charakteru wyjazdów, szczególnie po 1989 roku. Wprowadzony przez władze Stanów Zjednoczonych w latach 90. XX wieku system „loterii wizowej” umożliwiał wyjazdy całych rodzin, także tych z dziećmi. Ludźmierz znalazł się wówczas w czołówce tego typu wyjazdów, obok innych tradycyjnie emigracyjnych wsi, takich jak Wróblówka czy Rogoźnik.

Także wykształcenie osób wyjeżdżających uległo zmianie na przestrzeni lat. W latach 80. XX wieku wśród emigrantów dominowało wykształcenie podstawowe. Również w latach 90. XX wieku duży odsetek badanych legitymował się wykształceniem podstawowym, szczególnie emigranci z miejscowości o długich tradycjach wyjazdowych, jak choćby wspomniany wcześniej Rogoźnik. W opinii wyjeżdżających dalsza nauka nie miała sensu, bo w Ameryce „nasze wykształcenie im się na nic nie przyda” (Górz 2003: 40). Co ciekawe Ludźmierz, pomimo długiej tradycji emigracji amerykańskiej, nie zaliczał się do tych

miejsowości, z których wyjeżdżały w większości osoby z wykształceniem podstawowym. Było to spowodowane lokalizacją miejscowości w sąsiedztwie ośrodka miejskiego – Nowego Targu, z dostępem do infrastruktury m.in. oświatowej. Wyuczony zawód posiadało 57% ogółu emigrantów z Podhala w latach 90. XX wieku, dużą grupę stanowiły też osoby bez zawodu czy rolnicy. Ta ostatnia grupa była jednak zdecydowanie mniejsza niż przed 1989 rokiem, kiedy łatwiej było uzyskać paszport rolnikom niż ludności związanej z wolnymi zawodami, szczególnie rzemieślnikom. Zawody najczęściej reprezentowane przez emigrantów z Podhala w latach 90. XX wieku to kierowca, mechanik, ślusarz oraz kelner i kucharz (Górz 2003: 41–42).

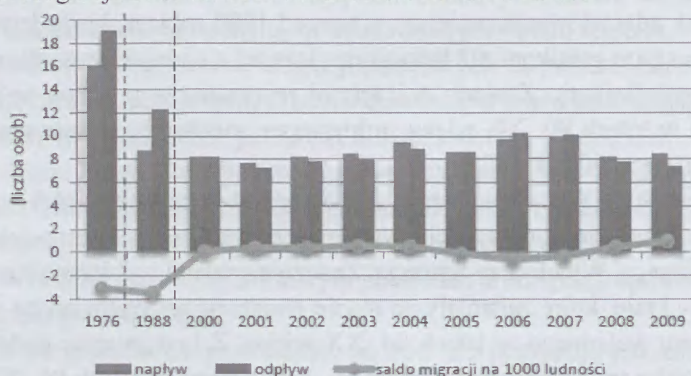
Lata 90. XX wieku to ciągła dominacja kierunku amerykańskiego wśród wyjazdów z Podhala, coraz częściej wybierane były także kraje europejskie, m.in. Austria, Niemcy, Włochy czy Szwecja. Znacznie rzadziej wybierano Kanadę czy Australię – kraje, które zaistniały na mapie emigracyjnej Podhalan po wprowadzeniu stanu wojennego w latach 80. XX wieku. Z Ludźmierza, podobnie jak z innych wsi z tradycjami emigracyjnymi, wyjeżdżano w latach 90. XX wieku głównie do USA – było to ponad 80% ogółu wyjazdów z tej miejscowości (Górz 2003: 42–43).

Scharakteryzowane pokrótce zjawisko wyjazdów zagranicznych z Podhala dotyczyło w głównej mierze emigracji na stałe. Obok nich miały miejsce także wyjazdy okresowe, również w kierunku amerykańskim. W związku z daleką i kosztowną podróżą wyjazdy te trwały z reguły dość długo, nierzadko powyżej jednego roku. Trzeba bowiem było wpiern odpracować koszty „sprowadzenia do Ameryki”, a więc bilet lotniczy, znalezienia pracy czy mieszkania, spłacając dług wobec krewnych czy znajomych, a następnie pracować w celu odłożenia gotówki. Z kolei nieliczne jeszcze w latach 90. XX wieku wyjazdy do krajów europejskich cechowały się dużą sezonowością, wyjeżdżano bowiem głównie na wiosnę i w lecie, kiedy wzrastały możliwości zarobkowania w rolnictwie i budownictwie. Były to w większości wyjazdy nielegalne. Wśród osób wyjeżdżających za granicę dużą liczebnie grupę stanowili murarze i stolarze, z kolei mało było rolników i osób nieposiadających żadnego zawodu (Górz 2003: 45).

I tak, według niektórych szacunków, w wyniku długoletniej masowej migracji, obecnie połowa populacji góralskiej mieszka w kraju, druga zaś za oceanem lub w innych krajach świata (Urząd Statystyczny w Krakowie 2011), jednak oficjalne dane pochodzące z Urzędu Statystycznego w Krakowie dotyczące wyjazdów zagranicznych z Podhala nie oddają skali zjawiska. Odnoszą się one bowiem jedynie do udokumentowanych faktów emigracji i imigracji, a więc wymeldowań z pobytu stałego w Polsce w związku z wyjazdem za granicę oraz zameldowań na pobyt stały w Polsce w związku z przybyciem zza granicy.

Zgodnie z nimi z początkiem XXI wieku trend niemalże masowej migracji z Podhala wyhamował, za wyjątkiem chwilowego wzrostu migracji z Podhala w połowie pierwszego dziesięciolecia XXI wieku (wykres 2).

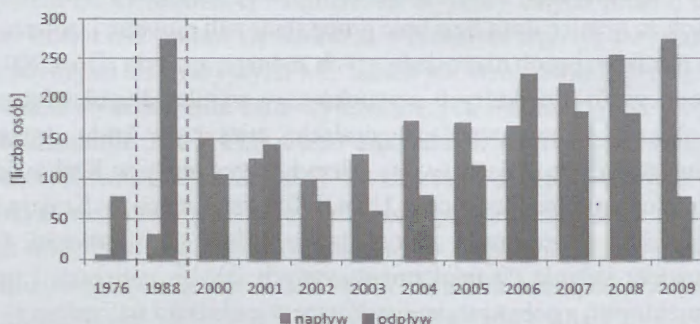
Wykres 2. Migracje stałe na 1000 ludności na terenie Podhala



Źródło: (US w Krakowie 2011).

Jak wynika z powyższych danych, od 2000 roku coraz mniej osób wyjeżdżało z kraju (z wyjątkiem, wspomnianych wcześniej, lat 2004–2007), przy równoczesnym powrocie coraz większej liczby osób. Można stwierdzić, że Podhale stało się regionem atrakcyjnym osadniczo, aczkolwiek nie należy zapominać, że przyczyną zmniejszenia się liczby osób emigrujących z Polski oraz większej liczby powrotów po roku 2007 jest także światowy kryzys gospodarczy. Wpłynął on bowiem znacząco na zahamowanie wyjazdów we wszystkich krajach europejskich, w których poziom emigracji w ostatnich latach był wysoki (US w Krakowie 2011). Wielkość strumieni migracyjnych na Podhalu przedstawia wykres 3.

Wykres 3. Migracje zagraniczne na terenie Podhala w latach 1976–2009



Źródło: (US w Krakowie 2011).

Wyjazdy zagraniczne we wszystkich gminach Podhala przebiegały w ostatnim dwudziestoleciu w trzech falach, z największym odsetkiem emigrantów w latach 1996, 2001 i 2006. Najwięcej ludzi wyjechało w 2006 roku, co było konsekwencją przystąpienia Polski do struktur Unii Europejskiej i otwarcia dla Polaków niektórych ze wspólnotowych rynków pracy. Pomimo odnotowania migracji powrotnych wśród Podhalan, w wymienionych okresach odpływ ludności za granicę był jednak większy niż napływ – wystąpiło więc ujemne saldo migracji zagranicznych (US w Krakowie 2011).

Rozdział 4

Konceptualizacja i założenia metodologiczne projektu badawczego

Rozdział ten ma na celu prezentację założeń metodologicznych i uzasadnienie kolejnych kroków podejmowanych w ramach procesu badawczego. Opisano w nim i wyjaśniono konstrukcję oraz sposób przeprowadzenia badań empirycznych, których wyniki będą przedmiotem analizy w kolejnych rozdziałach. Przedstawiono w nim zarówno teoretyczne tło podejmowanych działań badawczych, jak i zasadę doboru narzędzi badawczych oraz respondentów. W pierwszym podrozdziale zaprezentowano perspektywę teoretyczną zastosowaną w badaniu zjawiska migracji zagranicznych z wybranej społeczności lokalnej. Odwołano się przede wszystkim do koncepcji pola i różnych form kapitału Pierre'a Bourdieu. Następnie przedstawiono podejścia badawcze zastosowane w dotychczasowych polskich badaniach wiejskiego wychodźstwa, aby w podrozdziale 4.3, nawiązując do tych badań, zaprezentować metodykę badań własnych. Wyjaśniono w nim przyczyny wyboru przyjętej w pracy metody, uzasadniając zastosowanie jakościowych sposobów zbierania danych. Wreszcie wymieniono i scharakteryzowano zastosowane techniki zbierania danych empirycznych oraz opisano proces ich zbierania.

4.1. Kontekst teoretyczny projektu badawczego

Głównym celem pracy jest opis i analiza społeczności wiejskiej w warunkach dużej mobilności międzynarodowej jej mieszkańców i charakterystyka migrantów z tej społeczności. Do opisu i analizy rzeczywistości wsi oraz charakterystyki migrantów wykorzystano przede wszystkim aparat pojęciowy zaproponowany przez P. Bourdieu, związany z następującymi kategoriami: pola, habitusu oraz kapitału kulturowego, społecznego i ekonomicznego. Dwie pierwsze kategorie dotyczą dwóch wymiarów życia społecznego: zbiorowego i indywidualnego. Habitus to określenie dyspozycji jednostki do działania w kontekście społecznym, z kolei pole to pojęcie, za pomocą którego opisywany jest ów kontekst. Pomiędzy habitusem a polem istnieje ścisła zależność. Jednostki, działając w pewnej rzeczywistości społecznej, są jej niezbywalnymi częściami. Stałe podleganie określonym warunkom społecznym wpisuje w umysł ludzki pewne dyspozycje do działania, które są wynikiem interioryzacji struktur świata społecznego. Jednostki nie są jednak prostym odzwierciedleniem społecznej

struktury, ale są wyposażone w wyobrażenia i wolę⁷⁶, wnosząc je do sfery społecznej praktyki. Przyjęto więc, że działania aktorów społecznych w społeczności wiejskiej, choć indywidualne, zostały ukształtowane przez strukturę społeczną⁷⁷ zbiorowości i ją zwrrotnie kształtują, dlatego analizie poddano migrantów i społeczność ich pochodzenia.

Do opisu społeczności lokalnej posłużono się kategoriami „pola” i „kultury migracji”. Zgodnie z koncepcją Bourdieu pole to „względnie autonomiczny «mikrokosmos» wewnątrz «wszechświata społecznego», rządzący się swoistą logiką i wytwarzający właściwy sobie rodzaj praktyk i układ stosunków między uczestnikami” (Szacki 2002: 899). P. Bourdieu wyróżniał wiele typów pól, utożsamiając je z różnymi wymiarami życia społecznego, m.in. pole artystyczne, religijne, naukowe i – najważniejsze zdaniem francuskiego socjologa – pole władzy. Jednostka może funkcjonować równocześnie w wielu polach, ale zwykle jej aktywność koncentruje się w obrębie tych, w których jej pozycja jest najsilniejsza lub z którymi wiąże swoje ambicje i przyszłość (Zarycki 2003: 251).

Mieszkańcy wsi działają – używając terminologii P. Bourdieu – w wielu różnych polach, z których za najważniejsze w kontekście badań przyjęto pola nazwane odpowiednio: pole społeczności lokalnej⁷⁸ oraz – ze względu na duży udział mieszkańców wsi w wyjazdach zagranicznych – pole migracji. Pierwsze z wymienionych pól analizowane będzie w trzech wymiarach: kulturowym, ekonomicznym i społecznym, które przyjęto za podstawowe wymiary życia zbiorowego w badanej zbiorowości i potraktowano jako główny przedmiot analizy przemian w społeczności wiejskiej, powodowanych przez migrację (zob. rozdz. 5). Opierając wymiar kulturowy pola społeczności lokalnej na socjologiczno-antropologicznym rozumieniu kultury pojmowanej jako „zespół postaw, praktyk i wierzeń fundamentalnych dla funkcjonowania społeczeństw” (Throsby 1995: 202), w polu tym poddano analizie życie codzienne mieszkańców Ludźmierza, ich zwyczaje i obyczaje, sposób spędzania czasu wolnego oraz świąt, a także wyznawane przez nich wartości i normy. Ponadto w analizie tego pola uwzględniono różnego rodzaju aktywność kulturalną podejmowaną przez mieszkańców w badanej społeczności, w tym funkcjonowanie lokalnych instytucji kulturalnych.

⁷⁶ P. Bourdieu odwołuje się do twierdzenia Arthura Schopenhauera, że społeczeństwo zbudowane jest z przedstawienia i woli (por. P. Bourdieu, L. Waquant 2001, s. 14).

⁷⁷ Rozumianą jako sieć relacji występującą w obrębie danej zbiorowości, w której osoby zajmują różne pozycje społeczne.

⁷⁸ Kontekst definicyjny i teoretyczny zagadnienia społeczności lokalnej zaprezentowano w podrozdziale 2.1.

W wymiarze ekonomicznym pola społeczności lokalnej analiza objęła:

- ocenę sytuacji materialnej mieszkańców i jej przemian, szczególnie po 1989 i 2004 roku, które to lata stanowią pewnego rodzaju cezurę w wyjazdach międzynarodowych z Polski,
- ocenę stopnia przedsiębiorczości indywidualnej,
- zjawisko nowego konsumpcjonizmu (por. Romaniszyn 1997, s. 7–18) wynikającego z wyjazdów za granicę.

Z kolei w wymiarze społecznym pola społeczności lokalnej analiza obejmuje stosunki między członkami rodziny i grupy sąsiedzkiej, zainteresowanie sprawami wsi, gotowość do pracy na rzecz społeczności lokalnej, jak też problemy społeczne wynikłe z udziału ludźmierzan w strumieniach migracyjnych.

Drugie z wymienionych pól – pole migracji – zdefiniowano jako obszar społeczny, wytwarzający określone rodzaje praktyk związane z mobilnością międzynarodową. W kategoriach analitycznych pole to odnosi się głównie do zasobów kapitałowych migrantów z Ludźmierza (przedwyjazdowych oraz tych zdobywanych bądź utraconych w toku migracji), strategii wyjazdowych, obieranego kierunku migracji zagranicznych i zmian w tym zakresie w badanej zbiorowości, a także długości trwania migracji, jej rodzajów i przyczyn⁷⁹. Przyjęto również, że w wyniku współistnienia dwóch wyodrębnionych pól – pola migracji i pola społeczności lokalnej – oraz uczestnictwa w nich jednostek – migrantów – powstaje „kultura migracji”, kolejna kategoria zastosowana do opisu społeczności lokalnej.

Pojęcie *kultura migracji* (Massey i inni 1993: 452), opracowane głównie w kontekście migracji z Meksyku do USA, charakteryzuje zjawisko „zawsze obecnej nieobecności migrantów” w lokalnym życiu społecznym, kulturowym i politycznym społeczności wysyłającej (Smith 1995, cyt. za: Erlick 2008). Tak zdefiniowana kultura migracji występuje w wielu polskich regionach, w których niektóre społeczności, w tym analizowana społeczność Ludźmierza, od połowy XIX wieku do chwili obecnej aktywnie uczestniczą w światowych strumieniach migracyjnych. Wracając do ustaleń definicyjnych, istnieje kilka ujęć pojęcia *kultura migracji*. Po pierwsze, określenie to może się odnosić do transferu i wymiany wartości kulturowych, symboli, informacji, dóbr i technologii między społecznością pochodzenia a społecznością docelową. Z czasem społeczności migranckie w kraju imigracji stają się odrębnymi kulturowo zbiorowościami, wcielającymi w życie ideologie, praktyki i oczekiwania, zarówno społeczności wysyłającej, jak i przyjmującej. Kreują w ten sposób nową, odrębną kulturę

⁷⁹ Kontekst teoretyczny pola migracji przedstawiono szczegółowo w rozdziale 1.

(Rouse 1992; Smith 1995). Rezultat, tzw. trzecia kultura, powstaje w danym miejscu przez stapianie się importowanej i lokalnej kultury (Massey i inni 1994). Po drugie, kultura migracji może dotyczyć norm, wartości i idei społeczności wysyłających, oceniających migrację i migrantów. Ocenie podlegają szczególnie wartości związane z przemieszczaniem się lub pozostawianiem w miejscu, co determinuje sposób postrzegania migrantów i samej migracji. Wpływa to oczywiście na status społeczny migranta i nie-migranta w zbiorowości. Kultura migracji rozumiana w ten sposób wpisuje się w cykl życia mieszkańców społeczności. Zakłada się, że występujące w zbiorowości wzory kulturowe motywują mieszkańców do podjęcia decyzji o wyjeździe bardziej niż strukturalne uwarunkowania, takie jak rynek pracy (Fielding 1992). Po trzecie, koncepcja może nawiązywać do społecznych i kulturowych zmian wywołanych przez fakt nieobecności migrantów w ich społecznościach pochodzenia (Horvath 2008). Absencja migrantów i związane z tym niewypełnianie różnych ról w rodzinie, gospodarstwie domowym czy też wsi zmusza społeczności, a nawet całe społeczeństwa, do wypracowania rozwiązań zastępczych, umożliwiających funkcjonowanie zbiorowości w różnych jej wymiarach.

Przedstawione powyżej trzy sposoby definiowania kultury migracji potraktowano jako wymiary jednego zjawiska mającego miejsce w kraju pochodzenia, obejmujące przeobrażenia spowodowane migracjami międzynarodowymi w sferze kultury, gospodarki i relacji społecznych w lokalnej społeczności wysyłającej. Kultura migracji jest efektem uczestnictwa ludźmierzan w dwóch wymienionych wcześniej polach, a więc polu społeczności lokalnej oraz polu migracji i powstaje na styku tych pól⁸⁰. Dotyczy ona przeobrażeń pola społeczności lokalnej w wymiarze kulturowym, ekonomicznym i społecznym. Co ważne, zbiorowości z bogatą tradycją migrowania doświadczają zmian we wszystkich wskazanych wymiarach⁸¹. W aspekcie pierwszym – kulturowym – w społecznościach wysyłających analizowanych przez badaczy migracyjnych⁸² obserwowany był transfer i wymiana wartości kulturowych, symboli, informacji, dóbr i technologii. W aspekcie drugim – ekonomicznym – wzrost standardu życia migranta i jego rodziny w kraju powodował wyższy status społeczny osób z doświadczeniem migracyjnym. W aspekcie trzecim – społecznym – zauważane były problemy w funkcjonowaniu grup społecznych, przede wszystkim rodziny pozostającej w kraju, powstałe za sprawą uczestnictwa w migracjach. Nie zawsze jednak wszystkie aspekty kultury migracji występują w społeczności pochodzenia, ich obecność zależy od wspomnianej wcześniej tradycji migrowania z danego

⁸⁰ Por. rysunek 1 w tym podrozdziale.

⁸¹ Przeobrażenia społeczności wysyłającej m.in. w tych aspektach kultury migracji przedstawiono szczegółowo w przeglądzie literatury dotyczącym skutków wiejskiego wychodźstwa w rozdziale 2.

⁸² Zob. podrozdział 2.3.

regionu oraz stopnia integracji migrantów ze społeczeństwem goszczącym (Portes, Zhou 1993). Życie w odmiennym środowisku społecznym i kulturowym prowadzi bowiem do poznania odmiennych od rodzimych elementów kulturowych i oddziaływania na kulturę społeczeństwa pochodzenia przez nowe wartości, idee, praktyki⁸³. Peggy Lewitt (2001) określa te wpływy społecznymi przekazami, które mogą prowadzić do tzw. dyfuzji kulturowej, czyli procesu przenikania elementów jednej kultury do innej, przez mechanizm zapożyczania np. wyrażen językowych czy zwyczajów. W świetle powyższych ustaleń kulturę migracji w niniejszej pracy zdefiniowano jako wpływ uczestnictwa członków społeczności w strumieniach migracyjnych na społeczność wysyłającą, zarówno w wymiarze kulturowym, ekonomicznym, jak i społecznym. Wszystkie trzy (kulturowy, ekonomiczny, społeczny) aspekty kultury migracji będą przedmiotem prezentowanych badań, a ich wpływy analizowane będą w polu społeczności wysyłającej w trzech (społecznym, kulturowym, ekonomicznym) wskazanych wcześniej wymiarach.

Przenoszenie za pośrednictwem migrantów obcych wzorów konsumpcji, budowania domów, gospodarowania, ubierania się, zachowania itp. do społeczności wysyłającej nie jest zjawiskiem nowym. Już na przełomie XIX i XX wieku migranci powrotni z Ameryki przywozili nie tylko pieniądze, ale i narzędzia pracy, nasiona, żywność, ubrania, nowe idee (Wyman 1993: 182, za: Romaniszyn 2003). Współcześnie dyfuzja stylów życia, wzorów konsumowania czy nowych idei odbywa się przede wszystkim za sprawą mass mediów i turystyki. Niemniej jednak w społecznościach doświadczających przepływów dyfuzja zapośredniczona jest także przez migrantów.

Do opisu migrantów – kolejnej jednostki analizy w badaniach, również wykorzystano aparat pojęciowy zaproponowany przez P. Bourdieu. Tak więc, mieszkańców wsi i migrantów scharakteryzowano za pomocą następujących pojęć: habitus, kapitał kulturowy, społeczny i ekonomiczny. Pojęcie habitusu, za P. Bourdieu, rozumiane jest tu jako:

rezultat oddziaływań socjalizacyjnych, jakim podlega w ciągu życia jednostka, rezultat interioryzowania przez nią społecznych norm i wartości, tj. całokształt nabytych przez nią i utrwalonych dyspozycji do postrzegania, oceniania i reagowania na świat zgodnie z ustalonymi w danym środowisku schematami (...).

⁸³ W społeczności wiejskiej migranci są nierzadko bacznie obserwowani i naśladowani, a ich zachowania dostarczają przede wszystkim wzorów konsumpcji. Por. K. Romaniszyn (1997), *Saksy i odroczone konsumpcja – propozycja nowego podejścia w badaniach nad migracją zarobkową, Studia Polonijne*, nr 18, s. 7–18, oraz B. Cieślińska (1999), *Przemiany prestiżu społecznego emigrantów*, [w:] J. Zamojski, t.4, Warszawa, s. 147–153.

[Habitus] jest zjawiskiem wielowymiarowym, obejmującym to wszystko, co jednostka przyswoiła sobie, żyjąc w określonym miejscu przestrzeni społecznej, mając taką, a nie inną rodzinę, chodząc do takich, a nie innych szkół, obracając się w takim, a nie innym towarzystwie itd⁸⁴. (Szacki 2002: 894).

Habitus, będąc ucieleśnieniem struktur społecznych, wytworem życia społecznego i tym, co go wytwarza (reprodukuje), jest „ustrukturuwany”, ale też „strukturujący” (Szacki 2002: 894).

Habitus jednostki, ujmowany jako system dyspozycji do podejmowania przez nią działań w danym polu (społeczności lokalnej lub migracji), rozpatrywany jest tutaj w odniesieniu do poszczególnych typów kapitału: ekonomicznego, kulturowego i społecznego, czyniąc je podstawą analizy wymiaru jednostkowego – dotyczącego migrantów ze wsi Ludźmierz. Według P. Bourdieu każda z form kapitału jest zasobem przynależącym jednostce z racji jej umiejscowienia w strukturze społecznej⁸⁵. Kapitał ekonomiczny, określany jako zbiór wszystkich środków wymiennalnych na usługi i towary, jest podstawowym pojęciem nauk ekonomicznych. Kapitał ten jest najlepiej wyrażony pojęciem zasobów finansowych, ale w jego skład mogą wchodzić także inne dobra materialne, które można sprzedać bądź czerpać z nich zyski, jak w przypadku posiadania nieruchomości, przedsiębiorstw czy fabryk.

Kapitał kulturowy to z kolei zespół indywidualnych cech, zdolności, nabytych umiejętności, osadzonych w systemie wartości i kulturze społeczeństwa pochodzenia (Weinar 2002: 46). P. Bourdieu (1986) wyróżnił trzy postaci kapitału kulturowego: „ucieleśnioną”, „uprzedmiotowioną”⁸⁶ oraz „zinstytucjonalizowaną”. Forma „ucieleśniona” to przede wszystkim znajomość konwencji i form kulturowych, w tym umiejętności językowych, wzorców uprzejmości, „dobrego gustu” oraz innych nieformalnych kompetencji kulturowych, poznawanych głównie na etapie socjalizacji pierwotnej. Forma ta jest też wynikiem samodoskonalenia, nabytym dzięki kompetencjom, umiejętnościom, doświadczeniom. Kapitał kulturowy w postaci „uprzedmiotowionej” to posiadane przez jednostkę

⁸⁴ W koncepcjach P. Bourdieu istotne jest położenie jednostki w strukturze społecznej, gdyż jej habitus kształtowany jest przez środowisko klasowe. W prezentowanych rozważaniach rola kształtowania habitusu przypisywana jest przede wszystkim społeczności lokalnej.

⁸⁵ W pracy nie używa się koncepcji kapitałów P. Bourdieu do opisu stratyfikacji społecznej społeczności ludźmierskiej, ponieważ nie jest to jej celem. Abstrahuje się w badaniach od obecnych w koncepcji francuskiego socjologa założeń o nieuniknionym istnieniu nierówności i konfliktów społecznych w społecznościach czy też o mechanizmach reprodukcji stosunków dominacji i podporządkowania, głównie w odniesieniu do kapitału kulturowego (Bourdieu 1986).

⁸⁶ Inne określenie na tę postać kapitału kulturowego obecne w polskiej literaturze to postać „zmaterializowana”.

przedmioty o wartości kulturowej. Jest on więc materialnym przejawem twórczości i jako taki dość łatwo ulega przemianie w kapitał ekonomiczny. W formie „zinstytucjonalizowanej” kapitał kulturowy to potwierdzone instytucjonalne istnienie jego „ucieleśnionej” wersji. Są to świadectwa ukończenia instytucji edukacyjnych, certyfikaty, dyplomy, zaświadczenia wydawane jako dowody uzyskania przez jednostkę określonych umiejętności, doświadczeń czy wiedzy. Kapitał kulturowy, głównie w formie ucieleśnionej i zinstytucjonalizowanej, jest zasobem wymagającym długotrwałej akumulacji, nierzadko w postaci wieloletniej nauki, a także w niektórych sytuacjach wielopokoleniowego przyswajania norm kulturowych. Jest to jednak zasób, którego utrata jest wolniejsza niż w przypadku pozostałych form kapitału, czyli ekonomicznego i społecznego, nawet w niekorzystnych warunkach, np. zmian systemu społecznego. Jak wspomniano, przedmiotem prezentowanych badań były wszystkie trzy postaci kapitału kulturowego. Na potrzeby analizy zawężono pojęcie kapitału kulturowego w formie ucieleśnionej, które utożsamiono przede wszystkim z doświadczeniami zawodowymi, poziomem wykształcenia, znajomością języków obcych migrantów z Łudźmierza.

Trzecia z wymienionych form kapitału, którą zastosowano do opisu migrantów z Łudźmierza, to kapitał społeczny⁸⁷. Według P. Bourdieu forma ta jest sumą zasobów aktualnych i potencjalnych, które przysługują jednostce lub grupie z tytułu posiadania trwałej, mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanej sieci znajomości i wzajemnego uznania (Bourdieu, Wacquant 2001: 104–105). Jest to system powiązań występujący między członkami danej grupy, na który składają się kontakty towarzyskie, relacje osobiste, zobowiązania wynikające z więzi rodzinnych lub zawodowych. Kapitał ten nie jest dany raz na zawsze i musi być nieustannie reprodukowany poprzez rozmaite formy spotkań, tj. imprezy okolicznościowe; wymiany życzeń, kartek okolicznościowych, prezentów, które funkcjonują jako znaki uznania, zakreślające granice grupy (Bourdieu 1986: 244).

Zaproponowana przez P. Bourdieu definicja kapitału społecznego czyni przedmiotem analizy zasoby jednostki. Zaufanie, będące dla wielu teoretyków (m.in. Jamesa S. Colemana, Roberta Putmana⁸⁸) podstawą kapitału społecznego, w ujęciu P. Bourdieu nie jest elementem tego kapitału, ale postawą wywoływaną przez posiadany kapitał społeczny. Zaufanie może być także generowane przez

⁸⁷ Definicję kapitału społecznego podano także w podrozdziale 1.2.2, charakteryzując migracyjny kapitał społeczny.

⁸⁸ Pojęcie kapitału społecznego jest przedmiotem analizy wielu badaczy społecznych. Do największych popularyzatorów tego pojęcia, obok P. Bourdieu, należą James S. Coleman (1988), Robert Putman (1995) oraz Francis Fukuyama (1997). Kapitał społeczny w ujęciu tych badaczy jest atrybutem większych społeczności, a nie tylko jednostki. Odmienność podejść do zagadnienia kapitału społecznego została omówiona w pracach m.in. Tomasza Zaryckiego (2004).

inne zasoby kapitałowe, np. zasobna firma budzi zaufanie klientów kapitałem ekonomicznym, a lekarz z tytułami naukowymi budzi zaufanie pacjentów kapitałem kulturowym. Pojęcie zaufania nie było jednak przedmiotem badań w niniejszej pracy.

Kapitał społeczny był również analizowany⁸⁹ w kontekście migracji międzynarodowych jako zasób ułatwiający podejmowanie migracji przez jednostki będące członkami sieci migracyjnych. W momencie wyjazdu zagranicznego jednego z członków sieci społecznej⁹⁰ powstaje migracyjny kapitał społeczny⁹¹. Nabyte przez migranta w toku migracji doświadczenia, informacje, umiejętności, kontakty osobiste są dostępne dla jednostek pozostających w sieci jako forma kapitału społecznego. Wraz ze wzrostem liczby migrantów, a co za tym idzie – większą liczbą informacji krążących w sieci, kontaktów osobistych itp. – prawdopodobieństwo włączenia się w strumień migracyjny kolejnych członków sieci migracyjnych wzrasta, ze względu na mniejsze ryzyko i koszty związane z wyjazdem (Massey 1999). Tak pokrótce wygląda mechanizm działania sieci powiązań migracyjnych i zawartego w nim kapitału społecznego zwanego migracyjnym kapitałem społecznym, którego szczegółowa charakterystyka znajduje się w podrozdziale 1.2.2.

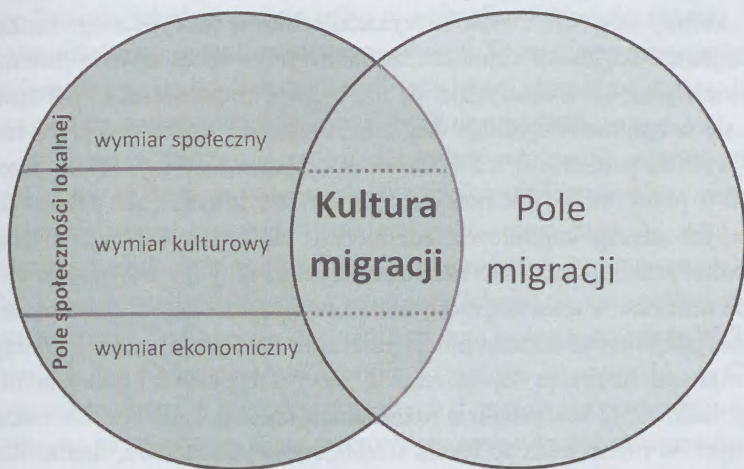
Wszystkie wymienione formy kapitału jednostki, a więc jej kapitał ekonomiczny, kulturowy i społeczny ulegają konwersji w jedną jednostkę „kapitałową”, określaną przez P. Bourdieu kapitałem symbolicznym, która podlega ocenie ze strony innych. Nie podano charakterystyki tej formy kapitału, gdyż nie jest ona przedmiotem analizy w niniejszej pracy, w której skoncentrowano się na analizie przeobrażeń społeczności wiejskiej pod wpływem migracji zagranicznych i migrantów. Uwzględniono trzy podstawowe typy kapitału migrantów: ekonomiczny, kulturowy i społeczny. Przyjmując przedstawione powyżej definicje tych trzech form kapitału w ujęciu P. Bourdieu, wykorzystano je do opisu zasobów przedwyjazdowych ludźmierzan, a także zysków i strat, jakie migranci z tej miejscowości odnotowali za sprawą uczestnictwa w migracjach międzynarodowych.

Zaprezentowane w pracy kategorie tworzą pewien model pojęciowy, który można przedstawić w następujący sposób (rysunek 1):

⁸⁹ W Polsce badania migracyjnego kapitału społecznego Polaków prowadzone są od lat 90. XX wieku przez zespół OBM UW. Pojęcie to zostało wyczerpująco scharakteryzowane w książce E. Jaźwińskiej i M. Okólskiego (2001).

⁹⁰ Sieć społeczna jest szerszą kategorią niż kapitał społeczny, który uruchamia się przez członków sieci w sytuacji potrzeby.

⁹¹ Jego charakterystykę przedstawiono w podrozdziale 1.2.2.



Rysunek 1. Graficzne przedstawienie modelu pojęciowego przyjętego w badaniach własnych

Za centralną kategorię analizy uznano „pole”, za pomocą której opisano społeczność lokalną w jej wyróżnionych wymiarach oraz migrację charakteryzującą się swoistym rodzajem praktyk związanych z mobilnością międzynarodową. W obu polach – społeczności lokalnej i migracji – uczestniczą jednostki, które z jednej strony tworzą te pola, a z drugiej strony są przez owe pola kształtowane. Pola te nie są sumą działań jednostkowych, lecz wycinkiem rzeczywistości społecznej związanej z migracją międzynarodową i sferą aktywności lokalnej mieszkańców Ludźmierza. Nie są więc pojmowane w sposób nominalistyczny. Pole społeczności lokalnej to element struktury społeczno-przestrzennej związany z geograficznym terytorium, zamieszkałą tam ludnością i stosunkami społecznymi zachodzącymi między nimi, oraz systemami powiązań i instytucji sprawującymi, że całość jest zintegrowana. Pole społeczności lokalnej jest również wartością znaczącą kulturowo dla jednostek w nim działających, czyli mieszkańców⁹². W polu tym można wyróżnić trzy wymiary: 1) społeczny, 2) kulturowy i 3) ekonomiczny, będące podstawą analizy danych. Z kolei pole migracji to obszar społeczny związany z praktykami w obrębie mobilności międzynarodowej. Dotyczy on: polityki imigracyjnej krajów docelowych Polaków, sytuacji ekonomicznej krajów wysyłających i przyjmujących, relacji płac w tych krajach, kosztów i zysków życia oraz pracy w danym kraju.

⁹² Koncepcję pola społeczności lokalnej utożsamiono w pracy z pojęciem społeczności lokalnej, które przedstawiono w podrozdziale 2.1. Odwołano się jednak do aparatu pojęciowego P. Bourdieu w celu ukazania wzajemnego oddziaływania pola migracji i pola społeczności lokalnej oraz uczestniczących w nich jednostek.

Długotrwała partycypacja ludźmierzan w obu polach prowadzi do powstania „kultury migracji”⁹³ oraz do wykształcenia się specyficznego rodzaju habitusu migranta. To, jakimi zasobami kapitałowymi – społecznymi, kulturowymi i ekonomicznymi – charakteryzuje się ten habitus współcześnie i jak zasoby te wpisują się w habitus wiejskiego migranta, charakteryzowanego przez badaczy migracyjnych na przestrzeni XX i XXI wieku, stanowi istotny, dalszy przedmiot rozważań w pracy. W świetle powyższych założeń, interesujące poznawczo jest ustalenie, jak zasoby kapitałowe ludźmierzan, szczególnie przed migracją, są kształtowane przez społeczność lokalną oraz jak zasoby (przedwyjazdowe i zdobyte bądź utracone w toku migracji) kształtują tę społeczność. Istotne jest także określenie, jaką rolę we współczesnej społeczności wiejskiej odgrywają migranci i sama migracja. Szukając odpowiedzi na powyższe pytania i tym samym realizując cel badawczy, korzystano z różnorodnych technik badawczych, także tych stosowanych w przeszłości do badań wiejskiego wychodźstwa, mianowicie obserwacji, indywidualnych wywiadów pogłębionych i analizy danych zastanych, które scharakteryzowano w podrozdziale 4.3.

4.2. Podejścia badawcze w analizie wiejskiego wychodźstwa⁹⁴

Migracje międzynarodowe, jako zjawisko znajdujące się w obszarze zainteresowania kilku nauk społecznych i zespołów interdyscyplinarnych, można analizować przy użyciu różnorodnych metod i technik badawczych. Występujący w badaniach społecznych i mający również zastosowanie do badań nad mobilnością międzynarodową podział na metody ilościowe i jakościowe, obok kwestii ich komplementarności, zgodności czy też sprzeczności, wiąże się przede wszystkim z odmiennymi paradygmatami stojącymi za tymi metodami. Podczas gdy podejście jakościowe mieści się w paradygmacie interpretatywnym, w którym rola społeczna jest zależna od refleksyjnego procesu interpretacji i jest także stale wytwarzana (człowiek „działa”, a nie „zachowuje się”), podejście ilościowe związane jest z paradygmatem normatywnym, w ramach którego rola jest z góry ustalona, a jednostka odgrywa ją według ustalonych reguł i zaleceń (Konecki 2000). Z konieczności w paradygmacie interpretatywnym badacz musi znaleźć się jak najbliżej osoby badanej, w paradygmacie normatywnym z kolei może zlecić badanie wyspecjalizowanej firmie, bez konieczności wchodzenia

⁹³ Termin „kultura migracji” zdefiniowano wcześniej w niniejszym podrozdziale i potraktowano, podobnie jak pole społeczności lokalnej i pole migracji, jako wycinek rzeczywistości społecznej obejmujący przeobrażenia wymiaru społecznego, kulturowego i ekonomicznego pola społeczności lokalnej za sprawą ludźmierzan uczestniczących w polu migracji.

⁹⁴ W podrozdziale wykorzystano obszernie fragmenty autorskiego artykułu *Badania migracji zagranicznych ze wsi wczoraj i dziś*, opublikowanego w „Studiach Migracyjnych – Przeglądzie Polonijnym”, nr 2/2012, napisanego w związku z powstającą dysertacją.

w bezpośrednie interakcje z badanymi osobami. Czasami przeprowadzane są wstępne badania jakościowe, ale tylko w celu sformułowania hipotez, nadania określonego kształtu pytaniom kwestionariusza. W pomiarze najważniejsza pozostaje jednak „reguła większości”, czyli ustalenie, które zjawiska są ilościowo i pod względem statystycznym dominujące (Konecki 2000).

Przegląd wybranej literatury dotyczącej wyjazdów zagranicznych ze wsi⁹⁵ pokazuje, że badania w tym zakresie częściej mieszczą się w paradygmacie interpretatywnym, co jest wynikiem traktowania migracji jako jednego z przedmiotu badań monograficznych, tak chętnie wykorzystywanych do opisu i analizy zjawisk w wiejskich społecznościach lokalnych, szczególnie w okresie przedwojennym⁹⁶. Bodźcem do rozwoju tego typu badań było dzieło W. Thomasa i F. Znanieckiego *Chłop polski w Europie i Ameryce*. W opinii Józefa Chałasińskiego przedstawionej w uwagach wstępnych dzieło to „to pierwsza monografia socjologiczna na tak wielką skalę, w której prezentowano obok wyników analizy także metodę i cały materiał, na jakim się oparto” (Thomas, Znaniecki 1976: 24). Zastosowana w pracy metoda dokumentów osobistych polegała na gromadzeniu i analizie danych oraz informacji zamieszczonych w różnego rodzaju źródłach pisanych, będących zapisem migracyjnych doświadczeń chłopów, m.in. listach, pamiętnikach, autobiografiach. Na ich podstawie W. Thomas i F. Znaniecki opisywali zmiany w postawach i poglądach emigrantów przybywających na początku XX wieku z Polski do Stanów Zjednoczonych, zmiany w relacjach między członkami rodzin emigrantów, a także w lokalnych społecznościach wysyłających i przyjmujących. F. Znaniecki postulował, by wyjazdy zagraniczne, tak jak inne zjawiska społeczne, rozpatrywać jako aktualne lub potencjalne przedmioty czynności imigrantów, a więc uwzględniać zasadę tzw. czynnika humanistycznego. Zgodnie z tym postulatem badacz społeczny powinien patrzeć na rzeczywistość „oczyma jej uczestników”, nie zaś „absolutnego obserwatora”. Zapoczątkowane w dziele *Chłop polski w Ameryce i Europie* podejście subiektywne w badaniach wychodźstwa wiejskiego stało się podstawą kolejnych badań w tym zakresie, niekoniecznie jednak wykorzystujących metodę dokumentów osobistych.

Migracje międzynarodowe ze społeczności wiejskiej były często analizowane w ramach tzw. monografii problemowych. Monografie tego typu nakazywały, aby wszechstronny opis danej społeczności podporządkowany był celowi głównemu, a mianowicie naświetleniu wybranego zagadnienia uznanego za szczególnie doniosłe w skali lokalnej, jak też ponadlokalnej (Bukraba-Rylska 2004: 164). Prekursorem takiego podejścia badawczego był Józef Chałasiński,

⁹⁵ Szerzej na ten temat zob. podrozdział 2.3, który zawiera charakterystykę polskich badań nad skutkami wyjazdów zagranicznych dla wiejskich społeczności lokalnych.

⁹⁶ Przeglądu bogatego dorobku polskiej monografistyki wsi dokonała współcześnie m.in. Izabela Bukraba-Rylska w artykule *Sto lat polskiej monografii wsi. Studium jubileuszowe* (2004).

prezentujący je w pracy z 1935 roku zatytułowanej *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej Kopalnia*, natomiast pierwszą monografią wsi napisaną według tej koncepcji było opracowanie K. Dudy-Dziewierz *Wieś małopolska a emigracja amerykańska*, opublikowane w 1938 roku. We wstępie do tego opracowania autorka pisze o świadomej rezygnacji z masowych badań ankietowych, które wprawdzie mają dużą wartość poznawczą, nie pozwalają jednak na dogłębną analizę procesów społecznych związanych z emigracją i reemigracją:

Jedynie gruntowna analiza emigracji na tle lokalnej społeczności, zbadaanej możliwie wszechstronnie przy zastosowaniu różnych metod i materiałów, jest w stanie ukazać emigrację w tych naturalnych związkach, w jakich występuje. Ponadto, tylko taka analiza, zastosowana do pewnej ilości miejscowości może dopiero wytworzyć podstawę dla ogólnych wniosków o roli emigracji w społecznych przeobrażeniach wsi. Co więcej, gruntowna socjologiczna analiza choćby jednej lokalnej społeczności naprowadza na procesy powszechnie występujące (Duda-Dziewierz 1938: 9).

W słowach tych zawiera się ważne dla badań monograficznych przeświadczenie, że niezależnie od stopnia rozwoju nowoczesnych społeczeństw nie stracił całkowicie na znaczeniu aspekt terytorialnej lokalizacji zjawisk, a więc „wielkie społeczeństwo nie może być empirycznie zbadane inaczej, jak tylko poprzez odpowiednio dobrane reprezentacyjne jednostki terenowe” (Chałasiński 1947: 7). Opracowanie K. Dudy-Dziewierz jest znakomitym przykładem monografii problemowej, w której autorka nie tylko uchwyciła w mikroskali szereg prawidłowości związanych z procesem wiejskiego wychodźstwa przed II wojną światową, ale odkryła też i precyzyjnie opisała pewien ogólniejszy wzór właściwy polskim migracjom zarobkowym także współcześnie i to w skali całego społeczeństwa.

W badaniu migracji zagranicznych ze wsi i ich konsekwencji dla lokalnej społeczności wysyłającej otwarte pozostaje jednak pytanie, czy i na ile możliwe jest wykroczenie w opisie monograficznym poza synchronię, a więc uchwycenie dokonujących się w danej społeczności lokalnej przemian pod wpływem wychodźstwa? Aby uwzględnić dynamikę zjawiska migracji i jego skutków na poziomie zbiorowości, badacze sięgali do monografii porównawczej, szczególnie w wersji chronologicznej⁹⁷, polegającej na kilkukrotnym badaniu tego samego środowiska w różnych odstępach czasowych. Podejście takie zastosowano m.in. w przypadku badań we wsi Zaborów, gdzie przeprowadzone przez Kazimierę

⁹⁷ Obok wersji chronologicznej monografii porównawczych wyróżnia się także wersję terytorialną, polegającą na zestawieniu danej społeczności z innymi społecznościami lub większą całością.

Zawistowicz-Adamską przed wojną analizy stały się odniesieniem dla monografii tej wsi autorstwa Marii Wieruszewskiej (1978). Tym samym analiza zjawiska migracji dokonana przez obydwie badaczki w jednym środowisku w różnych okresach czasu pozwoliła na ukazanie jego wpływu na przeobrażenia wsi na przestrzeni kilkudziesięciu lat.

Innym, częstym sposobem badania dynamiki zmian w lokalnej społeczności wiejskiej pod wpływem migracji zagranicznych było (i nadal jest) uwzględnianie w opisie zarówno danych aktualnych, jak również dostępnych materiałów historycznych. Autorzy opracowań rekonstruowali podłoże historyczne wychodźstwa zagranicznego za pomocą m.in. kronik parafialnych, dokumentów urzędowych, czy statystyk, jak w przypadku pracy Łukasza Krzyżowskiego (2009), gdzie autor odwołał się do ankiety konsystorza biskupiego z 1907 roku w celu oszacowania rozmiaru zjawiska migracji z ziemi tarnowskiej na przełomie XIX i XX wieku. Historyczny kontekst migracji z badanej społeczności brany jest pod uwagę także przez innych współczesnych badaczy tego zjawiska. Oryginalnym podejściem w badaniach migracyjnych uwzględniającym ów kontekst jest tzw. etnosondaż. Podejście to po raz pierwszy zastosował Douglas Massey, realizując tzw. *Mexican Migration Project* (Massey i inni 1987; Massey, Zenteno 2000). Do polskich warunków metodę tę zaadaptowali badacze z Ośrodka Badań nad Migracjami UW (OBM), wykorzystując ją w praktyce m.in. w latach 90. XX wieku w trakcie badań przyczyn i skutków emigracji z Polski. W wielu publikacjach powstałych na podstawie badań etnosondażowych przedstawiono charakterystykę tej metody, jednak ze względu na duże znaczenie dla współczesnych badań migracyjnych, także ze wsi, oraz jej przydatność w analizie zmian wiejskich społeczności wysyłających pod wpływem migracji międzynarodowych, pokrótce jej idea zostanie tu pokrótce zaprezentowana. W prezentowanych badaniach migrantów z Ludźmierza nawiązano do etnosondażu, korzystano z wybranych technik badawczych i prowadzono badania w trzech etapach, najpierw gromadząc informacje o ludźmierskiej społeczności (głównie w postaci danych zastanych), w drugim etapie realizując indywidualne wywiady z lokalnymi ekspertami, a w trzecim – wywiady z migrantami z Ludźmierza.

Istotą metody etnosondażu jest założenie, że jakościowe i ilościowe techniki badawcze mogą się z powodzeniem uzupełniać, wzmacniając jednocześnie mocne strony obu podejść, tj. reprezentatywność w przypadku badań ilościowych i możliwość pogłębionej analizy w podejściu jakościowym. Cechą metody etnosondażu jest przyjęcie określonego wzorca badawczego, który zakłada, że gromadzenie danych odbywać się powinno w trzech etapach (Jaźwińska, Łukowski, Okólski 1997):

1. Badania monograficzne, czyli zbieranie informacji o społeczności będącej obiektem badania. Celem jest poznanie kontekstu procesów migracyjnych, czemu służy zebranie i interpretacja dostępnych danych wtórnych na temat historii badanej jednostki terytorialnej, jej cech społecznych, demograficznych i ekonomicznych.
2. Badania sondażowe na próbie reprezentatywnej w sensie statystycznym. Badania te mają na celu oszacowanie rozmiarów migracji z danej społeczności, ocenienie jej dynamiki i kierunków, określenie najważniejszych cech strukturalnych itp.
3. Jakościowe badania o charakterze etnograficznym, które opierają się zwykle na serii wywiadów pogłębionych (z migrantami, nie-migrantami, lokalnymi ekspertami); rzadziej wykorzystuje się w nich technikę obserwacji uczestniczącej i inne.

Zdaniem badaczy OBM efektem tak kompleksowego podejścia jest możliwość uzyskania informacji o procesach migracyjnych i czynnikach je warunkujących na poziomach: jednostki, gospodarstwa domowego i społeczności lokalnej. Ponadto informacje te są na tyle pogłębione, że umożliwiają przeprowadzanie nawet zaawansowanych analiz (Jaźwińska, Kaczmarczyk, Napierała 2008).

Ze względu na fakt kluczowej w etnosondażu roli społeczności lokalnej i gospodarstwa domowego w kształtowaniu się zachowań migracyjnych metoda ta nawiązuje do bogatej tradycji badań nad społecznościami lokalnymi, zapoczątkowanymi w Polsce na przełomie XIX i XX wieku. Badania etnosondażowe wpisały się tym samym w nurt badań społecznościowych i z pewnością przyczyniły się do poszerzenia wiedzy w tej dziedzinie. Przegląd współczesnych opracowań na temat migracji ze społeczności peryferyjnych, w tym wiejskich społeczności lokalnych, pozwala wysunąć wniosek, że obecnie etnosondaż właściwie zdominował nurt badań w tym zakresie. Jak wspomniano, w prezentowanej pracy znajdują się odwołania do elementów podejścia etnosondażowego, głównie przez wykorzystanie w prezentowanych badaniach jakościowych technik badawczych oraz sposób prowadzenia badań uwzględniających trzy etapy⁹⁸.

Jak wspomniano, temat zagranicznych wyjazdów zarobkowych z polskiej wsi był wielokrotnie poruszany przez rodzimych badaczy. Na podstawie przeglądu literatury można wyróżnić fazę badań jakościowych nad migracjami z polskiej wsi, charakterystyczną dla badań przedwojennych, a także po wojnie do lat 70. XX wieku oraz fazę badań łączących metody jakościowe i ilościowe,

⁹⁸ Wszystkie trzy etapy prezentowanych badań są związane z technikami jakościowymi. Nie prowadzono badań sondażowych, które są wykorzystywane w etnosondażu, ponieważ nie wymagał tego projekt badawczy i postawione pytania badawcze.

znamionującą współczesne analizy wiejskiego wychodźstwa. W okresie przedwojennym zagraniczne wyjazdy ze wsi były częstym przedmiotem monografii społeczności lokalnych⁹⁹. Traktując migrację zagraniczną jako jeden z głównych czynników zmian w obrębie lokalnej społeczności wysyłającej, analizowano jej wpływ na kulturę zbiorowości zarówno w sferze materialnej, jak i niematerialnej (przeobrażenia w obyczajach, wierzeniach), relacje społeczne – w szczególności zmiany w obrębie tradycyjnych stosunków rodzinnych – czy też stosunki gospodarcze.

Ze względu na specyfikę badań migracyjnych ze wsi, odnoszącą się m.in. do analizy mechanizmów i konsekwencji wychodźstwa dla jednostek i społeczności, częściej wykorzystywanym podejściem badawczym pozostają badania jakościowe, ewentualnie łączone z ilościowymi. Nawet zwrot w stronę masowych badań ankietowych, jaki odnotowała socjologia empiryczna szczególnie w latach 70. XX wieku, nie zahamował badań monograficznych nad zjawiskiem wiejskiego wychodźstwa. Chociaż powstałe po II wojnie światowej monografie są zwykle mniej eksponowane i doceniane w bogatym dorobku badań dotyczących tej kwestii, niemniej jednak wnoszą one nowe informacje na temat wzorów migrowania z polskiej wsi i przeobrażeń wiejskich społeczności lokalnych uczestniczących w strumieniach migracyjnych. Obecnie nurt badań nad wiejskim wychodźstwem zamiera, chociaż przełom XX i XXI wieku przyniósł pewną modyfikację w badaniach nad migracjami z Polski, w tym także z terenów wiejskich, a to za sprawą zaadaptowanej przez badaczy OBM metody etnosondażu.

4.3. Metodyka badań własnych

Celem pracy jest opis i analiza zjawiska migracji zagranicznych ze wsi podhalańskiej z uwzględnieniem ich socjokulturowych skutków na poziomie jednostkowym i społeczności lokalnej. Korzystając z przyjętych kategorii analizy: pola służącego do opisu społeczności lokalnej i jego wymiarów oraz migracji, a także kapitału kulturowego, społecznego i ekonomicznego odnoszącego się do charakterystyki jednostek, czyli migrantów z badanej społeczności, zbadano wpływ zagranicznych wyjazdów zarobkowych na wieś i jej mieszkańców. Nawiązując do studiów prowadzonych w społecznościach lokalnych, przyjęto założenie, że długa tradycja wyjazdów zagranicznych z Podhala ukształtowała w tym rejonie pewną tradycję migrowania¹⁰⁰. Dla uchwycenia związanej z mobilnością

⁹⁹ Por. podrozdział 2.3.

¹⁰⁰ Rozumianą jako przyjęty od pokoleń w społeczności sposób zarabkowania mieszkańców za sprawą uczestnictwa w wyjazdach zagranicznych oraz bogate doświadczenia migracyjne ludźmierzan na przestrzeni kilkunastu dekad.

zagraniczną przemianę społeczności lokalnej – jej kultury, gospodarki oraz relacji między członkami społeczności – prace badawcze były wieloetapowe. Korzystano w nich z różnorodnych technik badawczych – obserwacji, analizy danych zastanych i indywidualnych wywiadów pogłębionych. W założeniu miały one dostarczyć bogatego materiału dotyczącego przyczyn i skutków wyjazdów zagranicznych, zarówno dla migrantów, jak i badanej społeczności wysyłającej, w tym kształtowania się i ewolucji sieci powiązań migracyjnych, zróżnicowania i zmian strategii migracyjnych, wpływu migracji na kulturę materialną i niematerialną wsi, relacji społecznych mieszkańców badanej podhalańskiej wsi, form kapitału zdobytego i utraconego w toku migracji.

Na etapie projektowania badań postawiono następujące pytania badawcze **dotyczące poziomu badanej społeczności wysyłającej (wsi Ludźmierza)**:

1. Jakie są współczesne wzory migrowania ze społeczności wiejskiej z ponad stuletnią tradycją wyjazdów zagranicznych?
2. Czy i na ile fakt migrowania z Ludźmierza na przełomie XIX i XX wieku determinuje kształt współczesnej mobilności międzynarodowej ze wsi? (A na ile jest ona modyfikowana przez globalne trendy¹⁰¹ migracyjne?).
3. Czy można mówić w przypadku badanej społeczności o lokalnej tradycji migrowania?
4. Jakie jest znaczenie migracji zagranicznej dla podhalańskiej wsi początku XXI wieku, szczególnie w aspekcie zaangażowania społecznego mieszkańców?
5. Jakie zmiany kulturowe w społeczności lokalnej dokonują się pod wpływem wyjazdów zagranicznych?
6. Jak migracje zagraniczne wpływają na życie rodzinne ludźmierzan oraz lokalnej społeczności Ludźmierza?
7. Czy uczestnictwo w migracji może być, i w jakim zakresie, czynnikiem zmiany społecznej, rozumianej jako różnica systemu społecznego¹⁰² między stanem wcześniejszym i późniejszym?
8. Czy migracje mogą doprowadzić do ożywienia gospodarczego przejawiającego się rozwojem lokalnej przedsiębiorczości w rejonie wysyłającym?

Na tym etapie postawiono również pytania badawcze **dotyczące jednostek – migrantów z Ludźmierza**:

1. Jakie są motywy wyjazdów zagranicznych mieszkańców podhalańskiej wsi w XXI wieku?

¹⁰¹ Szerzej na ich temat pisano w rozdziale 1.

¹⁰² Systemem społecznym analizowanym w pracy jest pole społeczności lokalnej.

2. Jakie zasoby kapitałowe w rozumieniu Bourdieu (kapitał społeczny, kulturowy, ekonomiczny) posiada współczesny migrant ze wsi?
3. Czy wyjazdy zarobkowe to wyraz indywidualnej przedsiębiorczości, czy przede wszystkim sprzyjających okoliczności, wynikających z uczestnictwa w sieciach społecznych?
4. Jakie formy kapitału pozwala zgromadzić migracja zagraniczna?
5. Czy zasoby jednostkowe zdobyte na emigracji różnią migrantów do USA od migrantów do krajów europejskich?
6. Jak wykorzystywane są zdobyte na emigracji zasoby: na inwestycję czy na potrzeby bieżące, konsumpcję?
 - a. Jak wykorzystuje je rodzina migranta pozostająca w kraju?
 - b. Jak wykorzystują je sami migranci po powrocie do kraju?
7. Czy i w jakim zakresie ma miejsce zachowanie tradycyjnej kultury wśród uczestników migracji międzynarodowych – mieszkańców Ludźmierza?

Prezentowane w niniejszej pracy badania, mające udzielić odpowiedzi na powyższe pytania, zostały przeprowadzone w ramach własnego projektu badawczego. Zrealizowano je w latach 2010–2013 w Ludźmierzu – jednej z podhalańskich wsi. Głównym elementem przedsięwzięcia było objęcie pracami badawczymi migrantów zagranicznych z tej miejscowości, czyli przeprowadzenie z nimi wywiadów pogłębionych. Z tego powodu, po fazie wstępnej, badania były prowadzone w okresach wzmożonych przyjazdów migrantów do Ludźmierza, a więc głównie w okresie wakacyjnym oraz świątecznym, przede wszystkim bożonarodzeniowym i wielkanocnym. Indywidualny wywiad pogłębiony stanowił podstawową technikę badawczą. Pozwalał on na zgromadzenie danych na temat poglądów, postaw badanych oraz na pewnego rodzaju elastyczność w stosowaniu narzędzia badawczego¹⁰³.

Punktem wyjścia do badań były założenia monografii problemowej, zgodnie z którymi migracje międzynarodowe uznano za zagadnienie o szczególnym znaczeniu dla wsi i regionu, wymagające naświetlenia na tle opisu społeczności lokalnej. W tym celu prace badawcze podzielono na kilka etapów. W pierwszym etapie badań prowadzono obszernie obserwacje społeczności ludźmierskiej¹⁰⁴. Polegały one na kilkukrotnych przyjazdach do Ludźmierza w celu obserwacji życia codziennego mieszkańców, uczestnictwa w lokalnych

¹⁰³ W badaniach stosowano kwestionariusz wywiadu, który zawierał problemy do omówienia z respondentami.

¹⁰⁴ Etap ten – obserwacje i analiza danych zastanych z badanej wsi nawiązywały formą do badań monograficznych i do bogatej tradycji badań nad społecznościami lokalnymi, którymi polscy socjologowie i etnografowie zajmowali się już na przełomie XIX i XX wieku.

świętach, odwiedzin urzędów i placówek publicznych, m.in. szkół, biblioteki, sanktuarium ludźmierskiego i jego archiwum, siedziby ludźmierskiego oddziału Związku Podhalan. Łącznie było to osiem wizyt trwających od trzech do sześciu godzin każda, mających miejsce w okresie od września 2010 do kwietnia 2011 roku. W trakcie tych obserwacji zwrócono szczególną uwagę na zakres działalności ludźmierskich instytucji, ich zaangażowanie w lokalne inicjatywy, takie jak organizacja akcji charytatywnej dla potrzebujących mieszkańców w okresie Świąt Bożego Narodzenia czy festynu dożynkowego. Interesujący był także odzew mieszkańców na te lokalne inicjatywy i ich uczestnictwo w różnego rodzaju uroczystościach obchodzonych w Ludźmierzu. Przeprowadzone obserwacje miały charakter nieustrukturalizowany, tj. odbywały się bez ściśle zaplanowanego, usystematyzowanego klucza odpowiedzi. Uzupełnieniem poczynionych obserwacji były spontaniczne rozmowy z mieszkańcami Ludźmierza w sklepach, na przystankach, na ulicy. Tematyka tych rozmów koncentrowała się na ludźmierskich instytucjach, ocenie ich działalności oraz bieżących wydarzeniach z życia wsi. Na tym etapie prowadzono także analizy materiałów zastanych, będących w posiadaniu odwiedzanych ludźmierskich instytucji. Były to przede wszystkim dokumenty udostępnione przez archiwum ludźmierskiego sanktuarium, które dysponuje bogatymi zbiorami informacji na temat wsi. Obok źródeł historycznych, w tym przede wszystkim monografii autorstwa ks. Czesława Krupy *Zarys dziejów parafii w Ludźmierzu*, analizowano dokumenty zawierające informacje na temat historii i współczesności parafii, a przede wszystkim wsi Ludźmierz. Źródłem informacji o miejscowości były także kroniki szkolne znajdujące się w ludźmierskim gimnazjum. Efekty prac badawczych tego etapu, poza zdobyciem wiedzy o Ludźmierzu, pozwoliły na opracowanie narzędzi badawczych: dyspozycji do indywidualnych wywiadów pogłębionych z lokalnymi ekspertami oraz dyspozycji do indywidualnych wywiadów pogłębionych z migrantami zagranicznymi z Ludźmierza. Zebrane informacje pozwoliły też na uchwycenie uwarunkowań historycznych zjawiska migracji zagranicznych z badanej społeczności, czyli tych momentów i wydarzeń w historii wsi, które wpływały na wzmoczenie ruch migracyjny ludźmierzan.

Kolejny etap badań stanowiły wywiady pogłębione z osobami, które z racji zajmowanych przez nich stanowisk i wpływu na życie wsi zostały nazwane lokalnymi ekspertami. Byli to: nauczyciele – również emerytowani, dyrektorzy szkół w Ludźmierzu, ksiądz, siostry zakonne, sołtys, prezes Związku Podhalan z oddziału w Ludźmierzu, urzędnicy, łącznie 12 osób. Rola zawodowa ekspertów umożliwiła dość łatwy kontakt z nimi, a spotkania i rozmowy odbywały się zwykle w ich miejscu pracy. Ze względu na wielkość miejscowości liczba ekspertów była ograniczona. Ich opinie pozwalają jednak na charakterystykę Ludźmierza

i jego mieszkańców, dostarczają też spostrzeżeń na temat migracji z miejscowości – przede wszystkim w wymiarze skutków dla wsi. Na tym etapie badań wykorzystano podejście jakościowe, gdyż pozwala ono na uwzględnienie kontekstu analizowanego zjawiska oraz na wyjaśnienie mechanizmów rządzących przedmiotem badania (Górny 2005: 160). Z tego względu zastosowano w badaniu technikę indywidualnego wywiadu pogłębionego (częściowo ustrukturyzowanego), która pozwoliła na poznanie opinii ekspertów o wsi, jej mieszkańcach i wyjazdach zagranicznych. Technika ta wydaje się najodpowiedniejsza, gdyż umożliwia zbadanie trudno obserwowalnych zjawisk, procesów, daje możliwość wglądu w zmiany poglądów, postaw, planów w czasie. Tematyka badania, czyli pole społeczności lokalnej w jego trzech wymiarach: kulturowym, ekonomicznym i społecznym, pole migracji, a także samych migrantów – niejako narzuciła metodę badawczą. O ile wymiar ekonomiczny wsi i jej mieszkańców jest wymierny, o tyle pozostałe wymiary społeczności lokalnej oraz formy kapitału migrantów są bardzo trudne do uchwycenia w ramach danych liczbowych.

Badaniem na tym etapie zostały objęte osoby aktywne zawodowo, poza dwiema będącymi na emeryturze. Ich rola zawodowa – była lub obecna – wiązała się z sektorem publicznym, a miejsce pracy z Ludźmierzem bądź pobliskim Nowym Targiem. Dobór osób do uczestnictwa w badaniu odbywał się w taki sposób, żeby poszczególne badane osoby w jak największym stopniu różniły się od siebie ze względu na cechy społeczno-demograficzne. Wśród respondentów było pięć kobiet i siedmiu mężczyzn. Wiek badanych był zróżnicowany, u wszystkich jednak powyżej 40 roku życia. Eksperci mieli wykształcenie wyższe, poza dwoma z ukończoną szkołą średnią – liceum i technikum. Nie wszyscy badani pochodzili z Ludźmierza – jednak przybyli do miejscowości przede wszystkim ze względów zawodowych. Warto dodać, że eksperci urodzeni w Ludźmierzu mieli doświadczenia z pobytów dłuższych niż trzy miesiące poza miejscowością, czy to w Polsce, czy na obczyźnie. Pobyty te wiązały się z edukacją, pracą w kraju lub za granicą, a więc także z udziałem w międzynarodowych strumieniach migracyjnych.

Problematyka kwestionariusza wywiadu z ekspertami skupiała się na zagadnieniach związanych z funkcjonowaniem społeczności lokalnej w warunkach dużej mobilności przestrzennej jej mieszkańców. Kwestionariusz wywiadu z ekspertami podzielony był zatem na trzy części, z których każda składała się z kilkunastu pytań. Pierwsza część zawierała pytania na temat miejscowości – jej historii, momentów przełomowych w dziejach wsi, działających instytucji, lokalnych inicjatyw itp. Druga część, zawierająca pytania o mieszkańców Ludźmierza, koncentrowała się na zagadnieniach dotyczących ich wykształcenia, zajęć, sposobów spędzania czasu wolnego czy też stosunków międzysąsiedzkich. Na-

tomiaś część trzecia dotyczyła migracji zagranicznych z Ludźmierza i ich konsekwencji dla społeczności. Pojawiły się pytania o szacunkową skalę wyjazdów zagranicznych z Ludźmierza, sposoby organizacji wyjazdów przez mieszkańców czy kierunki strumieni migracyjnych z miejscowości. Nie zabrakło też pytań o zmiany w miejscowości pod wpływem migracji – np. pytania o zmiany w życiu rodzinnym ludźmierzan czy o przemiany obrzędowości we wsi.

W trzecim etapie prac badawczych prowadzono indywidualne wywiady pogłębione z migrantami z Ludźmierza. Była to właściwa część badania, której cel stanowiło zdobycie informacji o różnych formach kapitału uczestników strumieni migracyjnych z podhalańskiej wsi. Na podstawie danych z poprzednich dwóch etapów opracowano szczegółowe kwestie badawcze poruszane w trakcie rozmów z migrantami. Respondentów do wywiadów dobierano metodą kuli śnieżkowej. Wywiady przeprowadzano z osobami, które w przeszłości wyjeżdżały za granicę, a obecnie na stałe zamieszkują Ludźmierz, jak i z osobami, które stale uczestniczą w wyjazdach zagranicznych, przyjeżdżając do Ludźmierza na krótkie pobyty. Społeczno-demograficzna charakterystyka respondentów, ważna z punktu widzenia analizowanych kwestii kapitału jednostkowego, będzie przedstawiona i poddana analizie w podrozdziale 5.1 o kapitałach migrantów.

W toku badań terenowych tego etapu korzystano z drugiego kwestionariusza – wywiadu z migrantami, który został podzielony na siedem części. Rozpocynał się od ogólnego pytania, dlaczego ludzie wyjeżdżają z Ludźmierza i miał na celu wprowadzenie do tematu wyjazdów zagranicznych z badanej społeczności oraz poznanie ogólnych opinii respondentów na temat tego typu wyjazdów. Pierwsza część kwestionariusza dotyczyła historii pracy respondentów, zarówno w kraju, jak i za granicą. Pytania koncentrowały się na pierwszym wyjeździe zagranicznym, powodach, dla których respondent zdecydował się na taki wyjazd, wcześniejszych doświadczeniach zawodowych czy też wcześniejszych doświadczeniach z wyjazdów zagranicznych, np. turystycznych. Kolejny blok pytań dotyczył zasobów finansowych, kwalifikacji językowych i kontaktów zagranicznych respondentów przed pierwszym wyjazdem. Pytania skoncentrowane na powyższych zagadnieniach miały na celu dostarczenie informacji na temat kapitału wyjściowego (przedwyjazdowego) respondentów. Z kolei pytania z bloku trzeciego miały w zamierzeniu określić, jakie nowe formy kapitału nabywa się w czasie pobytu za granicą. Były to m.in. pytania dotyczące doświadczeń z pracy za granicą, współpracowników, sposobów spędzania czasu wolnego, zmian w życiu respondenta spowodowanych pracą na obczyźnie. Blok czwarty skierowany był do respondentów nadal uczestniczących w strumieniach migracyjnych i koncentrował się na kwestiach życia na obczyźnie. Zawierał pytania o obecną pracę i czas wolny, a także o kontakty z Polską, Ludźmierzem, plany na przyszłość

– ewentualny powrót do Polski czy też wyjazd do innego kraju. Pytania następnego bloku umożliwiły zdobycie wiedzy na temat wykorzystania zdobytych na emigracji form kapitału – zarówno finansowego, jak i społecznego i kulturowego. Szósty blok, skierowany do respondentów, którzy wrócili do Ludźmierza na stałe, pozwolił na uzyskanie informacji dotyczących powodów powrotu do Polski oraz obecnego zajęcia w kraju. Ostatni blok zawierał pytania metryczkowe, m.in. o wykształcenie, stan cywilny i wiek respondentów.

Szeroki wachlarz problemów podejmowanych w trakcie badań terenowych za pomocą wyżej przedstawionych kwestionariuszy wywiadów stanowił podstawę analizy na temat strumieni migracyjnych z Ludźmierza. W kontekście prowadzonej diachronicznej analizy zjawiska migracji z Ludźmierza zostały zastosowane dwa rodzaje pytań, czyli pytania dotyczące faktów i zdarzeń z momentu badań (np. o obecne zajęcie respondentów) i pytania odnoszące się do zdarzeń z przeszłości (np. o pierwszy wyjazd zagraniczny). Dzięki temu badania miały dynamiczny charakter i pozwoliły na analizę badanego zjawiska w sekwencjach czasowych.

W wyniku przeprowadzonych badań terenowych uzyskano 42 pogłębione wywiady z mieszkańcami Ludźmierza – 12 z ekspertami oraz 30 z migrantami. Wybór miejsca badania nie był przypadkowy. Głównym powodem zainteresowania Ludźmierzem jako społecznością wysyłającą była długa tradycja migrowania z tej miejscowości. Wieś ta jest interesująca jako teren badań także ze względu na bogate zasoby archiwalne, umożliwiające odtworzenie kontekstu historycznego badanego zjawiska. Ponadto na życie codzienne mieszkańców Ludźmierza duży wpływ wywiera sanktuarium maryjne. Pozwala to podjąć kwestię zmian w obrębie religijności, czyli zmian wartości, postaw, poglądów mieszkańców uczestniczących w migracjach międzynarodowych. Wnioski płynące z analizy wszystkich uzyskanych danych empirycznych stosują się do dwóch wymiarów: jednostki i zbiorowości. Zostały w nich przedstawione podstawowe tendencje dotyczące procesów i zjawisk zachodzących w społeczności lokalnej w efekcie uczestnictwa w strumieniach migracyjnych jej mieszkańców. Jednoczesna analiza wymiaru jednostkowego i grupowego, czyli migrantów i społeczności pochodzenia¹⁰⁵, dała sposobność porównania kierunków zmian i skutków migracji w obu przypadkach. W analizie skupiono się na przedstawieniu zmian w polu społeczności lokalnej w wymiarze: kulturowym, ekonomicznym, jak i społecznym.

¹⁰⁵ Dla pełnego obrazu brakuje badań społeczności przyjmującej, jednak rozmiary takiego przedsięwzięcia badawczego uniemożliwiły jego przeprowadzenie w ramach projektu badawczego.

Rozdział 5

Analiza danych – poziom badanej zbiorowości

Celem tego rozdziału jest przedstawienie i analiza danych zebranych przede wszystkim w dwóch pierwszych etapach badań terenowych dotyczących poziomu badanej zbiorowości. Przyjmując zaprezentowaną wcześniej perspektywę teoretyczną i podejście metodologiczne, w pierwszym podrozdziale zaprezentowano historię Ludźmierza. Stanowi ona kontekst historyczno-społeczny analizowanego zjawiska migracji zagranicznych. W kolejnym podrozdziale skupiono się na współczesnej sytuacji społeczno-ekonomicznej Ludźmierza w opinii ekspertów, aby w podrozdziale trzecim przedstawić zjawisko migracji zagranicznych z miejscowości również na podstawie relacji ekspertów. W prezentacji wyników badań zastosowano perspektywę opisu Ludźmierza i uczestnictwa w ruchach migracyjnych za pomocą kategorii pola społeczności lokalnej z jego trzema wymiarami: 1) kulturowym, 2) ekonomicznym, 3) społecznym, oraz pola migracji. Sposób prezentacji danych jakościowych dotyczących poziomu badanej zbiorowości odzwierciedla celowy i świadomy zamiysł przedstawienia kontekstu zjawiska mobilności przestrzennej ludźmierzan i pokazania, jak na tym tle sytuują się respondenci – migranci, których charakterystyka przedstawiona zostanie w rozdziale 6.

5.1. Ludźmierz w perspektywie historycznej

Ludźmierz to wieś powiatu nowotarskiego, województwa małopolskiego, leżąca na Podhalu w kotlinie nowotarskiej, u stóp północnej strony Tatr. Od wschodu i północy sąsiaduje z Pieninami i Gorcami, a od zachodu z Babią Górą. Ludźmierz przecina rzeka Czarny Dunajec, przy ujściu potoków Lepietnica i Rogoźnik. Nazwa miejscowości wywodzi się prawdopodobnie od starosłowiańskiego słowa Ludomir lub Ludimir, co może oznaczać obszar ziemi objęty prawną ochroną władcy, zasiedlony przez ludzi lub może być imieniem własnym (ludowi pokój – mir)¹⁰⁶ (Janicka-Krzywda 1998: 5). Obecnie używana nazwa wsi Ludźmierz w ciągu wieków zmieniała się i posiadała różne brzmienia i odmiany. W 1234 roku dokument bpa Wiśława określa te ziemie nazwą Ludemer. W następnym roku w dokumencie kupna dóbr dla klasztoru cystersów występuje nazwa Ludzimierz.

¹⁰⁶ Legendarne wersje wywodzą nazwę miejscowości od istniejącego tu rzekomo jeziora Ludemar lub z czasów najazdów tatarskich w XIII wieku, kiedy to najeźdźcy mieli mierzyć pojmanych jeńców: zbyt niskich naciągali do odpowiedniej miary, zbyt wysokim obcinali głowy (Janicka-Krzywda 1998: 5).

Inne formy tej nazwy występujące w dokumentach historycznych to: Ludomir, Ludemyr, Luzemer, Ludzmierz, Ludzimierz, Ludemer, Ludomir, Ludzimierz i Liudzimyerz (Krupa 1966: 1).

Od powstania państwa polskiego Podhale stanowiło własność monarchy, podobnie jak i inne niezasiedlone obszary naszego kraju. Według najstarszych źródeł były to obszary bagniste, silnie zalesione, dlatego w XII wieku sądzono, że w okolicach Ludźmierza znajdowało się jezioro. Przez tereny te przebiegał szlak handlowy z Krakowa na Węgry. Dla bezpieczeństwa kupców zbudowano drewniany zamek w Szaflarach na Skałce. Do niedawna zachowały się nawet ślady dawno nieużywanej drogi tzw. greckiej, prowadzącej od Brzegów ludźmierskich w kierunku Szaflar. Według tradycji były to resztki dawnego szlaku kupieckiego.

Zanim na Podhalu zaczęły pojawić się pierwsze prądy osadnicze, mieszała tu nieliczna ludność przybyła z bardziej zaludnionych terenów. Prawdopodobnie byli to ludzie, którzy poszukiwali miejsca niedostępnego dla wymiaru sprawiedliwości. Trudnili się myślistwem, rybołówstwem, pasterstwem i zbójnictwem. Ludźmierz, uznawany za najstarszą miejscowość na Podhalu, związany był z pierwszymi zorganizowanymi próbami osadnictwa na Nowotarszczyźnie. Najstarsze wzmianki o osadzie, która miała znajdować się na tym terenie, pochodzą z roku 1231. W 1234 roku książę krakowski i śląski Henryk Brodaty udzielił wojewodzie krakowskiemu Teodorowi Gryfici przywileju na zakładanie osad na prawie magdeburskim i sprowadzanie osadników na te tereny. Do prowadzenia pracy osadniczej Teodor wybrał zakon cystersów, słynący z trzebieienia nieużytków i nowoczesnych metod uprawy roli. W 1238 roku cystersi ukończyli budowę klasztoru w Ludźmierzu, a jego pierwszym opatem został Włoch Tecelinus. Klasztor został wyposażony trzema kluczami posiadłości: pierwszy stanowiły Ludźmierz i wieś Rogoźnik, kupiona w 1237 roku, drugi to wieś Dodusza, Szczyrzyc, i część Gruszowa, a trzeci – Mogilany, Krzyszkowice oraz Bolechowice (Krupa 1966: 3). Klasztor w Ludźmierzu istniał jednak bardzo krótko, ponieważ już w 1243 roku został przeniesiony do Szczyrzyc nad rzeką Straconką. Prawdopodobne przyczyny przenosin to trudne warunki naturalne, przede wszystkim surowy klimat oraz częste wylewy rzek. Natomiast według Długosza główną przyczyną były napady zbójckie, na które narażony był mały drewniany klasztor. Na dodatek potężne najazdy tatarskie z 1241 i 1287 roku uniemożliwiły napływ osadników na te tereny. Prawdopodobnie okolice te znacznie ucierpiały i uległy wyludnieniu na dłuższy czas, ponieważ nie są notowane w dokumentach z tego okresu.

Na początku IV wieku przeniesiono osadę na prawo niemieckie, za sprawą zasadzcy i późniejszego sołtysa Mikołaja Kuźnika. Ówczesny opat Dionizy nadał mu las nad rzeką Lepietnicą, aby założyć osadę na 17 łanach

frankońskich¹⁰⁷, oraz na tych, które udało się uzyskać po obydwu brzegach Lepietnicy, naprzeciw wsi Krauszów. W Ludźmierzu miała zostać zbudowana karczma, młyn, jatki mięsne, zakład szewski i piekarnia – miało to być uposażenie sołtyśa. Koloniści natomiast uzyskali 18 lat wolnizny, który mieli wykorzystać na zagospodarowanie, a po jego upływie byli zobowiązani oddawać corocznie na dzień św. Marcina, przypadający na 11 listopada, po 8 groszy praskich. Ponadto przez cztery lata mogli za darmo korzystać z łąk należących do klasztoru. W zamian byli zobowiązani do trzydniowej pracy w roku na polach klasztornych (Noga 1999: 49). W opisywanym okresie Podhale należało do diecezji krakowskiej, a od roku 1448 do archidiakonatu sądeckiego. Większość parafii wchodziła w skład dekanatu w Nowym Targu, a największy zasięg miały okręgi parafialne w Nowym Targu i Ludźmierzu. Tutaj w 1234 roku powstała też najstarsza świątynia na Podhalu, jako kościół klasztorny pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. Ten najstarszy ośrodek życia religijnego na Podhalu wywierał i nadal wywiera duży wpływ na cały region i nie tylko: przez wieki rozwijał się lokalny kult Matki Boskiej, a cudowna figura stała się celem pielgrzymek odnotowanych już w XVIII wieku (Noga 1999: 51).

W XVI wieku Podhale ponownie przeżywało intensywną akcję kolonizacyjną prowadzoną z inicjatywy starosty Prokopa Pieniążka i jego syna Jana. Powstały wówczas zarówno nowe osady, jak i powiększyły się już istniejące, w których na obszarach leśnych zakładano nowe gospodarstwa. O wiele mniej pomyślny był wiek XVII, kiedy to nastąpiło osłabienie osadnictwa, spowodowane głównie zniszczeniami będącymi wynikiem „potopu” szwedzkiego. W 1656 roku Szwedzi zdobyli i obrabowali m.in. miasto Nowy Targ i jego okolice. W XVII wieku, w czasie buntu przeciwko staroście Mikołajowi Komorowskiemu oraz po powstaniu Kostki Napierskiego, Ludźmierz i okolice były azylem dla pokonanych chłopów, którzy szukali tu schronienia przed ścigającymi ich starostami. Pod koniec XVII wieku we wsi były cztery łany kmiece, łąn sołtyśi, dwie zagrody i młyn. Natomiast z końcem XVIII wieku wieś liczyła 57 domów i 282 mieszkańców (Noga 1999: 49–50).

W okresie zaborów dobra klasztoru cystersów, w skład których wchodził Ludźmierz, przeszły na rzecz skarbu państwa, a następnie nabyli je Emanuel i Aleksander Homolaczowie, a po ich śmierci Klementyna Homolaczowa, która sprzedała cały klucz ludźmierski Adolfowi Tetmajerowi. W kolejnych latach dobra te były rozprzedawane miejscowym chłopom aż do likwidacji posiadłości dworskiej (Hampel 1999). Pomimo rozprzedania dóbr ludźmierskich przez Tetmajerów ich pobyt w miejscowości jest powodem dumy mieszkańców

¹⁰⁷ Łan frankoński odpowiada 24,2 ha.

Ludźmierza żywo wyrażanym także w wywiadach. Tu bowiem urodził się i wychowywał Kazimierz Przerwa-Tetmajer, piewca Podhala. W czasie rabacji w 1846 roku gromady chłopów napadły na dwory m.in. w Morawczynie i Ludźmierzu, które zostały splądrowane i zniszczone. Zachował się nawet obszerny protokół przesłuchań kilkudziesięciu mieszkańców Ludźmierza, Krauszowa i Długopola w sprawie rabunku dworu ludźmierskiego (Hampel 1999: 78).

Od początku XX wieku powstawały w Ludźmierzu różnego rodzaju organizacje społeczne. W 1902 roku we wsi powstała Ochotnicza Straż Pożarna, jako jedna z najstarszych na Podhalu. Trzy lata później liczyła 15 członków stałych i 8 wspierających, a zmiany na stanowiskach kierowniczych powodowane były, jak w przypadku naczelnika L. Łapczyńskiego, m.in. wyjazdami do USA. Inną organizacją społeczną utworzoną w Ludźmierzu było Kółko Rolnicze, założone w 1922 roku (Hampel 1999: 106). W tym czasie działalność publiczną zaczęły też prowadzić kobiety, głównie dzięki tworzonym kołom gospodyń. Wszystkie te instytucje oprócz podstawowych zadań spełniały także rolę kulturotwórczą, przez nie docierały do wsi gazety, propagowały one postęp rolniczy i uczyły wspólnego działania.

Przed I wojną światową coraz ważniejsza była sprawa niepodległości Polski. W 1911 roku podjęto pierwsze prace nad organizacją Drużyn Podhalańskich. Drużyny w ramach szkoleń organizowały prelekcje, głównie historyczne, prowadziły też szkolenie wojskowe, choć nie było to łatwe zadanie ze względu na problemy z bronią. Członkowie drużyn zasilali następnie Legiony, głównie III Pułk pod dowództwem ppłk Andrzeja Galicy z Białego Dunajca. W okresie międzywojennym Ludźmierz został siedzibą gminy zbiorczej obejmującej wsie: Długopole, Klikuszowa, Obidowa, Rauszów, Lasek, Morawczyna, Pyzówka i Rogoźnik (Hampel 1999: 112). Z wydarzeń ważnych dla życia wsi w tym okresie (jednak o charakterze ponadlokalnym, a nawet międzynarodowym), zapisanych w kronikach, należy wymienić XXI Zjazd Związku Podhalań, połączony z jubileuszem pięćdziesięciolecia twórczości Kazimierza Przerwy-Tetmajera, który odbył się w 1937 roku.

W 1939 roku Ludźmierz, podobnie jak całe Podhale, został zajęty przez wojska niemieckie. Rozpoczęła się długa okupacja. W czasie wojny z tych terenów na roboty do Niemiec wywieziono około 150 osób. W 1941 roku aresztowano kierownika szkoły Stanisława Zacharę, a w 1942 księdza i 16 chłopów; powodem były zaległości w oddawaniu kontyngentów. W 1943 roku powieszono przed kościołem Józefa Borzęckiego, oskarżonego o udział w likwidacji miejscowego konfidenta. Władze hitlerowskie próbowały także germanizować ludność Polski, w tym górali podhalańskich, którym starano się wmówić, że są z pochodzenia Niemcami – mieli pochodzić od germańskich plemion

Ostrogotów. Jesienią 1939 roku Niemcy wysyłali na Podhale agentów, którzy przystąpili do tworzenia organizacji współpracującej z hitlerowcami. Pomimo że większość ludności Podhala była temu przeciwna, rozpoczęły się zabiegi na rzecz tworzenia Goralenvolku – narodu góralskiego. Pomimo terroru i gróźb wobec opornych akcja zakończyła się niepowodzeniem – na około 150 tysięcy wydanych na Podhalu kart było tylko 27 tysięcy kart „góralskich”. W samym Ludźmierzu wydano 1925 kart polskich i 210 góralskich (Chrobaczyński 1999: 171). Wojna i okupacja były też czynnikiem przyczyniającym się do wzmożonych migracji. Podhale przeżyło dwie takie fale migracji: po klęsce wrześniowej – były to osoby, które zamierzały opuścić kraj i Polacy wysiedlani z terenów wcielonych do III Rzeszy (poznańskie, Śląsk, Pomorze) oraz jesienią 1944 roku, kiedy przybywali warszawiacy wysiedleni po upadku Powstania (Chrobaczyński 1999: 160).

Druga połowa XX wieku to okres przeobrażeń cywilizacyjnych na całym Podhalu. Także w Ludźmierzu miały wówczas miejsce: elektryfikacja, budowa dróg, szkoły, przychodni, domu Związku Podhalan oraz rozwój budownictwa jednorodzinnego. Ważne miejsce dla ówczesnych przeobrażeń wsi przypadło fabryce obuwia w Nowym Targu, działającej od lat 50. XX wieku do 1992 roku (Szłaga 2011). Znajdowała się ona bowiem w bliskim sąsiedztwie z Ludźmierzem, więc znaczna część mieszkańców wsi pracowała w tzw. kombinacie¹⁰⁸. Za sprawą tej fabryki, jak i w ogóle rozwoju przemysłu na Podhalu, zatrudnienie w produkcji osiągnęło około 7400 osób w 1964 roku, co oznaczało wzrost zatrudnienia w tym sektorze z 1,3 pracownika na 1000 mieszkańców w 1939 roku do 49 pracowników w roku 1964 (Kroh 2003: 246).

Z okresu powojennego wydarzenia istotne dla ludźmierzan zapisane w kronikach parafialnych, ale przede wszystkim w świadomości mieszkańców-rozmówców, to te związane z życiem sanktuarium. Do najważniejszych należy bez wątpienia koronacja figury Matki Bożej Ludźmierskiej w 1963 roku¹⁰⁹ oraz msza święta celebrowana 8 czerwca 1979 roku przez papieża Jana Pawła II, która co prawda nie odbyła się w Ludźmierzu, lecz na nowotarskim lotnisku sportowym, jednak z licznym udziałem ludźmierzan, a przede wszystkim z udziałem patronki Podhala – figury Matki Bożej Ludźmierskiej (MBL) znajdującej się w ołtarzu polowym. Kroniki oraz eksperci uwagę zwracali także na wizyty znanych osób w sanktuarium, przede wszystkim zaś papieża Jana Pawła II w 1997 roku oraz prezydentów Lecha Wałęsy i Lecha Kaczyńskiego, a także na

¹⁰⁸ Zatrudnienie w fabryce znajdowało kilka tysięcy osób z bliższej i dalszej okolicy. Codziennie autobusy przywoziły kilkaset osób do pracy w fabryce.

¹⁰⁹ Obszerna relacja z tego wydarzenia znajduje się w archiwum sanktuarium ludźmierskiego oraz w publikacji *Koronacja – Ludźmierz 15 VIII 1963* autorstwa Władysława J. Skalskiego (2010).

podniesienie sanktuarium do rangi bazyliki mniejszej, które to wydarzenie miało miejsce w 2001 roku. Co ciekawe, mało miejsca w najnowszej pamiętanej historii wsi zajmują wydarzenia polityczne, jak rok 1989 czy 2004. Żaden z ekspertów nie wymieniał tych dat jako przełomowych czy też ważnych dla życia społeczności Ludźmierza. Jednak ich pośredni wpływ na życie wsi był zauważalny, przede wszystkim w wymiarze inwestycji wiejskich, takich jak nowe drogi, mosty, boiska czy budynki szkoły¹¹⁰.

Po II wojnie światowej szybko wzrastała liczba ludności Ludźmierza, głównie za sprawą wysokiego przyrostu naturalnego i to pomimo sporej emigracji, zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych. Trzeba jednak zaznaczyć, że Ludźmierz cechował się bardzo wysokim tempem wzrostem zaludnienia, począwszy od końca XIX wieku. Według danych Bronisława Górza, Czesława Guzika i Jana Leśnickiego (1999: 202) od 1880 roku licząca wówczas 647 mieszkańców miejscowość odnotowała do końca lat 90. XX wieku wzrost liczby mieszkańców o ponad 225%. Obecnie (2018) liczba mieszkańców wynosi 2514 osób, co sprawia, że jest to największa wieś gminy Nowy Targ z największą gęstością zaludnienia (dane UG Nowy Targ, 2018). Pomimo ciągłego wzrostu liczby mieszkańców Ludźmierza od początku XXI wieku widoczne są zmiany wielkości przyrostu naturalnego, co jest symptomatyczne dla całej gminy (oraz Polski), w której przyrost w 2017 roku wyniósł 118 osób, podczas gdy w 2000 roku wynosił 225 osób (dane UG Nowy Targ, 2018). Druga połowa XX wieku to też początek trwałej zmiany w strukturze zatrudnienia ludźmierzan – zdecydowana większość pracuje dziś poza rolnictwem.

Tradycyjnie podstawowymi zajęciami mieszkańców Ludźmierza była uprawa ziemi, hodowla bydła i praca najemna. Uprawiano przede wszystkim owies oraz ziemniaki (po ich upowszechnieniu się na Podhalu). Ważnym działem gospodarki była hodowla owiec, która rozwija się od XVII wieku. Pod koniec XIX wieku upowszechnia się hodowla bydła i koni. Oprócz rolnictwa i hodowli mieszkańcy zajmowali się też wyrobem płótna, lnianych nici, wyrabiali koszyki, które następnie sprzedawano na okolicznych jarmarkach. Poszukiwanie dodatkowych źródeł dochodów było niezbędne z uwagi na niski poziom życia i trudne warunki klimatyczne dla rolnictwa. Dlatego w drugiej połowie XIX wieku zaczęło rozwijać się rzemiosło, pojawili się stolarze, kowale, szewcy, cieśle. Pewną rolę odgrywał też handel produktami rolnymi. Okresowo górale zarabiali pracując w lasach dworskich oraz jako furmani z podwodami.

Pracowitość i zapobiegliwość wyrównywała skutki surowości warunków przyrodniczych i sprawiała, że relacje podróżników z XIX wieku przynoszą pochlebne opinie o mieszkańcach nowotarskich wsi. Pisał o nich m.in. Seweryn

¹¹⁰ Por. podrozdział 5.2.

Goszczyński: „Objechawszy nędzne galicyjskie osady, pod Tatrami dopiero pocieszać się można. Człowiek tutaj wiele nie posiada, obchodzi się jak najmniej, a pracuje jak najwięcej” (cyt. za Hampel 1999: 84). W podobnym tonie o powiecie nowotarskim pisze korespondent Towarzystwa Gospodarczego Rolniczego w Krakowie, Adolf Tetmajer:

Przez oszczędność, zarobkowanie i handel byt materialny jest niezły [...]. Wskutek tej oszczędności, prawie każdy gospodarz ma gotowy pieniądz, który ciągle w ruchu handlowym utrzymuje. Góral prowadzi handel wszystkim, z czego spodziewa się zysku. W urządzeniach domowych panuje czystość i schludność, domy mieszkalne opatrzone są w piece i podłogi i starannie utrzymane, czym korzystnie wyróżnia się od innych mieszkańców wsi Galicji Zachodniej (Tetmajer 1962: 14).

Szczególny wpływ na sytuację gospodarczą i materialną mieszkańców na przełomie XIX i XX wieku miała emigracja do Stanów Zjednoczonych. Początkowo wyjeżdżano na rok lub kilka lat, aby zarobić. Z biegiem czasu Górale zaczęli osiedlać się na obczyźnie na stałe, zwłaszcza w Chicago. Główną przyczyną wyjazdów były trudne warunki naturalne, struktura agrarna oraz brak ziemi. Poważnym problemem było również postępujące od końca XVIII wieku rozdrobnienie gospodarstw, będące głównie wynikiem działań rodzinnych. Według statystyk na przełomie XIX i XX wieku najwięcej gospodarstw było w grupie obszarowej 2–5 ha, a więc zbyt małych, aby utrzymać właściciela i jego rodzinę, tym bardziej, że uprawa roli polegała na pracy ręcznej. Duże znaczenie ekonomiczne dla ludności Podhala miał też napływ na te tereny turystów i letników. Ruch turystyczny w dużym stopniu kształtował poziom gospodarki od XIX wieku aż do czasów współczesnych.

Ważne miejsce w gospodarce XX wieku zajmował również miejscowy przemysł, zwłaszcza wspomniane wcześniej Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego, które w latach 60. zatrudniały ponad 6 tysięcy osób, co stanowiło 70% zatrudnionych w przemyśle oraz 7% ludności czynnej zawodowo w powiecie nowotarskim (Kantor 1999: 323). Struktura zatrudnienia mieszkańców Ludźmierza po 1989 roku uległa zasadniczej zmianie, co szerzej zostanie omówione w następnym podrozdziale.

Zarysowane powyżej tło historyczne, społeczne oraz gospodarcze sprawiły, że na terenie Ludźmierza, czy szerzej: nowatorszczyzny, wykrył się oryginalna kultura, która jest częścią bogatego dziedzictwa kulturowego Podhala. Kultura podhalańska jest bowiem pochodną napływu licznych fal osadniczych, różniących się zwyczajami, obyczajami i składem etnicznym. Wyróżnia

się ona charakterystyczną gwarą, obrzędami, strojem, budownictwem, literaturą ustną i wytworami sztuki plastycznej¹¹¹. Do czasu pierwszej wojny światowej kultura regionu miała wiele cech tradycyjnej kultury ludowej (kultura Podhala jest często utożsamiana z tradycyjną kulturą ludową), gdzie transmisja treści kulturowych odbywała się za pośrednictwem mowy i bezpośredniego przekazu. Ową kulturę cechowała m.in. tendencja do samowystarczalności gospodarczej, patriarchalny system rodzinny, wielkie znaczenie światopoglądu magiczno-religijnego, zachowawczość i izolacja wobec innych grup społecznych i terenów (Kantor 1999: 322–323). Jednak XIX-wieczne wydarzenia i procesy społeczne w tym regionie – w szczególności migracje zagraniczne i ruch turystyczno-wczasowy – zapoczątkowały przeobrażenia warunków sprzyjających utrzymywaniu się kultury tradycyjnej. Kultura tradycyjna Podhala nie zniknęła jednak w wyniku tych przeobrażeń, lecz istnieje nadal i to nie tylko w formie „folklorystycznej”, lecz jako żywy składnik współczesnej regionalnej kultury (Kantor 1999: 330).

Wśród najważniejszych elementów kultury Ludźmierza bez wątpienia należy wymienić strój. Tradycyjny XIX-wieczny strój ludowy¹¹² w Kotlinie Nowotarskiej był podobny do tego noszonego na Skalnym Podhalu. Charakteryzował się skromnym zdobnictwem, ograniczającym się do czerwonej wąskiej lamówki w przypadku stroju męskiego i farbanicą, czyli drukami na płótnie w przypadku stroju kobiecego. Zmiany w wyglądzie tego stroju nastąpiły w drugiej połowie XIX wieku. Spowodowane one były przemianami stosunków społecznych na Podhalu: wzrostem zamożności górali, większą dostępnością materiałów krawieckich oraz zmianą funkcji stroju, który zaczynał stawać się kostiumem. Szczególnie dbali o wygląd stroju górale związani z ruchem turystycznym w tym regionie, a więc przewodnicy oraz osoby wynajmujące kwatery. I tak na przełomie XIX i XX wieku zaczął się rozwój zdobnictwa – na koszulach, portkach, pasach, gorsetach, kierpcach. Stroje stawały się coraz bardziej kolorowe, wystawne. Udział w przemianach stroju miała też emigracja amerykańska. W ich konsekwencji farbanice zostały wyparte na początku XX wieku przez tybety – cienkie tkaniny w intensywnie kolorowe kwiaty, pochodzące według niektórych źródeł z USA¹¹³ (Kroh 2003: 84). Podobnie męska koszula, która w XIX wieku zrobiona była ze zgrzebnego płótna, w latach 50. i 60. XX wieku została

¹¹¹ Kultura podhalańska jest tematem niezwykle obszernym, badanym i analizowanym od lat. Nie podjęto się w niniejszej pracy charakterystyki tej kultury, jedynie przedstawiono jej elementy, najważniejsze z punktu widzenia prowadzonych badań.

¹¹² Najstarsze opisy stroju podhalańskiego pochodzą z początku XIX wieku. Jak wyglądał wcześniej, można tylko przypuszczać.

¹¹³ Tkanina ta nie była dostępna oficjalnie w sklepach w okresie PRL-u ani nie była produkowana w Polsce, jednak większość spódnic podhalańskich z tego okresu jest właśnie z tkaniny tybet.

zamieniona na amerykańską koszulę fabryczną w kolorze białym, co miało świadczyć o zaradności i powrocie właściciela. Współcześnie strój regionalny, zarówno w Ludźmierzu, jak i innych podhalańskich miejscowościach, jest często zakładany przy różnych uroczystościach¹¹⁴, widać nawet pewnego rodzaju ożywienie w tym zakresie. Od lat 90. XX wieku obserwuje się też powrót do tradycyjnych form stroju podhalańskiego, a więc małych parzenic, bardziej stosowanych strojów kobiecych, gorsetów bez cekinów (Kroh 2003: 86).

Ważnym elementem kulturowym, charakterystycznym dla regionu Podhala jest budownictwo. To tradycyjne, z XIX wieku, cechowało m.in. usytuowanie domu mieszkalnego frontem do południa w celu maksymalnego nasłonecznienia, natomiast pomieszczeń gospodarczych po zachodniej stronie zagrody – pod kątem prostym do domu (Jostowa 1961, Matlakowski 1892). Klasyczny dom podhalański składał się z dwóch izb i sieni. Podczas gdy w czarnej izbie mieszkano i wykonywano niektóre zajęcia rolnicze, biała izba miała bardziej charakter odświętny – tutaj czasem spano, ale głównie przechowywano rzeczy cenne, takie jak świąteczne ubrania, sukno czy pościel. Za białą izbą znajdowała się komora pełniąca funkcję chłopskiego skarbcza (Kantor 1999: 315). Tego typu domy dominowały w Ludźmierzu i na całym Podhalu do połowy XX wieku. Później coraz częściej wypierane były one przez budynki murowane, które co prawda pojawiły się w Ludźmierzu już z końcem XIX wieku, ale upowszechniły się dopiero w latach 60. i 70. XX wieku (Kantor 1999: 317). Budynki te charakteryzowały się odmiennym rozplanowaniem wnętrza.

Zmiany w panującym dawniej typie domu szły w kierunku zmniejszenia powierzchni sieni – aż do zupełnego usunięcia jej na rzecz jeszcze jednej izby – kuchni oraz powiększenia ilości izb. W związku z tym zaczął się rozpowszechniać od lat międzywojennych typ domu o planie zbliżonym do kwadratu. Pozostawiona w domu niewielka na ogół sień pełni czasem funkcję drugiej kuchni (letniej). Prawie wszystkie budowane obecnie domy składają się z 3–6 izb i sieni-przedpokoju. W kilku domach są już łazienki. Wzniesiono też parę piętrowych domów jednorodzinnych, o cechach stylu zakopiańskiego, w tym 1 prawie w całości murowany, 2 w większej części drewniane

– tak o przemianach budownictwa w Ludźmierzu pisał w latach 60. XX wieku Edward Pietraszek (1967). Także wystrój wnętrz ludźmierskich domów ulegał przeobrażeniom.

¹¹⁴ Zob. Aneks.

W domach pobudowanych po pierwszej wojnie światowej do rzadkości należą meble starsze niż dom. Jeżeli dom zostaje nadal w ręku pierwotnego właściciela, to jego urządzenie bywa zachowywane bez większych zmian do czasu zamieszkania. Najstarsze sprzęty zastąpiono na ogół nowszymi, nie tracąc jednak dawnego charakteru mieszkania. W wielu przypadkach użytkownikami tych domów stali się już młodzi (zwykle dzieci tych, którzy je budowali) i wtedy wnętrza mieszkalne są z reguły wyposażone w nowsze meble (Pietraszek 1967).

Trzeba jednak pamiętać, że także w domach murowanych, współczesnych, nawiązuje się do tradycyjnych elementów wyposażenia, np. używa się mebli wykonanych według tradycyjnych wzorów. Swoje miejsce mają też w dzisiejszych wnętrzach góralskich elementy kultury podhalańskiej, takie jak obrazy na szkle czy zdobione snycerką meble: kredensy, stoły, ławy, łóżka itp. (Kantor 1999: 332).

Zmieniające się warunki życia ludźmierzan spowodowały przeobrażenia także w sferze kultury duchowej. Tradycyjnie ta sfera kultury charakteryzowała się m.in. rozbudowanym rokiem obrzędowym, w którym przestrzegano wszelkich nakazów związanych ze świętowaniem i postami oraz zwyczajami związanymi z ważnymi dla górali wydarzeniami życiowymi, takimi jak narodziny, ślub, ciąża czy śmierć. W sferze tej znajdowały się także ściśle określone zwyczaje towarzyskie czy też więzy rodowe, szczególnie silne w tradycyjnych XIX-wiecznych społecznościach podhalańskich. I tak, o ile w XIX-wiecznym Ludźmierzu podstawą życia społecznego był ród, krąg sąsiedzki czy nawet cała wiejska zbiorowość, współcześnie jest nią rodzina nuklearna. Także zwyczaje doroczne zostały uszczuplone, chociaż Ludźmierz jest na Podhalu pod tym względem specyficzny za sprawą znajdującego się tu sanktuarium maryjnego i obchodzonych po dziś dzień licznych świąt maryjnych¹¹⁵.

Pomimo tych przeobrażeń przełamujących izolację społeczności podhalańskich, zarówno w sensie fizycznym, jak i mentalnym, górali podhalańskich cechuje dziś silne poczucie przynależności regionalnej. Przejawia się ono przez manifestowanie odrębności, przywiązanie do tradycji, co odzwierciedla się także w podhalańskim ruchu regionalnym należącym do najstarszych na terenie Polski.

Podsumowując charakterystykę lokalnego podłoża historycznego, zarówno w wymiarze społecznym, ekonomicznym, jak i kulturowym, należy podkreślić, że Ludźmierz jest miejscem nierozzerwalnie związanym z sanktuarium i kultem Matki Bożej Ludźmierskiej. Odzwierciedla się to we wszystkich wypowiedziach respondentów dotyczących przeszłości, a także teraźniejszości wsi.

¹¹⁵ Mocą dekretu Stolicy Apostolskiej z 1890 roku w sanktuarium obchodzonych jest siedem papieskich odpustów zupełnych, zob. <http://www.mbludzm.pl/index.php/pl/sanktuarium/uroczystosci.html>.

I tak, pytani o najważniejsze wydarzenia w historii wsi wymieniają założenie Ludźmierza oraz koronację figury Matki Bożej Ludźmierskiej. Przedstawione powyżej uwarunkowania historyczne badanej społeczności skłaniają do refleksji nad miejscem i znaczeniem migracji międzynarodowych w przemianach społecznych, ekonomicznych i kulturowych wsi. Według autorów przedstawionych powyżej źródeł miały one znaczenie w jej przeobrażeniach na przełomie XIX i XX wieku. Pytanie badawcze brzmi: czy współcześnie są one też ważnym mechanizmem zmian, szczególnie w opinii samych zainteresowanych, a więc mieszkańców Ludźmierza? Aby jednak uchwycić ewentualne skutki społecznych migracji dla społeczności, należy przyrzeć się wspólnocie Ludźmierza, abstrahując wpierrw od zachowań migracyjnych jej członków.

5.2. Życie we współczesnym Ludźmierzu w opinii ekspertów¹¹⁶

Obraz obecnej społeczności wiejskiej Ludźmierza zaprezentowano z wykorzystaniem przedstawionej wcześniej kategorii pola społeczności lokalnej w trzech wymiarach: społecznym, kulturowym i ekonomicznym. Charakterystykę wsi za pomocą tej kategorii poprzedzają ogólne wypowiedzi ekspertów na temat warunków życia w Ludźmierzu oraz zmiany charakteru wsi. Zdaniem ekspertów Ludźmierz jest miejscem przyjaznym do życia. Pozytywna ocena miejscowości wynika przede wszystkim z bliskości głównego podhalańskiego ośrodka miejskiego, jakim jest Nowy Targ, oraz z położonego we wsi sanktuarium MBL, znanego nie tylko na Podhalu, ale także w Polsce, a nawet poza jej granicami. Mówi o tym jeden z ekspertów:

to życie koncentruje się wokół sanktuarium, prawda, maryjnego w Ludźmierzu. No to myślę, że tutaj Ludźmierz się wyróżnia, jako wieś, wieś taka no, obdarzona łaską, że tam kultem, prawda, Matki Bożej i do tego Ludźmierza, co jakiś czas – zwłaszcza w te wielkie odpusty – przyjeżdżają i Ludźmierz jest wtedy na ustach wszystkich mieszkańców i po prostu to, to jest powiedzmy... A tak, jako żeby się wyróżniała od innych wsi, to raczej nie; jest chyba taka podobna, tak jak inne; z wyjątkiem tego, co mówiłem o tym zamknięciu, bo są wsie, które są dalej oddalone od tego centrum administracji, jakim jest Nowy Targ (E11).

¹¹⁶ Indywidualne wywiady pogłębione z lokalnymi ekspertami przeprowadzono z 12 mieszkańcami Ludźmierza pełniącymi role zawodowe m.in. nauczyciela, dyrektora ludźmierskich szkół, księdza, siostry zakonnej, urzędnika (szerzej o charakterystyce ekspertów w podrozdziale 4.3). Prezentując materiał z wywiadów, przywołano najczęściej pojawiające się wypowiedzi ekspertów obrazujące dane zagadnienie. Część wypowiedzi została pominięta ze względu na ich niejasność lub nieistotność dla omawianych kwestii.

Ten sam ekspert zauważa także:

Ludźmierz, Ludźmierz ma to, że mówię: ze względu na tą swoją otwartość, że ludzie przyjeżdżają tutaj, do Ludźmierza; lubią tu przyjeżdżać w sensie takim, no, turystycznym, ale także zamieszkania tutaj na stałe.

W opinii cytowanego eksperta miejscowość jest terenem atrakcyjnym inwestycyjnie, jednak jedynie w sferze budownictwa jednorodzinnego, co widać po nowych zabudowaniach i gwałtownym powiększaniu się Ludźmierza, obserwowanym szczególnie w ostatnich latach, kiedy liczba domów jednorodzinnych oddawanych do użytku oscylowała wokół kilkunastu rocznie (dane z UG Nowy Targ, 2016). Interesującym jest fakt, że Ludźmierz staje się „sypialnią” dla nowotarzan, którzy rezygnują z życia w bloku i kupują bądź budują dom w Ludźmierzu. Jak zauważa jeden z ekspertów:

Bardzo dużo, teraz się nasila taki proces, ludzie kupują tutaj działki albo domy i buduje się. Najczęściej to są osoby z miasta, z Nowego Targu, bo tu jest wszędzie blisko i wieś się bardzo rozrasta. Tam, gdzie kiedyś nie było, puste pola, teraz rosną domy cały czas. I niedługo zaczną się, Ludźmierz łączy się z Krauszowem powoli, rozrasta się w stronę Trutego i tak samo w stronę Nowego Targu. Także mnóstwo ludzi tutaj się z Nowego Targu sprowadza (E4).

O atrakcyjności Ludźmierza jako miejsca zamieszkania świadczą też ceny działek, które w Ludźmierzu są znacznie wyższe niż w okolicznych wioskach, np. w Krauszu czy Długopolu, o czym następująco wspomina ekspert:

Jak pani pójdzie do Urzędu Skarbowego i sprawdzi wartość mniej więcej [...], zobaczy wartość działek, niech sobie pani porówna, gdzie one są lepiej, na ile on jest atrakcyjny. O, tak bym powiedziała. Czyli jest. W taki sposób brutalny Urząd Skarbowy, niech pani wejdzie, niech się spyta, chce kupić pani działkę w Długopolu, czy w Ludźmierzu, czy na Spiszu, który jest piękny, czy w Ludźmierzu, to pani się dowie, ile on ma do zaoferowania (E6).

Ludźmierz, poza rozwojem budownictwa jednorodzinnego, inwestuje w infrastrukturę wiejską. Tak więc w ostatnich kilku latach powstały nowe budynki szkoły podstawowej oraz gimnazjum, wyremontowano remizę OSP, poprawiono stan dróg. Zwracają na to uwagę eksperci, którzy mówią o zmianach zachodzących w miejscowości:

No dużo się zmieniło; dużo się zmieniło. Drogi – pobudowaliśmy drogi, pobudowaliśmy chodniki, zrobiliśmy gaz w Ludźmierzu, telefonizację. No, jest chwila taka, że w tej chwili chcemy jeszcze więcej. Zbudowaliśmy szkołę, gimnazjum, tak; był remont szkoły podstawowej w Ludźmierzu. Wyremontowaliśmy, odremontowaliśmy OSP, tego... No co, no, zmiany, duże zmiany. Duże zmiany są w Ludźmierzu; są drogi lepsze, jest czysty dojazd, jest komunikacja do wsi Ludźmierz [...] (E7).

Oraz kolejny:

Jeżeli chodzi o zmiany w takim wyglądzie zewnętrznym miejscowości, to przede wszystkim rzuca się w oczy pewien rozwój inwestycji, infrastruktury związanej z dofinansowaniem ze środków Unii Europejskiej, bo to zadaniem, obowiązkiem samorządu, władz gminy, która po takim czasie kryzysu i zastoju w latach 90., rozpoczęły poszukiwanie i pozyskiwanie tych środków. I praktycznie teraz każdy mostek, każdy kawałek chodnika ma oznaczenie z tabliczką, z gwiazdkami unijnymi. Zresztą mamy to również wokół naszego gimnazjum, bo tutaj droga, chodnik, jeden czy drugi most w okolicy, to jest właśnie wykorzystanie tych środków unijnych (E9).

Zmiany charakteru wsi nie są zasługą jedynie środków europejskich pozyskiwanych przez samorządy po 2004 roku. Obserwowane były one już we wcześniejszych okresach, a dużą rolę odegrała tutaj migracja zagraniczna i środki z niej przywiezione, pozwalające na budowę dużych, murowanych domostw. Obok środków pieniężnych, niezbędnych do wszelkiego rodzaju inwestycji i modernizacji, niezbędna jest też wola mieszkańców, przyzwolenie mieszkańców na takie zmiany, a te są obecne w Ludźmierzu, o czym świadczy wypowiedź:

Ludźmierz no jest taką, powiedzmy, częścią tej wioski globalnej, prawda? Ludźmierz jest otwarty, prawda i Ludźmierz się nie, nie zamknął, że tam tego. Ale to jest chyba już, mówię, to specyfika położenia Ludźmierza i po prostu do Ludźmierza wszelkiego rodzaju nowinki, prawda, co się dzieje, prawda, w Nowym Targu to tego, to wszystko dociera, prawda? Ludzie się nie bronią, prawda, i jeżeli tam, no, coś nowego się pojawi, to szybko jest to w jakiś sposób trawione i automatycznie, to się po prostu rozpowszechnia we wsi. Także tutaj tak bym to widział. Jeżeli [...] nie ma takiej, jakiegoś takiego oporu wśród mieszkańców. No z wyjątkiem, no mówię, no są może takie przypadki pojedyncze, tak jak mówię, z tą

drogą, że tam jeszcze ja nie ustąpię tego metra ziemi, prawda i nie pozwolę jednak tej drogi zmodernizować, prawda? Natomiast teraz widzę po prostu, że jakoś tam no i drogi powstają, gdzie, gdzie powiedzmy, kiedyś był problem, prawda, gdzieś to jakoś idzie do przodu (E11).

Ten pozytywny obraz Ludźmierza – jako miejsca zamieszkania, które podlega zmianom i modernizacji – zaburza jednak refleksja na temat możliwości oferowanych przez miejscowość. Właściwie poza walorami położenia, krajobrazowymi i miejsca sanktuarium Ludźmierz niewiele może zaoferować, szczególnie ludziom młodym, wchodzącym np. na rynek pracy. Zwraca na to uwagę ekspert:

Na pierwszym miejscu wymieniłbym walory położenia i krajobrazu, świeże powietrze, piękne plenery, w miarę czyste dwie rzeki, które stanowią też element wypoczynku letniego dla młodzieży i ich rodzin, bo można z nich korzystać, z kąpieli. Tereny spacerowe położone wokół łąk i torfowisk. To jest jeszcze rzecz nie do końca objęta ochroną przyrody, nie do końca rozreklamowana, ale unikatowa w swojej skali i wartości przyrodniczej. A w samej miejscowości to wszystko, co się dzieje w życiu kulturalno-religijnym sanktuarium. Bo w tym momencie sanktuarium jest takim najsilniejszym ogniskiem skupiającym wszelkie formy aktywności kulturowej, społecznej dla młodzieży, dlatego że bardzo aktywnie działają formacje duszpasterskie. I to jest właśnie propozycja dla tych, którym ta forma odpowiada (E9).

Inny ekspert tak ocenia możliwości oferowane przez Ludźmierz młodzieży:

Co Ludźmierz ma do zaoferowania ludziom młodym? Nic. Ani przemysłu, ani pracy, ani nic. Ludzie muszą migrować, no bo muszą mieć z czego żyć, muszą mieć pieniądze (E7).

Poza problemami z pracą występują tu również inne problemy natury społecznej. Nie są one jednak specyficzne dla regionu Podhala, a raczej podobne do tych mających miejsce w kraju po 1989 roku, o czym mówi ekspert:

W Ludźmierzu jest wiele problemów, z tym że większość z nich jest charakterystyczna dla wielu regionów Polski po roku 89. [...] duże problemy związane z gospodarką, ze zmianami struktury zatrudnienia, z upadkiem tej firmy, jaką był kombinat obuwniczy Podhale. Z tym że posypała się również gospodarka rolnicza. I to wymusiło na początku lat 90. u rodzin

poszukiwania różnego rodzaju źródeł utrzymania alternatywnych. A wy-
czuwa się to na podstawie trudności dzieci w szkole. Trudności związa-
nych z brakiem opieki albo niedopilnowania. Ale – tak jak mówię – to
są zjawiska, które przechodziły przez całą Polskę. Z tym że tutaj docho-
dzi jeszcze kwestia licznych rodzin wielodzietnych. Dlatego że jest taka
piękna tradycja, że są rodziny wielodzietne i do tego wielopokoleniowe.
I często obowiązki rodziców, czyli opiekowanie, przejmowało pokolenie
starsze, czyli babcia, dziadek. I często, mamy do dzisiaj tego przykłady,
opiekę nad dzieckiem sprawuje babcia, w wywiadówkach uczestniczy
babcia, na konsultacje z nauczycielem przychodzi babcia. Więc to jest
taki jeden z ważniejszych problemów, które bym widział, że brakuje
opieki nad dziećmi, a brakuje, bo rodzice muszą pracować, żeby tę rodzi-
nę utrzymać (E9).

Powyższe kwestie społeczne, czyli zmiany w strukturze zatrudnienia mieszkań-
ców regionu, bezrobocie, poszukiwanie pracy poza regionem czy granicami Pol-
ski, problemy opiekuńczo-wychowawcze dotyczą rodziny, która jest głównym
elementem charakterystyki wyodrębnionego wymiaru społecznego pola społecz-
ności Ludźmierza. W jego obrębie istotne znaczenie przypisać należy także wię-
ziom międzyludzkim w miejscowości.

Pole społeczności lokalnej w wymiarze społecznym

Rodzina jako podstawowa jednostka życia społecznego jest najważniejszym
składnikiem lokalnej społeczności Ludźmierza, i w niej więzi są najsilniejsze.
Uwidacznia się to m.in. w poświęceniu rodziców względem dzieci, widocznym
przez nakłady finansowe na edukację, zakup/pomoc w budowie domu czy samo-
chodu. Działaniu temu towarzyszy przekonanie o wzajemności – że ci, którzy
uzyskali pomoc, odwdzięczą się tym samym w przyszłości. Paradoksalnie bo-
wiem rodzice, chcąc samodzielności i lepszego startu w przyszłość swoich po-
ciech, podświadomie wierzą, że młodzi pozostaną z nimi i np. przejmą gospodar-
stwo. O pomocy dzieciom mówi jeden z ekspertów:

Rodzice pomagają, bardzo często pomagają. I dom budują czy ziemię
jakąś kupują albo remontują w domu. Zwykle inwestują tak pieniądze
z emigracji (E12).

Rodziny ludźmierskie doświadczają także przeobrażeń obserwow-
anych w skali całego kraju. Zmiany w zakresie funkcjonowania rodzin wynikają
przede wszystkim ze zmiany liczebności jej członków i z podwyższenia wieku

zawarcia związku małżeńskiego oraz podjęcia decyzji o potomstwie. Odracanie decyzji w tym zakresie ma związek z coraz częściej podejmowaną przez młodzież edukacją na szczeblu policealnym, a także wyjazdami zagranicznymi. Trudno natomiast mówić w Ludźmierzu o ograniczeniu roli rodziny wielopokoleniowej, której funkcjonowanie jest w tym regionie silnie zakorzenione. Obok tradycji silnych więzi rodzinnych podtrzymywanych na Podhalu nie bez znaczenia są też względy ekonomiczne, jak choćby wspólny dom czy opieka nad dzieckiem czy dziećmi. Funkcjonowanie rodzin ludźmierskich podsumowuje ekspert:

Coraz dłużej teraz zwlekają z decyzją o małżeństwie. Chcą mieć najpierw wszystko: dom, samochód, pracę. Dopiero później myślą o żeniactwie i dzieciach (E12).

Wspomina o tym też inny ekspert:

Czyli inaczej młodzi chcą być usamodzielnieni na wstępie, czyli właśnie mieć pracę, mieć cokolwiek, i dopiero wtedy zawierać związek, i wtedy decydować się na dziecko. Dlatego za chwilę w ogóle będzie po prostu strasznie (E2).

W miejscowości obecne są również związki nieformalne. Jednak tradycja, a przede wszystkim presja wywierana przez społeczność i sanktuarium sprawiają, że często osoby pozostające w takich związkach przyjmują sakrament małżeństwa, na co zwraca uwagę ekspert:

Chociaż powiem szczerze, że ostatnio zdarza nam się, zdarzają nam się takie małżeństwa, które już wiele lat ze sobą mieszkają. Ale po jakiejś kłódnie czy po jakiejś głębszej rozmowie z księdzem decydują się zawrzeć sakramentalny związek (E10).

Jak każda wieś, tak i Ludźmierz nie składa się tylko z izolowanych jednostek, grup, rodzin czy gospodarstw, ale jest areną długotrwałych związków wynikłych z zasiedziałości, wpływających pod baczną obserwacją sąsiadów. Zdaniem ekspertów więzi międzyludzkie we wsi nie są jednak zbyt mocne, a zdaniem niektórych nie występują wcale. Współcześnie charakter tych więzi determinowany jest upodobnieniem się życia na wsi do życia miejskiego, co w przypadku Ludźmierza potęgowane jest napływem ludności nowotarskiej w ostatnich latach. Tak o stosunkach międzyludzkich we wsi mówi jeden z ekspertów:

Ja myślę, że gdzieś tam w psychice istnieje coś takiego, bo mogę powiedzieć na swoim przykładzie, że lepszy mam kontakt, znaczy... [...] nie ze wszystkimi, tylko z rdzennymi [urodzonymi w Ludźmierzu – przyp. E.P.]. Lepiej się podchodzi. No, ja tu brzydko nie powiem, lepszy taki, ale swój, nie? No. No. I coś takiego. I to jest w mentalności. I to myślę, że to nie jest nic złego. Nawet w moim wydaniu, nie? No. Tak bym powiedziała. Znaczy myślę, że nawet odezwę pewne, na pewne rzeczy, które się dzieją, rdzenny mieszkaniowiec rozumie lepiej. O, nawet bym powiedziała, nie? (E6).

Mieszkańcy potrafią się jednak zmobilizować i pracować dla wspólnego dobra, jak w przypadku prac na rzecz sanktuarium czy lokalnego cmentarza. Zaangażowanie społeczne ogranicza się zatem głównie do sfery kościelnej, jednak i tu z roku na rok obserwowany jest spadek aktywności mieszkańców, co zauważa ekspert:

Coraz mniej się ludziom chce, wszyscy zabiegani, tylko swojego pilnują (E12).

W prace na rzecz wsi, a raczej sanktuarium, angażują się głównie ludzie starsi, podobnie jak w działalność lokalnych organizacji.

Współczesne życie społeczne Ludźmierza często przeciwstawiane jest przeszłości. Stwierdzenia takie jak: „kiedyś było inaczej”, „ludzie sobie pomagali”, „ludzie się spotykali”, przewijały się w rozmowach z ekspertami. Teraźniejszość charakteryzuje natomiast większa anonimowość i sporadyczne kontakty z innymi mieszkańcami wsi. Mówi o tym jeden z ekspertów:

Znaczy ja, o ile jeszcze kilkanaście lat temu [...] nie miałem oporów, żeby chodzić w gości bez zapowiedzi, o tyle teraz bym się o to nie pokuślił. Jednak zasada, że telefon, umówienie, spotkanie, no tak jak w mieście czy wszędzie. Aczkolwiek ja mówię o doświadczeniach swojego pokolenia, myślę, że ludzie starsi, którzy się znają od wielu, wielu lat utrzymują te stare więzi. To wynika z ich doświadczeń życiowych i z tego, że tak funkcjonowali przez całe życie (E9).

Obecnie czas wolny mieszkańcy spędzają indywidualnie i często w sposób bardzo pasywny – przed telewizorem lub komputerem. Z innych form aktywności w czasie wolnym, szczególnie popularnych wśród młodzieży, należy wyróżnić

sport, liczne w okolicy dyskoteki i zabawy lub tzw. shopping¹¹⁷ w nowotarskich centrach handlowych. Niesie to zagrożenia, o czym wspomina jeden z ekspertów:

Z tego, co wiem, no to dzieci jeżdżą do, na dyskotekę do Awry. Co uważam, że, no nie jest to mój problem, jest to państwa problem [...]. Bo tutaj nikt nikogo nie sprawdza, jadą trzynasto-, dwunastolatki, no różne się słyszy, co się tam dzieje, jest to zatrważające, no ale wie pani, co ja na to wpływu nie mam, uważam, że to powinno państwo odgórnie to zarządzać, i dyskoteki nie powinny być dla dzieci, to powinny być przynajmniej tak od osiemnastu lat [...] (E2).

Jakości pola społeczności ludźmierskiej w wymiarze społecznym – pomimo pewnych negatywnych zjawisk, takich jak niewielkie zaangażowanie społeczne, więzi społeczne skupione przede wszystkim w obrębie rodziny, rosnąca anonimowość – nie komplikują spory międzysąsiedzkie, które w opinii ekspertów nie występują obecnie we wsi bądź są na tyle małe, że nie odczuwają ich inni mieszkańcy, poza stronami konfliktu. Wymienione wyżej negatywne zjawiska w obrębie wymiaru społecznego, przede wszystkim związane ze słabnącym współcześnie zaangażowaniem społecznym mieszkańców, wynikają z upodobnienia się życia na wsi do życia miejskiego, a także ze słabości potencjalnych ośrodków kulturalnych działających w Ludźmierzu, które są przedmiotem analizy kolejnego wymiaru pola społeczności ludźmierskiej, wymiaru kulturowego.

Pole społeczności lokalnej w wymiarze kulturowym

Analizując wymiar kulturowy pola społeczności ludźmierskiej, skupiono się przede wszystkim na opisie pewnych elementów kultury lokalnej, takich jak zwyczaje i obyczaje mieszkańców, posiadane przez nich normy i wartości, instytucje kultury działające w miejscowości oraz materialne wytwory kultury – przede wszystkim strój regionalny i budownictwo. Należy podkreślić, że życie kulturalne mieszkańców wsi – zarówno w przeszłości, jak i współcześnie – koncentruje się wokół sanktuarium, co pobrzmiewa w wypowiedziach respondentów dotyczących m.in. wydarzeń świętowanych w Ludźmierzu oraz instytucji tam działających. Z kalendarza wielu świąt najbardziej uroczyście obchodzone są święta maryjne – odpusty w Ludźmierzu w liczbie siedmiu. Szczególne miejsce wśród tych odpustów przypada świętu Wniebowzięcia NMP, znanemu jako święto Matki Bożej Zielnej, obchodzone 15 sierpnia. Zjeżdżają się wówczas do

¹¹⁷ Słowo użyte przez eksperta dotyczące sposobu spędzania czasu wolnego ludźmierskiej młodzieży.

Ludźmierza rzesze wiernych z całego Podhala oraz górale-migranci z różnych stron świata, co zauważa ekspert:

Przeważnie w sierpniu; w sierpniu. Najwięcej przyjeżdża migrantów na 15 sierpnia, na ten odpust główny. No, oni chcą się zaprezentować, wie pani (E7).

Wszechobecny jest wtedy strój góralski oraz zapach ziół przyniesionych przez górali do święcenia. I choć zioła te nie są przyniesione jedynie przez gospodarzy rolnych, ale przez większość mieszkańców regionu, mają znaczenie symboliczne – dziękczynne i błagalne o opiekę nad uprawami. Do świąt nawiązujących do tradycji życia rolniczego należą także dożynki podhalańskie – święto Matki Bożej Żytosiewnej, obchodzone w pierwszą niedzielę września oraz święto bacowskie, którego uroczystości przypadają w niedzielę najbliższą dniu św. Wojciecha (kwiecień). Ostatnie z wymienionych świąt powróciło do kalendarza wydarzeń hucznie obchodzonych w Ludźmierzu z inicjatywy ks. Tadeusza Juchasa¹¹⁸ i obecnie gromadzi szeroką społeczność podhalańską pielęgnującą tradycje bacowskie przodków. Także i podczas tych świąt nieodzownym elementem jest strój góralski, przybierany również w czasie uroczystości rodzinnych, takich jak chrzest, komunii czy ślub. W miejscowości obchodzone są też święta narodowe, szczególnie zaś 11 listopada. Wszystkie wydarzenia świętowane w Ludźmierzu mają oprawę kościelną, co świadczy o sile oddziaływania sanktuarium na życie wsi. Jeden z ekspertów tak to ujmuje:

dla przykładu parę dni temu świętowaliśmy nadanie imienia szkole – gimnazjum. W październiku było nadanie imienia szkole podstawowej, więc były to wielkie wydarzenia. I mimo tego, że były to wydarzenia w jakimś sensie świeckie, to jednak są one na tyle związane z kościołem, że można powiedzieć, że społeczność lokalna sama siebie utożsamia z osobami religijnymi czy Kościołem, że w zasadzie każda taka uroczystość zaczyna się Eucharystią, a potem jest przejście na dalsze świętowanie do szkoły – poświęcenie sztandaru, poświęcenie szkoły i tak dalej (E10).

Kalendarz najważniejszych, cyklicznych uroczystości obchodzonych w Ludźmierzu (tabela 3) przedstawia się następująco:

¹¹⁸ Kustosze Sanktuarium NMP w Ludźmierzu w latach 1985–2014.

Tabela 3. Uroczystości w Ludźmierzu

Nazwa uroczystości	Termin i miejsce uroczystości	Organizator
Konkurs Twórczości im. Kazimierza Przerwy-Tetmajera i Twórców Podhala	Luty/ Gimnazjum nr 2 w Ludźmierzu oraz Dom Podhalański	Szkoła gimnazjalna nr 2 w Ludźmierzu
Święto Bacowskie	Kwiecień (niedziela najbliższa 23.04 – dniu św. Wojciecha)/ Sanktuarium Ludźmierskie oraz przejsięcie ulicami Ludźmierza	Sanktuarium Matki Bożej Ludźmierskiej, Związek Podhalań o/Ludźmierz, Związek Hodowców Owiec i Kóz w Nowym Targu i Tatrzańsko-Beskidzka Spółdzielnia Producentów „Gazdowie”
Ogólnopolski Konkurs Poezji Religijnej im. ks. prof. Józefa Tischnera	14/15 sierpnia/ Dom Podhalański	Związek Podhalań o/Ludźmierz, Sanktuarium Matki Bożej Ludźmierskiej
Święto Wniebowzięcia Matki Bożej – odpust w Ludźmierzu	15 sierpnia/ Sanktuarium Ludźmierskie	Sanktuarium Matki Bożej Ludźmierskiej
Dożynki Podhalańskie	Pierwsza niedziela września/ Dom Podhalański oraz Sanktuarium Ludźmierskie	Związek Podhalań o/Ludźmierz, Sanktuarium Matki Bożej Ludźmierskiej, Gmina Nowy Targ z GOK w Łopusznej, Powiat Nowotarski, Rada Sołecka, OSP, Akcja Katolicka z Ludźmierza i OSP Krauszów
Dzień Niepodległości	11 listopada/ Dom Podhalański	Szkoła gimnazjalna nr 2 w Ludźmierzu

Zródło: opracowanie własne na podstawie danych z UG Nowy Targ oraz kronik szkoły gimnazjalnej w Ludźmierzu.

Ludźmierskie sanktuarium jest zaangażowane w niemal każdą uroczystość obchodzoną w miejscowości. Jednak często organizacją danego wydarzenia zajmują się inne instytucje działające w Ludźmierzu. Należą do nich: szkoły, Ochotnicza Straż Pożarna, klub sportowy „Wiatr”¹¹⁹, Związek Podhalań oddział Ludźmierz, Koło Gospodyń Wiejskich oraz liczne działające przy sanktuarium stowarzyszenia i ruchy, takie jak Oaza, Akcja Katolicka, Chór Magnificat, Koło Różańcowe i inne. Niektóre z tych instytucji mają bardzo długą tradycję, jak np. OSP powstała na początku XX wieku czy jeszcze starsza szkoła działająca już w XV wieku¹²⁰. O sile i jakości tych organizacji świadczy jednak nie ich historia,

¹¹⁹ Zrzesza on dzieci, młodzież i dorosłych grających w piłkę nożną i hokeja.

¹²⁰ *Historia szkoły*, http://www.spludzmierz.ugnowytarg.pl/viewpage.php?page_id=6 (dostęp:

ale obecne zaangażowanie w życie lokalnej społeczności, a także liczba inicjatyw podejmowanych dla dobra mieszkańców. Na tym tle wyróżniają się szkoły oraz Akcja Katolicka. W opinii ekspertów różne jest zaangażowanie mieszkańców w działalność tych instytucji, różnie też są one oceniane. Pytani, czy instytucje te są wystarczające do aktywizowania lokalnej społeczności, odpowiadają:

Tak tu się wszystkie siły koncentrują na sanktuarium. W sanktuarium są też koła liturgiczne, te wszystkie oazy i tak dalej. Tutaj siostry zakonne też pracują i się zajmują i tymi maluchami, i jest jeszcze grupa starsza, oazowa. Chór jest przy sanktuarium, koła różańcowe, no ta cała obudowa jest po prostu. Natomiast jeśli chodzi o świeckie instytucje, to jest to wszystko, co jest z urzędu i nic więcej (E5).

Funkcjonowanie organizacji pozarządowych, zrzeszeń, stowarzyszeń w Ludźmierzu ocenia też inny ekspert:

Zależy z perspektywy dla kogo wystarczające? Dlatego że one powstały w sposób naturalny i gdyby były niepotrzebne, to by w sposób naturalny również upadły. Jeżeli niektóre przetrwały, a przetrwały I wojnę, II wojnę, PRL, i wypełniają część zapotrzebowania. Natomiast ja mam wątpliwości, czy istnieje zapotrzebowanie wszystkich mieszkańców na działalność tych instytucji, bo trzeba powiedzieć, że działa w nich tylko garstka mieszkańców. To może być swego rodzaju lokalna elita. Większość mieszkańców jest zaangażowana w swoje sprawy prywatne, rodzinne, przyziemne, ekonomiczne. A działalność taka hobbistyczna jest swego rodzaju luksusem, więc powiem wręcz, że czasami brakuje osób chętnych, którzy by na zasadzie wolontariatu, pracy społecznej chcieli działać i pracować (E9).

Z powyższych wypowiedzi wynika, że działalność społeczna, szczególnie niezwiązana z sanktuarium, jest ograniczona i dotyczy niewielkiej liczby mieszkańców. Jest to działalność nieprzynosząca korzyści materialnych, co może być powodem nieangażowania się w lokalne inicjatywy społeczne. Poza tym pozostaje kwestia wyjazdów zagranicznych osób w wieku produkcyjnym i ich nieobecności w codziennym funkcjonowaniu społeczności ludźmierskiej. Okazjonalne przyjazdy do Ludźmierza skupiają uwagę migrantów przede wszystkim na relacjach rodzinnych, ewentualnie obchodach ważnych dla wsi wydarzeń – jednak nie w wymiarze organizacyjnym, a jedynie celebracji tych wydarzeń.

Możliwość wspólnego świętowania dał powstały w latach 70. XX wieku Dom Podhalański, znajdujący się w centrum wsi i mieszczący w sali widowiskowej kilkaset osób. Dom ten urządzony jest w stylu regionalnym, co nadaje lokalnego kolorytu każdemu świętowanemu wydarzeniu. Przez dziesięć lat mieściła się tu szkoła gimnazjalna, przeniesiona w 2009 roku do nowo powstałego budynku. Obecnie Dom jest siedzibą ludźmierskiego oddziału Związku Podhalań. Działa tu także zespół regionalny „Mali Podhalanie”, angażujący ludźmierskie dzieci i kultywujący podhalańskie tradycje. Ekspertci zauważają, że dom ten, głównie ze względu na położenie i wielkość, powinien pełnić funkcje ośrodka kulturalnego nie tylko wsi, ale i regionu, jednak tak się nie dzieje.

Mamy tutaj ten Dom Podhalań, prawda, taki duży prawda i powiedzmy, pomysł był, pamiętam, tego, założyciela tego Domu i twórcy i budowniczego, prawda, pana Krupy, żeby w tym Domu oprócz krzewienia tej, muzyki regionalnej, tańca góralskiego, jeszcze po prostu było, ja nie wiem tam, kino, teatr, jakieś tam nie wiem, po prostu taka bardziej rozbudowana oferta. Ale to później, to wszystko nie wiem, chyba nie było osoby, która by to pociągnęła, prawda? I po prostu tak wszystko to się gdzieś rozlało, po prostu, że nic z tych rzeczy nie ma (E11).

W miejscowości brakuje osób i pomysłów na zagospodarowanie budynku Domu Podhalańskiego, co rodzi problemy natury finansowej – w jaki sposób finansować jego utrzymanie. Dotychczasowe pomysły (np. przejęcia go przez Związek Podhalań) zakończyły się fiaskiem. Budynek pozostaje pod opieką jednego z oddziałów Związku Podhalań – ludźmierskiego.

Interesującym pod względem architektonicznym jest fakt, że Dom Podhalański to największa i najbardziej charakterystyczna budowa Ludźmierza nawiązująca do budownictwa stylu podhalańskiego. Pozostałe budynki, zarówno te użyteczności publicznej (remiza OSP, ośrodek zdrowia czy szkoły), jak i budownictwo indywidualne, nie wykazują już elementów charakterystycznych dla budownictwa regionalnego. W krajobrazie wsi dominują budynki wielopiętrowe o przeznaczeniu mieszkalnym, budowane w drugiej połowie XX wieku oraz małe, jednopiętrowe domy jednorodzinne powstające w ostatnich kilkunastu latach. Trudno doszukać się tutaj domów drewnianych, obecnych jeszcze we wsiach skalnego Podhala, co zauważa ekspert:

W zasadzie jeśli przejeżdża pani przez Ludźmierz, to w zasadzie nie widać różnicy między przedmieściami Nowego Targu czy ulicami Nowego Targu a ulicami Ludźmierza. Jeszcze kilkanaście lat temu, jak tutaj

przyjechałem, można było wyraźnie zauważyć w architekturze w miarę stare drewniane zabudowania, typowe dla Podhala. One teraz praktycznie zniknęły, przytłoczone architekturą nowych domów willowych, często bardzo efektownie się prezentujących. Ale w ten sposób zmienia się wygląd i charakter takiej typowej wsi Podhala. I to jest taki kontrast między Ludźmierzem, jako taką dużą wsią tego Podhala – Nowotarszczyzny, a wsiami Podhala Skalnego, które mimo tych zmian zachowują swój charakter budownictwa drewnianego, budownictwa górskiego. Tego w Ludźmierzu już raczej nie zobaczymy (E9).

Jeżeli natomiast chodzi o wyposażenie wnętrz, to często, szczególnie w domach powstałych w drugiej połowie XX wieku, widać nawiązanie do tradycji górskich w postaci drewnianych elementów, takich jak wykończenie domów (ściany wewnętrzne zdobione boazerią), zdobione drewniane meble: kredensy, ławy czy krzesła. W odwiedzanych gospodarstwach obecne są też obrazy świętych nierzadko malowane na szkle.

Kolejnym elementem wymiaru kulturowego pola społeczności Ludźmierza jest strój góralski, który – jak już wspomniano – obecny jest we wszystkich wydarzeniach ważnych dla życia wsi i poszczególnych mieszkańców. Jego znaczenie dekoracyjne sprawiło, że przez lata ewoluował, przybierając bardzo bogato zdobioną formę. Nie bez znaczenia dla zmiany wyglądu stroju miała moda i przywożone zza granicy, szczególnie z USA, materiały. Zmiany te ujmuje ekspert:

Moc stroju góralskiego jest w jego, jego żywości, nie? Że nie jest martwym, muzealnym przedmiotem, tylko jest żywy. Reaguje na modę i na pewno. Na pewno na skutek migracji mogłaby pani zrobić badania w muzeum, że środki dostępne, czyli przywożony tybet ze Stanów, cekiny, które nie były dostępne w latach komuny, kto miał gdzieś handel jarmarczny, który gdzieś żył. Tybetki sprowadzane gdzieś tam. No, miały wpływ. Czyli migracja miała wpływ na jakieś zmiany. [...] W tym momencie wręcz folk... moda ogólnokrajowa powoduje też sprzedaż rzeczy wykorzystywanych do tradycyjnego stroju, folk [przenika – przyp. E.P.] do mody współczesnej [...] (E6).

Tak więc współcześnie także na Podhalu elementy stroju góralskiego przenikają do ubioru codziennego i odświętnego, stanowiąc bardziej element mody niż tożsamości góralskiej, jak np. czerwone korale albo nowoczesne kroje sukienek szyte z tybetu czy też jeansy z wyszywanymi parzenicami. Interesującym jest

fakt, że z kolei strój regionalny ubierany na uroczystości jest coraz częściej wzorowany na tym XIX-wiecznym, prostszym w formie i zdobieniu, wykonanym z naturalnych surowców, takich jak sukno w przypadku męskich koszul. Strój góralski stał się też dużo bardziej dostępny, głównie ze względu na niższą cenę ale i dostępność materiałów, z których powstaje. Duże zainteresowanie strojem regionalnym ma odzwierciedlenie w liczbie zakładów trudniących się szyciem strojów góralskich, których na Podhalu i w samym Ludźmierzu jest coraz więcej.

Tradycyjny strój góralski towarzyszy też ludźmierzanom w trakcie pobytu za granicą, szczególnie jeśli jest to emigracja zamorska, trwająca kilka lat. Wspomina o tym ekspert:

Znaczą osoby, które tam wyjeżdżają? Jeśli ma taką potrzebę, to bierze. Na pewno, na pewno część osób będąca w Stanach czy gdzieś szyje sobie te stroje i tam przesyła (E6).

Strój regionalny jest dla górali, także emigrantów z Ludźmierza, ważnym elementem tożsamości regionalnej, co ilustruje wypowiedź eksperta:

Dla mnie takim niezwykle, takim prawda wstrząsem, ale zarazem takim otwarciem oczu było kiedyś zdarzenie, takie bardzo ciekawe, jak taką bardzo ważną arterią południowego Chicago, ulicą Archer, idą ludzie w strojach góralskich. Idą prawda na autobus, bo jadą do Domu Podhalan w strojach góralskich, cała rodzina. Dla tych ludzi nie trzeba tłumaczyć, kim oni są. Ich strój, ich świadectwo jest po prostu jasnym sygnałem, że mają korzenie, że mają kulturę, że mają poczucie polskości. To się z czegoś po prostu buduje. Oczywiście, że to jest wiele elementów, ale niezwykle ważnym też jest w życiu tutaj Podhala element wiary [...] (E3).

Przywiązanie do tradycji, wiara oraz rodzina to główne wartości wyznawane przez ludźmierzan. W ostatnich latach w hierarchii wartości pojawiło się także wykształcenie, edukację na poziomie szkoły średniej i wyższej podejmuje bowiem coraz więcej osób z Ludźmierza, na co zwracają uwagę eksperci:

w tym momencie, już, już to, to jest ten plus, że młodzież docenia, docenia naukę i że tak powiem sens kształcenia, i dużo osób idzie na studia. Czasami po latach. [...] No bo czasami tak wiesz, potrzeba okresu tam jakiegoś czasu, ale, ale w każdym razie dużo młodzieży studiuje na różnych uczelniach, no bo wiadomo studia dzisiaj to są prywatne i takie, ale, ale już nawet jak się rozmawia z szóstymi klasami, czy nawet

z rodzicami, to tu się też zmieniło, zmieniło się spojrzenie na szkołę. Bo kiedyś ta szkoła to tak dla ucznia, który chodzi do szkoły, to też tam zło konieczne. Ale w tej chwili widzę, widzę zmianę (E1).

Ukończone szkoły mają bowiem w rozumieniu ludźmierzan zagwarantować do-
brze płatną pracę, niekoniecznie w regionie i dostatnie życie.

Wymiar ekonomiczny pola społeczności ludźmierskiej

Zdobyte różnorodne wykształcenie, a jeszcze bardziej zróżnicowane zajęcia zawodowe mieszkańców Ludźmierza sprawiają trudności w odpowiedzi na pytanie, kim są obecni mieszkańcy miejscowości. Po 1989 roku zatraciła ona już zupełnie swój wyraźny rolniczy charakter, co sprawia, że charakterystyka pola ekonomicznego Ludźmierza nie jest prosta. Rolnictwo, które kiedyś było podstawą utrzymania ludźmierzan, współcześnie jest źródłem utrzymania kilku rodzin. Mówi o tym ekspert:

Mało osób uprawia rolę. Takich gospodarstw jest raz, dwa, trzy, no wiem, na pewno pani na palcach policzy gospodarstwa rolne (E6).

Także inny z ekspertów zauważa przemiany w strukturze zatrudnienia ludźmierzan:

W coraz mniejszym stopniu, prawie że minimalnym, zajmują się gospodarką rolniczą, góralską, czyli uprawą roli lub pasterstwem. I to było też dla mnie dużym szokiem, ale już kilkanaście lat temu ta sfera działalności nie stanowiła dominacji źródła utrzymania. Popularna gazdówka, gazdowanie jest elementem pracy niewielkiej ilości mieszkańców, aczkolwiek widzimy zmiany jakościowe, bo część z nich przekształciła swoje gospodarstwa na gospodarstwa specjalistyczne. Tak np. jest z gospodarstwem pana Iwulskiego, które jest wręcz podręcznikowym gospodarstwem, na którym uczą się uczniowie szkół rolniczych, jak powinna wyglądać gospodarka rolna w XXI wieku zarządzana systemem komputerowym, także to robi wrażenie (E9).

Rozrasta się natomiast sfera usługowo-handlowa oraz budowlana, świadcząca usługi nie tylko w Ludźmierzu czy na Podhalu, ale w całym kraju oraz poza jego granicami. Potwierdzają to oficjalne dane (GUS 2017), według których spośród 222 zarejestrowanych w Ludźmierzu podmiotów gospodarki narodowej aż 58 związane są z przemysłem i budownictwem, a tylko jedno z rolnictwem,

leśnictwem, łowiectwem, rybactwem. Tak więc dane te odzwierciedlają zmiany w strukturze zatrudnienia mieszkańców polskiej wsi dokonujące się w drugiej połowie XX wieku. W przypadku Ludźmierza zmiany w strukturze zatrudnienia są dodatkowo wzmacniane podmiejskim charakterem miejscowości.

Eksperci podkreślali, że „górale zawsze sobie dadzą radę, bo są zaradni i szukają wszędzie roboty” (E12). Interesującym, z perspektywy lokalnej przedsiębiorczości, jest fakt, że ludźmierzanie nie wykorzystują walorów turystycznych miejscowości i nie ma we wsi ofert noclegowych pochodzących z prywatnych gospodarstw. Natomiast lokalne produkty, takie jak serki oscypki, stały się przedmiotem wzmózonego handlu nie tylko w Ludźmierzu, ale na terenie całego Podhala, a ich sprzedaż stanowi istotne źródło utrzymania wielu, nie tylko ludźmierskich, rodzin. Tak o handlu lokalnymi serkami mówi ekspert:

Z tego żyje olbrzymia część mieszkańców Długopola, spora część mieszkańców Krauszowa i część mieszkańców Ludźmierza. Dlatego że oscypek po wejściu Polski do Unii stał się takim markowym towarem regionalnym. I tutaj ciekawa rzecz, że właśnie mieszkańcy Ludźmierza stanowią sporą część targowicy, tego słynnego targu pod Gubałówką, więc tutaj konkurują z gazdami ze Skalnego Podhala i tam też można ludźmierzan spotkać (E9).

W wypowiedziach ekspertów dało się jednak słyszeć ubolewanie nad brakiem w okolicy działalności przemysłowej, szczególnie dużej inwestycji państwowej, dającej zatrudnienie ludźmierzanom, jak to było w latach PRL-u w przypadku pobliskiej fabryki obuwniczej „Kombinat”. Pytani o inwestycje prywatne we wsi, zwracali uwagę na kilka warsztatów działających w Ludźmierzu (m.in. samochodowy, stolarski) oraz na rozwój budownictwa jednorodzinnego i wzrastającą liczbę samochodów w każdym gospodarstwie. Lokalna przedsiębiorczość nie była przez ekspertów oceniana zbyt wysoko, gdyż składały się na nią prowadzone przez ludźmierzan w miejscowości warsztaty, przede wszystkim samochodowy, sklepy spożywcze oraz pracownia krawiecka szyjąca regionalne stroje. Można zatem stwierdzić, że akumulacja kapitału jest ograniczona, dominuje bieżąca konsumpcja. Istotnym elementem pola ekonomicznego Ludźmierza, podkreślanym przez ekspertów, są zachowania migracyjne mieszkańców.

Podsumowując, należy zauważyć, że przedstawione powyżej pole społeczności Ludźmierza odznacza się kilkoma cechami charakterystycznymi dla każdego z jego wyróżnionych wymiarów. Wymiar społeczny pola Ludźmierza cechuje współcześnie coraz większa anonimowość relacji międzyludzkich we wsi, skupienie się na więziach rodzinnych, małe zaangażowanie społeczne.

Z kolei wymiar kulturowy omawianego pola pozostaje pod wpływem Sanktuarium Ludźmierskiego i charakteryzuje się przestrzeganiem tradycji, i to zarówno jeśli chodzi o obowiązujące we wsi normy, jak i wartości. Wymiar ekonomiczny pola ludźmierskiej społeczności charakteryzuje natomiast zarabkowanie mieszkańców poza rolnictwem, szczególnie w sektorze usług w pobliskim Nowym Targu, czy też za granicą.

5.3. Migracje zagraniczne z Ludźmierza oczami lokalnych ekspertów

Długa tradycja zagranicznych wyjazdów zarobkowych z Ludźmierza, podobnie resztą jak z całego Podhala, sprawiła, że owe wyjazdy stały się w regionie niemal powszechne i stanowią do dzisiaj jeden z głównych sposobów zarabkowania. Współczesne migracje zagraniczne z badanej społeczności są zróżnicowane pod względem dystansu, czasu trwania i kierunku. Pewne prawidłowości w zachowaniach migracyjnych mieszkańców Ludźmierza można wyłonić na podstawie wywiadów z ekspertami. Z ich wypowiedzi wyłania się obraz zjawiska migracji przedstawiony poniżej.

Na wstępie należy wskazać interesującą kwestię, pojawiającą się w kilku wywiadach, a mianowicie utożsamianie migracji zagranicznych z wyjazdami do USA. Jest to o tyle ciekawe, że współcześnie dominującym kierunkiem wyjazdów zagranicznych są kraje europejskie, które jednak nie były uważane przez ekspertów za migrację zagraniczną, a wyjazd do pracy pozwalający na cotygodniowy lub codwutygodniowy powrót do Ludźmierza. Kilkutygodniowe wyjazdy do pracy za granicą zdają się być kontynuacją tradycji wyjazdowych w celach zarobkowych mieszkańców Podhala, którzy od drugiej połowy XIX wieku poszukiwali pracy nie tylko poza miejscowością zamieszkania, ale i poza regionem, przyzwyczajając, m.in. ludźmierzan, do częstych wyjazdów. Wyjazdy do USA, ze względu na ponoszone koszty finansowe i dystans geograficzny, wymuszały i nadal wymuszają dłuższą, nawet kilkuletnią, nieobecność migranta w kraju pochodzenia, co w powszechnej opinii czyniło ten wyjazd migracją w przeciwieństwie do migracji kontynentalnych. Kwestię ludźmierskich migracji zamorskich i kontynentalnych jeden z ekspertów ujmuje następująco:

Tak, migracje do Stanów przeważnie. Bo te tam tutaj, Austria, tutaj Niemcy, tego, to oni tam nie wyjeżdżają. Po prostu tak: ino do pracy i z powrotem. Niektórzy pracują na stałe, jakby to powiedziało się, a niektórzy tak dorywczo (E7).

Pogląd ten nie był odosobniony i pojawiał się w rozmowach z ekspertami i mieszkańcami Ludźmierza – można go więc uznać za powszechnie występujący w społeczności. Mieszkańcy Ludźmierza migrują przede wszystkim do krajów europejskich, szczególnie zaś do Wielkiej Brytanii, Austrii, Niemiec i Włoch, o czym mówi ekspert:

Bo o ile wcześniej głównym kierunkiem emigracji były Stany Zjednoczone, dotyczyło to Ludźmierza, ale również sąsiednich wsi naszej parafii, czyli Krauszów, a przede wszystkim Długopola, gdzie faktycznie połowa wsi wyjechała za chlebem do USA [...]. O tyle później otworzyły się rynki pracy w krajach europejskich, już bliżej położonych. I to głównie były Niemcy, Austria, Włochy, wydaje mi się, że te trzy kierunki emigracji są tutaj najważniejsze, jeżeli chodzi o pokolenie rodziców. Natomiast jeżeli chodzi o pokolenie młodzieży, i to jest pokolenie naszych uczniów, i naszych absolwentów świeżo wypuszczonych, wyruszyło ono na kolejny kierunek i to jest kierunek Wyspy Brytyjskie – Wielka Brytania i Irlandia. I można powiedzieć, że pokoleniowo tak to się ukształtowało (E9).

Inny ekspert wymienia następujące kierunki wyjazdu ludźmierzan:

Europa. Przede wszystkim Europa, i to przede wszystkim, wiadomo tam, Austria, Niemcy, Holandia, też tam jeżdżą, no Irlandia, kiedyś, teraz już się też... Irlandia, Anglia, było, kilka lat temu to był bum, to też tu masa ludzi jeździła, no ale teraz już nie (E1).

Bardzo trudne dla ekspertów okazało się oszacowanie skali wyjazdów zagranicznych z Ludźmierza, który mimo wiejskiego charakteru odznacza się postępującą anonimowością wynikającą z napływu ludności miejskiej. Eksperti nie mieli więc wiedzy o wszystkich wyjeżdżających za granicę. Trudności w ocenie skali wyjazdów zagranicznych z Ludźmierza przysparzał także fakt zmian w strumieniach migracyjnych z Podhala w XXI wieku, kiedy to USA przestały być dominującym kierunkiem wyjazdu i tym samym zmienił się charakter wyjazdu (na bardziej krótkotrwały). Możliwość częstych wyjazdów i powrotów np. z Austrii sprawiła, że zatarła się granica między osobami zatrudnionymi w innym kraju, a osobami pracującymi w innym regionie Polski. W obu przypadkach możliwy jest powrót do rodziny na weekend. Podawana przez ekspertów szacunkowa liczba wyjeżdżających obecnie z Ludźmierza do pracy za granicę waha się od 10% do 25% ludności wsi. Problematyczna staje się kwestia osób pozostających poza granicami kraju od kilkunastu lat, szczególnie w USA, gdyż

nie byli oni uznawani przez ekspertów za obecnych migrantów z Ludźmierza. Tak o skali wyjazdów mówią eksperci:

A jest gdzieś tak, no, w granicach, ja wiem, na sto procent to gdzieś tak dwadzieścia procent albo i więcej jest wyjazdów (E7).

Nasza miejscowość ma 2,5 tysięcy mieszkańców, to 700 na pewno jest za granicą, powiedzmy. Tak mi się wydaje (E2).

A, w Stanach i w ogóle. Nie wiem, może być 10%, 10–15% , ale to mogę się mylić. No, w Ameryce jest na pewno najwięcej. Chociaż, chociaż, teraz także tu na zachód można wyjechać i pracować. Moja sąsiadka jest w tej chwili już parę lat w Anglii, prawda, pracuje. Sąsiad pracował w Irlandii, no ale wrócił; wrócił teraz, mówi, że jest kryzys (E11).

Skala wyjazdów zagranicznych z Ludźmierza jest obecnie, w opinii ekspertów, bardzo duża, jednak bywały okresy w historii wsi z bardziej wzmógłonymi strumieniami migracyjnymi. Do takich okresów należały lata 80. XX wieku, kiedy wiele osób starało się za wszelką cenę wyjechać do USA i wielu się to udało, co ujmuje ekspert w następujący sposób:

Jest ta migracja, cały czas występuje, raz jest mocniejsza, może raz słabsza. Bo w latach 80. była bardzo, kiedy ja powiedzmy tam, no, dorastałem, to była dosyć mocna, bo moi koledzy zaraz, żeby uniknąć wojska, to zaraz próbowali na swoje sposoby uciekać z Polski do Ameryki. I tak parę osób wyjechało i zostało już na stałe (E11).

Kolejny okres wzmógłonej emigracji z Ludźmierza nastąpił po 2004 roku, kiedy to możliwe było swobodne podjęcie pracy w kilku krajach Unii Europejskiej, a szczególnie atrakcyjnym kierunkiem dla ludźmierzan okazały się Wyspy Brytyjskie, a zwłaszcza Irlandia, o czym wspomina ekspert:

Natomiast zwraca uwagę ten stosunkowo duży napływ w ostatnich latach na Wielką Brytanię i Irlandię. Bo to się stało zjawiskiem bardzo popularnym, a dotyczy osób, które niedawno skończyły nasze szkoły i się okazało, że nie mogą znaleźć sobie godziwego miejsca pracy, na ich poziomie, tutaj na miejscu. Łatwiej okazało się rzucić wszystko i wypuścić się na głęboką wodę, zaczynać wszystko od początku (E9).

Po 2004 roku migracja do USA wyraźnie ustała, co zauważa ekspert:

Ale to bardzo wyhamowało, bardzo wyhamowała ta presja na wyjazd do Ameryki [...] (E3).

Jedną z ważnych charakterystyk migracji zagranicznych z Ludźmierza, wynikłą z długiej tradycji wyjazdów do USA oraz krajów europejskich, jest ich „usieciowienie”. Oznacza to, że decydując się na wyjazd zagraniczny ludźmierzanie bardzo często wykorzystują sieci migracyjne, czyli korzystają z pomocy rodziny i znajomych, którzy już mieli lub mają doświadczenia migracyjne, rzadziej natomiast zwracają się o pomoc do różnych instytucji. Wykorzystanie sieci migracyjnych ma miejsce przede wszystkim w przypadku migracji zamorskich (do USA), rzadziej kontynentalnych. Jest to efekt wielkości Ludźmierza, który jest na tyle mały, by mieszkańcy znali się między sobą i dzielili różnorakimi doświadczeniami migracyjnymi. O wykorzystaniu sieci migracyjnych przez ludźmierzan mówi ekspert:

Na przykład naszego syna to kolega z podstawówki sprowadził. Tam u tej rodziny się zatrzymał. Po dwóch latach dostał zieloną kartę i sprowadził żonę i syna. I tak już mieszkają (E4).

A dopowiada inny:

Znaczy, to jest tzw. przyjaźń, jakby to można powiedzieć, że przez znajomość, przez znajomość. Natomiast do USA to do rodziny; przeważnie wyjeżdżają do rodziny (E7).

Wspomina o nich również kolejny ekspert:

No znaczy, znajomi. Zawsze, no. Rodzina, znajomi zawsze są pożyteczni. Przynajmniej w pierwszym okresie. Myślę, że, że tak, nie? [...] Dzisiaj jest, no słyszę, że gdzieś tam ktoś jeszcze wyjeżdża, ale ma już tą pracę albo ktoś mu mówi, że będzie miał pracę. Myślę, że w ten sposób, nie? Bo dzisiaj w ciemno Irlandia już nie potrzebuje pracowników (E6).

Wypowiedź tę wzbogaca także ekspert mówiący:

z tego, co teraz ja tak nawet nieraz rozmawiam, to raczej legalnie wszyscy. Przez albo kogoś tam znają, z reguły to jest tak, albo ktoś z rodziny,

ktos ze znajomych już raczej, raczej się nie spotyka chyba takich wyjazdów, żeby ktoś zapakował plecak i jechał w ciemno. Albo jakieś firmy, no żeby to już było legalnie, no bo za granicą też ciężko jest złapać pracę nielegalnie, tak że... raczej legalnie (E1).

Większość współczesnych wyjazdów zagranicznych z Ludźmierza ma formę legalną i to zarówno w zakresie wjazdu, jak i pobytu na terytorium danego państwa¹²¹. Nie zawsze tak jednak było i szczególnie w czasach komunizmu oraz na początku lat 90. XX wieku istniał na Podhalu proceder, w którym uczestniczyli również ludźmierzanie, „załatwiania” dokumentów potrzebnych do wyjazdu, szczególnie do USA, o czym wspomina ekspert:

W latach 80? No takie, że po prostu jeżeli ktoś, młody człowiek w wieku tam takim przedpoborowym czy poborowym – to nie miał możliwości wyjazdu, jeżeli sobie nie załatwił tego, jeżeli sobie nie załatwił w ogóle jakby reklamacji od wojska. No, ale tutaj, no kwestie było takie; znaczy, samego sposobu, jeżeli ktoś chciał uciec, prawda, jeżeli nie załatwił z wojskiem, no to po prostu, no to kupował sobie wizę, nie? Były takie grupy tutaj, co działały na terenie, no to oferowali za dolary możliwości wyjazdu. Czasami różnie się to kończyło, ale większości się udawało. Z tego, co wiem, ale jak tego, no to; ale tak prawdopodobnie było, no bo tu byli tacy, że co? Owszem, mógł złożyć dokumenty, mógł iść do ambasady i tak dalej, ale, ale po prostu no był problem, że jeśli się nie dostało tej wizy, to, to już była sprawa zamknięta. A chciało się jechać, prawda? No to się czasami... A te rodziny, które, że tak powiem, chciały sprowadzić swojego krewnego do Ameryki, no to po prostu, no płaciły, no płaciły pieniądze, dawali dolary i tak ktoś jakoś tam usiłował (E11).

Inny ekspert ujmuje tę kwestię następująco:

Finansowo. To po prostu, no wie pani, w czasach komunistycznych to się tak załatwiała, że po prostu musiało się mieć znajomości no i – i pieniądze. Bo później, drugi raz, to już bez problemu. Jeśli uzyskałeś już paszport, no to... Jeszcze wcześniej jeździłem do Warszawy, nie?, do

¹²¹ W przypadku USA ma to związek z posiadaniem tam rodziny mogącej wysłać zaproszenie dla konkretnej osoby umożliwiające starania się o wizę wjazdową na terytorium USA oraz złagodzeniem przepisów wizowych tego kraju. W przypadku krajów europejskich zmiany nastąpiły po 1989 roku, kiedy Polska podpisała np. umowy bilateralne z kilkoma krajami europejskim, umożliwiając podjęcie kilku rodzajów prac w wybranych krajach europejskich oraz oczywiście w wejściem Polski w struktury europejskie, pozwalające na swobodne poruszanie się i podejmowanie pracy (po okresach przejściowych) w krajach UE.

ambasady, do konsulatu w Warszawie. Do ambasady znaczy, bo to była ambasada w Warszawie, no to nie trzeba było jakiś, jak już ten, to nie trzeba było (E7).

Szczególnie więc organizacja wszelkich formalności przy pierwszym wyjeździe w okresie PRL-u wymagała, w opinii eksperta, wykorzystania posiadanego przez migranta kapitału ekonomicznego i społecznego.

Różnice w sposobie organizacji wyjazdu zagranicznego z Ludźmierza w okresie komunizmu a współcześnie dotyczą także częstszego obecnie decydowania się na wyjazd rodzinny, nawet jeżeli kraj emigracji, ze względu na odległość i możliwości komunikacyjne, jak np. Wielka Brytania czy Irlandia, pozwala na stosunkowo częste przyjazdy do społeczności pochodzenia. Mówi o tym ekspert:

Coraz częściej jednak z rodziną. Tak bym powiedziała. Znaczy jak gdyby ten okres, o którym pani mówi, że dla chleba do Ameryki się jechało i rodziny się rozpadały, no może były zostawione, to w tym momencie, no ja bym już znalazła w Ludźmierzu przykłady, że jednak pakuje rodzinę i wyjeżdża. Znaczy może na przespjegi pojedzie, ale wraca [niezrozumiałe 25:52] świadomość zagrożenia z rozłąki, jak gdyby wzrosła. Albo, no obu stron pewnie. Obu stron, nie? Czyli osoby wyjeżdżającej i zostającej [...] (E6).

Migracje rodzinne mogą wynikać z faktu, na który zwrócili uwagę eksperci, że obecnie najliczniejszą grupę migrantów z Ludźmierza stanowią osoby młode:

Młodzi. Głównie młodzi. No, ci, co już są w Stanach starzy, no to, to są, nie, ale głównie młodzi wyjeżdżają (E2).

Kolejny ekspert mówi o wyjeżdżających w następujący sposób:

Teraz to przeważnie młodzi. Oni najczęściej wyjeżdżają. Szukają tu pracy, ale wiadomo, że życie drogie i jak chce się coś mieć, to trzeba jechać (E12).

Jeżeli posiadają własną rodzinę, to chcą wspólnie żyć i mieszkać, niezależnie od miejsca docelowego. Wspólny wyjazd wydaje się łatwiejszy w przypadku par bezdzietnych oraz ze względu na posiadany przedwyjazdowy kapitał kulturowy

współczesnych migrantów europejskich (por. rozdział 6.1). Struktura społeczno-demograficzna migrantów z Ludźmierza zarysowana na podstawie wywiadów z ekspertami podobna jest do tej występującej w innych regionach Polski (Perepeczko 2007a). Zdaniem ekspertów wyjeżdżają osoby młode, ze średnim wykształceniem, częściej mężczyźni niż kobiety. Jeden z ekspertów w następujący sposób charakteryzuje współczesnych ludźmierskich migrantów:

Młody, skończy szkołę i jedzie, bo co tu będzie robił (E6).

Ten sam ekspert zauważa także:

Wydaje mi się, że mężczyźni częściej. Kobiety też, one też jadą, ale częściej chyba mężczyźni, bo gdzieś na budowę czy do fabryki.

W rozmowach z ekspertami powszechne były opinie, że pobyt zagraniczny skupia się głównie wokół pracy zawodowej, a ta w przypadku migrantów koncentruje się w tzw. pracobłonnym sektorze rynku pracy. Ludźmierzanie za granicą wykonują kilka rodzajów pracy w zależności od płci migranta. I tak, w przypadku mężczyzn są to zwykle prace w budownictwie lub sezonowe prace w rolnictwie. Natomiast kobiety podejmują prace opiekuńcze, jak również sprzątanie. O pracach tych eksperci mówią następująco:

Każda, mi się wydaje. No, chłopcy najczęściej, to, to [niezrozumiałe 43:07], budowa, no, a kobiety to są najczęściej na zmywakach, sprzątają, a w Stanach to wszystko są polskie kobiety, to sprzątające są (E2).

Tu jest pani magister, tu ona tego, a tam przeważnie takie prace opiekuńcze; mężczyźni w kontraktorze, to znaczy: w budownictwie, no, zależy. Tam nie ma tak tego. Jaką dostaniesz pracę, taką musisz przyjąć; pomimo to, że masz wykształcenie wyższe (E6).

Sezonowe. No do budownictwa też, bo wiadomo, że górale, cieśle góralscy i tak dalej, to zawsze są cenieni. Na pewno. W tych rzeczach tam pracują. Może gdzieś tam, no dzieci pilnują i tak (E1).

Mężczyźni podejmują zwykle prace budowlane, jako kierowca. Kobiety natomiast zajmują się sprzątaniami lub opieką (E4).

Praca, zdaniem ekspertów, traktowana jest przez migrantów jako wielka wartość, w przypadku rosnących problemów z jej zdobyciem dochodzi nawet do

zjawiska „kupowania pracy”, gdzie „sprzedającymi” są najczęściej inni Polacy dysponujący określonymi kontaktami z pracodawcą¹²². Podejmowane przez ludźmierzan prace są ciężkie, wymagające nie tyle wykształcenia, ile pewnych umiejętności, np. budowlanych. Tych jednak, w opinii ekspertów, można się nauczyć, nawet będąc „tam, na miejscu” (E12).

Według ekspertów migranci z Ludźmierza utrzymują kontakt z rodziną oraz, co dość specyficzne, z lokalną społecznością w Ludźmierzu. Kontakt z rodziną utrzymywany jest za pośrednictwem telefonu czy internetu oraz bezpośrednio, w trakcie przyjazdów do wsi, których częstotliwość zależy od odległości kraju emigracji: w przypadku Europy odwiedziny mogą mieć miejsce co tydzień lub dwa, natomiast w przypadku USA nawet co kilka lat. Z kolei więź z lokalną społecznością, poza przyjazdami do Ludźmierza, uwidacznia się we wsparciu finansowym lokalnych inicjatyw, szczególnie tych związanych z ludźmierskim sanktuarium. Jeden z ekspertów zwraca na to uwagę tymi słowami:

Tak, przyjeżdżają tutaj co najmniej raz w roku, starają się. Ale może dlatego, że mają tu mamę, czy rodziców w ogóle. Ale w ogóle chwalą się tym Ludźmierzem i tam, gdzie są za granicą, to bardzo często mają figurę Matki Bożej. [...] Więc to dla nich jest ważne i oni się tym cieszą. I chętnie tu wracają, wracają powiedzmy no tak na chwilę, na odwiedzenie. [...]

No tak, chociażby Związek Podhalan. I znowu wrócę, chociażby Ogród Różańcowy czy kruzganki, gdzie jest Droga Krzyżowa, to gdyby nie ludźmierzanie z Chicago, to nie wiem, czy byśmy mieli to za co zrobić. Plebania też jest odnowiona, dom pielgrzyma, no właściwie wszystko, co jest robione przy kościele, to jest ich wsparcie. Dla nich to jest tzw. wdowi grosz, dla nas natomiast to rzeczywiście jest pomoc (E10).

O wsparciu finansowym ludźmierskiego sanktuarium przez migrantów mówi także ekspert:

Natomiast jeśli chodzi o Ludźmierz, to można to zaobserwować przy okazji rozwoju sanktuarium. Bo zawsze te odpusty i święta są obstawiane przez licznych gości. Nie tylko z Ameryki, ale również tych, którzy zjeżdżają z pracy z emigracji i dużego wsparcia udzielają parafii ludźmierskiej. I to widać, chociażby w wymiarze zewnętrznym, tego słynnego ogrodu różańcowego. To też jest fenomen, na który zwracają uwagę

¹²² Zjawisko „kupowania pracy” wśród Polaków przebywających w Grecji badała m.in. Krystyna Romaniszyn, co opisane zostało w artykule *Polacy w Grecji* („Studia Polonijne” 1994, nr 16).

turyści, że byłoby niemożliwe wystawienie takiego pomnika papieżowi, w postaci tych drózek i kapliczek różańcowych. Bez pomocy emigracji, bo samego Ludźmierza na marmur kanaryjski nie stać (E9).

Kwestię tę porusza również i ten ekspert:

No to są pewne sprawy takie, że są datki jakby tego, jakby jakieś tak, uroczystości, tak jak my mieli ostatnio dożynki, no to. Ale my tak daleko nie sięgamy, że aż do USA. Natomiast kościół, kościół już wybiega dalej po prostu, także za granicę, no i na utrzymanie kościoła czy konserwację zabytkowego kościoła (E7).

Wsparcie migrantów z Ludźmierza ujmuje także ekspert:

Tak, tak, tak, angażują się. To znaczy, było przez jakiś czas widoczne; a teraz nie wiem, na jakim to. Ale jak właśnie była budowa Ogrodu Różańcowego, był remont kościoła, to faktycznie ksiądz proboszcz jeździł – zresztą każdego roku jeździ do Polonii – i sprzedaje cegielki, organizuje spotkania i jakoś po prostu zdobywa w ten sposób fundusze i to dosyć pokaźne. Nie byłoby tych pieniędzy, to na pewno – tych amerykańskich pieniędzy – to taki Ogród Różańcowy by nie powstał, przynajmniej taki duży, prawda i ten. Sam pomnik Ojca Świętego to też jest w większości z pieniędzy właśnie zza granicy, prawda? (E11).

Z wypowiedzi ekspertów można wywnioskować, że wsparcie finansowe sanktuarium nie jest zasługą jedynie ludźmierzan, ale także wielu Podhalań przebywających poza granicami Polski. Wsparcie to jednak maleje, głównie za sprawą kryzysu ekonomicznego w USA, a także słabnącego udziału w praktykach religijnych młodych mieszkańców wsi, uczestników wyjazdów zagranicznych. W wypowiedziach słychać także głosy krytyki ciągłego poszukiwania przez władze sanktuarium tego wsparcia wśród amerykańskiej Polonii wywodzącej się z Podhala. Interesującą wydaje się też kwestia braku zgody między ekspertami co do oceny współpracy Związku Podhalań w Ludźmierzu i USA. Choć Związek Podhalań w Ameryce angażuje się w pomoc sanktuarium, nie ma ścisłej współpracy z ludźmierskim oddziałem Związku. Różne są tego przyczyny, z czego najważniejszymi wydają się być działalność zarządu Związku, zarówno w Ludźmierzu, jak i USA, szczególnie Chicago, oraz możliwości finansowe Związku w Polsce i w USA. Brak współpracy między tymi instytucjami może także wynikać z faktu ich ograniczonej współcześnie roli pośrednika między Polonią

amerykańską a społecznościami wysyłającymi, gdyż istnieją różnego rodzaju kanały, np. internet, które pozwalają na kontakt z Polską z pominięciem instytucji Związku Podhalań.

Kontakt z rodzinną miejscowością ma miejsce za sprawą przyjazdów do Ludźmierza, do rodziny. Jak zostało to zaznaczone wcześniej są one uzależnione od kraju emigracji. Jednak nawet z najdalszych zakątków emigranci starają się przyjeżdżać, co jest zauważalne szczególnie w okresie wakacyjnym. Okazji do przyjazdu do Ludźmierza jest wiele i wynikają one z kalendarza świąt kościelnych obchodzonych we wsi oraz cyklu życia rodzinnego, obfitującego w różnorakie uroczystości, jak ślub, chrzest, komunie święta. Okresem z największym natężeniem odwiedzin migrantów są wakacje i święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, obchodzone 15 sierpnia, z odpustem głównym w sanktuarium ludźmierskim, na co zwracają uwagę eksperci:

no na pewno termin, wakacje strasznie, bo dzieci mają wolne w szkole. Tutaj to czasem widzę, że te wpisy do książki pamiątkowej no mają taką formę, przełożenie, że jest na każdej mszy świętej niedzielnej ktoś ze Stanów Zjednoczonych. Nawet po dolarowych składkach to widać, że ktoś z Ameryki był, kiedy tam parę dolarów jest wrzuconych na świeczkę, którą przyjechali zaświecić Matce Boskiej czy też po prostu. To są takie znaki, które właśnie świadczą, że nie przyznają się z zewnątrz, ale jednak na różne okoliczności przyjeżdżają. Czasem to jest tam jakieś regulowanie spraw majątkowych, czasem to rodzinne, bo ktoś tam ślub bierze, chrzciny na ojca chrzestnego, matkę chrzestną, czasem potrzeby i mi się wydaje, że ciągle ktoś jest. Oczywiście, że takim największym nasileniem tych odwiedzin, które jednak maleją, trochę to jest czas wakacji [...] (E3).

Raczej... no tutaj jest to święto, 15 sierpnia, to jest takie kultowe święto, podhalańskie nawet, no i tutaj dużo... i nawet jak ktoś planuje ze Stanów przyjechać, nawet na wycieczkę, to zawsze... to są takie, to myślę, to są ich święta, bo wiadomo, że święta Bożego Narodzenia to jest taka, gdzie wtedy widać, zresztą widać na całym Podhalu wtedy, ile dużo osób jest nowych, widać samochody i tak dalej, bo to ludzie wtedy przyjeżdżają. [...] Komunia. Na komunię, bardziej na komunię. Zresztą ale komunie to jest tak, że chrzestni nieraz, z reguły rodzina przyjeżdża (E1).

No pewnie jakieś tam; na pewno uroczystości rodzinne: jakaś komunie, jakiś chrzest, prawda, to wtedy – tak, to wtedy przyjeżdżają. Na pewno

też przy okazji tych świąt kościelnych, 15 sierpnia, prawda, kiedy zjeżdżają się do Ludźmierza, prawda? Ale też są takie rodziny, takie osoby, które w ogóle nie przyjeżdżają po prostu. [...] Sąsiad pojechał 20 lat temu to do tej pory jeszcze nie przyjechał. Owszem, tam wysyła pieniądze, prawda itd., ale, ale jakoś tam nie czuje potrzeby kontaktów z najbliższymi, prawda? Natomiast jeśli chodzi o te, bo są takie, bo tam ludzie się gdzieś powtarzają, prawda? Bo on np. już tam, prawda, wypracował sobie emeryturę. Bo są tacy, co np. wypracuje sobie emeryturę, ale zostaje w Ameryce, już tam zostaje, prawda? I on sobie przyjeżdża, prawda?, raz do roku, przy okazji świąt lub odpustu maryjnego do Ludźmierza. I te twarze się ciągle jakby tak powtarzają, prawda? Ale tak to. Może gdzieś tam dochodzą nowe osoby, prawda, które w ten sposób też przyjeżdżają, ale, ale to nie wiem (E11).

No to przyjeżdżają, ale rzadko. Przyjeżdżają, wie pani co, częściej przyjeżdżają – to jest taka nieprzyjemna sprawa – na pogrzeby (E7).

Wielkie święta, wakacje. Organizowane są pielgrzymki ze Stanów, ale także prywatne wyjazdy, szczególnie kiedy są tańsze bilety, czyli poza sezonem. Dzieci też są przysyłane na wakacje, żeby szlifowały polski (E4).

Z powyższych wypowiedzi wynika, że okresy wzmożonych przyjazdów do Ludźmierza dotyczą jedynie migrantów z USA, co potwierdza wcześniejsze ustalenia, kto jest w miejscowości uznawany za emigranta. Poza wspomnianymi terminami szczególnego natężenia odwiedzin miejscowości przez ludźmierzan pracujących w USA, pojawiają się też okresy, które pozwalają ograniczyć koszty przyjazdu, a więc poza sezonem letnim czy świątecznym, szczególnie zaś Świąt Bożego Narodzenia.

Środki pieniężne zarobione za granicą przeznaczone są obecnie przez ludźmierzan na bieżące utrzymanie rodziny i ich samych. Istnieje w Ludźmierzu wzór konsumpcji napędzany przez mobilnych mieszkańców wsi i przywożone przez nich pieniądze. Pieniądze z migracji zagranicznych są też wykorzystywane w celu sfinansowania budowy czy remontu domu oraz zakupu samochodu. Eksperci nie zauważyli, aby migranci inwestowali środki w zakup ziemi czy rozwój lokalnej przedsiębiorczości, jak miało to miejsce kilkadziesiąt lat temu, np. przez zakup samochodu i rozpoczęcie pracy taksówkarza. Wspomina o tym ekspert:

Jak pojechał na prace do Ameryki, to on inwestował w dom, w maszyny rolnicze po prostu, no żeby ta praca była jakoś lżejsza. Ogromnie

ważnym elementem jest to, że te ciężko zarobione środki nie były byle jak traktowane w znakomitej większości. To była inwestycja w dom, to była inwestycja właśnie w szkołę dzieci, sprzęt, czasem są to takie niewielkie zakłady stolarskie, kupił sobie, nawet tam pokupił i przesłał paczkami, tymi kontenerami tutaj, żeby przetrwać. Czy inwestycje jakieś są dzisiaj? No ja myślę że to poszukiwanie źródła pracy, żeby stworzyć sobie z tych środków jakiś sposób na przetrwanie, zainwestowanie, no tak myślę, że w takiej kategorii (E3).

Tak wykorzystanie środków pieniężnych z emigracji przedstawia kolejny ekspert:

Bo jakoś tak, jeżeli nawet ludzie gdzieś wyjeżdżali, korzystali z tych pieniędzy, prawda, jadąc gdzieś na jakąś wycieczkę albo gdzieś naprawdę jakiś wyjazd. No chyba że od czasu do czasu jest jakaś pielgrzymka zorganizowana do Rzymu, to pewnie się może zabierają. Ale czy wszyscy – to nie wiem. Że ma te pieniądze; ale przeważnie to, jak przywiezie pieniądze czy ma tą emeryturę, no to – jeżeli jeszcze ma rodzinę u siebie w [niezrozumiałe 1:09:22] – to przeważnie, no to daje te pieniądze swoim, swoim dzieciom, prawda i jak oni mają swoje rodziny, żeby im tam jakoś, ich wspomóc. Także tutaj nie ma takiego; chyba że nie ma komu dać tych pieniędzy, no to wtedy powiedzmy. No ale jakiś takich pomysłów na spożytkowanie tych pieniędzy (E11).

Inny ekspert opowiada:

Po prostu, no bo jak ma zawód, dobrze robotę płatną, jest ubezpieczony, prawda i tego, to, to rzadko się decyduje na powrót, żeby tutaj warsztat otwierać itd. Natomiast ludzie wracają, wydaje mi się, po prostu ludzie, którzy po prostu, no, pracowali ciężko bez, którzy nie byli fachowcami, którzy nie mieli fachu w ręku, którzy po prostu gdzieś tam, prawda, dał im, nie wiem, sprzątanie, prawda, czy, czy ewentualnie, nie wiem, jakieś tam roboty ciężkie na budowach, prawda, ale takie proste, niewymagające – powiedzmy – jakiegoś dodatkowego myślenia, prawda? Nie byli majstrami, tylko po prostu byli, powiedzmy, od tej czarnej roboty, że tam brudne wykonywali rzeczy. To ci ludzie wracają. Jak wracają tutaj, to ewentualnie może i, nie wiem, kontynuują tą pracę, zatrudnią się do jakiejś firmy, prawda, albo ewentualnie próbują otworzyć coś takiego. No, ale to tak ten. Nie słyszałem po prostu, żeby ktoś się nauczył fachu gdzieś

tam, prawda – no z wyjątkiem tych, co we Włoszech – ale to w Ameryce (E11).

Kolejny ekspert kwestię spożytkowania dochodów migracyjnych przedstawia następująco:

Chyba dawniej więcej, ja bym powiedziała na inwestycje. [...] Znaczy inwestycje właściwie budowlaną infrastrukturę, budowę domów jednorodzinnych, dużych domów, nie? A w tym momencie, no to... No to też, no, już te domy jednorodzinne są bardziej jednorodzinne. [...] I zmienia się kwestia, bierze się pod, pod uwagę, budując ten dom swój, że go później trzeba utrzymać. Nie? Że koszty utrzymania domu. I potrzeby takiej, a nie innej przestrzeni. No, a, a ja wiem, a teraz? No... Teraz to sporo osób oprócz domów jednorodzinnych, to chyba też na bieżące utrzymanie, nie? (E6).

Ten sam ekspert zauważa także:

Dużo tak. Tak jest troszeczkę zostawione na bieżącą konsumpcję. Dawniej tego, dawniej... Porównując tam, no, to by było bardziej te pieniądze zarobione by były na... Znaczy, pewnie bieżące utrzymanie może to stąd wynika, bieżące utrzymanie było tańsze. Nie? Czyli osoba pracująca gdzieś tam, gdzieś tu druga, czy, czy ktoś tam, czy dziadek na gospodarstwie był w stanie utrzymać tą rodzinę, a tamte pieniądze mógł przeznaczyć na jakąkolwiek inwestycję, a dzisiaj jest to jednak, duża część jest konsumowana zarówno z tych zarobkowych, zarobionych pieniędzy (E6).

W opinii ekspertów zarobione za granicą pieniądze nie są współcześnie inwestowane, tylko przeznaczane na utrzymanie rodziny i rozbudowę domu. Inwestycją, która pojawiała się w wypowiedziach ekspertów, była edukacja dzieci, która jednak częściej dotyczyła migrantów europejskich niż tych przebywających w USA.

Poza środkami pieniężnymi przeznaczanymi na konsumpcję migranci z Ludźmierza nie przywożą innych dóbr konsumpcyjnych z zagranicy, które w latach komunizmu były dość powszechnie dostarczane do rodziny pozostającej w kraju pochodzenia. Były to przede wszystkim ubrania, urządzenia gospodarstwa domowego, elektronika, jedzenie. O rzeczach przywożonych z emigracji mówi ekspert:

Ja wiem, czy coś... Znaczy, to może teraz już nie, bo w tej chwili nawet u nas, czy sprzęt AGD, to jest bardzo dobrej jakości do wyboru, nie? I znowu – porównywalnie to nie jest aż taki drogi. Nie, może... Ja mogę powiedzieć tak z własnego doświadczenia, z własnego podwórka, to z Niemiec mąż mi przywozili proszki do prania, chemię taką, bo oni mają gatunkową lepszą, czy proszek do prania, czy płyn do prania, czy płyn do płukania (E2).

Wspomina o nich także ekspert:

Tylko mówimy tak: jak jest coś taniej tam, na Zachodzie, to przywiezie, prawda? Przywiezie sobie jakąś kosiarkę, jakąś nie wiem, kosiarkę. Co tam jeszcze – piłę spalinową, prawda, albo jakiś skuter śnieżny, albo coś, po prostu co to tam. Na pewno. A jeżeli jest coś tam, prawda, się nie opłaca wozić tego z Zachodu, no to on to sobie to kupi w Polsce. Przecież w Polsce już w tym momencie wszystko jest. Chyba że czegoś nie ma tutaj, ale to już wydaje mi się, że to, to są jakieś skrajne sytuacje (E11).

Inny z kolei zauważa:

W tej chwili to chyba tylko pieniądze. I prezenty. A kiedyś paczki z jedzeniem, ubraniami, np. jak wracali z emigracji na statku to i płytki do łazienki! I np. zakupy – komputer, bo jest tańszy za granicą niż w Polsce. I porządek wokół domu, tak na wzór Zachodni (E4).

Kolejny ekspert opowiada o innych dobrach:

Dewizy; tylko dewizy [śmiech]. Był taki okres, jak była sytuacja taka, że samochody były niedostępne w Polsce za komuny, no to sprowadzali samochody i tego. No, a tak, to reszta, to tylko dewizy. Bo dzisiaj już nie można ciuchów sprowadzać, bo to się nie opłaca, bo tyle ciuchów tu jest w Polsce tanich, że się nie opłaca wysyłać (E7).

Zdaniem ekspertów wraz ze wzrostem dostępności towarów na polskim rynku spadła opłacalność przywożenia rzeczy zza granicy. Migranci dostarczają zatem do Ludźmierza środki pieniężne mogące być spożytkowane na zakup dóbr materialnych w kraju.

Praca za granicą poza dobrami ekonomicznymi, głównie w postaci środków pieniężnych, dostarcza pewnych wzorów życia, przeszczepianych na

grunt ludźmierski. Zauważali to eksperci i mówili m.in. o pewnych nowościach w kuchni – w gotowaniu, urządzaniu domu czy zachowaniu. Nie były to jednak zmiany gruntowne, a jedynie pewne modyfikacje, dotyczące np. dekoracyjności obchodzonych świąt, co zauważa ekspert:

Ja mówię, może nie sposób, ale jego dekoracyjność mogła, nie? Dostępność do... Choćby dekorowania miejscowości, nie, na sposób amerykański, dostępność też w tym momencie do chińszczyzny. Zobaczenia, że gdzieś się świeci cała ulica i oświetlania. No na pewno ma to jakiś tam wpływ. Migracja na ten zewnętrzny. A w rodzinach, to myślę, że nie. Myślę, że nie. A na ten zewnętrzny taki obraz na pewno ma wpływ (E6).

Zmiany w życiu codziennym ludźmierzan, związane chociażby ze wspomnianym wcześniej gotowaniem czy urządzaniem domu, nie są zasługą jedynie migracji międzynarodowych, ale także otwartości na nowości pochodzące z pobliskiego miasta czy szerzej z mediów.

Trudno natomiast mówić o różnicach między ludźmierskimi gospodarstwami migranckimi i niemigranckimi, na co zwracali uwagę eksperci. Kiedyś, przed 1989 rokiem, były one bardziej zauważalne, gdyż domy budowane ze środków przywożonych z emigracji zamorskiej powstawały w szybkim tempie i wyróżniały się wielkością oraz nierzadko bogatym wykończeniem. Obecnie zaś nowo powstałe budynki są niewielkie, bo także migranci myślą o kosztach utrzymania takiego domu¹²³.

Podsumowując, skutki wyjazdów zagranicznych dla wsi wymieniane przez ekspertów dotyczą kilku wymiarów. Po pierwsze, wiążą się z wymiarem ekonomicznym pola społeczności Ludźmierz, będąc ważnym uzupełniającym źródłem utrzymania mieszkańców. Wpływają na poprawę sytuacji ekonomicznej gospodarstw domowych, nierzadko powodując zwiększenie konsumpcji, nie są jednak źródłem rozwoju przedsiębiorczości w społeczności lokalnej. Po drugie, dotyczą wymiaru społecznego pola społeczności lokalnej i w tym zakresie ograniczają się głównie do rodziny, rzadziej znajomych, wiążą się ze wspomnianym wcześniej zjawiskiem usieciowienia migracji – czyli wyjazdów organizowanych „po znajomości” lub „po rodzinie”. Po trzecie, wpływają na wymiar kulturowy pola społeczności przez dyfuzję pewnych elementów kultury kraju emigracji, zarówno materialnych, jak i niematerialnych. W wymiarze kulturowym jednak zmiany powodowane migracją są najtrudniej zauważalne, głównie ze względu na inne czynniki mogące mieć wpływ na przeobrażenia elementów tego wymiaru.

¹²³ Poza tym wartość pieniędzy przywiezionych z migracji w stosunku do dóbr ma zupełnie inne znaczenie niż w czasach PRL-u.

Pojawiające się prognozy na temat zjawiska migracji z Ludźmierza nie są jednoznaczne. Eksperci uważają, że jedynie poprawa sytuacji gospodarczej całego kraju może spowodować zatrzymanie strumienia migracyjnego z Podhala, a nawet powrót osób z długoletniej emigracji zaoceanicznej, jak w następującym przypadku:

Więc to raczej będzie tak, że jeżeli w Polsce zacznie się sytuacja poprawiać, a pamiętajmy, że Małopolska jest i tak na dobrym poziomie w stosunku do innych regionów i województw, to wtedy ta migracja może się zmniejszyć. Natomiast jeżeli sytuacja w Polsce będzie się pogarszać albo będzie stagnacja, to też jest cofanie się, to inne kraje, które będą rozwijać się lepiej będą przyciągać naszą młodzież i ta migracja się wręcz rozwinie. Tym bardziej że nie mamy dzisiaj barier celnych, nie mamy granic i to jest żaden problem przejechać kilkaset czy nawet ponad tysiąc kilometrów za pracę. Więc tutaj widzę prognozy pesymistyczne, jeżeli nie nastąpi jakieś dźwignięcie reform gospodarczych w Polsce (E9).

Kwestię tę ujmuje także ekspert:

No trudno mi jest powiedzieć. Jeżeli będzie praca tutaj, to na pewno będą wracać ze Stanów Zjednoczonych. Oni są szszokowani drożyzną w Polsce. Ci, którzy parę lat nie byli, teraz jeszcze te parytety dolara poszły w dół, to są szszokowani, jak my żyjemy w ogóle. Kiedyś w latach 60. ktoś miał 100 dolarów, to się pytał, ile Kraków kosztuje, prawda, a dzisiaj 100 bierze i ile w siatce przyniesie zakupów ze sklepu. To wszystko zależy od stanu gospodarczego naszej ojczyzny, bo to się liczy przede wszystkim, czy będzie jeszcze presja w stronę wyjazdów do Stanów Zjednoczonych, czy stworzą elity politycznej takie gospodarcze warunki, że zaczną Polacy wracać. Warto pracować w naszej ojczyźnie, warto być Polakiem takie ja mam przekonania. Ja nie wiem, co będzie, ale od tego przede wszystkim zależy (E3).

O czynnikach wpływających na skalę migracji zagranicznych z Ludźmierza w przyszłości mówi też ekspert:

Czynnik finansowy – z pewnością tak. No, dopóki ta Ameryka istnieje, prawda, i jest bogatym, najbogatszym krajem świata, prawda, to myślę, że, że na pewno, na pewno będzie, będzie tych Polaków tam ciągnąć, prawda. No chyba że tutaj w Polsce tak się poprawi i ta Irlandia czy

Japonia się tutaj w Polsce narodzi, to wtedy może, może ten, może ta emigracja bardzo zmaleć. Ale jakoś tak to, specjalnie nie wierzę (E11).

Prognozy dotyczące emigracji z Ludźmierza podsumowuje inny ekspert:

Kwestia rynku. Wszystko zależy od naszych rządzących i on w ogóle nie musi być, jeśli Polska stanie się drugą Irlandią (E6).

Nawet w przypadku poprawy sytuacji gospodarczej w Polsce trudno jednak oczekiwać, że strumień migracyjny z Ludźmierza zostanie całkowicie zahamowany, ponieważ poza wskazywaną przez ekspertów niemożnością znalezienia w kraju pracy bądź brak odpowiedniej pracy: odpowiednio płatnej czy zgodnej z kwalifikacjami, decyzja o migracji to często wynik powielania wyuczonych schematów działania przez mieszkańców wsi, tj. dziedziczenie nawyku migracji zarobkowej zamiast korzystania z innych możliwości, np. założenie własnej działalności gospodarczej.

Konkludując, należy stwierdzić, że emigracja nie stanowi *novum* dla mieszkańców wsi Ludźmierz. W regionie istnieje pewna tradycja migracji zarobkowej, a podejmowanie pracy poza Polską stanowiło od pokoleń jedną z możliwości zarobkowania ludźmierzan. Istnienie tradycji migracji w regionie związane jest z inną cechą migracji – mianowicie są one silnie „usiecznione”. Rozmowy z ekspertami zwracają też uwagę na skalę zjawiska migracji. Jest ono bowiem postrzegane jako masowe w regionie.

Według ekspertów jest ono nie tylko czymś trwałym, ale też dotyczy znacznej części ludności Podhala. „Každy”, „dużo”, „wszyscy” – to określenia rozmówców opisujących zjawisko zagranicznej migracji zarobkowej w ich środowisku lokalnym. Istnienie tradycji migracyjnej, sieci migracyjnych oraz duża skala zjawiska migracji sprawiają, że migracje zagraniczne są ważną częścią rzeczywistości społeczno-ekonomicznej wsi i tak są postrzegane przez ekspertów. W ich opinii znaczna część mieszkańców Ludźmierza uczestniczy we współczesnych wędrownościach zarobkowych, a ich skutki odczuwają również mieszkańcy niemobilni – migranci są w ich rodzinach, miejscach pracy czy wśród znajomych.

Podsumowanie

Wyróżniona kategoria pojęciowa – pole społeczności lokalnej – pozwala na ogląd współczesnej wsi, której mieszkańcy uczestniczą w migracjach zagranicznych z trzech perspektyw – ekonomicznej, społecznej i kulturowej. Przedstawiony obraz Ludźmierza zawiera spojrzenie na zasoby wsi w wymienionych

wymiarach oraz możliwości ich kapitalizowania bądź dekapitalizowania za sprawą uczestnictwa w strumieniach migracyjnych, zarówno na poziomie zbiorowości, jak i indywidualnych mieszkańców. Charakterystyka pola społeczności lokalnej Ludźmierza została uznana za kontekst wyjściowy dla zmian wywołanych zagranicznym wychodźstwem ludźmierzan. Z jednej strony pole te kształtuje zasoby kapitałowe mieszkańców, a z drugiej strony jest też przez mieszkańców kształtowane, w tym także przez migrantów i ich kapitały zdobywane lub tracone w trakcie migracji zagranicznych. Zastosowana koncepcja pola i kapitałów pozwala dostrzec tę zależność, co będzie analizowane w dalszej części pracy.

Charakterystyka pola migracji zaprezentowana w podrozdziale 5.3, którego uczestnikami są ludźmierzanie, pozwoliła na zaobserwowanie interesującego faktu, mianowicie powszechnego w społeczności Ludźmierza nietraktowania migracji wahałowej jako migracji zagranicznej. Krótkie, acz częste pobyty zagraniczne sprawiają, że wyjeżdżający nie są zaliczani przez ludźmierzan (zarówno przez ekspertów, jak i pozostałych mieszkańców) do kategorii migrantów. Ich nieobecność w społeczności nie jest zauważana, bo przyjeżdżają często lub mają taką możliwość, ze względu na dystans geograficzny i koszty podróży. Skutki migracji europejskich dla społeczności i wyróżnionych pól są zatem rzadziej obserwowane przez uczestników badania. Obserwacje te świadczą o postrzeganiu migracji zagranicznej w społeczności ludźmierskiej m.in. jako długoterminowego wyjazdu, często połączonego z rozłąką z rodziną, związanego z wysokimi kosztami podróży – tak jak to miało miejsce w przypadku wyjazdów do USA przed 1989 rokiem. Mit migracji do USA pozostaje żywy w Ludźmierzu i wpływa na postrzeganie współczesnych migracji z miejscowości oraz ich skutków dla badanej społeczności.

Rozdział 6

Analiza danych – poziom jednostkowy

Celem rozdziału jest przedstawienie wyników badań przeprowadzonych wśród mieszkańców Ludźmierza, uczestniczących w zagranicznych wyjazdach zarobkowych. Zaprezentowane w tym rozdziale dane pochodzą z indywidualnych wywiadów pogłębionych, przeprowadzonych z migrantami zagranicznymi z Ludźmierza, zarówno z tymi migrującymi do USA, jak i do krajów europejskich. Rozdział rozpoczyna charakterystyka respondentów, przedstawiająca ich przez pryzmat podstawowych danych społeczno-demograficznych. Kolejne podrozdziały stanowią prezentacje wyników badań, w której została zastosowana perspektywa zmiany wolumenu trzech rodzajów kapitału respondentów: kulturowego, ekonomicznego i społecznego w czasie całego procesu migracji. Rozpoczęto więc od kapitału wyjściowego w wymiarze kulturowym, ekonomicznym i społecznym rozmówców, czyli posiadanego przez nich przed pierwszym wyjazdem zagranicznym, by następnie skupić się na kapitale finalnym, także w trzech wskazanych wymiarach, czyli kapitale zdobytym w czasie wyjazdów i jego wykorzystaniu na obczyźnie bądź ewentualnie po powrocie do kraju oraz kapitale utraconym. W podsumowaniu dokonano bilansu zysku i strat kapitału społecznego, ekonomicznego i kulturowego ludźmierzan uczestniczących w migracjach zagranicznych.

6.1. Społeczno-demograficzna charakterystyka respondentów

Podstawą analizy są dane uzyskane z 30 wywiadów pogłębionych przeprowadzonych w latach 2012–2013 w Ludźmierzu. Wywiady te stanowiły trzeci etap prowadzonych prac badawczych w Ludźmierzu i są kluczowe dla analizy migracji zagranicznych z tej miejscowości. Wcześniejsze etapy i pozyskane w ich ramach dane pozwoliły na charakterystykę społeczności wysyłającej. Poniższe analizy dotyczą jednostek traktowanych jako członkowie społeczności ludźmierskiej, którzy są kształtowani przez tę społeczność i sami zwrótnie tę społeczność kształtują. Dla określenia, jakim doświadczeniem jest wyjazd zagraniczny dla ludźmierzan i jakie rodzaje kapitału można dzięki niemu uzyskać, a jakie utracić, istotna jest analiza poniższych wypowiedzi respondentów – migrantów¹²⁴.

Migranci zagraniczni z Ludźmierza wchodzący w skład badanej próby to osoby w zróżnicowanym wieku. Respondenci wyjeżdżający do USA to przede wszystkim osoby przed 35. rokiem życia oraz osoby starsze, z nabytym

¹²⁴ W dalszej części pracy określenie respondent będzie używane tylko w odniesieniu do migrantów; odwołanie do wywiadów z ekspertami zostanie oznaczone.

w Polsce prawem do wcześniejszej emerytury. Z kolei wśród migrantów europejskich zdecydowanie przeważały osoby przed 30. rokiem życia. Migracje zarobkowe do USA miały miejsce w latach 70., 80. i 90. XX wieku. Nie udało się dotrzeć do respondentów, którzy zdecydowaliby się na pierwszy wyjazd do tego kraju po 2000 roku. Choć mieszkańcy potwierdzali, że takie wyjazdy czasami się zdarzały, to rzadko przybierały one charakter zarobkowy, częściej był to wyjazd turystyczny bądź w celu odwiedzin krewnych.

Natomiast migracje europejskie rozmówcy rozpoczęli w drugiej połowie lat 90. XX wieku, a ich nasilenie nastąpiło po 2004 roku. Podczas gdy pierwszy pobyt zagraniczny w przypadku wyjazdów zamorskich trwał od sześciu miesięcy do siedmiu lat, w krajach europejskich był o wiele krótszy i wynosił od trzech tygodni do półtora roku. Dominujący poziom wykształcenia respondentów to wykształcenie średnie i zawodowe, jedynie w przypadku ludźmierzan migrujących do krajów europejskich częściej można było spotkać absolwentów studiów wyższych. Wykształcenie zdobywano w Polsce, przed pierwszym wyjazdem zagranicznym. Zdecydowana większość respondentów to osoby zamężne/zonate, przy czym znacznie częściej z rodziną migrowano do USA. Wielu respondentów nadal uczestniczy w migracjach zarobkowych, szczególnie kontynentalnych. Pozostałe dane zebrane w czasie badań dotyczące charakterystyki kapitału wyjściowego i finalnego respondentów zostaną przedstawione w dalszej części rozdziału.

6.2. Zasoby kapitałowe migrantów z Ludźmierza przed wyjazdem zagranicznym

Migracje zagraniczne z Ludźmierza, podobnie jak z innych miejscowości podhalańskich, powodowane były – zarówno w przeszłości, jak i współcześnie – względami ekonomicznymi. Chęć poprawy sytuacji materialnej pojawiała się najczęściej wśród wymienianych przez respondentów powodów wyjazdu zagranicznego. Wspominali o niej wszyscy respondenci, mówiąc podobnie jak poniżej cytowana osoba:

No ja zdecydowałem się na wyjazd... ja w Stanach Zjednoczonych byłem dwa razy. Dlaczego się zdecydowałem? Dlatego że... no polepszenia sobie bytu, ten, rodziny, ponieważ miałem dom – budowałem w tym okresie dom. No i musiałem go dokończyć, gdzie środki przeznaczyłem na dokończenie domu (M1).

W przypadku zamorskiej migracji respondentów wraz z rodziną zwracano także uwagę na lepsze perspektywy dla rozwoju dzieci, głównie w zakresie edukacji, o czym wspomina respondent:

Myśmy się zdecydowali wyjechać wspólnie, żeby też dzieciom łatwiej w przyszłości było... Bo język by poznały i szkołę amerykańską skończyły. No żeby im łatwiej było (M11).

Pośród motywacji do migracji pojawiały się także czynniki związane z chęcią doświadczenia zmiany, przeżycia czegoś nowego. Zachętą do wyjazdu był też „mit Ameryki” obecny w podhalańskich społecznościach lokalnych, przedstawiający ten kraj niemalże jako ziemię obiecaną – z łatwym życiem i wysokimi zarobkami. Postawy te ilustrują poniższe wypowiedzi:

Jedzie się głównie dla pieniędzy, no bo wszyscy, co byli, to zarobili i domy wybudowali albo remonty porobili. Tam łatwiej było zaoszczędzić trochę grosza (M15).

No, tak jak mówiłam. Ja troszkę z ciekawości, no a trochę, trochę chciałam, żeby mi było lepiej w życiu. Bo tutaj nie mogłam znaleźć pracy, mało zarabiałam i dlatego (K2).

Ja później już pojechałam w 96 roku, pojechałam, już mając zieloną kartę. To już miałam pracę normalną, państwową, dobrą „insiure”, możliwość zwiedzania Ameryki. A mnie o to chodziło, żeby zwiedzić Amerykę [...] (K6).

Cytowane osoby zwracały uwagę na możliwości akumulacji kapitału ekonomicznego za granicą, pozwalające na realizację różnorodnych celów. Żaden z respondentów nie deklarował natomiast zamiaru poszerzenia kwalifikacji zawodowych za granicą, co też nie nastąpiło. Tak więc wyjazd miał głównie przynieść poprawę sytuacji materialnej migranta i był to najistotniejszy czynnik wpływający na podjęcie decyzji o migracji.

Zagraniczny wyjazd z Ludźmierza wiązał się z wyborem pewnej strategii migracyjnej, uzależnionej od posiadanych form kapitału. Z tego względu tak ważne wydaje się scharakteryzowanie wyjściowych form kapitału, zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i kulturowym i społecznym, migrantów z tej miejscowości. Już na wstępie trzeba zaznaczyć, że pierwszy wyjazd w przypadku respondentów z Ludźmierza nigdy nie był organizowany „w ciemno”. Migranci wspominali, że wyjeżdżali do kogoś – najczęściej do członka rodziny – brata, siostry, córki, syna bądź rodziców. Zdarzały się też wyjazdy do znajomych, jednak te dotyczyły tylko migrantów europejskich, jak w przypadku rozmówcy:

Pojechałem do Niemiec, bo kolega załatwił mi dobrą pracę, na budowie, tam, gdzie on pracował. Długo się nie zastanawiałem, bo można było dużo więcej zarobić niż tu (M19).

Wywiady z respondentami, podobnie jak rozmowy z ekspertami, potwierdzają usieciowienie migracji z Ludźmierza, pozwalające na wyjazd osobom posiadającym niewielki kapitał wyjściowy w wymiarze kulturowym i ekonomicznym. Organizując pierwszą migrację zagraniczną, respondenci korzystali z wcześniejszych doświadczeń migracyjnych rodziny czy znajomych. Migracyjne sieci społeczne, a wraz z nimi kapitał społeczny respondentów są w Ludźmierzu bardzo rozbudowane, co jest wynikiem długiej tradycji migrowania mieszkańców wsi¹²⁵. Przykładem takiej tradycji migrowania jest historia rodziny jednej z respondentek opowiedziana w toku wywiadu:

to był tysiąc dziewięćsetny, chyba trzynasty rok. Dlatego że pierwszy wujek się urodził w 1914 i tam w Ameryce, następny był w szesnastym, później ciotka była w 1917 i ta naj... ta, która się ostatnia urodziła w 1920, i jako dwumiesięczne dziecko stamtąd właśnie ją zabierali. A moja mama była z 22, ta już ona się urodziła tutaj. No i, tak jak mówiłam, że tam taki też wtedy kryzys był, więc oni tu później... Z tym że potem ta ciotka najmłodsza urodzona w Stanach, ona pierwsza pojechała w 63 roku. I potem ścigała następne. Bo to tak chodziło o to, że musiały być te zaproszenia, te formalności, wszystkie musiały być spełniane. I także właściwie już cała rodzina później wyjechała. Tylko... ja, ja tylko zostałam tutaj sama. Jakoś mnie nie ciągnęło tak... No i tak, szkoda mi było. No a potem już, już tak za późno było, żeby coś nowego zaczynać. Dopiero jak poszłam na emeryturę, to już tam na stałe zostawałam (K4).

Kapitał społeczny, ściślej migracyjny¹²⁶, był wykorzystywany przez wszystkich respondentów, nawet w przypadku wyjazdów do krajów europejskich. Trzeba jednak zaznaczyć, że wyjazdy kontynentalne mają odmienną charakterystykę od wyjazdów zamorskich, w tym pod względem analizowanego w niniejszym podrozdziale kapitału wyjściowego w jego trzech wymiarach. Dlatego kapitały wyjściowe (ekonomiczny, społeczny i kulturowy) migrantów zamorskich

¹²⁵ Przykładów tak rozległych tradycji wyjazdowych z Ludźmierza i gminy Nowy Targ jest wiele, o czym świadczą badania prowadzone przez ludźmierzanina Macieja Jachymiaka nad lokalną historią, w tym genealogią emigrantów z Podhala.

¹²⁶ Kategoria migracyjnego kapitału społecznego pojawia się w pracy *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu* [2001] pod red. Ewy Jaźwińskiej, Marka Okólskiego.

i kontynentalnych zostaną scharakteryzowane oddzielnie, rozpoczynając od tych pierwszych¹²⁷.

„Amerykanie”

Wyjazdy do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej dominowały w obrazie wyjazdów zagranicznych z badanej wsi do końca XX wieku. Właściwie każdy wyjazd zarobkowy z Ludźmierza za granicę przed 2000 rokiem był wyjazdem do USA. Wyjeżdżały osoby młode i starsze, trudno jednoznacznie określić dominujący przedział wiekowy wśród wyjeżdżających. Wśród młodych ludźmierzan istniała jednak silna presja na wyjazd, o czym wspominał ekspert:

Była nawet taka presja w wielu szkołach. Taka po prostu dla dzieci, a co się będę uczył, pojedę do Ameryki. A teraz ten argument się już nie słyszy, bo też tam się jednak liczy wiedza (E3).

Młodzież udająca się do USA najczęściej posiadała wykształcenie podstawowe lub zawodowe. Decyzję o wyjeździe podejmowała zaraz po skończonej szkole, bądź po krótkim stażu pracy i z niewielkim doświadczeniem zawodowym. Doświadczenie to wiązało się z krótkotrwałą pracą, przede wszystkim w budownictwie, podejmowaną przez mężczyzn i w handlu w przypadku kobiet.

Drugą grupę wyjeżdżających stanowiły osoby starsze z wykształceniem średnim lub wyższym, wyjeżdżające z Ludźmierza po osiągnięciu wieku emerytalnego. Były to kobiety migrujące do swoich dzieci, które chciały pomóc w opiece nad wnukami, bądź też podjąć dorywcze prace domowe, opiekuńcze czy porządkowe. Ich przedwyjazdowe doświadczenie zawodowe wiązało się ze zdobytym wykształceniem i pracą w szkolnictwie lub nowotarskich urzędach. Na szczególną uwagę w kwestii kapitału wyjściowego zasługują migranci wyjeżdżający z rodziną. Były to zazwyczaj osoby w średnim wieku, z wykształceniem średnim zawodowym, o ustabilizowanej sytuacji materialnej i zawodowej. Swoją sytuację zawodową i rodzinną przed wyjazdem opisuje jeden z respondentów w sposób następujący:

Pracowałem przed wyjazdem na budowie, moja żona pracowała w biurze jako sekretarka. Także mieliśmy jakiś zawód i dochody. Nasze dzieci były w wieku przedszkolnym i postanowiliśmy, że tam pójdą do szkoły (M11).

¹²⁷ Grupa badawcza składała się z respondentów wyjeżdżających do Stanów Zjednoczonych („Amerykanie”) i krajów europejskich („Europejczycy”). Oddzielnie scharakteryzowano kapitał wyjściowy i finalny tych dwóch grup migrantów.

Powyższy opis zdaje się oddawać sytuację większości migrantów wyjeżdżających z Ludźmierza do USA z rodziną, gdzie przed wyjazdem przynajmniej jeden z partnerów pracował zawodowo, a w przypadku posiadania dzieci – były one w wieku przedszkolnym.

Na wyjściowy kapitał społeczny respondentów składały się powiązania między nimi a osobami z doświadczeniami migracyjnymi, istniejące przed pierwszą migracją do USA, które były użyteczne w organizacji wyjazdu. Był to zatem migracyjny kapitał społeczny, który w przypadku „Amerykanów” był dość rozbudowany, głównie dzięki wspomnianej tradycji wyjazdów z badanej wsi do USA. Poza rodziną obejmował znajomych, nie tylko z Ludźmierza, ale i okolicznych miejscowości. Tworzyli oni skupiska podhalańskie w dużych miastach amerykańskich, przede wszystkim zaś w Chicago i Nowym Jorku. Ułatwiała to decyzję o wyjeździe, głównie za sprawą zmniejszenia ryzyka niepowodzenia migracji, związanego np. z trudnościami w znalezieniu pracy czy mieszkania. Przed pierwszym wyjazdem do USA respondenci zawsze wiedzieli, gdzie będą mieszkać i pracować. Lokum, które mieli zapewnione (przynajmniej w pierwszym okresie pobytu), było zwykle miejscem w pokoju, mieszkaniu czy domu krewnego respondenta. Także miejsce pracy było znane respondentom przed wyjazdem z opowiadań krewnych i znajomych, którzy nierzadko sami byli zatrudnieni u danego pracodawcy.

Jednak organizacja wyjazdów do USA, poza wykorzystaniem migracyjnych sieci rodzinnych i znajomych, wymagała wielu działań formalnych¹²⁸. Było to szczególnie uciążliwe przed 1989 rokiem, kiedy oprócz obowiązku uzyskania wizy do USA niezbędne było zdobycie paszportu. W wielu przypadkach przeszkody te utrudniały wyjazd, jednak respondenci zwracali uwagę na istniejącą możliwość ominięcia tych barier przez „załatwienie papierów” wyjazdowych. Z nielegalnego sposobu organizacji wyjazdu korzystało wielu Podhalań, w tym migranci z Ludźmierza. Tak więc chęć wyjazdu była bardzo duża; nierzadko sięgano po różne środki, aby ją zrealizować, co opisuje respondent:

Oj, to bardzo trudno. Były, wtedy było tak: że trzeba było pierwsze mieć promesę wizy, znaczy, bo ciężko było o paszport [...]. Promesę wizy, jak się dostało, to niby, że już wiza pewna, ale trzeba było czekać na paszport, tam ile, rok czy ile, no i decydowała partia o paszporcie. O jeszcze tu ludzie załatwiali z sekretarzami, z tymi takimi szychami z partii. On decydował, sekretarz partii, tam w Nowym Targu, komu dać, komu nie dać. No jak miał ktoś znajomości, to może tak [...] (M1).

¹²⁸ Obowiązujące prawo imigracyjne w USA narzuca obowiązek posiadania wiz przez obywateli polskich.

Popularnym sposobem migracji do USA był udział w powstałym na początku lat 90. XX wieku programie loterii wizowej¹²⁹. Ludźmierzenie, w tym również respondenci, korzystali z tego sposobu wyjazdu. Jak mówi jedna z respondentek:

Ja pracowałam w [...] szkole, a później wylosowałam tą wizę i pojechałam do tej nieszczęśliwej... nieszczęsnej Ameryki [śmiech]. A ja się nie starałam, ja wylosowałam. Po prostu mój brat, będąc w Stanach, mnie podał. Do tego losowania. Jak wylosowali, zadzwonili, że wszyscy, którzy tak bardzo chcieli wylosować, nie wylosowali, a ja, której nie zależało w ogóle na Ameryce, bo ja miałam tu dobry zawód, ja się dobrze czułam w swoim zawodzie [...] (K6).

O loterii wizowej jako sposobie wyjazdu do USA wspomina także inny respondent:

Wylosowałam amerykańską wizę na stałe, więc dlatego [wyjechałam – przyp. E.P.] (M5).

Posiadany migracyjny kapitał społeczny sprawiał, że pozostałe formy kapitału przed wyjazdem nie musiały być wysokie. Potwierdzają to rozmowy z respondentami. Pozostający do dyspozycji kapitał ekonomiczny, w postaci środków pieniężnych, był zdaniem rozmówców umiarkowany, czasem nawet bardzo niski:

No ja byłem, wie pani, ja nic nie miałem. Bo ja nawet na bilet pożyczyłem pieniędzy. No, bo jak nigdzie nie robiłem, a ojciec też tak tyż za dużo pieniędzy. Nie byliśmy ani bogaci, ani nic (M7).

Wielu z nich, aby wyjechać, było zmuszonych do zapożyczenia się, przede wszystkim u rodziny w kraju i za granicą. Zdarzyło się, że bilet fundowała rodzina zapraszająca do USA, tak jak w przypadku respondentki:

Nigdy właściwie sama nie finansowałam, na to mnie nie było stać. [...] To teraz, w tej chwili, to jest kosztowne, bo jednak te bilety są bardzo drogie lotnicze. Bardzo drogie są (K4).

¹²⁹ W ramach Programu Loterii Wizowej DV corocznie wydawane jest 50 tysięcy wiz na pobyt stały osobom pochodzącym z krajów o niskim wskaźniku imigracji do Stanów Zjednoczonych. Migranci, którzy mają prawo ubiegać się o wizy loteryjne, wyłaniani są w drodze losowania (http://polish.poland.usembassy.gov/loteria_wizowa_dv.html, dostęp: 22.11.2014).

Umiarkowana, w ocenie respondentów, sytuacja finansowa w kraju miała zostać odmieniona przez inwestycję w wyjazd. Migracja do USA wydawała się najlepszą strategią, szczególnie w okresie PRL-u, kiedy wartość dolara w przeliczeniu na dobra konsumpcyjne była bardzo duża. Mówił o tym jeden z respondentów, podając przykład działki budowlanej zakupionej przez niego w rodzinnej wsi:

ale wtedy to było, pół parceli to 600 dolarów kosztowało. Dzisiaj za 600 dolarów to w siatkach można, w reklamówkach przynieść towar (M7).

Ludźmierzanie wiązali z wyjazdem duże nadzieje na poprawę sytuacji materialnej i realizację celów, takich jak budowa domu jednorodzinnego w Polsce, głównie w Ludźmierzu. Planowane inwestycje z przywiezionych środków koncentrowały się wokół domu – jego remontu bądź budowy. Jak mówi jeden z respondentów:

Pojechałem, żeby dom tutaj budować. Myśmy nie mieli nic, i to była szansa, żeby coś zarobić i tu się budować (M9).

Większości z respondentów przyświecał podobny cel, którym było zarobienie pieniędzy na budowę własnego domu w kraju. Jak pokazały ich historie, zwykle cel ten był osiągany, a wtedy pojawiały się nowe cele, także związane z pomnożeniem kapitału ekonomicznego, zmuszające do kontynuacji migracji (szerzej o tym w podrozdziale 6.4).

Zasób kolejnego kapitału – kulturowego – posiadanego przez respondentów przed wyjazdem wydaje się mieć najmniejsze znaczenie w organizacji migracji do USA. Ani znajomość języka angielskiego, ani doświadczenie zawodowe, ani też wykształcenie czy ukończenie kursów nie były wymagane w pierwszych pracach podejmowanych przez respondentów na obczyźnie. Jedynie osoby starające się o zieloną kartę musiały wykazać się wykształceniem średnim, co też nierzadko stanowiło barierę dla ludźmierzan w staraniach o ten rodzaj wizy, szczególnie w latach 90. XX wieku. Tak więc w kontekście migracji do USA zasób wyjściowego kapitału kulturowego był najniższy w porównaniu z innymi formami kapitałów. Pokazują to opowiedziane działania przedwyjazdowe dotyczące umiejętności ogarnięcia formalności związanych z prawem imigracyjnym USA. Aby uzyskać prawo wjazdu do tego kraju, trzeba było spełnić pewne warunki, np. złożyć wniosek wyjazdowy. Wniosek ów i wszelkie inne formalności były wypełniane nierzadko przez osoby prowadzące działalność w tym zakresie na terenie Podhala.

Istotnym elementem kapitału kulturowego migrantów, umożliwiającym poruszanie się w kulturze i tradycji kraju przyjmującego, jest znajomość

języka tego kraju. Znajomość języka angielskiego przed wyjazdem w przypadku ludźmierzan udających się do USA była nikła. Żaden z respondentów w momencie pierwszej migracji do USA nie znał języka angielskiego w stopniu komunikatywnym, jednak nie stanowiło to problemu, bo jechał do rodziny, a poza tym „tam wszystko i wszędzie po polsku można...” (M10).

Głównym miastem docelowym migrantów zamorskich z Ludźmierza było Chicago, będące największym skupiskiem Polaków za granicą. Pobyt w polskich enklawach w Chicago umożliwiał porozumiewanie się w języku polskim w życiu codziennym, o czym wspomina respondentka:

Nie, ponieważ tam w Chicago to jest drugie miasto po Warszawie, jeśli chodzi o liczebność Polaków, tak że, że nie miałam kłopotów z językiem. No, a to w tej chwili no to tam troszkę, znaczy, w piśmie, jak czytam, to dużo rozumiem (K4).

Codziennie przebywanie z Polakami w życiu prywatnym i zawodowym sprawiło, że znajomość języka angielskiego wśród respondentów niewiele się poprawiła, nawet pomimo wieloletniego pobytu w USA, podobnie jak pozostałe elementy kapitału kulturowego (o czym szerzej w podrozdziale 6.4).

„Europejczycy”

Z kolei migranci z lat 90. XX wieku i późniejszych, obierający kraje europejskie za cel wyjazdu zagranicznego, charakteryzowali się trochę odmiennymi wartościami kapitału wyjściowego. Częściej niż w przypadku wyjazdów zamorskich migrowały osoby młodsze, niebędące w związku małżeńskim, a w przypadku żonatych respondentów i zamężnych respondentek wyjeżdżano częściej samodzielnie, pozostawiając rodzinę w Ludźmierzu. Decyzja o wyjeździe w pojedynkę wynikała z bliskości geograficznej pomiędzy Ludźmierzem a krajem przyjmującym i z możliwości częstszych bezpośrednich kontaktów z rodziną. Perspektywa owego kontaktu była wymieniana jako powód wyboru danego miejsca docelowego, które jednak przede wszystkim oferowało atrakcyjne dla ludźmierzan wynagrodzenie, na co zwracał uwagę respondent:

Z Austrii to mogę i co tydzień być w domu, a nie jak z Ameryki, co rok. Także praca jest. I zarobek jest lepszy niż tu na miejscu (M18).

Poza tym kierunek europejski nie wymagał tylu formalności związanych z wjazdem do poszczególnych krajów, szczególnie po wstąpieniu Polski w struktury Unii Europejskiej w 2004 roku. Niemniej jednak nie dotyczyło to wszystkich

krajów europejskich, co miało odzwierciedlenie w kierunku strumienia migracyjnego, także z Ludźmierza. Po 2004 roku dominującym celem migracji zagranicznej z tej miejscowości były Wyspy Brytyjskie, które zniosły ograniczenia w dostępie do rynku pracy dla Polaków wraz z przystąpieniem Polski do UE.

Wyjściowy kapitał społeczny migrantów europejskich był odmienny od cechującego migrantów zamorskich. Różnica ta wynikała przede wszystkim z dominacji wyjazdów zamorskich w obrazie migracji zagranicznych z Podhala w XIX i XX wieku. Tradycja wyjazdów do USA skutkowała powstaniem migracyjnych sieci powiązań, obejmujących przede wszystkim rodzinę, co ułatwiało wyjazd zamorski ludźmierzanom spokrewnionym z osobami z doświadczeniami migracyjnymi. Sytuacja wykorzystania rodzinnych sieci migracyjnych zdecydowanie w mniejszym stopniu występowała w Europie, dlatego migracyjny kapitał społeczny migrantów europejskich opierał się bardziej na znajomych niż na rodzinie. Znajomi ci nie zawsze pochodzili z Ludźmierza, bardzo często jednak z Podhala. Jak mówi respondentka:

Jechałam do koleżanki, która wcześniej pracowała w Londynie, i załatwiła mi pracę i mieszkanie... Nie, ona nie była z Ludźmierza (K30).

Nie był to odosobniony przypadek, inni respondenci także korzystali z pomocy znajomych spoza badanej wsi w znalezieniu pracy za granicą. Można stwierdzić, że migracyjny kapitał społeczny migrantów europejskich był inny niż zamorskich, sięgał poza powiązania rodzinne czy w obrębie badanej społeczności. Ryzyko niepowodzenia migracji próbowano minimalizować, wybierając strategię wyjazdu w gronie kilku osób (znajomych). Dotyczyło to przede wszystkim mężczyzn podejmujących pracę u tego samego pracodawcy, jak w przypadku respondenta:

Pracowałem tu na budowie i później pojechaliśmy z kolegami do Niemiec, bo tam była robota. Znajomy załatwił nam robotę w Monachium (M16).

Znajomości były też wykorzystywane do organizacji wyjazdu do firmy budowlanej prowadzonej przez ludźmierzanina w Holandii. Wynikiem powiązań ludźmierzan uczestniczących w migracjach z tymi pozostającymi w społeczności pochodzenia było kilkadziesiąt wyjazdów mężczyzn do pracy w tej firmie na przestrzeni kilkunastu lat, co opisuje respondent:

O, to cała wieś jeździła czy jeździ. To znaczy, ci młodzi, którzy do

Europy chcą, to oni tam do Belgii czy Holandii na budowę jadą. Także nas tam jest dużo (M17).

Migracyjny kapitał społeczny „Europejczyków” przed wyjazdem, choć rzadziej opierał się na więziach rodzinnych niż w przypadku „Amerykanów”, nie wydaje się być mniejszy, gdyż każdy z respondentów mówił o pomocy udzielanej mu przez kogoś ze znajomych, czasem rodziny, czy to w organizacji wyjazdu, czy też w pierwszych chwilach pobytu zagranicznego.

Wyjazdy europejskie wiązały się także, co oczywiste, z mniejszymi nakładami finansowymi niż w przypadku wyjazdów do USA, głównie ze względu na mniejsze koszty podróży do kraju docelowego. Wyjazd jednak i tak wymagał pewnego wyjściowego kapitału ekonomicznego, nie zawsze będącego w posiadaniu ludźmierzan. Dotyczyło to szczególnie osób młodych, licznie wyjeżdżających z miejscowości za granicę po 2004 roku. Tak swoją sytuację finansową przed pierwszym wyjazdem opisuje jedna z respondentek:

Musiałam pożyczyć pieniądze na wyjazd. Bo przecież bilet to nie wszystko, trzeba było jeszcze mieć trochę pieniędzy na życie tam (K25).

Zwykle część kosztów wyjazdu ponosiła rodzina, traktując wyjazd jako pewnego rodzaju inwestycję dla dziecka. Migracja miała zapewnić dobrze płatną pracę i lepsze warunki życia ich dzieciom, nierzadko legitymujących się wykształceniem wyższym. Na obczyźnie mieli też zdobyć, niezbędne dla dalszego rozwoju zawodowego, doświadczenie. Natomiast osoby pracujące zawodowo w Polsce przed pierwszym wyjazdem zwykle same pokrywały koszty migracji ze swych oszczędności. Jednak nie zdarzało się, ani w przypadku organizacji wyjazdu zamorskiego, ani europejskiego, by migrant decydował się na sprzedaż części ziemi bądź majątku, aby sfinansować taki wydatek.

Wybór kraju europejskiego jako kraju docelowego podyktowany był przede wszystkim bliskością geograficzną, możliwościami zarobkowymi i brakiem barier formalnych dotyczących wjazdu i pobytu, a także podjęcia pracy na terytorium danego państwa. Nie bez znaczenia była również bliskość kulturowa, czyli względnie duże podobieństwo warunków życia i pracy w krajach Europy Zachodniej. Wiedza respondentów o danym kraju, np. w zakresie norm formalnych i nieformalnych obowiązujących w miejscu pracy, pochodziła przede wszystkim od osób, które wyjeżdżały bądź nadal wyjeżdżają do danego kraju. Nieodzownym źródłem wiedzy dla rozmówców o kraju docelowym, głównie w zakresie legalizacji pobytu, znalezienia mieszkania czy też dodatkowej pracy, był internet, o czym wspomina respondentka:

No i trochę człowiek z internetu wiedział, bo czytał i o Anglii, i o Londynie. A później to pracy tak szukałam, i też mieszkania dla kuzyna, co później przyjechał, to też przez internet (K25).

Poszukiwanie informacji było łatwiejsze ze względu na dostępność tego medium, a także ze względu na lepszą znajomość języków obcych wśród rozmówców w porównaniu z respondentami migrującymi do USA. Dotyczyło to młodych ludzi, zdobywających kompetencje językowe w szkole oraz na zajęciach dodatkowych. Trudno jednak jednoznacznie określić poziom znajomości języków obcych „europejskich” respondentów przed wyjazdem. Większość z nich deklarowała znajomość języka angielskiego na poziomie komunikatywnym, co jednak w praktyce często oznaczało znajomość podstawowych słów i zwrotów, podobnie jak u respondenta:

Przed wyjazdem angielski umiałem dość dobrze. To znaczy potrafiłem się dogadać w pracy czy w sklepie. A później to już było łatwiej (M17).

Znacznie rzadziej respondenci mówili o znajomości języka niemieckiego. Znajomość ta ograniczona była zwykle do poziomu osiągniętego w szkole podstawowej, ewentualnie średniej. Według jednego z respondentów tak wyglądały jego kompetencje językowe przed wyjazdem:

Niemieckiego uczyłem się w podstawówce, ale to były podstawy właściwie. [...] Jak tutaj przyjechałem, to właściwie nic nie rozumiałem. I dopiero po paru miesiącach było lepiej i mogłem się jako tako dogadać (M21).

Nie było rozmówcy, który wymieniłby znajomość innych, poza angielskim czy niemieckim, języków europejskich. Znajomość języków obcych przed wyjazdem nie była potwierdzona żadnymi certyfikatami, poza oceną na świadectwie czy w indeksie.

Ludźmierzanie wyjeżdżający do pracy w krajach europejskich częściej niż w przypadku wyjazdów zamorskich legitymowali się przynajmniej średnim wykształceniem. Ponad połowa respondentów europejskich ukończyła szkołę średnią, a 5 z 15 respondentów tej kategorii ukończyło jeszcze studia wyższe. Należy jednak zwrócić uwagę, że wyższe wykształcenie dotyczyło wyłącznie migrantek.

Dla znacznej części rozmówców „europejskich” pierwszy wyjazd zagraniczny związany był właśnie z celami zarobkowymi, kilkoro natomiast mówiło

o poprzednich doświadczeniach wyjazdowych, które miały odmienny charakter – turystyczny, czasem także edukacyjny. O wcześniejszych wyjazdach z Polski mówi jedna z respondentek:

Nie, to nie był mój pierwszy wyjazd zagraniczny. Wcześniej trochę jeździłam, byłam w Wiedniu na wycieczce i na Chorwacji, na wakacje. Ale do pracy za granicę wcześniej nie jeździłam (K26).

W odróżnieniu od niewielkiego doświadczenia migracyjnego posiadanego przed pierwszym wyjazdem zagranicznym, doświadczenie zawodowe „Europejczyków” było zróżnicowane. Podejmowane wcześniej prace w kraju wiązały się z sektorem budowlanym – pracą w lokalnych firmach budowlanych i zakładach stolarskich, bądź sektorem usług w przypadku kobiet, przede wszystkim zaś handlem i kelnerstwem. Część respondentów nie posiadała doświadczenia zawodowego, gdyż wyjeżdżała zaraz po ukończeniu szkoły. Brak jakiegokolwiek doświadczenia na rynku pracy w Polsce przed wyjazdem tłumaczono przede wszystkim trudnościami w znalezieniu pracy na Podhalu. Istotnymi elementami ograniczającymi zdobycie doświadczenia zawodowego był brak czasu w związku z nauką w szkole średniej czy na studiach oraz brak potrzeby podejmowania zatrudnienia. Wyjazd zaraz po szkole niejako uniemożliwił części rozmówców podjęcie pracy, jak u respondentki:

To znaczy, miałam cały czas szkołę i skupiałam się na nauce. Nie było czasu za bardzo pracować. A w wakacje to wiadomo, gdzieś się jechało, żeby odpocząć. W jedne wakacje miałam praktykę, ale tam nie zarabiałam żadnych pieniędzy. A po szkole średniej od razu pojechałam do Anglii (K27).

Kapitał kulturowy w postaci umiejętności zawodowych, języka kraju emigracji, znajomości norm kulturowych obecnych w danym kraju ulegał zmianie w trakcie pobytu zagranicznego, co jest przedmiotem analizy w następnym podrozdziale. Zostaną także scharakteryzowane przeobrażenia pozostałych form kapitału, to znaczy ekonomicznego i społecznego, zarówno w przypadku pobytów europejskich, jak i zamorskich.

6.3. Kapitał społeczny, ekonomiczny i kulturowy ludźmierzan w trakcie wyjazdów zagranicznych

Współczesne migracje zagraniczne z Ludźmierza są różnicowane przede wszystkim ze względu na kierunek wyjazdu oraz długość pobytu na obczyźnie. Respondenci wymieniali USA, Niemcy, Austrię, Wielką Brytanię, Irlandię, Holandię, Włochy jako kraje docelowe. Podczas gdy wyjazdy zamorskie wiążą się z migracją długoterminową – nierzadko przeradzającą się w pobyt stały, migracje kontynentalne mają zazwyczaj charakter krótkoterminowy. Czas pobytu zagranicznego był więc wśród respondentów różnicowany, co rodzi problemy w analizie interesującej nas w tym podrozdziale kwestii doświadczeń z migracją, przekładających się na kapitał migrantów w jego trzech wymiarach. Charakterystyka kapitału społecznego, ekonomicznego i kulturowego ludźmierzan w trakcie migracji zostanie przedstawiona, podobnie jak w poprzednim podrozdziale, oddzielnie dla migrantów zamorskich i kontynentalnych.

„Amerykanie”

Respondenci udający się do USA wyjeżdżali z rodzimej miejscowości na co najmniej rok, szczególnie w latach 70. i 80. XX wieku, kiedy to czas podróży był długi – ze względu na to, że najczęściej podróżowano statkiem, a koszty wyjazdu były bardzo wysokie. Na uwagę zasługuje fakt, że zwłaszcza pierwszy pobyt w USA był długotrwały, pozwalający nie tylko na odpracowanie kosztów podróży, ale i na zgromadzenie sporych oszczędności. Maksymalizacja zysków finansowych była celem wszystkich respondentów, motywowanych do wyjazdu głównie przez względy ekonomiczne. Wynagrodzenie za pracę w trakcie pierwszego pobytu w USA było zadowalające dla wszystkich respondentów. Mówi o tym jeden z nich:

No ile, o tyle, bo w tym okresie dolar dosyć dużo kosztował, tak że można było... O ile się zarobiło coś więcej, no to było lepiej [śmiej] dla... ale można było jakoś wytrzymać (M1).

Także inny wspomina:

No w porównaniu z tym, co się tutaj zarabiało, to na pewno tak (M5).

Zadowolenie z osiągniętej wartości kapitału ekonomicznego wynikało z różnicy w zarobkach w Polsce i USA. Nie bez znaczenia był też, wspomniany wcześniej, kurs dolara w przeliczeniu na złotówki, bardzo korzystny dla migrantów, szcze-

gólnie w latach 70. i 80. XX wieku. W późniejszym okresie przelicznik ten nie był już tak korzystny, co też wpłynęło na zmniejszenie strumienia migracyjnego z Łudźmierza do USA i na wybór innych krajów docelowych przez mieszkańców miejscowości. Wysokość wynagrodzenia była uzależniona od rodzaju wykonywanej pracy, doświadczenia w pracy za granicą oraz płci migranta. Wszyscy respondenci wykonywali prace fizyczne, albo w przemyśle (fabryki), albo w sektorze budowlanym, albo spożywczym (rzeźnie), a także w sektorze usług (sprzątanie). Podczas pierwszych pobytów w USA zwracano uwagę na wysokość wynagrodzenia (stawkę godzinową), natomiast w kolejnych pobytach, wraz z dłuższym stażem pracy w USA, obok wynagrodzenia, istotnym czynnikiem wpływającym na wybór pracy były zabezpieczenia socjalne oferowane przez pracodawcę, przede wszystkim ubezpieczenie zdrowotne i emerytalne. Składki emerytalne były ważne dla pracowników pracujących w USA kilka lat i chcących nabyć prawa emerytalne w tym kraju, jak w przypadku respondentki:

pracowałam, ciężko pracowałam, bo pracowałam w fabryce, chociaż no pracowałam na maszynach CNC, to jest maszyny sterowane komputerowo, ale trzeba było cały czas... No pilnować, bo robiliśmy części do Forda... No ale robota była, w miarę dobra... Pieniądze też niezłe. Mogłam konto emerytalne założyć. No to wtedy się już nie czułam jako emeryt, jako, jako ta emigrantka [...] (K6).

Doświadczenia z pracy w USA owocowały wyższym wynagrodzeniem w trakcie kolejnych pobytów, czy to w tej samej pracy, czy następnej – zmiennej ze względów ekonomicznych. Płaca mężczyzn była zwykle wyższa – co wynikało ze zróżnicowanej stawki godzinowej w różnych miejscach pracy. Rzeźnie i budownictwo oferowało wyższe wynagrodzenie niż np. rynek usług opiekuńczych czy porządkowych. Na różnicę w wynagrodzeniu zwraca uwagę respondent:

No była ciężka praca w masarniach, ale były dobre zarobki, bo na sprzą-taniu tyle nikt nie zarobił (M7).

Ten sam respondent mówi także:

No, ale ja już drugi raz nie brałem się do tej masarni, jak już byłem, bo ja, oprócz tego, to ja mam taki zawód, tam niby tokarz i tu mam też taki warsztat. Drugi raz już szukałem w swoim zawodzie, a pierwszy raz nie szukałem, ponieważ tam były dobre zarobki, a mnie chodziło o zarobienie pieniędzy i wracać do domu, do żony (M7).

Ponieważ zarobki migrantów uzależnione były od liczby przepracowanych godzin oraz wydajności pracownika, pracowano dużo i szczególnie chętnie podejmowano prace ponadwymiarowe, zwłaszcza w dni wolne, także świąteczne, gdyż były one lepiej opłacane. O swoim czasie pracy mówi jeden z respondentów w następujący sposób:

w tej pierwszej, 12 godzin i na noc. Nawet w niedziele i w soboty. I w niedzielę, i w sobotę było. Chciałem trochę zarobić, żeby jak najwcześniej wrócić do Polski (M5).

Ze względu na cel wyjazdu, którym było zgromadzenie jak największej ilości środków pieniężnych, respondenci starali się minimalizować koszty pobytu zagranicznego. Oszczędzali więc w trakcie pobytu zagranicznego, o czym wspomina respondent:

A człowiek siedział pięć lat i sam, znaczy nie sam, bo nieraz mieszkalem z dwoma, a później, na końcu to już prawie sam mieszkalem, już tyle miałem pieniędzy, to już nie chciałem, żeby tam, a tak na początku jak w czterech czy pięciu nawet. [...] Żeby było tanio, no. Bo wszystko się przeliczało na Polskę, nie? Nawet papierosy były za drogie, bo kosztowały 50 centów, no bo jak 20 dolarów na miesiąc to jest, nie? Ludzie zarabiali tyle w Kombinacie. No to każdy dolar to było... Ludzie oszczędzali niesamowicie (M7).

Ten sam respondent wspomina także:

A dość dobrze zarabiałem. Bo my raczej tak dość oszczędnie żyli. Bo żeby jak najwięcej tam coś przywieźć, czy ten (M7).

Ograniczali przede wszystkim wydatki na mieszkanie przez wspólny wynajem lokum, nierzadko charakteryzującego się niższym standardem i niezbyt atrakcyjną lokalizacją. Także wydatki na wyżywienie były przez respondentów ograniczane. Kupowano jedzenie tanie, często złej jakości. Korzystano też z różnego rodzaju promocji umożliwiających zakup większej liczby produktów spożywczych (kupy z prasy). Dotyczyło to szczególnie pierwszego pobytu w USA, podczas którego wszystko porównywane było z warunkami w Polsce; przede wszystkim ceny towarów spożywczych wydawały się o wiele wyższe niż w kraju. Prowadziło to do ograniczenia konsumpcji i rezygnacji z rozrywki, z uczestnictwa w życiu kulturalnym czy z aktywnego spędzania wolnego czasu. Respondenci w trakcie

pierwszych wyjazdów koncentrowali się na pracy, rekordziści spędzali w pracy około 300 godzin miesięcznie.

Minimalizacja wydatków na życie dotyczyła przede wszystkim pierwszych wyjazdów zagranicznych i osób wyjeżdżających samotnie. Zaczęło to ulegać zmianie w miarę przedłużania się pobytu i po podjęciu decyzji o stałej emigracji oraz wraz ze sprowadzeniem rodziny do USA. Jednak i wtedy wydatki przeznaczone na zajęcia w czasie wolnym koncentrowały się w obrębie polskiej kultury, co zostanie omówione w dalszej części podrozdziału.

W wyjazdach zarobkowych do USA, zarówno na etapie selekcji, jak i adaptacji¹³⁰, najistotniejszą formą kapitału ludźmierzan był kapitał społeczny. Jak już wspomniano, odgrywał on ważną rolę w organizacji wyjazdu – migranci jechali do kogoś z rodziny, na zaproszenie krewnych, którzy też zwykle pomagali w znalezieniu pracy i mieszkania. W trakcie pobytu zagranicznego respondenci z kolei utrzymywali kontakt z rodziną i znajomymi z Ludźmierza i okolic, przebywającymi w USA. To właśnie z innymi migrantami z Podhala pracowano i spędzano czas wolny, o czym wspomina respondent:

No w niedzielę... No w niedzielę jak zwykle, ponieważ ja jestem religijny, no to do kościoła, obiad, no później się albo wyskoczyło na piwko... Bo człowiek nie miał możliwości. Jeśli ktoś z rodziny wzięł cię na jakieś uroczystości, tego no takie gdzieś jakieś występy czy jakieś zawody, no to w tym okresie no to było duże szczęście. [...] Przeważnie z rodziną i z... ze znajomymi. [...] Polakami i tu z Podhala (M1).

Także respondentka mówi o wsparciu otrzymanym na początku pobytu w USA od członka rodziny:

Ja miałam brata w Stanach i on na mnie czekał. Ja zajechałam 5 sierpnia, a 11 sierpnia on wyjeżdżał. On mi zostawił mieszkanie. Normalne mieszkanie, nie na „Milłokach w bejsmencie”, tylko na drugim piętrze w kondominium. On mi zapłacił za cały miesiąc, opłacił mi telefon i załatwił mi pracę – sprzątanie na domkach. No było to dla mnie... No fajne, no bo już za dwa dni poszłam do pracy, dostałam 50 dolarów czeka... Czekając wzięłam, zapłaciłam zaraz do banku, bo ja od razu dostałam... Tą *social security* i brat mi jeszcze zdążył wpłacić trochę pieniędzy, żeby miałam w razie czego... (K6).

¹³⁰ Selektywne i adaptacyjne funkcje sieci migracyjnych opisano w podrozdziale 1.2.2.

Migracyjne sieci społeczne przydatne były przede wszystkim w pierwszym okresie pobytu zagranicznego, czyli na etapie adaptacji. Migranci nie mieli wiedzy o życiu codziennym w obcym środowisku kulturowym, co powodowało pewne uzależnienie od osób ich zapraszających. Ci zaznajamiali ich z realiami życia w nowym miejscu, które zwłaszcza przed 1989 rokiem diametralnie różniły się od tych znanych z Ludźmierza, przede wszystkim ze względu na bardzo duże różnice cywilizacyjne. Nie było też wówczas zbyt wielu możliwości uzyskania informacji na temat warunków życia w USA, poza informacjami uzyskanymi od rodziny i znajomych z doświadczeniami migracyjnymi.

Dopiero przemiany społeczno-gospodarcze po 1989 roku przyniosły poprawę w tej materii. Szczególnie internet oraz inne media stały się źródłem informacji o życiu Polaków za granicą oraz o miejscowych realiach. Jednak w przypadku wyjazdów do USA migracyjne sieci społeczne ludźmierzan były bardzo silne i to na nich przede wszystkim opierała się wiedza o kraju docelowym i organizacja wyjazdu. Również początkowy okres pobytu w Stanach Zjednoczonych związany był z przebywaniem z najbliższymi zapraszającymi do tego kraju. Dotyczyło to przede wszystkim wspólnego mieszkania, załatwienia wszystkich formalnych spraw, takich jak otwarcie konta bankowego, dojazdu do pracy i zapoznania z organizacją pracy, nierzadko też pracy u tego samego pracodawcy. Nowi migranci poznawali też okolicę, w której żyli, z najważniejszymi dla nich miejscami. Były to zwykle polskie sklepy, kościoły, domy polskie, bary, które stanowiły istotny element życia społeczno-kulturowego Polaków. Zarówno praca, jak i czas wolny, wiązały się z przebywaniem wśród rodaków, najczęściej z Podhala, o czym wspomina respondent:

Przeważnie z Polakami. Tu z Podhala. No byli Podhale, Tarnowskie, z tarnowskiego. No, no, a... przeważnie górale tu nasi (M1).

Oraz respondentka:

No... Pracowałam z dziewczynami, które się już tam urodziły, tylko były polskiego pochodzenia, no i z Polakami. Jedna była z Irlandii dziewczyna... (K2).

Dzięki kontaktom z Polakami czy Podhalanami nowo przybyli migranci łatwiej znosili pobyt na obczyźnie, ponieważ byli stopniowo wprowadzani do życia w nowych realiach. Jednak w dłuższej perspektywie czasu prowadziło to do ograniczonych kontaktów ze środowiskiem amerykańskim, co rodziło problemy z poznawaniem i przyswajaniem elementów kultury amerykańskiej, takich jak

język, zwyczaje czy obyczaje. Podhalanie bowiem, także mieszkańcy Ludźmierza, niezależnie od czasu pobytu na terytorium USA, bardzo często mieszkali w polskich gettach, ograniczając kontakty z otoczeniem. Migracyjne sieci społeczne w trakcie pobytu obejmowały więc najczęściej krewnych i znajomych znanych jeszcze przed wyjazdem i jeżeli były rozbudowywane, to o innych Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych. Nowe znajomości dotyczyły zarówno sfery zawodowej, jak i towarzyskiej. Te pierwsze umożliwiały np. zmianę pracy na oferującą bardziej atrakcyjne warunki zatrudnienia, jednak wśród respondentów takie przypadki należały do rzadkości. Z kolei drugie wiązały się przede wszystkim ze spędzaniem czasu wolnego, który znowu – niezależnie od długości pobytu – ograniczał się do środowiska polonijnego. Kontakty między rodakami opisuje jeden z respondentów:

W czasie różnych świąt to my się spotykali tam u kogoś z rodziny czy znajomych. A np. w sierpniu w Indiana to my się wszyscy zjeżdżamy na odpust. I dużo tam górali przyjeżdża. Także zawsze z kimś się człowiek zobaczył (M11).

Środowisko polonijne i podhalańskie nierzadko koncentrowało się i nadal koncentruje w polskich kościołach, które obok miejsca kultu religijnego, są miejscem cotygodniowych spotkań towarzyskich¹³¹. Przykładem ograniczonej asymilacji ze środowiskiem amerykańskim były też małżeństwa zawierane w USA przez członków rodziny czy znajomych respondentów. Nie zdarzały się małżeństwa polsko-amerykańskie, miały miejsce związki polsko-polskie, przy czym najczęściej wiązano się z osobami pochodzącymi z innych podhalańskich miejscowości, jak w przypadku respondentki:

wyszłam za mąż tam, [...] to jest Polak. To jest góral (K13).

Migracyjne sieci społeczne powstałe w wyniku licznych wyjazdów zagranicznych na przestrzeni XIX i XX wieku sprawiały, że dla większości respondentów zarówno decyzja o pozostaniu w USA, jak i o powrocie wiązała się z rozstaniem z jakąś częścią rodziny i znajomych. Zarówno w Polsce, jak i w USA przebywali krewni czy znajomi badanych. Kontynuacja migracji bądź powrót do Ludźmierza zależały przede wszystkim od siły powiązań rodzinnych – od tego, kto z rodziny przebywał za granicą, a kto w Ludźmierzu, co opisuje respondent:

¹³¹ Szerzej na temat roli kościoła dla życia respondentów w dalszej części podrozdziału.

No nie ma takiej możliwości często jeździć, bo tam jest cała rodzina. No to raczej tam się zostaje, niż... niż tutaj zabierać całą rodzinę (M5).

O swoich powiązaniach rodzinnych w USA mówi też respondentka:

Mam tam wszystko, całą rodzinę i tak se myślę, no bym tutaj sama. No, fajnie jest tu, super, tylko że tęsknię za rodziną. Za siostrami, za braćmi, za synami, za wnuczkami. No, a tak to... Żeby oni tu byli, no to wszyscy to byśmy byli tu razem może, no ale ... Oni sobie tam mieszkają i tak się tęskni czasem. Ale telefony są, to dzwonimy i rozmawiamy... (K8).

Przy podejmowaniu decyzji o osiedleniu czy o reemigracji nie bez znaczenia były też doświadczenia z emigracji związane z kapitałem kulturowym. Pierwsze wyjazdy respondentów do USA, pomimo że wyjeżdżano do krewnych i znajomych, były szokiem kulturowym¹³². Dla większości był to nie tylko pierwszy wyjazd zagraniczny, ale także pierwszy wyjazd poza Podhale na dłuższy okres. A poziom życia, rozwój gospodarczy w USA różnił się znacząco od tego znanego z rodzimej miejscowości. Zauważali to migranci już w pierwszych dniach swojego pobytu w Ameryce. Do tej pory ich wiedza na temat życia w USA opierała się na relacjach krewnych i znajomych. Konfrontacja z rzeczywistością jednak zaskakiwała, począwszy od wielkości budynków miejskich po ogrom dóbr konsumpcyjnych dostępnych w sklepach. Różnicę życia w Polsce i USA ujmuje respondentka:

No Ameryka mi się bardzo podobała. No po prostu mi się podobało tam ciepło. No nie trzeba było dużo palić. Klimat inny jest, no, inny tam wiatr wieje, inne... [...] W Chicago. No tak że tam zupełnie klimat inny, wiatr inny wieje, słońce inaczej świeci. I te budynki wysokie. Także inne życie jest (K3).

Oraz inna z rozmówczyń:

No wszystko, ulice duże, drogi szerokie. Tak, nawet czasami było strach wyjść na Dwunastą Ulicę, no nie? Ale tak, były pozytywne (K2).

W trakcie pierwszego pobytu respondenci posiadali ograniczoną wiedzę o realiach życia codziennego i pracy zawodowej w USA. Ograniczała się ona

¹³² Rozumianego jako doświadczenie stresu, napięcia, bezradności lub frustracji wynikających z nieznaności symboli czy zachowań w związku z kontaktem z inną i nieznaną kulturą.

głównie do stylu życia osób, do których przyjeżdżali, przede wszystkim w zakresie wykonywanej pracy zawodowej, warunków mieszkaniowych, form spędzania wolnego czasu, sieci znajomych. Z kolei informacje na temat pracy ograniczały się do wynagrodzenia za pracę. Informacji tych dostarczali krewni z doświadczeniem migracyjnym, jak u następującego respondenta:

To znaczy z opowiadania rodziców, teściów, no bo teść miał tam matkę w Stanach Zjednoczonych i ojca (M1).

A także respondentki:

Tam bratowa była. Bratowa już była wcześniej. Tutaj przyjechała, no nie? Jak mieli, jak poznała mojego brata, no to później tutaj mieli wesele, to ona dużo mi właśnie opowiadała tam o tym, jak jest, jak się żyje (K2).

Wiedza ta w początkowym okresie pobytu nie była poszerzana, głównie ze względu na brak znajomości języka angielskiego. Znajomość języka była bowiem znikomą, nie stanowiło to jednak bariery w życiu codziennym, gdyż ograniczało się ono do kontaktów z krajanami. I to w ich obrębie załatwiano wszelkie kwestie związane z pobytem, np. dojazd do pracy czy sposób organizacji zakupów, co opisuje respondent:

Ja tam woziłem takiego, bo miałem samochód, nie zaraz, ale po roku zrobiłem prawo jazdy i takie starsze auto sobie kupiłem, no i później przyjeżdżali cały czas do tej masarni nowi ludzie, jużem był cztery lata, ktoś tam, ja ich woziłem do pracy, do pracy woziłem tych ludzi [...] (M7).

Respondenci „amerykańscy” posiadali zatem podstawową wiedzę pozwalającą na codzienne życie i pracę zawodową w nowym miejscu, jednak uniemożliwiającą zmianę, czy to zamieszkania, czy pracy. Środowisko, w którym funkcjonowali respondenci, nie wpływało na poprawę znajomości języka angielskiego. Znajomość tego języka nie była bowiem niezbędna do życia na emigracji w USA, na co zwraca uwagę respondentka:

To nie znałam w ogóle angielskiego, nie. No to troszkę było ciężko, no ale, ale pracę miałam właśnie u... pracowałam u Polaków, no a później, z czasem tam zaczęłam kursy angielskiego, no i z czasem jakoś tak... (K2).

Mówi o tym także respondent:

No znajomości języka jako takiego nie miałem. To znaczy takie... takie pojedyncze słowa, ale w okresie pobytu w Stanach Zjednoczonych no... Tyle, na ile żem się mógł dogadać. Zresztą tam była sytuacja taka, że w masarni dużo Polaków robiło, to język nie był... No sklepy też były polskie, jak poszedł człowiek tego... tam też się dogadał [M1].

Z kolei respondentka w następujący sposób przedstawia naukę języka angielskiego w miejscu pracy:

I uczyłam się takie podstawowe wszystko, a resztę cośmy robili w zakładzie, w tej amerykańskiej, takiej fabryce, przeważnie Amerykanie pracowali, Meksykanie, no to, no i ci, którzy jak to się mówi, super, ci co nas [...]. Menadżerowie mówili po angielsku, to człowiek codziennie słyszał te słowa, to się jakoś przyzwyczaił (K8).

W konsekwencji kompetencje językowe respondentów ograniczały się do kilku-nastu słówek, zwykle potrzebnych do wykonywania pracy. Niekiedy nie zmieniały się one nawet pomimo wieloletniego pobytu w USA, czego najbardziej jaskrawym przykładem są osoby zdające egzamin wymagany do uzyskania obywatelstwa amerykańskiego, uczące się pytań i odpowiedzi na pamięć w celu uniknięcia pomyłek językowych. Jak mówi respondent:

Tak samo jak z obywatelstwem, bo my mamy obydwie obywatelstwa, amerykańskie. To jak ja zdawałem tam obywatelstwo, no to... W języku angielskim wszystko. Ja się uczyłem pytań, bo to tak przygotowują. [...] I napisać trzeba jedno zdanie po angielsku. Na przykład takie; przykładowo powiem: *The president must be born in the United States*. No ale bezbłędnie napisać. I jest 30 do nauczenia, a nie wiadomo, które cię zapyta, tak że trzeba wszystkie umieć napisać (M7).

Następny element kapitału kulturowego – kompetencje zawodowe również ulegały niewielkiej poprawie w trakcie pobytu zagranicznego. Do rzadkości należały sytuacje, w których respondenci zmienialiby pracę. Często pracowali w tej samej branży czy nawet firmie, pomimo kilkukrotnego przyjazdu do USA. Swoje doświadczenia zawodowe w trakcie pobytu w Chicago opisuje respondent:

Pierwszy raz pracowałem w masarni. Z początku, jak przyjechałem do Stanów Zjednoczonych, to byłem... pracowałem przy mięsie w masarni, a później pracowałem na magazynie, tak jak – przyjmowałem mięso, sprzedawałem mięso. To znaczy miałem robotę nie ciężką, ale trzeba było się nie raz urobić, tak że... (M1).

Jeżeli następowała zmiana miejsca pracy, częściej dotyczyło to kobiet. Jednak zmiana ta nie wiązała się z wyższymi kwalifikacjami czy awansem zawodowym, a głównie lepszym wynagrodzeniem, które otrzymywano za podobne obowiązki, oraz bardziej elastycznym czasem pracy, tak jak u respondentki:

No teraz obecnie, no to jestem taką pomocą domową, tak. Przedtem byłam kelnerką, opiekunką do dzieci. Teraz, teraz mam małe dzieci, no to muszę tak sobie ułożyć pracę, żeby być w domu i... (K2).

Kwalifikacje zawodowe zdobyte w Polsce na niewiele się zdały, ponieważ respondenci zazwyczaj wykonywali pracę zupełnie niezwiązaną z ich zawodem. Znaczna część z nich pracowała poniżej posiadanych kwalifikacji, podejmując pracę w rzeźniach, fabrykach lub jako pomoc domowa. Dotyczyło to również osób z wyższym wykształceniem i wieloletnim doświadczeniem pracy w oświacie, jak w przypadku respondentki – emerytowanej nauczycielki. Było więcej takich przypadków, ze względu na możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę i wyjazd do USA po 50. roku życia. Osoby te najczęściej podejmowały pracę jako sprzątaczkę, opiekunki do dzieci lub osób starszych. Tylko dwom respondentkom udało się znaleźć bardziej atrakcyjną pracę oferującą nie tylko lepsze wynagrodzenie, ale również osłony socjalne, które pozwoliły im nabyć prawa do emerytury w USA. Była to jednak praca w fabryce, przy taśmie produkcyjnej, a więc także niewymagająca specjalnych umiejętności, poza sprawnością, szybkością oraz wytrzymałością.

Umiejętności te były niezbędne również w pracy respondentów-mężczyzn, podejmujących zatrudnienie w rzeźniach. Branża ta w Chicago, w opinii rozmówców, została zdominowana przez migrantów z Polski, a w niektórych rzeźniach przez Podhalan. Pracę w rzeźniach zdobywano dzięki krewnym i znajomym, którzy wcześniej pracowali w takich zakładach bądź nadal tam pracują. Warunkiem wstępnym była płeć męska oraz siła fizyczna. Praca była bardzo ciężka – kilkanaście godzin dziennie w niezwykle szybkim tempie. Było to spowodowane wyśrubowanymi normami, które obowiązywały pracowników zakładu, o czym wspomina respondent:

Tak że na jedną minutę trzeba było tak szybko robić, żeby jedną przednią nogę obrobić, pięćdziesiąt było normą na godzinę, to był straszny akord szybko. To ludzie to tak, to trzeba było mieć wprawę, bo jak pierwsze, to ręce bolały strasznie. Tam strasznie... Nóż był tępy, nic nie szło, ale jak się tak robiło pół roku... (M7).

O podobnych warunkach pracy mówi respondentka zatrudniona w fabryce:

Ja pamiętam, jak na taśmie robiłam, w takiej fabryce i robiłam takie te... Wagi łaźniowe i tam żeśmy składali to wszystko, no to jak się nie zdążyło, to uciekały te, te... Później taśmy zatrzymywali, no i później przychodzili, że nie dasz rady robić, no to cię zwalniają (K8).

Trudne warunki pracy nie przeszkadzały jednak badanym, ponieważ wiązały się z wyższymi zarobkami i możliwością większych oszczędności. Z tego też powodu migranci pracowali także w niedziele i dni świąteczne, rezygnując z odpoczynku. W skrajnych przypadkach pracę wykonywano ciągle, bez dni wolnych, przez kilkanaście tygodni, podobnie jak respondent:

Jak my te turbiny robili do Japonii, to dwa lata my robili, to ja siedem chyba niedziel miał w roku wolnych, a reszta cały czas. Dwanaście godzin. A jak nie, to albo cię zwolni, albo tego (M7).

Czas wolny od pracy był bardzo ograniczony, zwłaszcza w przypadku mężczyzn. O ile bowiem respondentki zwykle nie pracowały w niedziele, spędzając je najczęściej z rodziną, ewentualnie zwiedzając okolicę, respondenci nader rzadko decydowali się na odpoczynek. Jeżeli już, to było to głównie niedzielne wyjście do polskiego kościoła. Polski kościół odgrywał i nadal odgrywa bardzo ważną rolę w życiu migrantów, także z Ludźmierza. Obok funkcji sakralnych, niezwykle istotnych dla ludźmierzan, co niejednokrotnie deklarowali w trakcie wywiadów, jest to także miejsce spotkań towarzyskich, o czym mówi respondent:

W niedziele to tradycyjnie do kościoła. A tam po mszy można było spotkać się i pogadać o życiu czy pracy. Tak ogólnie o wszystkim (M9).

Informacje, którymi się wymieniano dotyczyły różnych dziedzin życia migrantów: pracy, mieszkania, polonijnych imprez kulturalnych. Ponadto miejsce to w opinii respondentów stanowiło i obecnie stanowi rodzaj giełdy z ofertami zatrudnienia. Te cotygodniowe spotkania z rodakami pozwalały też łatwiej znieść

rozłąkę z Polską i rodziną. Dawały poczucie wspólnoty i umożliwiały podkreślenie tożsamości narodowej i lokalnej, podhalańskiej. Wyrazem tego było zakładanie stroju regionalnego w trakcie wielu uroczystości kościelnych i z okazji świąt narodowych. Dla większości respondentów, szczególnie w przypadku dłuższego pobytu w USA, najważniejsze święta kościelne celebrowano w sposób tradycyjny, znany z Ludźmierza. Strój regionalny był nieodłącznym elementem każdych takich uroczystości, niezależnie od wieku migranta. Co ciekawe, strój ten zakładały i zakładają osoby, które już urodziły się w USA i których kontakty z Podhalem są okazjonalne. Strój zwykle przywożono z Polski bądź był wysyłany przez krewnych z Ludźmierza. Migrantki częściej niż migranci zakładają strój góralski, czy to przy okazji świąt kościelnych, narodowych, czy też ważnych uroczystości rodzinnych. I to właśnie na obczyźnie jest on częściej noszony niż w kraju, o czym wspomina respondentka:

i zaczęłam tak doceniać, te np. korzenie, bo tutaj, jak byłam w Polsce, nigdy nie ubierałam się po góralsku, wstydziłam się może tego. Tak, tam więcej zaczęłam doceniać tą góral... tą tradycję i, i... No, mam stroje góralskie, nawet moje dzieci, które już tam się urodziły też, też mają te stroje. No i tak staram się, żeby one też podtrzymywały tą tradycję. [...] No, ubieramy się, raz w roku jest tam... Jak już mama wspomniała, jest odpust na 15 sierpnia, Matki Boskiej Ludźmierskiej, no to całą rodzinę ubieramy się po góralsku, jedziemy tam na mszę, później jest piknik. W Boże Ciało, jak jest procesja, to też idziemy po góralsku. Czasami nawet jak są chrzciny. Rezurekcja to też [...]. Nawet, nawet jak moja córka się urodziła, to mieliśmy chrzciny po góralsku. [...] Tak więc właśnie tam się docenia tą, ten, tę kulturę i to w ogóle, tą góralską, niż tutaj, jak się było (K2).

Dla badanej społeczności lokalnej i emigrantów z tej społeczności, szczególnie miejsce wśród uroczystości kościelnych zajmuje święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny obchodzone 15 sierpnia, znane powszechnie jako święto Matki Bożej Ludźmierskiej, Królowej i Gaździny Podhala. Po pierwsze, to okres wzmoczonych przyjazdów do Polski, nawet w przypadku migrantów długookresowych. Wynika to z bardzo uroczystych obchodów tego święta w parafii, gromadzących ludźmierzan z kraju i zza granicy. Migranci, którzy nie mogą przyjechać w tym okresie, celebrują to święto w Munster Indiana, pod Chicago, w miejscu nazywanym przez Polaków amerykańskim Ludźmierzem¹³³. Uroczystości te

¹³³ Znajduje się tam Sanktuarium Gaździny Podhala, z repliką figury Matki Boskiej Ludźmierskiej. Uroczystości odpustowe przenoszone są na niedzielę przypadającą po 15 sierpnia.

gromadziły i nadal gromadzą rzesze Górali żyjących w Ameryce. Obchody składają się z dwóch części. Po części religijnej, następuje tradycyjny „Piknik Góral-ski”, powiązany z poczęstunkiem potrawami regionalnymi, jak również występami zespołów góralskich.

Z innych świąt obchodzonych na obczyźnie respondenci wymieniali przede wszystkim Boże Narodzenie, Wielkanoc oraz Boże Ciało. Celebracja świąt ma charakter bardzo tradycyjny, z zachowaniem znanych polskich zwyczajów. Dotyczy to np. przygotowywanych potraw, ozdabiania domostw, uczestnictwa w pasterce czy też mszy rezurekcyjnej. Święta te, podobnie jak w Polsce, spędzano zazwyczaj w gronie rodziny, znajomych, przyjaciół z Polski. Istotnym punktem uroczystości był i jest kontakt z rodziną w kraju, głównie za pośrednictwem telefonu. O tradycyjnym, polskim obchodzeniu świąt w USA mówi jedna z respondentek:

Bardzo tradycyjnie, po polsku wszystko, wszystko obchodzimy. I rodzinie. Tak że, że tak... Córka z synem mają takie umówione, że np. Wigilia u niego, Boże Narodzenie u nas [w domu córki w USA – przyp. E.P.]. Tam one mają to swoje święto, tego indyka, no to, to też [śmiej] u nas, no to już oni to celebrują tak jak, jak tam... Nie, ale poza tym wszystkie święta, jakie są, bardzo po polsku. I potrawy, i tradycje, i obyczaje – wszystko. I stroje góralskie, wszystko (K4).

Tradycyjnie również respondenci obchodzą wszelkie uroczystości rodzinne, jak chrzest czy ślub. Szczególnie w przypadku drugiej z wymienionych zapraszano, tak jak na Podhalu, rodzinę, znajomych ludźmierzan przebywających w USA. I chociaż żaden z respondentów nie organizował w Stanach Zjednoczonych ślubu ani wesela, to deklarowali oni uczestnictwo w takich uroczystościach przygotowanych przez migrantów, przede wszystkim z Ludźmierza. W wywiadach respondenci zwracali uwagę również na to, że takie uroczystości migranci nierzadko organizują w rodzinnej miejscowości w kraju, pomimo że wiąże się to z większymi kosztami. Niewątpliwie główną przyczyną zorganizowania takiego przedsięwzięcia na Podhalu, poza sentymentem do „prywatnej ojczyzny” [por. Ossowski 1967, t. 3], jest sanktuarium ludźmierskie, stanowiące ważny element życia duchowego i kulturowego Podhalan.

„Europejczycy”

Migracje europejskie miały pod wieloma względami odmienny charakter od wyjazdów do USA. Po pierwsze, różniły się długością pobytu zagranicznego. Migranci wyjeżdżali najczęściej na kilka tygodni lub miesięcy, po czym wraca-

li do Ludźmierza na weekend lub kilka dni i ponownie wyjeżdżali. Po drugie, migracje europejskie stały się popularne dopiero po przemianach polityczno-gospodarczych w Polsce, a ich szczególne natężenie nastąpiło po wejściu Polski w strukturę UE¹³⁴. Inny był też kapitał wyjściowy w wymiarze społecznym, ekonomicznym i kulturowym migrantów, co zostało omówione w poprzednim podrozdziale.

Ze względu na zarobkowy charakter wyjazdu ludźmierzanie biorący udział w badaniu decydowali się na wyjazd do krajów europejskich, ponieważ praca w tych krajach była dla nich bardziej atrakcyjna finansowo niż wyjazd do USA. Mówi o tym respondent:

Wyjechałem, bo w Austrii można było rzeczywiście coś zarobić. I jest w miarę blisko. Wsiadasz do auta i jedziesz cztery godziny i jesteś w domu. No a tu wiadomo, pracy za bardzo nie ma (M18).

Oferowane zarobki były także jednym z głównych czynników wpływających na wybór kraju docelowego. Maksymalizacja kapitału ekonomicznego widoczna była zwłaszcza w przypadku migrantów o dłuższym stażu wyjazdowym, których charakteryzowała większa otwartość na zmiany miejsca pracy czy też kraju docelowego i wiedza na temat atrakcyjności pracy w poszczególnych krajach europejskich. W związku z tym kilku respondentów zmieniało kraj pobytu, wybierając atrakcyjniejszą finansowo pracę, podobnie jak respondent:

Byłem w Niemczech, pierwszy raz pojechałem do Niemiec z kolegami. A później zaczęliśmy jeździć do Austrii i tak jakoś zostało (M18).

Wynagrodzenie, podobnie jak w USA, uzależnione było od rodzaju wykonywanej pracy i liczby przepracowanych godzin. W trakcie pierwszych wyjazdów oferowana stawka godzinowa była niższa niż przy kolejnych migracjach. Związane to było z wynegocjowaniem lepszej płacy bądź ze zmianą pracodawcy. Wysokość zarobków była głównym czynnikiem decydującym o zmianie miejsca pracy. Mniejszą wagę, niż w przypadku migrantów zamorskich, „Europejczycy” przywiązują do zabezpieczeń socjalnych, które wyjeżdżający najczęściej mają zagwarantowane w Polsce.

Odmienne także w przypadku tych dwóch kierunków wyjazdów wydatkowano pieniądze na życie za granicą, co pokazały rozmowy z migrantami europejskimi. Częściej niż ludźmierzanie w Ameryce, „Europejczycy” korzystali z dóbr konsumpcyjnych, które oferowało im miejsce pobytu. Poza

¹³⁴ Wynikało to m.in. ze zniesienia barier migracyjnych dla obywateli Polski.

niezbędnymi wydatkami na życie, takimi jak żywność czy mieszkanie, zarobione pieniądze przeznaczali też na bardziej aktywne formy spędzania czasu wolnego, np. zwiedzanie atrakcji turystycznych kraju pobytu. Należy jednak zaznaczyć, że nie dotyczyło to wszystkich i nie na każdym etapie migracji. Znacznie częściej odnosiło się to do ludzi młodych, samotnych bądź ewentualnie przebywających na emigracji z małżonką/małżonkiem oraz o dłuższym stażu wyjazdowym. Także miejsce pobytu wpływało na formy aktywności pozazawodowej. I tak respondenci przebywający w Wielkiej Brytanii często mówili o zwiedzaniu różnych miejsc i atrakcji turystycznych w dni wolne od pracy oraz o wyjściach do pubu, kawiarni czy dyskoteki. O podobnych formach rozrywki i wydatkowania kapitału ekonomicznego za granicą mówili ludźmierzanie przebywający w krajach Beneluksu, rzadziej natomiast wymieniali je badani przebywający w Austrii czy Niemczech. Jak mówi respondent:

No w weekend to często do domu jadę. A jak w Austrii to różnie, czasem gdzieś się piwo wypije z kolegami czy gdzieś się przejdzie. A tak to się na mieszkaniu siedzi i odpoczywa (M18).

Różnica w wykorzystaniu kapitału ekonomicznego za granicą zdaje się wynikać z wartości pozostałych form kapitału, a więc społecznego i przede wszystkim kulturowego, które wydają się być niższe u migrantów wybierających Austrię czy Niemcy jako kraje docelowe niż u pozostałych „Europejczyków”.

Szczególnym przypadkiem zarobkowania i wydawania pieniędzy na koszty utrzymania za granicą jest sytuacja kobiet pracujących jako opiekunki osób starszych. Ze względu na charakter pracy, mieszkają one u pracodawcy, w związku z czym nie ponoszą kosztów wynajmu mieszkania i nierzadko żywienia. Pomimo niższych zarobków niż w innych pracach, które wykonują kobiety, są jednak w stanie zaoszczędzić porównywalną bądź wyższą sumę. Mieszkanie u pracodawcy pozwala na zdobycie kapitału ekonomicznego, który następnie jest wydatkowany w Polsce. Sytuacja taka dotyczy zresztą większości respondentów, którzy podkreślali w wywiadach, że „pracowali tam, a żyli tutaj”, czyli w Ludźmierzu.

Respondenci wyjeżdżający do krajów europejskich nie posiadali tak rozbudowanego kapitału społecznego, jak ich amerykańscy odpowiednicy. Co prawda każdy z nich miał kogoś, kto wyjeżdżał, głównie do USA, ale siła więzi rodzinnych nie była na tyle silna, by móc skorzystać z pomocy danej osoby przy organizacji wyjazdu. Jak wspomniano, wraz ze zmniejszającą się opłacalnością wyjazdów zamorskich zaczęto poszukiwać nowych kierunków docelowych. Europa od lat 90. XX wieku zdawała się być atrakcyjnym wyborem, głównie ze

względem możliwości zarobkowania i wspomnianą wcześniej powolną likwidację barier wyjazdowych. Pierwsze wyjazdy respondentów w latach 90. XX wieku były organizowane w większości przypadków za pośrednictwem polskich firm wykonujących pracę w krajach europejskich. Dotyczyło to głównie mężczyzn pracujących w firmach budowlanych. Migrantki z kolei korzystały z ograniczonego kapitału społecznego w postaci znajomych kobiet, które pracowały przede wszystkim jako pomoce domowe bądź opiekunki osób starszych lub dzieci. Prace ich wykonywane były w „systemie zmianowym” – w czasie gdy jedna z nich pracowała za granicą, druga przebywała w kraju (migracja rotacyjna). Wymagało to współpracy i kompromisu, np. w kwestii ustalenia terminów wyjazdu i długości pobytu. Niezbędne było także wzajemne zaufanie obu pracownic, które w każdej chwili mogły wprowadzić kogoś innego do pracy, polecając pracodawcom osobę chętną do pracy, będącą zwykle krewną czy znajomą jednej z nich. Dzięki procederowi polecenia kogoś do pracy powstałe sieci kobiet z Ludźmierza wykonujących prace porządkowe czy opiekuńcze we Włoszech i Niemczech przetrwały do dzisiaj.

Poakcesyjne migracje z Ludźmierza do krajów europejskich rzadko odbywały się bez pośrednictwa znajomych i krewnych. Jednak zdarzały się i takie przypadki, szczególnie wśród migrujących do Wielkiej Brytanii i Irlandii, jak wspomina jedna z respondentek:

Znalazłam pracę przez internet i stwierdziłam, że jadę. Zobaczę, co i jak, i najwyżej się wrócę. No ale spróbuję (K25).

Jednak i w przypadku Wysp Brytyjskich dość szybko zaczęto się odwoływać do doświadczeń wyjeżdżających wcześniej w tym kierunku migrantów z Podhala. Z doświadczeń migracyjnych pionierów wyjeżdżających do Anglii korzystały przede wszystkim wspomniane wcześniej kobiety pracujące w sektorze usług, a później także mężczyźni organizujący wyjazd zagraniczny do pracy w budownictwie, którzy korzystali z pomocy znajomych i krewnych przebywających w danym kraju. Wykorzystywane migracyjne sieci społeczne i w tych przypadkach spełniały dwie funkcje, a więc selektywną i adaptacyjną. Po pierwsze, jechały osoby, które miały kogoś znajomego na Wyspach Brytyjskich. Po drugie, pomoc w kraju docelowym dotyczyła głównie znalezienia pracy, nierzadko także mieszkania. Różniła się jednak od tej oferowanej nowoprzybyłym do USA przede wszystkim zakresem, ograniczonym jednak głównie do sfery zawodowej, jak u respondentki:

Pracowałam z dziewczyną, która wyjechała wcześniej, no i ona akurat tam miała pracę dla mnie, i tak to się zaczęło. [...] Mieszkania już szukałam sama (K30).

Przykładem wykorzystania migracyjnego kapitału społecznego ludźmierzan były wyjazdy mężczyzn do krajów Benelksu, przede wszystkim Belgii i Holandii, którzy znajdowali zatrudnienie w firmie budowlanej prowadzonej przez jednego z mieszkańców Ludźmierza. Na przestrzeni kilku lat znalazło w niej zatrudnienie kilkadziesiąt osób, przede wszystkim z Ludźmierza, ale i okolic (około 30), z polecenia wcześniej wyjeżdżających pracowników. Wyjeżdżali głównie młodzi mężczyźni, którzy obok pracy mieli zagwarantowane mieszkanie oraz pomoc przy formalnościach związanych z pobytem i pracą. Najczęściej wszelkie kwestie formalne były załatwiane przez właściciela przedsiębiorstwa. W większości przypadków pracownicy ci nie mieli wysokiego kapitału kulturowego i opierali się przede wszystkim na wiedzy, doświadczeniach zagranicznych pracodawcy i innych współpracowników. Podobnie jak w przypadku migrantów udających się do USA, kapitał kulturowy nie był rozbudowywany w trakcie pobytu zagranicznego. Brak akumulacji kapitału kulturowego wynikał z życia i pracy wśród Polaków, gdzie znajomość języka kraju przyjmującego nie była niezbędna, podobnie jak znajomość miejscowego prawa czy zwyczajów. Natomiast w kwestii doświadczenia zawodowego można upatrywać pewnego podniesienia wyjściowego kapitału kulturowego, o czym wspominał rozmówca:

Wszystkiego się tam człowiek nauczył. Bo i posprzątać trzeba było, i okna założyć czy drzwi, i pomalować ściany, i płytki położyć. Także wszystkiego po trochu (M22).

Wykonywanie różnorodnej pracy i skrupulatna kontrola zaowocowały u respondentów nowymi umiejętnościami zawodowymi oraz lepszą organizacją pracy. Migranci poznali m.in. bardziej różnorodny zakres prac budowlanych, których wcześniej nie wykonywali, np. układanie płytek ceramicznych, elektryka czy stolarstwo. Ich wiedza i doświadczenie budowlane stały się bardziej zróżnicowane. Wielozadaniowość pracy ludźmierskich pracowników przyczyniała się do ograniczania dostępu do pracy w lokalnym sektorze budowlanym innych ekip budowlanych, czy to polskich, czy rodzimych. Pozwoliło to na pozyskanie nowych zleceń i ciągłego rozwoju firmy, a co za tym idzie – kolejnych wyjazdów mieszkańców Ludźmierza.

Kapitał kulturowy, którego akumulacja następowała tylko w aspekcie umiejętności zawodowych w przypadku migracji do wyżej wymienionej firmy

budowlanej, ulegał zmianie u większości pozostałych migrantów „europejskich” z Ludźmierza. Byli oni bowiem w znacznie większej mierze zdani na własne siły w czasie wyjazdu zagranicznego. Ograniczona pomoc w organizacji wyjazdu, dotycząca zwykle znalezienia pracy lub mieszkania, sprawiała, że pozostałe kwestie wyjazdowe aranżowano samodzielnie. Wymagało to znajomości realiów życia w kraju docelowym. Dlatego wiedzę, np. w zakresie wynajmu mieszkania, starali się najczęściej zdobyć przed wyjazdem, korzystając z relacji krewnych i znajomych pracujących za granicą oraz z internetu – przede wszystkim z opinii innych migrantów, które były zamieszczane na forach internetowych. Jak wspomina respondentka:

W internecie szukałam informacji o Londynie, np. jak gdzieś dojechać. I co trzeba załatwić po przyjeździe, że tam do tego biura imigracyjnego muszę pójść i jakie papiery wypełnić. I jeszcze się takiej koleżanki pytałam, co i jak, bo ona tam wcześniej była (K25).

Szczególnie bowiem w przypadku migracji poakcesyjnych trzeba było się zmierzyć z kwestią legalizacji pobytu i zatrudnienia. Wiązało się to z wizytą w urzędzie i komunikowaniem się w języku kraju docelowego. Poza tym codzienność wymagała także częstych kontaktów z elementami miejscowej kultury, takimi jak język czy zwyczaje. Jedną z istotniejszych kwestii było znalezienie i wynajęcie mieszkania, związane z licznymi formalnościami, takimi jak spisanie umowy, wynegocjowanie ceny za wynajem i wysokości kaucji. Ze względu na wysokie koszty wynajmu w początkowym okresie pobytu migranci zwykle wynajmowali tylko pokój w mieszkaniu, nierzadko jeszcze dzielony ze współlokatorem. Pozwalało to zminimalizować koszty związane także z kaucją, wymaganą od wynajmujących. Doświadczenia z wynajmowania mieszkania w trakcie pobytu zagranicznego opisuje respondentka:

No mieszkalam z tą koleżanką, która mi pracę załatwiła. Ale to tak do pół roku, później szukałam czegoś innego, bo ona poznała tam chłopaka. I znalazłam taki pokój w domu, gdzie mieszkała rodzina z Polski. I tam byłam chwilę. A teraz to w takim mieszkaniu z koleżanką jestem (K23).

Sytuacja współdzielenia pokoju i mieszkania trwała u większości respondentów przez cały czas migracji. Wyjątkami były osoby, które wyjechały z rodziną lub partnerem bądź ewentualnie zdecydowały się na pobyt stały.

W celu realizacji spraw codziennych niezwykle istotna dla rozmówców była znajomość języka kraju docelowego. W przypadku migracji do Wielkiej

Brytanii respondenci z podstawową lub średnią znajomością języka angielskiego przed wyjazdem starali się pogłębiać ową znajomość w trakcie pobytu za granicą. Mieli ku temu okazję, głównie w pracy, a także w codziennych kontaktach, np. robiąc zakupy, korzystając z komunikacji miejskiej, czy wychodząc do kawiarni bądź pubu. Spotykali osoby różnych narodowości, co zmuszało ich do posługiwania się językiem angielskim. Nauka tego języka odbywała się w trakcie codziennych kontaktów, ludźmierzenie nie uczęszczali bowiem w trakcie migracji do szkół językowych ani też nie potwierdzali znajomości języka angielskiego żadnymi certyfikatami. Tak poziom znajomości języka angielskiego opisuje jedna z respondentek:

no to, szczerze powiedziawszy, tak jak zajechałam do Anglii, to tylko wiedziałam podstawowe rzeczy, o *thank you*, takie: dziękuję, proszę. No to na początku na pewno pomagała mi koleżanka, a później stopniowo, no to człowiek się osłuchuje, nie? Coś sam próbuje, książki jakieś się uczyć, no i tak jest (K30).

Jedynie respondentka pracująca jako personel pomocniczy w szkole w Londynie uczestniczyła w kursie językowym, poprawiając umiejętności językowe. Również migranci wyjeżdżający do innych krajów europejskich, takich jak Niemcy, Holandia, Austria czy Włochy, zwykle posługiwali się językiem angielskim. Ich stopień znajomości języka angielskiego przed wyjazdem był niski, najczęściej sprowadzał się do znajomości kilkudziesięciu podstawowych słówek. W toku pobytu na emigracji znajomość ta tylko w niewielkim stopniu była poszerzana i zazwyczaj dotyczyła sfery zawodowej. Poznawano zwroty niezbędne do wykonywania pracy oraz organizacji spraw formalnych, takich jak otwarcie konta czy meldunek. Nie można zatem stwierdzić znaczącej poprawy wartości wyjściowego kapitału kulturowego w aspekcie językowym.

Inaczej wyglądała sytuacja dwóch respondentów wyjeżdżających do Niemiec, którzy posługiwali się językiem niemieckim podczas pobytu zagranicznego. Deklarowali oni dobrą znajomość tego języka zdobytą w szkole średniej w Polsce. Ciągłe wyjazdy do pracy w Niemczech pozwoliły na pogłębienie znajomości tego języka i sprawne posługiwanie się nim w życiu codziennym. Tak opisuje swoje kompetencje językowe jeden z rozmówców:

Na początku było ciężko, bo wiadomo, mało co się rozumiało. Ale trzeba było coś mówić, tu się dogadać, coś załatwić i tak się uczyłem. A teraz to dużo rozumiem, czasem jakiegoś słowa braknie, ale się dogadam bez problemu (M18).

Inną formą kapitału kulturowego były kompetencje zawodowe respondentów. Tak jak w przypadku migracji do USA, migranci europejscy wykonywali za granicą proste prace w tzw. sektorze pracochłonnym¹³⁵. Wyjeżdżający do Wielkiej Brytanii pracowali przede wszystkim w gastronomii – jako kelnerki/pomoce kuchenne oraz w fabrykach. W większości przypadków nie zdołali oni rozwinąć kapitału kulturowego w aspekcie kompetencji zawodowych, gdyż ich praca skupiała się na nieskomplikowanych, powtarzalnych czynnościach typu zmywanie naczyń, sprzątanie czy pakowanie towarów. Jedynie w przypadku respondentki pracującej w szkole jako asystentka nauczyciela można mówić o rozbudowaniu kapitału kulturowego przez nabycie nowych kompetencji zawodowych, na co zwracała ona uwagę w rozmowie:

A w Anglii, no to robiłam te kursy językowe, to tam chyba cztery levele zrobiłam, no poziomy, a w tej chwili pracuję w szkole z dziećmi niepełnosprawnymi, no to cały czas mam jakieś tam kursy odnośnie tego akurat zawodu (K30).

Jej kariera zawodowa w Wielkiej Brytanii przedstawiała się następująco:

Z początku to miałam ciągle sprzątania, później miałam przerwę, bo miałam dziecko, to byłam w domu cztery–pięć lat, później spróbowałam jako wolontariusz, no, że nie płacili mi za pracę w tej szkole, pomagałam na basenie z tymi dziećmi. Później zaczęłam pracować jako... pomagałam w tej szkole jako taka pani przy obiadach. I w trakcie, jak wychodzą na zewnątrz dzieci się bawić, pilnowałam, a później znowu te, po kilku miesiącach, już jako pomoc nauczyciela (K30).

Historia doświadczeń zawodowych cytowanej respondentki jest interesującą egzemplifikacją akumulacji kapitału kulturowego w toku migracji, pozwalającą na awans zawodowy za granicą, stanowiącą wyjątek wśród badanych. Kapitał wyjściowy rozmówczyni, zarówno w wymiarze kulturowym, jak i ekonomicznym oraz społecznym, został rozbudowany w wyniku migracji zagranicznej.

Z kolei migranci udający się do Niemiec i Austrii, pracując w budownictwie, nabywali nowe umiejętności, stając się bardziej wszechstronni. Przykładem może być respondent:

¹³⁵ Odwołując się do ustaleń teorii dualnego rynku pracy, w krajach imigracyjnych występuje segmentacja rynku pracy na kapitałochłonny i pracochłonny. Kwestie te szerzej opisano w podrozdziale 1.2.1.

Kiedy jechałem pierwszy raz, to ja takie podstawowe rzeczy w remontach robiłem, takie jak murarka, tynkowanie, malowanie. A później człowiek musiał nauczyć się nowych rzeczy. I teraz to już i płytki kładę i regipsy, i szpachluję, i inne takie (M21).

Natomiast kobiety pracujące w Niemczech czy Austrii jako sprzątaczkі czy opiekunki osób starszych, w zasadzie nie nabywały nowych kompetencji zawodowych, ich kapitał kulturowy w tym aspekcie nie został poszerzony. Praca w prywatnych gospodarstwach domowych pozwalała tylko w niewielkim stopniu poznać zwyczaje tam panujące oraz zwroty niezbędne w codziennej komunikacji. Nowe umiejętności były jednak niewielkie i nie pozwoliły na zmianę sektora zatrudnienia pomimo stosunkowo wysokich kwalifikacji przedwyjazdowych, przede wszystkim w postaci wykształcenia zdobytego w kraju, zwykle na poziomie szkoły średniej czy wyższej.

Normy kulturowe, zwyczaje, obyczaje krajów docelowych rzadko były poznawane poza miejscem pracy, np. w trakcie wolnego czasu. Migranci nie mieli go zbyt wiele ze względu na długi czas pracy. Poza tym każdą dłuższą przerwę w pracy zazwyczaj wykorzystywali na wyjazd do Ludźmierza, szczególnie w przypadku migrantów przebywających w Niemczech czy Austrii. Natomiast jedno- czy dwudniowe przerwy w pracy wykorzystywano na spotkania towarzyskie w gronie znajomych Polaków. Najczęściej respondenci czas ten spędzali w mieszkaniach, które wynajmowali, czasami zdarzały się wyjścia do pubu. Część respondentów (dotyczyło to zwłaszcza kobiet) poświęcała czas wolny na zwiedzanie atrakcji turystycznych w bliższej i dalszej okolicy. Nie pojawiały się natomiast wypowiedzi świadczące o regularnym uczestnictwie w praktykach religijnych, nawet jeżeli w pobliżu znajdował się polski kościół. Jest to o tyle interesujące, że w trakcie pobytów w Ludźmierzu większość respondentów starała się systematycznie uczęszczać do kościoła, co może świadczyć (kolejny już raz) o sile oddziaływania ludźmierskiego sanktuarium na zachowania rozmówców, jednak tylko w społeczności lokalnej. Inne elementy postępowania migrantów po powrocie do Ludźmierza, będące efektem ich kapitału w wymiarze społecznym, ekonomicznym i kulturowym ukształtowanym pod wpływem migracji, zostaną scharakteryzowane w następnym podrozdziale.

6.4. Finalny kapitał społeczny, ekonomiczny i kulturowy ludźmierzan po doświadczeniach migracyjnych

Opisane wyżej doświadczenia z wyjazdu zagranicznego, zarówno w przypadku migracji do USA, jak i krajów europejskich, wpłynęły na zmianę wolumenu

trzech form kapitału respondentów. To, jak zmieniały się zasoby kapitału społecznego, ekonomicznego i kulturowego ludźmierzan w toku migracji oraz które z tych zasobów decydowały o kontynuacji migracji, a które o reemigracji, będzie przedmiotem niniejszego podrozdziału. Analiza będzie dotyczyć także wykorzystania wcześniejszych doświadczeń migracyjnych ludźmierzan w kraju lub za granicą. Kwestie te są zróżnicowane ze względu na kierunek migracji, więc ponownie będą potraktowane oddzielnie.

„Amerykanie”

Podczas analizy zebranego materiału dotyczącego wyjazdów do USA, nie stwierdzono przypadków jednokrotnego wyjazdu respondentów do tego kraju. Zawsze były to kilkukrotne migracje, trwające często powyżej jednego roku. Nierzadko kończyły się one pobytem stałym na terytorium Stanów Zjednoczonych i jedynie okazjonalnymi odwiedzinami miejscowości pochodzenia. Część respondentów uzyskała również obywatelstwo amerykańskie. Dla wielu była to jedna z najważniejszych korzyści wyjazdu do Ameryki, gdyż umożliwia łatwe przemieszczanie się między Polską a USA.

A tak, to se siedzisz i kiedy chcesz jedziesz. I wtedy jest dobre, ino, że to kosztuje, no bo trzeba się uczyć, i trzeba to opłacić (M7).

Respondenci migrujący do USA deklarowali również zdecydowaną poprawę sytuacji materialnej. Mogli pozwolić sobie na zakup bądź budowę domu jednorodzinnego, choć w przypadku realizacji tego przedsięwzięcia w USA nierzadko odbywało się to za pomocą kredytu hipotecznego. Rozmówcy podkreślali akumulację kapitału ekonomicznego w toku migracji, rzadko zwracali uwagę na rozbudowę innych form kapitału, jak choćby poznanie języka angielskiego, zwyczajów i obyczajów amerykańskich, oraz na otwartość, czyli elementy kapitału kulturowego.

Spośród 14 respondentów wyjeżdżających do USA, w momencie prowadzenia prezentowanych badań 7 nadal wyjeżdżało bądź mieszkało w USA, przyjeżdżając do Ludźmierza tylko w odwiedziny (w czasie takich odwiedzin przeprowadzono wywiady), a 7 zakończyło już migracje do tego kraju, jednak bez definitywnej deklaracji, że nigdy już ona nie nastąpi. Ci, którzy osiedlili się w USA bądź wyjeżdżają do tego kraju od kilkunastu czy kilkudziesięciu lat, charakteryzują się następującymi cechami. Po pierwsze, wyjechali w stosunkowo młodym wieku i w USA założyli rodzinę, ewentualnie jechali już z rodziną. Po drugie, znaczna część ich krewnych i znajomych przebywa na terytorium USA – przyjeżdżając tam zarobkowo przed nimi bądź w trakcie ich

pobytu. Po trzecie, w Ameryce kupili dom, którego hipoteka została spłacona po kilkunastu latach ciężkiej pracy. W Polsce natomiast nie mają domu, ewentualnie odziedziczony po rodzicach, który jednak wymaga remontu. Po czwarte, w większości przypadków pracę zarobkową respondenci ci podjęli w USA, a więc znają tylko amerykańskie warunki pracy i wynagrodzenia. Respondentów do pozostania w USA skłaniały zarówno względy osobiste – rodzinne, jak i zawodowe, o czym wspomina respondentka:

Wysłałam tam za męża, urodziłam dzieci, pracuję, więc na razie nie planuję. Może kiedyś, ale na razie nie (K2).

Powyższa wypowiedź charakteryzująca większość osiedlających się w USA respondentów pokazuje, że akumulacja kapitału społecznego i kulturowego wpływa na decyzję o pozostaniu. Nie bez znaczenia przy podejmowaniu takiej decyzji był posiadany przez respondentów migracyjny kapitał społeczny. Część respondentów miała taki kapitał w USA jeszcze przed wyjazdem, który pozwolił na podjęcie decyzji o stałej emigracji na etapie planowania wyjazdu. Dotyczyło to szczególnie osób migrujących z rodziną i ewentualnie z dziećmi, jak w przypadku respondenta:

Jechaliśmy wspólnie z żoną i dziećmi do mojej siostry. Ona tam już była kilka lat, bo wylosowała wizę. Zakładaliśmy, że jeżeli wszystko pójdzie około, to zostaniemy w Ameryce na stałe (M11).

Z kolei respondenci wyjeżdżający w młodym wieku, choć nie deklarowali chęci osiedlenia w USA w momencie pierwszego wyjazdu, myśleli o takiej ewentualności, upatrując w niej możliwości lepszego życia, głównie w związku z pracą i zarobkami. Jednak i oni posiadali przed wyjazdem krewnych w USA, do których mogli zwrócić się z prośbą o pomoc w znalezieniu mieszkania czy pracy. Kilkuletnie pobyty zamorskie skłaniały część respondentów do przeznaczenia kapitału ekonomicznego na zakup domu w USA. Zakup ten finansowany był z pomocą kredytu hipotecznego, którego spłata trwała w większości przypadków kilkanaście lat. Dom, wykonywana praca dająca stabilizację finansową, czyli kapitał ekonomiczny, a przede wszystkim rodzina – ta najbliższa w osobach małżonka/ki i dzieci oraz dalsza, czyli kapitał społeczny, wydają się decydujące w wyborze emigracji stałej do USA. Co zatem z kapitałem kulturowym? Czy te pierwsze pobyty zamorskie, nierzadko kilkuletnie, wpłynęły na rozbudowanie tego rodzaju kapitału i ewentualne wykorzystanie w późniejszej fazie pobytu? Otóż wydaje się, że nie, choć respondenci mówili o zmianach, które zaszły w ich

życiu pod wpływem wyjazdu, np. zdobycie obywatelstwa amerykańskiego czy ułożenie sobie tam dorosłego życia, jak u respondentki:

Duże, duże zmiany. No... wyszłam za mąż tam, urodziłam dzieci, mam już tam swój dom. [...] obywatelstwo już amerykańskie. No, dużo, dużo się zmieniło (K2).

Respondent z kolei wspomina jedynie o poprawie znajomości języka angielskiego:

No w moim odczuciu to ja, jako ja, bym mógł o siebie powiedzieć, że to tak – troszkę poznałem języka, gdzieś w drugiej wersji, jak byłem drugi raz, to już się mogłem samodzielnie dogadać, ponieważ pracowałem później w ten... jako no taki pracownik [...]. No to można tak nazwać, że to była kontraktorka, to oni to tak nazywają – wykonywanie tam robót takich budowlanych, dachowe, różne takie... No to człowiek poznał też dużo, też znajomych, gości, no korzyści – języka się trochę doszkoliło jeszcze. Znaczący techniczny, bo, bo taki jako tako, to ja nie znałem ani języka takiego, ani technicznego. A tak to już człowiek wiedział, jak się co nazywa i przynieś to, przynieś... to, jak ktoś zawołał, no to wiadomo [...]. (M1).

Z innych zmian dotyczących kapitału kulturowego, wymienianych przez respondentów, odnotować należy: życie w odmiennym otoczeniu, kulturze, zmiana nastawienia do świata na charakteryzujące się większą otwartością oraz większą obowiązkowość w pracy. Rzadko natomiast respondenci zauważali zmiany w swoim postępowaniu spowodowane pobytem w USA. Jeżeli już się pojawiały, to dotyczyły one retradycjonalizacji zwyczajów i obyczajów związanych przede wszystkim z kulturą góralską, zarówno w sferze sacrum, jak i profanum. Mówi o tym respondentka:

No, przedtem, no to tak więcej może nie doceniałam, że np. ojczyzny, albo coś tam [...]. Była ta tęsknota i ten, tęskniło się, no i zaczęłam tak doceniać, te np. korzenie, bo tutaj, jak byłam w Polsce, nigdy nie ubierałam się po góralsku, wstydziłam się może tego. Tak, tam więcej zaczęłam doceniać tą góralską, tą tradycję i, i teraz tam [...] mam stroje góralskie, nawet moje dzieci, które już tam się urodziły też, też mają te stroje. No i tak staram się, żeby one też podtrzymywały tą tradycję (K2).

Pozostałe osoby kontynuujące migracje do USA także mówiły o przywiązaniu do tradycji, większym nawet niż w Ludźmierzu. W ich przypadku nie było więc mowy o poddawaniu się wpływom kultury amerykańskiej, co szczególnie dotyczy obchodzenia głównych świąt, takich jak Boże Narodzenie czy Wielkanoc. Także uroczystości rodzinne: chrzciny czy śluby miały i mają tradycyjny charakter. Nieodzownym elementem obchodzenia świąt czy uroczystości jest uczestnictwo we mszy świętej. Praktyki religijne są bardzo ważne dla ludźmierzan przebywających na emigracji, a ich realizację umożliwiają kościoły polonijne, liczne w Chicago, głównym skupisku migrantów z badanej miejscowości. Zdaniem respondentów nieczęsto zdarzały się wyjazdy do Polski na święta, co jest spowodowane odległością geograficzną i kosztami podróży, a poza tym migranci wyjeżdżający do USA bądź przebywający w tym kraju od kilkunastu/kilkudziesięciu lat mieli i nadal mają tam krewnych i znajomych, z którymi obchodzono święta. Częściej natomiast przyjeżdżano z okazji różnorodnych uroczystości rodzinnych do krewnych pozostających w Ludźmierzu. Były to przede wszystkim śluby i pogrzeby. Jak mówi respondentka:

Zawsze w takich, takich sytuacjach bardzo trudnych, bo zawsze przyjeżdżam: albo pogrzeb, albo choroba, tak że tego. [...] Później ojciec zachorował, przyjechałyśmy. Później pogrzeb – przyjechałam. No, później z mamą przyjechałam, jak zachorowała. No i dwa miesiące jestem tutaj (K2).

Kolejna respondentka wymienia wakacje jako okres jej przyjazdów do Ludźmierza:

tak że co roku wyjeżdżam i przyjeżdżam na wakacje, tu przyjeżdżam głównie, przede wszystkim na trzy miesiące, no może w tym roku na cztery. Na wakacje (K4).

Inny respondent wspomina:

Byliśmy z żoną w sierpniu w zeszłym roku na ślubie siostrzenicy. Teraz jesteśmy, bo znowu ślub chrześnicy mojej żony. Tak że przyjeżdżamy na takie różne okazje, a dzieci to częściej, bo one to co lato tu jeżdżą (M11).

Inne uroczystości skłaniające ludźmierzan do przyjazdu z USA do rodzinnej miejscowości to komunie święta i chrzciny. Okresami wzmożonych odwiedzin

były i nadal pozostają miesiące letnie, od maja poczynając po sierpień, kiedy następuje kumulacja przyjazdów w związku z uroczystościami odpustowymi w ludzmierskim sanktuarium.

Poza bezpośrednim kontaktem migrantów z krewnymi w trakcie przyjazdu do Ludźmierza, który jednak nie był częsty i miał miejsce co kilka lat, migranci przebywający w USA utrzymywali kontakt z rodziną, głównie za pośrednictwem telefonu. Współcześnie rzadszą formą kontaktu jest pisanie listów i kartek okolicznościowych, której dominacja widoczna była do lat 90. XX wieku. Za pomocą powyższych mediów respondenci utrzymywali więzi przede wszystkim rodzinne – z rodzicami, rodzeństwem, kuzynostwem czy ciotkami i wujkami pozostającymi w Ludźmierzu. Zapraszali też nierzadko krewnych w odwiedziny do USA, jak u respondentki:

Tak, tak. Był... była moja ciocia właśnie, była, i z wujkiem byli z Tych, mamy brat był z żoną, no to ciocia mieszkała z nami pół roku (K2).

Ewentualnej reemigracji większość respondentów „amerykańskich” nie planowała. Jednym z powodów rezygnacji z powrotu do Ludźmierza jest brak perspektyw zawodowych i zarobkowych w okolicy. Życie zawodowe i osobiste respondentów związane jest z USA. Szczególnie zaś w przypadku osób wychowujących dzieci w Ameryce decyzja o powrocie praktycznie nie wchodzi w rachubę. Dzieci bowiem zdobywały tam wykształcenie i znajdowały pracę, co sprawiało, że USA są dla nich naturalnym wyborem miejsca zamieszkania. Dla respondentów fakt ten determinował ich decyzję o pozostaniu na obczyźnie, zwłaszcza że znaczna część rodziny też przebywa w Ameryce. U niektórych jednak respondentów pojawiała się mglista wizja powrotu, głównie w sytuacji osiągnięcia wieku emerytalnego i nabycia praw emerytalnych w USA. O planach powrotu do Polski mówi respondent:

Chcielibyśmy mieszkać w Polsce na starość, tzn. na emeryturze. Mamy tutaj działkę i jakby się udało coś wybudować, to chętnie byśmy wrócili (M11).

Choć jak sami przyznawali, jest to mało prawdopodobne, ponieważ trudno byłoby im się odnaleźć w Ludźmierzu po wieloletniej nieobecności. Dla większości bowiem doświadczenia migracyjne nie przyniosły kapitału, poza ekonomicznym, który mógłby być wykorzystany w kraju. Ponadto w wyniku uczestnictwa w migracji zamorskiej został pomniejszony ich kapitał społeczny i kulturowy

posiadany przed wyjazdem w Ludźmierzu, z tego względu w wieku emerytalnym nie chciałoby się im zaczynać wszystkiego niejako od nowa, gdyż obecne realia życia w Ludźmierzu różnią się znacząco od tych znanych sprzed wyjazdu. Jak mówi respondent:

Żebym był młodszy, to prawdopodobnie tak, bo coś własnego by trzeba było otworzyć. Ale w tej chwili to, to... To tak, jak mówię, bardziej, bardziej tam jest to przeze mnie wykorzystywane niż tu. Bo tutaj, już widzę zajęte jest wszystko (M5).

Podsumowując, należy stwierdzić, że długoletni pobyt w USA powodował zmiany wartości kapitału społecznego, kulturowego i ekonomicznego rozmówców. Akumulacja następowała szczególnie w przypadku ostatniego z wymienionych typów kapitału. Pozostałe formy, a więc kapitał społeczny i kulturowy, nie były akumulowane w USA, co wynikało z wykonywania prostych prac zarobkowych i ograniczenia kontaktów do Polaków przebywających w USA. W wyniku nieuczestniczenia respondentów w życiu społeczności lokalnej Ludźmierza zmniejszył się ich kapitał społeczny i kulturowy posiadany przed migracją zamorską.

„Amerykanie – reemigranci”

Doświadczenia migracyjne respondentów, którzy wrócili do Ludźmierza po kilku- czy kilkunastoletnich wyjazdach zamorskich pozwoliły na jeszcze mniejszą, niż w przypadku osiedlających się w USA ludźmierzan, akumulację kapitału społecznego, kulturowego i ekonomicznego. Pobyt zagraniczny migrantów czasowych nastawiony był przede wszystkim na akumulację kapitału ekonomicznego i kapitał ten determinował działania w USA. Zarobione na emigracji pieniądze przeznaczane były w kraju na wydatki bieżące, budowę lub remont domu, zakup samochodu. Jeden z respondentów opowiadał o tym tak:

ponieważ miałem dom – budowałem w tym okresie dom. No i musiałem go dokończyć, gdzie środki przeznaczyłem na dokończenie domu. [...] No pierwsze pieniądze przeznaczyłem na wykończenie domu. To znaczy kanalizację, te ogrzewanie centralne, ogrzewanie, tynkowanie ogólnie, no i takie wykończenia (M1).

Część pomagała też finansowo członkom rodziny:

Tak, rodzinie w Polsce pomogłam. Finansowo. No, ale to dzięki temu, że... że dobrze zarabiałam (K6).

Dom, którego budowa była powodem pierwszego wyjazdu zamorskiego tych ludźmierzan, stawał się też powodem powrotu z trwającej czasem nawet kilkadziesiąt lat emigracji, jak w przypadku respondentki:

Ponieważ mamy, mieliśmy ten dom. Bo mamy dom tutaj. Gdyby domu nie było, może byśmy i tam zostali (K8).

Inne powody skłaniające do powrotu, to przede wszystkim rodzina pozostająca w Ludźmierzu – szczególnie żona i małoletnie dzieci, odmawiające wyjazdu i życia za granicą. Mówi o tym respondent:

tylko małżonka nie bardzo chciała więcej. Więcej była za Polską i nigdy nie chciałbym... musiałem wrócić do Polski. [...] no ale więc z rodziną była większa i po prostu wróciłem, i już nigdy po prostu nie wróciłem do Ameryki i nie starałem się o... o powrót już do Stanów (M1).

Nie bez znaczenia w decyzji o reemigracji były też względy zdrowotne, które zmuszały do podjęcia leczenia, szczególnie długotrwałego, a ponieważ koszty usług medycznych są w USA bardzo wysokie, wracano do Polski. Jak wspomina respondentka:

No, a tak to byłam nastawiona, że, że nie wrócę już, no, ale choroba mnie zmusiła do tego, że wróciłam (K3).

Powrót ze względów zdrowotnych mógł być też spowodowany brakiem kapitału kulturowego, umożliwiającego korzystanie z opieki medycznej w USA. Brak tego kapitału nie był uzupełniany wsparciem ze strony rodziny czy znajomych przebywających w Stanach Zjednoczonych, którzy ze względu na obowiązki zawodowe nie mogli udzielić wsparcia chociażby informacyjnego czy instrumentalnego¹³⁶ chorym. Powodami powrotu były też sentyment do rodzinnych stron, tęsknota za ojczyzną. Respondenci wracający z tego względu mówili:

Tu bardzo lubię. Jednak ja się czuję najlepiej w Polsce, jestem Polką. [...] Tam zawsze człowiek się czuje jako obywatel drugiej kategorii (K6).

Oraz:

¹³⁶ Odwołując się do pojęcia wsparcia społecznego, korzystano z typologii Heleny Sęk i Romana Cieślak (2011) wyróżniającej wsparcie emocjonalne, instrumentalne, informacyjne, duchowe w rozwoju.

A do Polski wróciłam, od razu się tu zaaklimatyzowałam, czuję się tu dobrze. Zjadę do Ameryki – też się czuję dobrze. Tylko wiem, że ja tam jadę tylko na wakacje. A tu mieszkam na stałe, bo tu się urodziłam i tu mi jest dobrze (K6).

Inny respondent podkreślał:

Wolę tu, biedniej, skromniej, ale w Polsce (M10).

Ich wyjazd był z założenia migracją okresową, pobyt nierzadko się wydłużał, ale jednak kończył powrotem do Ludźmierza, do domu.

Przywiezione z emigracji: kapitał ekonomiczny, społeczny (w formie kontaktów z migrantami z Podhala) czy kulturowy (w formie podstawowej znajomości języka angielskiego), nie były pomnażane. I tak nikt z respondentów nie przedsięwziął działań zmierzających do pomnożenia kapitału ekonomicznego z emigracji, chociażby przez założenie firmy na terenie Ludźmierza czy Podhala. Rozmówcy, którzy wrócili w wieku przedemerytalnym, podjęli pracę w prywatnych przedsiębiorstwach, ewentualnie w swoim gospodarstwie rolnym. O zajęciach podejmowanych po powrocie z USA mówił respondent:

Normalnie przyszedłem do domu, zacząłem pracę – ponieważ miałem nieduże, bo nieduże gospodarstwo, no to praca na gospodarstwie rolnym. Prócz tego jeszcze się pracowało... w tej, w pracy [jako konserwator w Domu Podhalańskim – przyp. E.P.] (M1).

Podejmowana po reemigracji praca nie nawiązywała do umiejętności czy doświadczeń zdobytych za granicą. Tak więc niewielki poemigracyjny kapitał kulturowy w postaci zdobytego doświadczenia zawodowego nie był zupełnie wykorzystany w Polsce. Z kolei kapitał społeczny respondentów w postaci znajomych i krewnych zarówno w Polsce, jak i w USA, rodził problem wyboru miejsca zamieszkania. Decyzja o powrocie do Ludźmierza bądź osiedleniu w USA uzależniona była przede wszystkim od stopnia zażyłości więzi rodzinnych, występujących między migrantami i ich krewnymi w kraju czy za granicą. Brak akumulacji kapitału społecznego respondentów w toku migracji zamorskiej powodował reemigrację do Ludźmierza i do pozostających w miejscowości krewnych i znajomych.

Wielu z reemigrantów zamorskich często myślało o ponownym wyjeździe do USA i gdyby tylko mogli, to plan ten wprowadziliby w życie (przeszkodą głównie były sprawy zdrowotne). Jednak – jak sami wspominali – planowany

wyjazd miałby zupełnie inny charakter. Byłby on zdecydowanie krótszy i niezarobkowy, a jego głównym celem byłyby odwiedziny rodziny i znajomych przebywających w USA. Kilku respondentom takie wyjazdy udało się zorganizować i nadal planują dalsze. Jak mówi respondent:

No, to żona tam tęskni. Nieraz przychodzi, że by już jechała, a ja raczej nie (M7).

Oraz respondentka:

Ja przyjechałam, ale pojadę na przyszły rok. Pojadę, bo mam komunię wnuczki i siostra ma najmłodsza wesele i córkę wydają, tak że... Ta, co mieszka koło Florydy, i tam jedziemy na wesele. A tak, to może dłużej bym tam nie siedziała. Bo tak... Zajęcia tam nie ma. No to wszyscy do pracy, a ja bym tam sama musiała w domu siedzieć też. A wnuczki też do szkoły (K8).

Podsumowując, kapitałem reemigrantów zamorskich, którego wartość zdecydowanie wzrosła w toku migracji, wpływając na decyzję o powrocie, był kapitał ekonomiczny, zarówno w postaci środków pieniężnych, jak i nieruchomości w Ludźmierzu, przede wszystkim domu. Istotną rolę w decyzji o powrocie odegrał także kapitał społeczny reemigrantów, którego wartość była większa w kraju niż za granicą.

„Europejczycy”

Migranci europejscy, podobnie jak amerykańscy, zmienili przez emigrację zasób kapitału społecznego, kulturowego i ekonomicznego. Który z kapitałów został zakumulowany, a który utracony w toku migracji, będzie przedmiotem analizy niniejszego podrozdziału. Wszyscy respondenci tej kategorii w momencie przeprowadzania badania nadal uczestniczyli w zagranicznych wyjazdach zarobkowych. Jednak specyfika migracji europejskich, pozwalająca na częste przyjazdy do kraju pochodzenia, sprawia, że zdobyte kapitały: ekonomiczny, kulturowy oraz społeczny, można wykorzystać zarówno w kraju, jak i za granicą według dewizy przyświecającej większości „europejskim” respondentom, że pracuje się na obczyźnie, a żyje w Polsce.

Pierwsze wyjazdy zarobkowe umożliwiały jedynie zdobycie kapitału ekonomicznego, który był relatywnie wysoki w porównaniu z tym osiągniętym w społeczności pochodzenia. Dlatego był on głównie wykorzystywany w Polsce, przede wszystkim na konsumpcję. Środki pieniężne przywiezione z emigracji

respondenci przeznaczali na wydatki codzienne oraz zakup samochodu, remont lub budowę domu. Ostatni z wymienionych celów realizowanych za zagraniczne środki pieniężne był jednak w przypadku migrantów europejskich rzadszy niż zamorskich. Mogło to być spowodowane mniejszymi sumami przywożonymi z emigracji europejskiej, wynikającymi głównie z mniej korzystnego przelicznika kursu euro na złotówki w pierwszej dekadzie XXI wieku niż dolara na złotówki przed 1989 rokiem. Jednak emigracja europejska powodowała podniesienie poziomu życia, o czym mówi respondent:

Lepiej zarabiałem niż w Polsce. Byłem zadowolony, bo trochę można było zaoszczędzić i tutaj auto kupić czy remont zrobić (M21).

Poza środkami pieniężnymi część migrantów przywoziła do kraju dobra materialne, głównie z krajów takich jak Niemcy, Austria, Holandia, do których podróż odbywała się własnym samochodem. Były to przede wszystkim artykuły gospodarstwa domowego: urządzenia kuchenne, telewizory, rowery, wózki dziecięce, które zostały zakupione na tzw. pchlim targu. Z innych rzeczy przywożonych przez migrantów wymienić należy produkty spożywcze i tzw. chemię gospodarczą, oceniane przez respondentów jako lepsze jakościowo od tych dostępnych w Polsce. Także zakup samochodów nierzadko odbywał się w kraju emigracji, jednak auta użytkowane były w Polsce. Samochody takie, podobnie jak artykuły gospodarstwa domowego, były najczęściej towarami używanymi, a o ich atrakcyjności decydowała cena i marka. O przywożonych zza granicy dobrach materialnych mówi respondent:

Co ja przywiozłem? No i rowery dla dziecka, i różne takie zabawki, taką trampolinę. Narty tam też kupiłem. No różne takie (M18).

A także rozmówca:

Zawsze jak jadę do domu, to słodczyce kupuję i też proszek do prania. Bo podobno lepszy niż u nas (M20).

Z kolei kapitał kulturowy zdobyty w czasie pierwszych wyjazdów był tylko częściowo transferowany do kraju pochodzenia przez migrantów europejskich. Dotyczyło to przede wszystkim umiejętności zdobytych w sektorze budowlanym, a wynikających ze wspomnianej wcześniej wielozadaniowości pracy wykonywanej przez niektórych pracowników. Jednak nabyte umiejętności nie były wykorzystywane na krajowym rynku pracy, a jedynie podczas remontu

własnego domu czy domu najbliższej rodziny. Nie były one zatem konwertowane na kapitał pieniężny, podobnie jak inne umiejętności nabyte za granicą, np. porozumiewanie się w języku kraju emigracji. Zresztą kompetencje językowe i znajomość innych elementów kultury, np. prawa kraju przyjmującego uzyskane w trakcie wyjazdu zarobkowego, były ograniczone. Poza tym posiadanie tego typu kompetencji nie było przydatne, w opinii respondentów, w społeczności pochodzenia. Jak mówi respondent:

Tam się pracuje już dosyć długo, więc się człowiek trochę języka nauczył, takich najważniejszych zwrotów. Ale żeby to tutaj wykorzystać, to raczej się nie da (M17).

Z powyższej wypowiedzi wynika, że częściowa akumulacja kapitału kulturowego w formie nabytej znajomości języka obcego u respondentów następowała, jednak nie widzieli oni możliwości zastosowania tych umiejętności w Ludźmierzku czy w Polsce. W zależności od kraju pobytu, rodzaju wykonywanej pracy i płci migranta, respondenci „europejscy” pomnażali różne aspekty kapitału kulturowego. O ile w przypadku mężczyzn były to głównie umiejętności zawodowe, o tyle u kobiet dotyczył on też elementów kultury kraju docelowego. Migrantki bowiem wykonywały głównie prace porządkowe lub opiekuńcze w prywatnych gospodarstwach domowych w takich krajach jak Niemcy, Austria czy Włochy, stąd też ich częstszy kontakt m.in. z językiem codziennym czy lokalną kuchnią, a więc także zwyczajami związanymi z przygotowaniem i spożywaniem posiłków. Umiejętności kulinarne poznane na emigracji, szczególnie w przypadku kobiet wyjeżdżających do Włoch, były wykorzystywane w Polsce, co wspomina respondentka:

Ja często teraz robię coś takiego, co tam gotowałam dla tej mojej babci. I np. często robię spaghetti czy pizzę, bo u nas to wszyscy lubią (K28).

Natomiast kobiety pracujące w Anglii poprawiały przede wszystkim kompetencje językowe. Kompetencje te jednak nie są wykorzystywane w Polsce, gdyż nie odpowiadają potrzebom lokalnego rynku pracy. Ponadto mało atrakcyjne wynagrodzenie oferowane w Polsce determinuje decyzję o ciągłych wyjazdach zagranicznych.

Kolejną formą kapitału gromadzonego za granicą był kapitał społeczny, którego akumulacja następowała w miejscu pracy. Jego wykorzystanie w kraju pochodzenia wydaje się być jeszcze mniejsze niż kapitału kulturowego. Zasób tego rodzaju kapitału podczas migracji rozrastał się w niewielkim tylko

stopniu i dotyczył głównie kontaktów z innymi ludźmierzanami czy Polakami pracującymi za granicą. Ze znajomości tych korzystano najczęściej, organizując wspólną podróż do Polski lub do kraju emigracji, dzieląc się kosztami dojazdu. Znajomości te wykorzystywano także w celu przewiezienia artykułów nabytych za granicą, a czasem również zarobionych pieniędzy dla rodziny w Ludźmierzu. Jak mówi respondent:

Ja jeździłem zawsze z kimś. Na początku jeździłem z takim znajomym jego autem, no a później to i własnym autem. Ale zawsze nas jechało więcej, bo wychodziło taniej (M21).

W trakcie długoletniej migracji pojawiały się też znajomości z przedstawicielami społeczności przyjmującej, którzy niekiedy odwiedzali Ludźmierz, np. z okazji ważnych dla respondenta uroczystości, takich jak ślub w rodzinie, o czym wspomina respondent:

zaprosiłem tych Holendrów i oni przyjechali. Byli tu, bo chcieli zobaczyć, jak się żyje w Polsce i takie prawdziwe polskie wesele (M16).

Jednak kontakty te były powierzchowne i ograniczały się do kurtuazyjnych wizyt. Ich wykorzystanie było większe za granicą i umożliwiały one dostęp do lokalnego rynku pracy dla respondenta, jego krewnych i znajomych. Dzięki tym kontaktom pozyskiwano bowiem nierzadko nowe zlecenia, które pozwalały na wyjazd coraz większej liczbie ludźmierzan, jak w przypadku pracowników wspomnianej wcześniej firmy budowlanej, czy kobiet sprzątających prywatne domy w Niemczech, Austrii czy Włoszech, co ilustruje wypowiedź respondentki:

Że sprzątałam w paru domach w Monachium i mieszkaniach. I później, jak przyjechała moja koleżanka, to pomogłam jej znaleźć pracę. Poleciłam ją, poleciłam ją jednej kobiecie, u której sprzątałam. I jeszcze zapytałam, czy nie zna kogoś, kto potrzebowałby osoby do sprzątania. Bo ona, moja koleżanka, była chętna do takiej pracy (K29).

Można powiedzieć, że wykorzystanie kapitału społecznego zdobytego za granicą miało miejsce częściej na obczyźnie niż w kraju. Podobnie było w przypadku kapitału kulturowego, którego rozwój za granicą przekładał się na znalezienie tam lepiej płatnej pracy. Dotyczyło to przede wszystkim takich elementów kapitału kulturowego, jak język kraju docelowego czy umiejętności zawodowe. Jedyne kapitał ekonomiczny w większości przypadków był pożytkowany na

obczyźnie w minimalnym stopniu, głównie na podstawowe wydatki, takie jak żywność i opłaty za mieszkanie. Ludźmierzanom stale wyjeżdżającym do krajów europejskich przyświecała myśl, że za granicą się pracuje, a zarobione pieniądze wydaje w Polsce. Nie widzieli oni jednak w swojej sytuacji życiowej możliwości zaprzestania wyjazdów zagranicznych. Głównym tego powodem są dysproporcje między zarobkami w Polsce i w wybieranych krajach europejskich.

Może bym i chciał wrócić, ale co będę tu robił? Tu roboty nie ma, zwłaszcza w zimie. A i w lato się niewiele zarobi. I co będę robił? Trzeba jeździć, bo inaczej się nie da (M20).

Ewentualna rezygnacja z wyjazdów do dotychczasowych krajów emigracji wiązała się raczej z wizją powrotu do Polski, nigdy natomiast z planami na wyjazdy zamorskie.

Reasumując zyski i straty kapitału społecznego, kulturowego i ekonomicznego respondentów europejskich, należy stwierdzić, że trudności w analizie tego zagadnienia powodowane są ciągłym uczestnictwem respondentów w strumieniach migracyjnych i niejako „zawieszeniem” pomiędzy społecznością pochodzenia a społecznością docelową. Prowadzi to do połowicznego korzystania z nabytego kapitału we wszystkich wskazanych jego formach, a także do ograniczonych możliwości dalszego poszerzania zasobów kapitałowych respondentów, szczególnie społecznych i kulturowych. Ograniczone możliwości pomnażania kapitału społecznego i kulturowego na emigracji powodowane są koncentrowaniem aktywności respondentów na sferze zawodowej.

Migranci, którzy podjęli decyzję o stałej emigracji do Wielkiej Brytanii i przebywają w tym kraju od kilkunastu lat, mówili, że gdyby były możliwości spożytkowania doświadczeń migracyjnych, przede wszystkim zaś kapitału ekonomicznego, na rozwój lokalnej przedsiębiorczości w kraju, to by z niej skorzystali. Jednak w obecnej sytuacji zmuszeni są do kontynuacji migracji.

Podsumowanie

Analizując zagadnienie kapitału społecznego, kulturowego i ekonomicznego migrantów z Ludźmierza, zaobserwowano kilka prawidłowości. Po pierwsze, wyjazdy zamorskie opierały się wyłącznie na sieciach społecznych złożonych przede wszystkim z rodziny oraz znajomych. Wyjazdy kontynentalne z kolei nie były tak często organizowane na podstawie sieci społecznych, a jeżeli już, to były one inne – złożone głównie ze znajomych z Ludźmierza czy Podhala. Wyjazd taki wiązał się więc z większym ryzykiem niepowodzenia, jednak ze względu

na niższe koszty, przede wszystkim finansowe, związane z organizacją wyjazdu, ryzyko to było akceptowane. Poza tym w celu minimalizacji niepowodzenia często wyjeżdżano w grupie znajomych.

Po drugie, w trakcie pobytu zagranicznego migranci zamorscy koncentrowali się na zgromadzeniu jak największego kapitału ekonomicznego w postaci pieniędzy. Czas wolny natomiast, który był bardzo ograniczony, spędzali w gronie rodziny czy znajomych z Polski. W krajach europejskich ludźmierzenie także koncentrowali się na pracy i zarobkach, jednak częściej korzystali z czasu wolnego, przeważnie organizując przyjazd do Polski, szczególnie w przypadku takich krajów, jak Austria czy Niemcy.

Po trzecie, migracja do USA była kontynuowana przez kilkanaście czy kilkadziesiąt lat, nierzadko przeradzając się w pobyt stały, głównie ze względu na posiadanie w Ameryce rodziny. Decyzja o reemigracji podejmowana była w przypadku posiadania bliskiej rodziny w Ludźmierzu (która to rodzina nie mogła bądź nie chciała wyjechać do USA), ewentualnie domu wybudowanego ze środków zagranicznych. Z kolei wyjazdy europejskie były kontynuowane ze względu na atrakcyjne wynagrodzenie, nieosiągalne w warunkach polskich, szczególnie na lokalnym rynku pracy.

Dokonując bilansu kapitału wyjściowego i finalnego respondentów „amerykańskich” i „europejskich”, można wysunąć następujące wnioski. W przypadku „Amerykanów” wysoki kapitał społeczny przed wyjazdem sprawiał, że pozostałe formy kapitału wyjściowego nie były potrzebne w celu realizacji decyzji o migracji. Kapitał społeczny, głównie dzięki wchodzącym w jego zasób sieciom społecznym, a ściślej sieciom migracyjnym, był wykorzystywany na etapie planowania wyjazdu i w trakcie pobytu zagranicznego. Trudno mówić o zyskach kapitału społecznego „Amerykanów”, których codzienność i praca na emigracji ograniczała się do kontaktów z Polakami, głównie Podhalanami. Nawet długoletni pobyt respondentów w USA nie powodował poszerzenia tej formy kapitału o znajomości z osobami innych narodowości. Ponadto wieloletnia nieobecność w Ludźmierzu powodowała straty w kapitale społecznym posiadanym przez respondentów przed wyjazdem w społeczności pochodzenia.

Natomiast wyjściowy kapitał ekonomiczny respondentów „amerykańskich” był mały, ale w wyniku migracji uległ powiększeniu. Finalna wartość tego kapitału była dla respondentów zadowalająca i pozwalała na realizację założonych przed wyjazdem celów, przede wszystkim w postaci budowy domu w kraju bądź zakupu domu w USA.

Bilans kolejnego z kapitałów „Amerykanów” – kulturowego – przedstawia się najmniej korzystnie w porównaniu z innymi. Niewielkie zasoby kapitału kulturowego respondentów przed migracją zamorską nie były powiększane

w toku pobytu zagranicznego. Brak akumulacji kapitału kulturowego wśród respondentów amerykańskich spowodowany był korzystaniem przez nich z posiadanego w USA kapitału społecznego. Braki w kapitale kulturowym były nadrabiane zasobami kapitału społecznego rozmówców.

Z kolei w przypadku respondentów migrujących do krajów europejskich analiza zysków i strat kapitału społecznego, ekonomicznego i kulturowego przedstawia się nieco odmiennie. Wyjściowy kapitał społeczny, a ściślej migracyjny kapitał społeczny, rzadziej niż w przypadku „Amerykanów” budowały więzi z członkami rodziny, częściej natomiast ze znajomymi. Akumulacja tego rodzaju kapitału następowała w trakcie migracji europejskiej częściej niż w przypadku migracji zamorskiej. Można było ją zaobserwować u kilku respondentów, których kontakty z osobami różnej narodowości w kraju imigracji zaowocowały nowymi zleceniami i dodatkową pracą dla kolejnych, włączających się w strumień migracyjny, ludźmierzan. Akumulacja następowała także w przypadku kapitału ekonomicznego, co było głównym celem wyjazdu. Początkowy kapitał ekonomiczny respondentów przez wyjazdem nie był wysoki, dla wielu z nich bowiem praca za granicą była pierwszą pracą zarobkową. Zyski kapitału ekonomicznego osiągane w krajach imigracji powodowały poprawę standardu życia rozmówców i ich rodzin w kraju oraz kontynuację migracji. Wyjściowy kapitał kulturowy „Europejczyków” był większy niż „Amerykanów”, przede wszystkim w aspekcie kompetencji językowych czy zdobytego wykształcenia, jednak kapitał ten nie był powiększany za granicą ze względu na wykonywanie prostych prac w tzw. pracochłonnym rynku pracy. W wielu przypadkach można mówić o utracie kapitału kulturowego respondentów europejskich, którzy – pomimo swojego wykształcenia czy umiejętności – nie doświadczyli awansu zawodowego czy społecznego w kraju imigracji, nawet w przypadku wieloletniego pobytu zagranicznego.

Bilans kapitału społecznego, ekonomicznego i kulturowego, zarówno w przypadku migrantów „amerykańskich”, jak i „europejskich”, pomimo opisanych strat, zdaje się być dodatni. Migracje zagraniczne w obu kategoriach respondentów przynosiły straty, szczególnie w kapitale kulturowym, jednak oferowane w kraju imigracji zyski, głównie kapitału ekonomicznego, powodowały trwanie strumienia migracyjnego z badanej społeczności. To, w jaki sposób uczestnictwo w zagranicznych wyjazdach zarobkowych mieszkańców Ludźmierza wpływa na funkcjonowanie społeczności lokalnej, zostanie opisane w następnym rozdziale.

Rozdział 7

Konsekwencje uczestnictwa ludźmierzan w polu społeczności lokalnej i w polu migracji

W tym rozdziale zostaną omówione konsekwencje uczestnictwa ludźmierzan w obydwu polach¹³⁷, a także dwustronne relacje pomiędzy polami społeczności lokalnej i migracji a jednostkami w nich uczestniczącymi. Rozdział został podzielony na dwie części. W pierwszej skoncentrowano się na indywidualnych konsekwencjach uczestnictwa ludźmierzan w obu polach, a więc na relacji pomiędzy wysyłającą społecznością lokalną i polem migracji a zasobami kapitałowymi jej migrantów, czyli posiadanymi przez nich zasobami kapitału społecznego, kulturowego i ekonomicznego. W związku z czym w podrozdziale pierwszym dokonano analizy wyposażenia kapitałowego przyszłych migrantów¹³⁸, pochodnego przynależności do społeczności ludźmierskiej. W podrozdziale drugim natomiast skupiono się na wpływie pola migracji na zachowania migracyjne ludźmierzan. W podrozdziale trzecim dokonano charakterystyki habitusu ludźmierskiego migranta ukształtowanego w wyniku uczestnictwa w wyróżnionych polach.

W drugiej części rozdziału poddano analizie konsekwencje ponadindywidualne uczestnictwa we wskazanych polach, a więc sposób kształtowania owych pól przez ludźmierzan. W podrozdziale 7.4 ukazano wpływ wskazanych zasobów kapitałowych ludźmierzan – pomnażanych bądź utraconych w wyniku uczestnictwa w migracji – na społeczność lokalną Ludźmierza. Z kolei w podrozdziale 7.5 przedstawiono kulturę migracji ukształtowaną w Ludźmierzu za sprawą migrantów i ich rodzin. W rozdziale poddano analizie dane empiryczne z badań własnych w ramach wyznaczonych przez model pojęciowy na podstawie następujących kategorii: pole migracji, pole społeczności lokalnej, kultura migracji oraz typy kapitału i habitus migranta.

7.1. Konsekwencje uczestnictwa ludźmierzan w polu społeczności lokalnej i w polu migracji w wymiarze indywidualnym

7.1.1. Wpływ pola społeczności lokalnej na zasoby kapitałowe migrujących ludźmierzan

Specyficzne warunki historyczno-społeczno-kulturowe badanej społeczności lokalnej stanowią tło konkretnych znaczeń, sensów, symboli trzech rodzajów

¹³⁷ Zgodnie z przyjętymi w pracy kategoriami pojęciowymi (por. podrozdział 4.1) analizowany jest wymiar jednostkowy i ponadindywidualny konsekwencji udziału w migracjach zagranicznych.

¹³⁸ Czyli ludźmierzan przed pierwszym wyjazdem zagranicznym.

kapitału migrantów z Ludźmierza. Na podstawie przeprowadzonych badań podjęto próbę scharakteryzowania ludźmierskich migrantów – kim są współcześnie wyjeżdżający i jakie zasoby kapitałowe posiadają.

Przed przystąpieniem do analizy wpływu społeczności lokalnej na zasoby kapitałowe mobilnych ludźmierzan warto przypomnieć podstawowe kategorie analizy przyjęte w niniejszej pracy. Są to następujące pola: społeczności lokalnej i migracji, które to pola nie są pojmowane w sposób nominalistyczny. Czyli nie są one sumą zasobów indywidualnych członków społeczności, tylko istnieją jako byty realne, jako wycinki rzeczywistości społecznej związane z migracją międzynarodową i sferą aktywności lokalnej mieszkańców Ludźmierza. Przypominając, pole społeczności lokalnej to element struktury społeczno-przestrzennej związany z geograficznym terytorium, zamieszkałą tam ludnością i stosunkami społecznymi zachodzącymi między nimi, oraz systemami powiązań i instytucji sprawiającymi, że całość jest zintegrowana. Pole społeczności lokalnej jest także wartością znaczącą kulturowo dla jednostek w nim działających, czyli mieszkańców. W polu tym można wyróżnić trzy wymiary: społeczny, kulturowy i ekonomiczny, będące podstawą analizy w pracy. Z kolei pole migracji to obszar społeczny związany z praktykami w obrębie mobilności międzynarodowej. W przedstawionej pracy dotyczy on: polityki imigracyjnej krajów docelowych Polaków, sytuacji ekonomicznej krajów wysyłających i przyjmujących, relacji płac w tych krajach, kosztów i zysków życia oraz pracy w danym kraju¹³⁹.

Celem ustalenia wpływu pola społeczności lokalnej na jakość kapitału jego mobilnych członków niezbędne jest określenie podstawowych cech migrantów z badanej społeczności. Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, kto w powszechnej opinii mieszkańców Ludźmierza jest uważany za migranta. Jest to osoba wyjeżdżająca do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i opinii tej nie zachwiały zmiany w polu migracji, w którym uczestniczą mobilni ludźmierzanie, obserwowane od lat 90. XX wieku, a dotyczące kierunków docelowych mieszkańców badanej społeczności. Obecnie głównym kierunkiem wyjazdu są kraje UE.

Trzon zasobów kapitałowych ludźmierskiego migranta stanowi przede wszystkim przedwyjazdowy kapitał społeczny w postaci kontaktów i relacji składających się na sieć migracyjną. Jest ona wykorzystywana na etapie decyzji o wyjeździe i w pierwszym okresie pobytu zagranicznego. Pełni zatem funkcję selektywną i adaptacyjną¹⁴⁰. Mniejsze znaczenie przy organizacji wyjazdu odgrywa wyjściowy kapitał kulturowy, zwłaszcza w postaci zdobytego w kraju

¹³⁹ Por. rysunek z podrozdziału 4.1.

¹⁴⁰ Por. podrozdział 1.2.2.

wykształcenia czy umiejętności, ze względu na prosty charakter prac wykonywanych za granicą.

Prace te są zwykle organizowane jeszcze przed wyjazdem, z polecenia kogoś znajomego czy krewnego pracującego w danym miejscu docelowym. Na etapie poszukiwania pracy za granicą nie ma więc większego znaczenia posiadany kapitał kulturowy ludźmierzanina włączającego się w migrację, szczególnie ten w postaci posiadanych kwalifikacji. Kapitał ekonomiczny przed wyjazdem jest niewielki, lecz w związku z dominującym współcześnie europejskim kierunkiem wyjazdów i mniejszymi kosztami wyjazdu, jego poziom w przypadku migrantów z Ludźmierza jest wystarczający, by zorganizować wyjazd do tych krajów. Udział w migracji daje możliwość pomnożenia kapitału ekonomicznego, co nie jest możliwe w społeczności pochodzenia.

W społeczności Ludźmierza na kapitał ekonomiczny nie mogą też być konwertowane pozostałe formy kapitału wyjściowego. Trudno bowiem w tym peryferyjnym regionie znaleźć pracę z satysfakcjonującym poziomem wynagrodzenia, nawet pomimo posiadanych kwalifikacji, umiejętności czy sieci społecznych powiązań. Możliwości takich nie widzą respondenci także w innych regionach kraju, głównie ze względu na koszty utrzymania w nowym miejscu. Koszty te są minimalizowane w trakcie pobytu zagranicznego, np. przez wynajmowanie mieszkania w kilka osób, o czym pisano wcześniej¹⁴¹. Poza tym przykład krewnych, sąsiadów czy znajomych, którym udało się dzięki migracji podnieść poziom swojego kapitału ekonomicznego, a w efekcie standard życia swój i rodziny w kraju, popycha do decyzji o migracji zagranicznej.

Konkludując, trudno mówić o specyficznych cechach migrantów zagranicznych z Ludźmierza. Czynniki indywidualne, takie jak chęć doświadczenia czegoś nowego czy chęć ryzyka, wydają się ważne przy podejmowaniu decyzji o wyjeździe, jednak najważniejsza jest sieć powiązań między mieszkańcami wsi, czyli migracyjny kapitał społeczny wynikły z długoletniej tradycji wyjazdów zarobkowych ludźmierzan. Nie bez znaczenia przy podejmowaniu decyzji o migracji jest przykład poprzedników – znajomych czy sąsiadów i osiągniętych przez nich zagranicznych zarobków. Jeśli udział ludźmierzan w migracjach jest więc głównie determinowany standardem życia ludźmierskich rodzin, wzorami konsumpcji oraz zarobkowania obecnymi w badanej społeczności za sprawą migracji i migrantów, to uczestnictwo w migracjach możliwe jest dzięki posiadaniu przez respondentów migracyjnemu kapitałowi społecznemu. Zatem czynniki wpływające na decyzję o wyjeździe, jak wspomniane wyżej wzory życia oraz samo włączenie się do strumieni migracyjnych, jest wynikiem członkostwa w polu społeczności ludźmierskiej.

¹⁴¹ Por. podrozdział 6.3.

Pole to wpływa na wielkość i rodzaj zasobów kapitału ekonomicznego, społecznego i kulturowego ludźmierzan, w tym również migrantów, których wyposaża w migracyjny kapitał społeczny – zasób istotny dla włączenia się w migracje. Jak z powyższego wynika, współczesne migracje zagraniczne z Ludźmierza determinowane są wzorami konsumpcji we wsi, a owe wzory są elementem kapitału kulturowego ludźmierzan.

7.1.2. Pole migracji a migranci z Ludźmierza

Dane zebrane w trakcie wywiadów z ekspertami oraz z migrantami umożliwiającą opisanie pola migracji, czyli obszaru społecznego, wytwarzającego określone rodzaje praktyk związane z mobilnością międzynarodową. Jak już wcześniej pisano¹⁴², pole to odnosi się do polityki imigracyjnej krajów docelowych Polaków, sytuacji ekonomicznej krajów wysyłających i przyjmujących, relacji płac w obu krajach, kosztów i zysków życia oraz pracy w danym kraju. Pole migracji jest konstruowane przez obiektywne czynniki, które wpływają na zachowania migrantów, a migranci uczestnicząc w polu, także wpływają na owo pole. Interesujące poznawczo jest, jak te obiektywne czynniki pola migracji zmieniają zachowania mobilnych ludźmierzan, a ludźmierzanie, uczestnicząc w migracjach zagranicznych, kształtują to pole.

Chęć uczestnictwa w strumieniach migracyjnych z Ludźmierza wymaga od mieszkańców wsi aktywizowania różnych zasobów kapitałowych. Szczególnie miejsce wśród tych zasobów zajmuje kapitał społeczny, a ściślej migracyjny kapitał społeczny. Migracyjny kapitał społeczny to zasób wynikający z uczestnictwa ludźmierzan w silnych sieciach powiązań, obejmujących przede wszystkim członków rodziny oraz z długiej tradycji wyjazdowej, nie tylko z badanej miejscowości, ale i z całego regionu Podhala.

Tradycja migracyjna z Ludźmierza kształtuje charakter pola migracji od przeszło 100 lat, przy czym od lat 90. XX wieku zmianie uległy cechy pola migracji w zakresie m.in. kierunku strumieni migracyjnych i cech społeczno-demograficznych wyjeżdżających. Mówiąc o zmianie cech pola migracji, można je charakteryzować dla dwóch okresów, mianowicie: przed 1989 rokiem, kiedy w badanej społeczności dominowały wyjazdy do USA, oraz po 1989 roku, z dominacją migracji kontynentalnej ludźmierzan. Zarówno w pierwszym, jak i drugim okresie, były to wyjazdy wyłącznie zarobkowe, powodowane chęcią poprawy sytuacji materialnej migranta oraz jego rodziny w kraju.

Cechą pola migracji do 1989 roku były wyjazdy do USA, które w związku z dużymi kosztami wyjazdowymi i sporym ryzykiem, wymagały znaczących

¹⁴² Por. podrozdział 4.1.

nakładów finansowych i wspomnianych wcześniej migracyjnych sieci społecznych, szczególnie w osobach krewnych przebywających w miejscu docelowym. Obecnie wyjazdy te też mają miejsce, lecz już nie dominują, są też lepiej przygotowane. Wyjeżdżający mają zatem zapewnioną pracę oraz miejsce zamieszkania w USA. Migracje zamorskie, szczególnie te przed 1989 rokiem, są długookresowe, wobec czego i wyjazdy ludźmierzan do USA trwają ponad rok. Nierzadko kończą się osiedleniem i sprowadzeniem rodziny z Polski bądź jej założeniem na obczyźnie. Istotnym elementem wpływającym na pole migracji jest polityka imigracyjna władz USA i działania ludźmierzan umożliwiające zdobycie wizy uprawniającej do migracji zamorskiej. Działania te mieszczą się w sferze legalnej (np. udział w loterii wizowej) i nielegalnej (np. zapłata za wydanie dokumentów wyjazdowych, w tym paszportu w okresie PRL-u, do czego uciekali się w nieodrodnionych przypadkach mieszkańcy Ludźmierza).

Pole migracji jest związane także z wykonywaną za granicą pracą zarobkową i możliwościami jej legalnego podjęcia. Również w tym aspekcie decydujący okazuje się kapitał społeczny, dzięki któremu ludźmierzanie zdobywają pracę: mężczyźni zwykle w rzeźniach, w fabrykach bądź w sektorze budowlanym, kobiety natomiast przy sprzątaniu domów jednorodzinnych bądź biurowców oraz w opiece nad dziećmi i osobami starszymi. Pomimo ciężkich warunków pracy i nie najlepszego traktowania przez pracodawców, praca w USA stanowiła i nadal stanowi dla migrantów z Ludźmierza ogromną wartość, głównie za sprawą wynagrodzenia. Miastem docelowym migracji zamorskiej nadal jest Chicago, w którym Górale, w tym mieszkańcy Ludźmierza, stanowią silną grupę, skupioną wokół instytucji, jaką jest polska parafia. Ciągłe uczestnictwo ludźmierzan w migracji do USA powodowane jest powiększeniem kapitału społecznego w tym kraju, np. przez sprowadzenie tam rodziny, oraz rozbudzonymi aspiracjami konsumenckimi, których realizacji mieszkańcy wsi upatrują w kapitale ekonomicznym przywiezionym z następnej migracji.

Po 1989 roku zmianie uległ kierunek wyjazdów zagranicznych z Ludźmierza. Coraz częściej jako miejsca docelowe migrujących ludźmierzan zaczęły pojawiać się kraje europejskie, by po 2004 roku zdominować kierunek strumienia migracyjnego z badanej miejscowości. Zmiany te spowodowane są obiektywnymi czynnikami pola migracji, wpływającymi na zachowania ludźmierskich migrantów. Czynniki te to: otwarcie europejskich rynków pracy dla polskich pracowników wynikające z wejścia Polski do Unii Europejskiej i strefy Schengen, a także niewielkie koszty oraz stosunkowa łatwość wyjazdu w porównaniu z migracjami do USA. Nie bez znaczenia w zakresie popularności kierunków europejskich pozostaje kwestia tworzenia się sieci powiązań za granicą od początku

lat 90. XX wieku, w której mieszkańcy Ludźmierza mają swój udział. W toku badań empirycznych nie udało się jednak określić genezy migracji europejskiej.

W charakterystyce migracji z Ludźmierza, poza kierunkiem strumieni migracyjnych, zmieniła się także jakość kapitału przedwyjazdowego ludźmierzan, szczególnie forma kapitału kulturowego. Wyjeżdżający obecnie często posiadają wykształcenie średnie, a nierzadko także na poziomie szkoły wyższej, oraz wiedzę o warunkach życia i pracy w kraju docelowym. Wiedza ta nie jest oparta jedynie na relacjach krewnych i znajomych z doświadczeniami migracyjnymi, lecz pochodzi przede wszystkim z innych źródeł, głównie z internetu. Pomimo posiadanego przez ludźmierzan przed wyjazdem kapitału kulturowego, nie jest on decydujący przy podejmowaniu decyzji o wyjeździe, a także decyzji o wykonywanej za granicą pracy. Także w migracji kontynentalnej podejmowanej przez ludźmierzan, szczególnie po 1989 roku, kwestie te pozostają w gestii posiadanego przez migranta kapitału społecznego. Migracyjny kapitał społeczny u „Europejczyków” to zasób wynikający z sieci, współcześnie częściej złożonych ze znajomych, i to niekoniecznie pochodzących z Ludźmierza. Kapitał ten pełni w przypadku migracji europejskich funkcje selektywną, jednak rzadziej niż w migracji zamorskiej pełni funkcję adaptacyjną. W docelowych miastach europejskich nie ma bowiem takich enklaw polskich czy góralskich, z którymi mamy do czynienia w USA, szczególnie w Chicago.

Odminną od zamorskiej cechą migracji europejskiej, podejmowanej chętnie przez ludźmierzan po 1989 roku, jest krótkotrwały charakter wyjazdów. Migracja, w zależności od kraju pobytu, trwa od kilku dni do kilku miesięcy, rzadko jednak ponad rok, jest jednak ciągle ponawiana (w niektórych przypadkach od kilkunastu lat). Także i w migracji europejskiej ludźmierzanie decydują się na osiedlenie w kraju przyjmującym, szczególnie osoby migrujące z rodziną. W decyzji o osiedleniu ważną rolę odgrywa zgromadzony na emigracji kapitał społeczny oraz kulturowy.

W świetle przedstawionej powyżej charakterystyki oraz analiz w rozdziałach 5 i 6 można stwierdzić, że pole migracji kształtuje zachowania migrantów z Ludźmierza przede wszystkim w zakresie obieranego kierunku wyjazdu, a przez to wpływa na długość pobytu za granicą – obecnie wśród mobilnych ludźmierzan dominują migranci krótkookresowi, cyrkulacyjni. Także ludźmierscy migranci kształtują owe pole, głównie przez zmniejszenie kosztów życia w kraju docelowym (adaptacyjna funkcja migracyjnych sieci społecznych polegająca m.in. na wspólnym wynajmowaniu mieszkania czy pokoju), co sprzyja obieraniu danego kierunku i włączaniu się w strumienie migracyjne kolejnych mieszkańców wsi. Uczestnictwo ludźmierzan w dwóch polach, a więc w polu migracji

i w polu społeczności lokalnej wysyłającej, powoduje wykształcenie kultury migracji i habitusu migranta, scharakteryzowanych w kolejnych podrozdziałach.

7.1.3. Habitus migranta z Ludźmierza

Habitus to całokształt nabytych przez jednostkę i utrwalonych dyspozycji do postrzegania, oceniania i reagowania na świat zgodnie z ustalonymi w danym środowisku schematami¹⁴³. Habitus ludźmierskiego migranta określają trzy formy kapitału, ekonomiczny, społeczny oraz kulturowy, zarówno w postaci przedwyjazdowej, jak i finalnej, czyli po doświadczeniach migracyjnych. Poza przedstawionymi w rozdziale 5 zmianami w wartościach trzech form kapitału za sprawą migracji, najważniejsze cechy habitusu migranta z Ludźmierza przedstawiają się następująco.

Po pierwsze, migracje zarobkowe uczą pracy i szacunku do niej, głównie ze względu na wynagrodzenie, które jest oferowane imigrantom. Ludźmierzanie za granicą pracują ciężko, przez wiele godzin dziennie, nie rezygnując z dodatkowej możliwości „dorobienia”. Zagraniczne doświadczenia zawodowe, przede wszystkim poznanie „zachodnich” standardów wykonywania pracy i szacunku do niej, jest formą kapitału kulturowego, którą migranci nabywają za granicą, jednak nie jest on transferowany do społeczności pochodzenia. I to nie tylko ze względu na brak reemigracji osób w wieku produkcyjnym, a bardziej ze względu na powrót do wcześniej wyuczonych w kraju zachowań pracowniczych, charakteryzujących się m.in. nieprzykładaniem się do powierzonych obowiązków czy wykonywaniem pracy w dużo mniejszym tempie niż za granicą.

Obok pracy cenionym przez ludźmierzan za granicą dobrem jest czas, który właśnie dzięki migracji nabywa wartości wymiernej, bowiem może być spieniężony. W społeczności pochodzenia czas nie jest postrzegany jako dobro cenne, gdyż występuje w nadmiarze, głównie ze względu na brak pracy wielu mieszkańców Ludźmierza. Niepracujący mieszkańcy badanej wsi w nieodosobnionych przypadkach spotykają się na codzienną kawę, zwłaszcza w gronie krewnych, zatrzymują na, trwającą niekiedy kilkadziesiąt minut, pogawędkę ze znajomymi w trakcie zakupów w pobliskim sklepie czy krzątają się wokół domu. Nie mają bowiem poczucia wartości czasu, które u migrantów jest pochodną nabytej za granicą wiedzy, że czas może zostać spożytkowany na zarabianie. Zmiany postaw migrujących ludźmierzan wobec czasu nie są jednak trwałe, gdyż migranci powrotni, szczególnie z USA, wracają do Ludźmierza często z wypracowanym prawem do emerytury, chcąc spędzić czas wolny od pracy w społeczności,

¹⁴³ Szczególną rolę w kształtowaniu habitusu mobilnych ludźmierzan przypisano polu społeczności lokalnej i polu migracji.

w której członkowie mają czas np. na spotkania towarzyskie, czego nieczęsto doświadczali na obczyźnie. Zatem zdobyte w toku migracji dyspozycje do postrzegania pracy i czasu – elementy habitusu mobilnych ludźmierzan – mają zastosowanie jedynie za granicą, reemigracja powoduje powrót do dawnych zachowań.

Inny zasób będący elementem habitusu ludźmierzan, związany z zarobkowymi wyjazdami zagranicznymi z miejscowości, to skłonność do podejmowania ryzyka. Pomimo pewnego ryzyka podejmowanego przez wyjeżdżających ludźmierzan związanego z wyjazdem do obcego państwa, pracą i życiem na obczyźnie, trudno charakteryzować te zachowania przez pryzmat przedsiębiorczości. Wprawdzie za granicą wykazywali się oni pewnym elementami przedsiębiorczości, jak choćby umiejętnościami omijania barier w dostępie do rynku pracy niektórych krajów docelowych¹⁴⁴, jednak sam ich wyjazd jest przede wszystkim wyrazem sprzyjających okoliczności, czyli istniejących w regionie sieci migracyjnych minimalizujących koszty związane z wyjazdem i ułatwiających go. Także po powrocie do Ludźmierza zdobyte doświadczenia i kapitał w formie ekonomicznej, społecznej i kulturowej nie są współcześnie inwestowane, np. w założenie i prowadzenie firmy. Postawy związane z biernością ekonomiczną, oportunizmem w społeczności Ludźmierza są charakterystyczne dla habitusu ludźmierskich reemigrantów.

Pomimo braku wyraźnych zmian w obrębie przedsiębiorczości wyjeżdżających za granicę ludźmierzan, zauważalne są zmiany w habitusie ludźmierzan w obrębie wzorów konsumowania za sprawą migracji. Nowe wzory konsumowania dotyczą przede wszystkim budowy bądź remontu domu i jego urządzania według amerykańskich czy zachodnioeuropejskich, w zależności od kraju pobytu, wzorów. Przedmiotem naśladowania migrantów z Ludźmierza są wzory konsumpcji zaobserwowane w kraju imigracji, czy to w sprzątanym domu i mieszkaniach, czy też w trakcie prac remontowych wykonywanych w prywatnych gospodarstwach domowych, powielane po powrocie do kraju. Zagraniczne wzory konsumpcji widoczne były szczególnie w wystroju domu migrantów wyjeżdżających do USA przed 1989 rokiem, którzy przywozili z emigracji artykuły gospodarstwa domowego. Jednak zarówno w przeszłości, jak i współcześnie, wystrój domu poza licznymi elementami wyposażenia przeszczepionymi na grunt ludźmierski z krajów docelowych bardzo często nawiązuje do budownictwa regionalnego, np. w postaci drewnianego wykończenia ścian czy drewnianych, góralskich mebli.

¹⁴⁴ Często spotykanym przykładem takich zachowań są zakładane przez ludźmierzan jednoosobowe firmy świadczące usługi remontowe i budowlane, np. w Niemczech. W rzeczywistości wykonują oni pracę zleconą przez polskiego przedsiębiorcę prowadzącego firmę budowlaną za granicą.

Poza wzorami konsumpcji migranci nabywają nowe potrzeby estetyczne oraz przenoszą poznane za granicą wzory porządkowania przestrzeni. Przestrzeń ta nie ogranicza się wyłącznie do przydomowych ogrodów, urządzanych i pielęgnowanych na wzór zachodni, ale dotyczy całej miejscowości. Migranci finansują inwestycje wiejskie, choć współcześnie w znacznie mniejszym stopniu, niż miało to miejsce przed 1989 rokiem. Ten zmniejszony udział wsparcia finansowego migrantów z Ludźmierza może wynikać z niższych wpływów z emigracji po 1989 roku oraz ze wspomnianego wcześniej mniejszego zaangażowania w sprawy wsi. Nadal jednak centralne miejsce wśród wspieranych przez migrantów inwestycji zajmuje rozwój infrastruktury kościelnej, np. kaplicy pogrzebowej na ludźmierskim cmentarzu.

Charakteryzując habitus migrantów z Ludźmierza, należy wspomnieć o nałogu migrowania, który występował w przeszłości i nadal występuje, zarówno u migrantów zamorskich, jak i kontynentalnych. Wyjeżdżający bowiem, w wyniku przedłużającego się pobytu w danym miejscu za granicą, „rozszerzyli swój horyzont percepcji i obcą przed migracją przestrzeń uznali teraz również za własną” (Romaniszyn 2003: 112), więc po powrocie do Ludźmierza jest im już „za ciasno”. Ciągłe myślą o kolejnym wyjeździe za granicę, a przyjazdy do społeczności pochodzenia, a także do społeczności docelowej, określają mianem powrotów. Można powiedzieć, że ludźmierscy migranci żyją w dwóch światach¹⁴⁵: jeden to bogate społeczeństwa krajów przyjmujących, drugi natomiast – społeczność Ludźmierza. Obydwa światy pozostają pod silnym wpływem kultury konsumeryzmu, wyzwalając w ludźmierzanach aspiracje konsumenckie i podtrzymując migracje zarobkowe z badanej miejscowości.

Elementem habitusu migrantów z Ludźmierza są także znaczące dla nich wytwory kultury, które można rozpoznać m.in. przez charakterystykę form spędzania czasu wolnego, czy to w kraju, czy na obczyźnie. Praktykowane formy rozrywki, jeżeli w ogóle mają miejsce (co w świetle analiz z rozdziału 6 nie jest takie oczywiste), wiązały się z wyjściem do pubu – na piwo, na bazar bądź do polskiego kościoła. Dwie ostatnie formy spędzania czasu wolnego dotyczą szczególnie migrantów przebywających w USA. Formy te są niejako repliką sposobów wykorzystania czasu wolnego znanych z Ludźmierza. Coraz częściej sposobem na spędzanie czasu wolnego na obczyźnie staje się turystyka i zwiedzanie atrakcji turystycznych, które nie ograniczają się już tylko do pobliskiego wesołego

¹⁴⁵ Mobilnych ludźmierzan można więc uznać za transmigrantów (Glick-Schiller 1997, 2003), gdyż uczestniczą w życiu społecznym więcej niż jednego państwa i podejmują kulturowe, polityczne, ekonomiczne czy religijne działania w więcej niż jednym miejscu. Kwestie transmigrantów i transnarodowości nie są jednak podejmowane w niniejszej pracy, w której skupiono się na analizie mobilności zagranicznej ludźmierzan za pomocą kategorii pojęciowych zaproponowanych przez P. Bourdieu.

miasteczka, ale obejmują także miejskie parki, katedry, ratusze czy wycieczki krajoznawcze poza miasto. Zwiedzanie atrakcji turystycznych jest obecnie praktykowane przez „Amerykanów” i „Europejczyków”, jednak zdecydowanie częściej tę formę aktywności podejmują kobiety. Zmiany w obrębie sposobów spędzania czasu wolnego informują o znaczących wytworach kultury dla współczesnego migranta z Ludźmierza. Ponieważ coraz częściej są to nagromadzone w miejscu pobytu dobra kultury można sądzić, że migranci mają wiedzę o możliwościach korzystania z nich i towarzyszącą wiedzy potrzebę ich zobaczenia, zwiedzenia. Taki aktywny sposób spędzania czasu wolnego rozbudowuje system referencji wyjeżdżających ludźmierzan, a tym samym pomnaża ich kapitał kulturowy w zakresie wiedzy i doświadczeń.

Podsumowując, opisany powyżej habitus migranta z Ludźmierza w największym stopniu jest ukształtowany przez świat podhalańskiej wsi z ciągle żywym katolicyzmem, który stale wpływa na sposób myślenia mobilnych mieszkańców i obyczajowość, choć coraz częściej jest przez ludźmierzan redukowany do obyczaju. Pomimo diagnoz ponowoczesności, które akcentują zerwanie z izomorfizmem miejsca, ludzi, kultury, migranci z Ludźmierza są mocno zakotwiczeni w kręgu rodziny, a także znajomych i przyjaciół w społeczności pochodzenia. Kapitalizowanie zasobów sieci społecznej, w której uczestniczą ludźmierzanie umożliwiał w przeszłości oraz umożliwia obecnie forsowanie barier na zagrańnicznym rynku pracy, niełatwym dla polskich pracowników.

7.2. Jednostki a pole społeczności lokalnej i pole migracji. Konsekwencje w wymiarze ponadindywidualnym

7.2.1. Wpływ zysków i strat kapitału ekonomicznego, społecznego i kulturowego migrantów z Ludźmierza na ich macierzystą społeczność

Zyski i straty kapitału ekonomicznego, społecznego i kulturowego ludźmierzan dokonujące się w toku migracji nie pozostają bez znaczenia dla społeczności, z której pochodzą. Wpływają one na funkcjonowanie poszczególnych wymiarów pola społeczności Ludźmierza, a więc jego wymiaru ekonomicznego, społecznego i kulturowego. Z perspektywy jednostki, pozytywne oddziaływanie migracji zauważalne jest przede wszystkim w wymiarze finansowym, dającym możliwość zaspokajania potrzeb materialnych, co ma miejsce głównie w społeczności pochodzenia. Straty natomiast dotyczą kapitału społecznego migrantów i przede wszystkim przejawiają się osłabieniem więzi rodzinnych wskutek rozłąki, rozbiciem rodzin oraz ubytkiem kapitału kulturowego wskutek marnowania posiadanych przed migracją umiejętności i kwalifikacji zbędnych w nieskomplikowa-

nych pracach wykonywanych za granicą. Szczególnie współcześnie, w czasach dominacji migracji niepełnej, zasoby kapitałowe ludźmierzan uczestniczących w strumieniach migracyjnych wpływają na zasoby wsi. Migranci niepełni wracają bowiem często do swej społeczności pochodzenia i w niej korzystają z nabytych za granicą zasobów kapitałowych, które w przypadku ludźmierzan ograniczają się głównie do kapitału ekonomicznego. Sposób, w jaki zasoby kapitałowe mobilnych Ludźmierza wpływają na pole społeczności lokalnej, omówiono poniżej.

Migranci z Ludźmierza mają zróżnicowany wkład w rozwój wymiaru społecznego pola społeczności Ludźmierza. Pozostają oni w silnych więziach bezpośrednich łączących kręgi rodziny, znajomych, sąsiadów we wsi. Więzy te są też łatwo kapitalizowane w sieciach migracyjnych. Sieć, pełniąc funkcje selektywne i adaptacyjne, daje migrantom możliwość działania w dwóch światach – w kraju i na emigracji. Jednak pomimo powszechnej wśród respondentów opinii, według której „tu się żyje, a tam zarabia”, na skutek migrowania spada zainteresowanie wśród wyjeżdżających życiem publicznym Ludźmierza. W kręgu zainteresowania i pomocy pozostaje rodzina i najbliżsi, a coraz rzadziej instytucje lokalne, w tym ludźmierskie sanktuarium. A jest ono bardzo ważne dla mieszkańców regionu, przez lata też jego działalność współfinansowana była przez Podhalan żyjących i pracujących na obczyźnie. Współczesnych mobilnych ludźmierzan charakteryzuje raczej postawa określana jako „amoralny familiaryzm”¹⁴⁶ (Lepsius 1991: 194), według której powszechnie akceptowanym w społeczności i wyłącznym celem jest działanie dla dobra własnej rodziny. Właśnie w ten sposób postępują wszyscy członkowie zbiorowości uczestniczący w badaniu.

Także zasoby kapitału kulturowego, które w przypadku współczesnych „europejskich” migrantów z Ludźmierza nie były niskie przed wyjazdem w porównaniu z kapitałem kulturowym migrantów zamorskich z okresu PRL-u, nie poprawiają jakości pola badanej społeczności w wymiarze społecznym. Przedwyjazdowy kapitał kulturowy ludźmierzan zostaje utracony w toku migracji wskutek wykonywania prostych prac, a doświadczenia nabyte w kontaktach z odmienną kulturą nie są wykorzystywane w Ludźmierzu, nie stają się więc elementem pola społeczności lokalnej. Czynnikiem ograniczającym wykorzystanie kapitału kulturowego migrantów w polu społeczności lokalnej w wymiarze społecznym jest też brak czasu, na który uskarżają się migranci, oraz brak zainteresowania sprawami wsi w wyniku poddania się regułom i zasadom pracy za granicą. Poszukiwanie i utrzymanie satysfakcjonującej finansowo pracy na obczyźnie absorbuje bowiem czas i energię migrujących ludźmierzan, a tym samym ogranicza możliwości poszerzania kapitału społecznego czy kulturowego, zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i zbiorowym. Ich pobyty

¹⁴⁶ Inne określenie tej postawy to „famiarny egoizm”.

w Ludźmierzu ograniczają się do odpoczynku i spędzania czasu głównie w gronie rodziny, a doświadczenia z życia i pracy za granicą nie są transferowane do społeczności pochodzenia.

Również wymiar kulturowy pola społeczności Ludźmierza nie jest wzbogacany przez zasoby kapitałowe migrantów, a więc ich kapitał kulturowy, społeczny i ekonomiczny. Mobilni ludźmierzanie nie włączają się w organizację imprez kulturalnych w miejscowości, nie współdziałają w lokalnych instytucjach kulturalnych, co jest wynikiem wspomnianego już wcześniej braku czasu, a także braku zainteresowania sprawami wsi. Poza obchodami uroczystości w Ludźmierzu oraz instytucjami kulturalnymi wymiar kulturowy pola obejmuje także zwyczaje, obyczaje, wartości ludźmierzan. Na podstawie danych z wywiadów z migrantami można stwierdzić, że wpływ na zmianę tych elementów za sprawą migracji zagranicznych nie był zauważalny. Migranci przyjeżdżający do Ludźmierza podchodzili do zwyczajów i obyczajów w sposób tradycyjny – znany niemalże „z dziada pradziada”. Tradycyjnie obchodzili święta Bożego Narodzenia czy Wielkanocy, z zachowaniem wszystkich elementów obrzędowości kościelnej. Także elementy kultury materialnej, w tym przede wszystkim strój regionalny, zakładany z okazji różnych uroczystości kościelnych i rodzinnych, miał tradycyjny wygląd, nierzadko wzorowany na XIX-wiecznych strojach podhalańskich. Warto również wspomnieć o zachowaniu przede wszystkim wśród migrantów zamorskich, a rzadziej europejskich, tradycyjnej hierarchii wartości, głównie w wymiarze religijnym. Wiara w Boga to istotna wartość wymieniana przez tych respondentów w trakcie wywiadów. Jej akceptacja wyraża się w udziale w praktykach religijnych w trakcie pobytu zagranicznego, jak i po powrocie do kraju. Dotyczy to – jak wspomniano – przede wszystkim migrantów zamorskich.

W wyniku migracji nie został powiększony wyjściowy kapitał kulturowy ludźmierzan, a więc umiejętności, kwalifikacje zawodowe czy językowe, które można by spożytkować w społeczności pochodzenia. Bilans migracji dokonany z perspektywy wymiaru kulturowego pola społeczności Ludźmierza jest także negatywny w zakresie kompetencji zawodowych mieszkańców, które zostają utracone w toku migracji zagranicznych, szczególnie w wyniku wyjazdów osób młodych i wykształconych, podejmujących pracę poniżej zdobytych w kraju kwalifikacji, a także fachowców, głównie z branży budowlanej. W wyposażenie kulturowe migrantów w postaci wykształcenia, umiejętności zawodowych, a przede wszystkim cech takich jak zdyscyplinowanie, gotowość do wykonywania ciężkiej pracy, niewielkie wymagania odnośnie warunków pracy, nawyk do zmagania się z losem, wykorzystywane jest na zagranicznych rynkach pracy, gdy tymczasem na lokalnym rynku pracy występują braki kadrowe, o czym wspominali w wywiadach lokalni eksperci. Efektem exodusu młodych i wykształconych

ludźmierzan są więc problemy w obrębie kolejnego wymiaru – wymiaru ekonomicznego badanej społeczności.

Negatywne oddziaływanie migracji na wymiar ekonomiczny pola społeczności ludźmierskiej zauważalne jest przede wszystkim na lokalnym rynku pracy, gdzie brakuje specjalistów, szczególnie we wspomnianej branży budowlanej oraz personelu pomocniczego, np. pielęgniarek. Jednak w obrębie tego wymiaru zauważalne są też pozytywne skutki migracji. Przywożony zza granicy kapitał ekonomiczny wpływa na poprawę standardu życia gospodarstw domowych w Ludźmierzu oraz rodzin pozostających w kraju. Poprawa ta uwidacznia się w wydatkach na bieżącą konsumpcję ludźmierskich rodzin migrantów oraz w ogólnym wyglądzie wsi – jej estetyce, ładniejszych zabudowaniach, staranności ludźmierzan w dbałości o wizerunek domostw. Środki pieniężne przywiezione z emigracji nie są jednak inwestowane przez migrantów czy ich rodziny i nie pozwalają na rozwój lokalnej przedsiębiorczości. Zachowania migrantów, szczególnie te ekonomiczne, charakteryzujące się umiejętnościami radzenia sobie w trudnych sytuacjach na zagranicznym rynku pracy, nie są przenoszone do kraju. Ludźmierscy reemigranci przyjeżdżający do kraju po 1989 roku powracali do dawnych zachowań, bliższych raczej wzorcom znanym z okresu socjalizmu niż rzeczywistości wolnorynkowej. Zachowania te wyrażały się biernością ekonomiczną i społeczną, niechęcią do poszukiwania pracy i powrotem do zajęć w gospodarstwie rolnym. Wielu migrantów decydowało się na powrót do Ludźmierza dopiero w momencie uzyskania praw emerytalnych (najczęściej w USA), a więc w momencie zapewnienia sobie stałego, regularnego dochodu. Trzeba zaznaczyć, że społeczność lokalna Ludźmierza, a nawet region Podhala, będący terenem peryferyjnym, nie oferuje zbyt wielu możliwości spożytkowania przywiezionych z emigracji form kapitału, szczególnie ekonomicznego. Często w rozmowach z respondentami dało się słyszeć głosy, że chętnie by wrócili, bo mają kapitał ekonomiczny, mają w Ludźmierzu rodzinę i znajomych, w Polsce zdobywali wykształcenie, ale nie ma w Ludźmierzu warunków do życia, bo nie ma pracy. W ich opinii lokalny rynek pracy nie daje możliwości satysfakcjonującego finansowo zatrudnienia, w tym także samozatrudnienia, głównie ze względu na skomplikowane procedury założenia i utrzymania własnego biznesu w Polsce oraz dużą konkurencyjność na terenie Podhala, szczególnie w branży turystycznej, w której ewentualnie migranci upatrywali szansy na inwestycje. Problematyczna dla respondentów okazuje się też kwestia odbiorców usług, a więc potencjalnych klientów. W ich opinii brakuje na Podhalu klientów, ponieważ znaczna część mieszkańców uczestniczy w migracjach międzynarodowych. Inne formy kapitałów zdobytych w toku migracji, a więc kulturowy (np. w postaci podstawowej znajomości języka obcego) i społeczny w postaci znajomych – imigrantów

zarobkowych, głównie Polaków, nie są transferowane do społeczności pochodzenia, wobec czego nie są kapitalizowane w kraju.

Charakterystyka wymiaru społecznego, kulturowego i ekonomicznego pola społeczności Ludźmierza pozwala stwierdzić, że migranci nie mogą współcześnie zostać uznani za czynnik pozytywnej zmiany społecznej w badanej społeczności (zdefiniowanej na potrzeby badania jako różnica między stanem systemu ludźmierskiej społeczności w jednym momencie czasu i stanem tego samego systemu w innym momencie czasu).

Częściej niż pozytywne przykłady dynamizowania lokalnej wspólnoty za sprawą uczestnictwa ludźmierzan w strumieniach migracyjnych w obrębie analizowanych pól pojawiały się negatywne zjawiska. Niekorzystne oddziaływanie migracji zauważalne jest w Ludźmierzu zwłaszcza w obrębie pola społecznego i objawia się ono w mniejszym zainteresowaniu sprawami wsi, słabszymi więziami międzysąsiedzkimi, niekiedy rozkładem życia rodzinnego. Ostatnie z wymienionych zjawisk dotyka głównie migrantów zamorskich, decydujących się na migracje długoterminowe. Zatem bilans migracji z perspektywy badanej społeczności jest jeszcze mniej korzystny od tego dokonanego z perspektywy indywidualnej – samych migrantów¹⁴⁷, którzy pozytywnie oceniali zdobywany na obczyźnie i transferowany do kraju kapitał ekonomiczny, będący celem ich wyjazdu. Bilans ten dlatego nie jest korzystny, gdyż migranci z Ludźmierza są czynnikiem zmiany o charakterze negatywnym w wymienionych wyżej obszarach, głównie przez swoją bierność, wycofanie się w sprawy rodziny, pasywność na rodzimym rynku pracy.

7.2.2. Kultura migracji

Pole migracji przenika pole społeczności lokalnej za sprawą migrantów w nich uczestniczących, tworząc kulturę migracji. Kultura migracji to upowszechnienie się migracji w danej społeczności wysyłającej, przynoszące przemiany stylu życia i konsumpcji jej mieszkańców¹⁴⁸. Skala wyjazdów zarobkowych z Ludźmierza do USA, a obecnie także do krajów europejskich, może świadczyć o fakcie, że migracja zagraniczna uznana jest w ludźmierskiej społeczności za godny naśladowania, a nawet postulowany wzór postępowania. Takie traktowanie migracji związane jest z pewnym sukcesem ekonomicznym i społecznym migrantów uczestniczących w strumieniach migracyjnych jeszcze w okresie PRL-u. Kultura migracji, zdefiniowana w podrozdziale 4.1 jako przeobrażenia ludźmierskiej społeczności we wskazanych niżej wymiarach, jest wynikiem przede

¹⁴⁷ Por. podsumowanie rozdziału 6.

¹⁴⁸ Termin „kultura migracji” omówiono szczegółowo w podrozdziale 4.1.

wszystkim migracji zamorskiej, bowiem jedynie taki typ wyjazdu w powszechnej opinii ludźmierzan jest uznawany za migrację międzynarodową.

Pola badanej społeczności zmieniają się pod wpływem migracji zagranicznych, zarówno w wymiarze społecznym, kulturowym, jak i ekonomicznym, tworząc lokalną kulturę migracji. Kultura ta przejawia się we wskazanych wymiarach w następujący sposób. Po pierwsze, jest obserwowana w wymiarze ekonomicznym pola społeczności Ludźmierza¹⁴⁹, migracje zagraniczne są bowiem ważnym uzupełniającym źródłem utrzymania mieszkańców badanej wsi. Wpływają na poprawę sytuacji ekonomicznej gospodarstw domowych, powodując zwiększenie konsumpcji, nie są jednak źródłem rozwoju lokalnej przedsiębiorczości. Wzory konsumpcji zaszczerpione w Ludźmierzu przez migrantów nierzadko tworzą pożądany standard konsumowania dóbr. Dotyczy to szczególnie osób migrujących w przeszłości, przed 1989 rokiem. W Ludźmierzu więc sprawdza się konstatacja: „wzorem do naśladowania staje się ten mieszkaniec, który był jeden lub więcej razy w Ameryce, wybudował dom, kupił dobry samochód i ma fundusze na bieżące potrzeby rodziny” (Krakowska 1994: 106). Można powiedzieć, że w badanej społeczności Ludźmierza, podobnie jak w innych podhalańskich miejscowościach, wzory konsumpcji generowane przez środki zagraniczne stają się pewnego rodzaju wymogami, których sprostanie możliwe jest jedynie przez udział w migracjach. I w tym przypadku jest tak, że wzory te pełnią istotną funkcję społecznych czynników wypychających (Romaniszyn 1997: 30). „Imigranckie” wzory konsumpcji obecne w społeczności wysyłającej skłaniają do migracji tych, którzy jedynie w ten sposób mogą sprostać tym wzorom. Można więc stwierdzić, że wzory te, a przez nie kultura migracji, kształtują sposób zarobkowania ludźmierzan i wydatkowania zarobionych za granicą pieniędzy.

Po drugie, kultura migracji widoczna jest w wymiarze społecznym pola społeczności lokalnej. Wspomniane wyżej, nowe wzory konsumpcji, obserwowane u migrantów i ich rodzin, prowadzą także do wzrostu prestiżu społecznego tych jednostek. Wysoki prestiż migrantów z Ludźmierza i ich rodzin w lokalnej społeczności wysyłającej wynika nie tylko z możliwości konsumpcji na pokaz, które daje przywieziony z migracji kapitał ekonomiczny, ale jest też wynikiem obecnego w społeczności ludźmierskiej pragnienia imitowania zachodnich wzorów konsumpcji, szczególnie gdy te dotyczą odległej, mitologizowanej Ameryki. Należy zaznaczyć, że wysoki prestiż społeczny migrantów z Ludźmierza dotyczył wyjeżdżających do USA przed 1989 rokiem, kiedy migracja wymagała podjęcia wielu działań nierzadko nielegalnych, ale i zyski przywiezione do Ludźmierza w postaci kapitału ekonomicznego były bardzo wysokie.

Współcześnie same migracje nie przynoszą już prestiżu w Ludźmierzu.

¹⁴⁹ Por. podrozdział 5.2.

Prestiż migranta zależy od osiągnięć w Polsce lub za granicą, np. od awansu społeczno-zawodowego na obczyźnie, założenia dobrze prosperującej firmy, czy to w kraju, czy też za granicą. Wskazane przemiany prestiżu migranta z Ludźmierza odpowiadają wnioskowi z badań prowadzonych w podlaskim mieście Mońki, w których autorka zwracała uwagę, że w latach 90. XX wieku wysoki prestiż społeczny przypadł w udziale już nie samym migrantom, ale tym, którzy za-inwestowali przywieziony zza granicy kapitał ekonomiczny w założenie firm w mieście (Cieślińska 1997: 112).

Kultura migracji przejawia się także w innym aspekcie społecznego wymiaru pola społeczności lokalnej, mianowicie w więziach międzyludzkich. Więzy te ulegają w społeczności ludźmierskiej rozluźnieniu i migracja zdaje się być jedną z wielu przyczyn takiego rozluźnienia. Zaangażowanie społeczne mieszkańców jest znikome, w przypadku migrantów ogranicza się do wsparcia finansowego inicjatyw związanych z ludźmierskim sanktuarium, a i ten typ wsparcia zdarza się coraz rzadziej. Silne więzi utrzymywane są natomiast w rodzinie i to za ich sprawą, a także zawartego w nich kapitału społecznego, występuje w Ludźmierzu zjawisko usieciowienia migracji – czyli wyjazdów organizowanych „po znajomości” lub „po rodzinie”.

Kultura migracji przejawia się również w polu społeczności lokalnej w wymiarze kulturowym przez dyfuzję elementów kultury kraju emigracji, zarówno materialnych, jak i niematerialnych. W wymiarze kulturowym, jak już wspomniano, zmiany powodowane migracją są najtrudniej zauważalne, głównie ze względu na inne czynniki mogące mieć wpływ na przeobrażenia elementów tego wymiaru. Trudno bowiem oczekiwać, by sama migracja powodowała zmiany np. w hierarchii wartości społeczności Ludźmierza, które są wynikiem głębszych przeobrażeń kulturowych, takich jak sekularyzacja czy konsumeryzm¹⁵⁰. Obecna wśród ludźmierzan, szczególnie młodych, postawa hedonistyczna¹⁵¹, a także aspiracje konsumpcyjne, rozbudzone, czy to przez przykład innych migrantów z Ludźmierza, czy też przez media, mogą być realizowane właśnie za sprawą uczestnictwa w migracji.

W wielu przypadkach to właśnie długotrwały udział w migracji sprawia, że niektóre elementy tradycyjnej kultury, które w modernizującym się społeczeństwie polskim byłyby niemożliwe do utrzymania, są „konserwowane”. Kontakt z odmienną kulturą za sprawą uczestnictwa w migracjach międzynarodowych skutkuje w Ludźmierzu nie innowacją, ale raczej przywiązaniem do tradycji.

Szczególnie akcentowanymi postawami tradycyjnymi wśród migrantów były

¹⁵⁰ Rozumiany jako osiąganie osobistego szczęścia przez nabywanie dóbr materialnych i ich konsumpcję.

¹⁵¹ Czyli postawa życiowa stawiająca za cel dążenie do przyjemności.

te dotyczące relacji rodzinnych oraz religii i Kościoła katolickiego. Postawy te w obrębie religii ujawniają się przede wszystkim w obrzędowości ludźmierzan, np. w tradycyjnym sposobie obchodzenia świąt kościelnych.

Przedstawione powyżej aspekty implikowanych przez migrację przemian pola społeczności lokalnej Ludźmierza w wymiarze społecznym, ekonomicznym i kulturowym, składające się na opisywaną kategorię „kultury migracji”, nie wyczerpują owej kategorii w całości. Dają jednak obraz przeobrażeń wiejskiej społeczności żywo uczestniczącej w strumieniach migracyjnych od dziesięcioleci. Należy stwierdzić, że w świetle powyższych rozważań „kulturę migracji” w Ludźmierzu cechuje zachowawczość. Przejawia się ona w utrwaleniu wzorów zachowań w sferze gospodarczej (zarabkowanie, wydawanie pieniędzy), w przywiązaniu do tradycji i grupy rodzinnej¹⁵².

Z przedstawionych powyżej analiz wynika, że konsekwencje uczestnictwa ludźmierzan w obu polach mają charakter negatywny, zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i zbiorowym. Zmienia się bowiem wartość kapitału jednostkowego mobilnych ludźmierzan, jednak poza zwiększeniem kapitału ekonomicznego, pozostałe formy, a więc kulturowy i społeczny, pozostają bez zmian bądź są wręcz marnowane w toku migracji. Także pole społeczności lokalnej nie zyskuje na mobilności swoich członków. Wprawdzie wpływają oni na wzór zarabkowania i wydatkowania pieniędzy w Ludźmierzu, jednak ich zasoby kapitałowe nie są motorem pozytywnych zmian w miejscowości.

W wyniku przedstawionej analizy można stwierdzić, że silniejsza zależność występuje między polami a jednostkami w nich uczestniczącymi niż odwrotnie. Uczestnictwo w polach (zarówno w polu społeczności lokalnej, jak i w polu migracji) wpływa na zasoby kapitałowe mobilnych ludźmierzan – pomnażając pewne formy, inne z kolei zmniejszając, podczas gdy ludźmierscy migranci w niewielkim tylko stopniu kształtują owe pola. W polu migracji ich wpływ był zauważalny głównie w zmniejszaniu kosztów życia w miejscach docelowych ludźmierzan przez m.in. wspólny wynajem mieszkania, a nawet współdzielenie pokoju, dzięki czemu zwiększała się atrakcyjność europejskich kierunków wyjazdowych ludźmierzan i powstawały sieci migracyjne. Z kolei w polu społeczności lokalnej skutki uczestnictwa w migracjach zauważalne były przede wszystkim w wymiarze ekonomicznym, jednak i w tym aspekcie nie zawsze były oceniane przez mieszkańców pozytywnie¹⁵³.

¹⁵² Poza sytuacjami rozbicia rodzin w wyniku wyjazdu zagranicznego jednego ze współmałżonków. Jednak według relacji ekspertów i migrantów obecnie w Ludźmierzu są to sytuacje nader rzadkie.

¹⁵³ Por. podrozdział 7.4, 7.5.

Zakończenie

W ramach przedstawionej pracy dążono do całościowej analizy migracji zagranicznych z podhalańskiej wsi Ludźmierz jako zjawiska społecznego wpływającego na funkcjonowanie społeczności lokalnej. Przeprowadzone badania pozwalają na wyciągnięcie licznych wniosków dotyczących konsekwencji zagranicznych wyjazdów zarobkowych we wsi Ludźmierz, a konkluzje z badań własnych nawiązują także do dotychczasowych badań podejmujących problematykę migracji zarobkowych z wiejskich społeczności lokalnych. Zagraniczne wyjazdy zarobkowe z Ludźmierza, podobnie jak te z miejscowości będących przedmiotem analizy badaczy społecznych w XX i XXI wieku¹⁵⁴, zostały zapoczątkowane w połowie XIX wieku. W wyniku prawie 200-letniej tradycji wyjazdów ukształtował się w badanej wsi wzór powszechnie uznawanej formy aktywności zarobkowej ludźmierzan, jakim jest migracja zarobkowa. Ma on konsekwencje zarówno w wymiarze ekonomicznym, społecznym, jak i kulturowym wsi oraz jej mieszkańców. Analiza strumieni migracyjnych z Ludźmierza w nawiązaniu do wcześniejszych badań¹⁵⁵ umożliwia wysunięcie kilku ogólnych wniosków.

Migracja z Ludźmierza wynikała w przeszłości i nadal wynika ze względów ekonomicznych, gdyż wyjazdy do pracy za granicę mają na celu polepszenie sytuacji materialnej migranta i jego rodziny pozostającej w kraju. Trzeba jednak zaznaczyć, że obiektywnie sytuacja materialna ludźmierzan jest coraz lepsza, a poziom życia coraz wyższy. Zatem to, co było potrzebą ekonomiczną kiedyś, dziś jest zaspokajane bez migracji zagranicznych, które służą rosnącym potrzebom. Na przestrzeni lat pojawiały się też inne powody migracji (np. względy polityczne czy edukacja), jednak ich znaczenie w skali wyjazdów z miejscowości, zarówno w przeszłości, jak i współcześnie, jest marginalne. Sylwetka migranta z Ludźmierza w XXI wieku, kierującego się przede wszystkim do krajów europejskich, jest odmienna od XX-wiecznego migranta ludźmierskiego, a także od migranta wiejskiego, znanych z wcześniej prezentowanej literatury przedmiotu. Główne różnice dotyczą wyjściowego oraz finalnego kapitału kulturowego wyjeżdżających.

O ile kapitał kulturowy przed wyjazdem był bardzo niski w przypadku ludźmierskich migrantów zamorskich i migrantów znanych z opracowań, o tyle współcześni migranci z Ludźmierza, szczególnie „Europejczycy”, charakteryzują się dość wysokim kapitałem wyjściowym, szczególnie w postaci

¹⁵⁴ Charakterystykę badań migracji zagranicznych z wiejskich społeczności lokalnych zaprezentowano w podrozdziale 2.3.

¹⁵⁵ Por. podrozdział 2.3.

„ucieleśnionej”, a nierzadko także „uprzedmiotowionej”¹⁵⁶. „Europejscy” migranci z Ludźmierza posiadają przed wyjazdem pewne umiejętności czy kompetencje zdobyte w toku edukacji w kraju, nierzadko na poziomie szkoły wyższej. Jednak i współcześnie, podobnie jak w XIX i XX wieku, te postaci kapitału kulturowego nie są wymagane do uzyskania pracy za granicą. Bardziej od kompetencji czy ich potwierdzenia, liczy się wyposażenie kulturowe w postaci takich cech jak zdyscyplinowanie, gotowość do wykonywania ciężkiej pracy, niewielkie wymagania odnośnie warunków pracy, nawyk do zmagania się z losem, które więcej migranci, także z Ludźmierza, posiadali i nadal posiadają.

Kapitał kulturowy w toku migracji nie był powiększany przez migrantów charakteryzowanych w cytowanych badaniach, podobnie jest w przypadku współcześnie wyjeżdżających z Ludźmierza. O wielu obecnie migrujących ludźmierzanach można powiedzieć, że wręcz marnują posiadany kapitał kulturowy, szczególnie ten w postaci wykształcenia i wiedzy, w wyniku długoletniego zatrudnienia do prostych, nieskomplikowanych prac przy sprzątaniu czy w fabryce. Z kolei ich kapitał kulturowy w postaci wartości, zwyczajów, obyczajów nie ulega zmianie w toku migracji. Podobne wnioski dotyczące podtrzymywania obowiązków w społeczności pochodzenia wzorów kulturowych, które zaobserwowano we wspomnianych opracowaniach, można zatem wysnuć w stosunku do współczesnych migrantów z ludźmierskiej społeczności. Podtrzymywanie tradycji dotyczy obecnie zwyczajów i obyczajów świątecznych oraz stroju regionalnego, który przybiera współcześnie bardziej prostą formę, znaną z XIX-wiecznego wzoru. Charakteryzowani przez badaczy migranci XIX- i XX-wieczni, zarówno w czasie migracji, jak i po jej zakończeniu, pielęgnowali tradycyjne zwyczaje i obyczaje podhalańskie, wracali także do tradycyjnej uprawy roli, co obecnie także jest obserwowane, jednak sporadycznie – w prezentowanych badaniach jest to przykład jednego z ludźmierskich migrantów.

Ziemia dla niegdysiejszych migrantów była dobrem materialnym i podstawą pozycji społecznej, z tego względu powracający bardzo często decydowali się na jej zakup; inne sposoby spożytkowania przywiezionego z emigracji kapitału ekonomicznego to zakup inwentarza, budowa lub remont domu, spłata długu lub rodzeństwa, w celu uzyskania własności gospodarstwa rolnego dziedziczonego po rodzicach. Chociaż obecnie najczęściej środki pieniężne z emigracji przeznaczano tak jak niegdyś na bieżącą konsumpcję migranta i jego rodziny w kraju, to w trakcie badań w Ludźmierzu nie zaobserwowano, żeby były one inwestowane w zakup ziemi czy lokalną przedsiębiorczość, zdarzały się

¹⁵⁶ Pierwsza z wymienionych postaci kapitału kulturowego to umiejętności, kompetencje czy doświadczenia, a druga to certyfikaty, zaświadczenia uzyskanych przez jednostkę umiejętności czy wykształcenia.

natomiast inwestycje w wykształcenie dzieci. Ta ostatnia inwestycja finansowana z zagranicznych środków nie była jednak zbyt częsta w przeszłości, zarówno w Ludźmierzu (zdaniem ekspertów), jak i w innych społecznościach wiejskich (w opinii autorów cytowanych opracowań).

Przy organizowaniu wyjazdu i pracy za granicą bardziej od wyżej wymienionego wyposażenia kulturowego przydatne były, tak dla XIX- i XX-wiecznych migrantów wiejskich, jak i dla badanych ludźmierzan, sieci powiązań rodzinnych, sąsiedzkich i znajomych, konwertowane w migracyjny kapitał społeczny. Współcześni migranci z Ludźmierza również korzystają z zasobu tego kapitału, zarówno na etapie planowania wyjazdu, włączania się w strumień migracyjny, jak i w trakcie pobytu zagranicznego. Jednak ich wiedza, szczególnie przed pierwszym wyjazdem, na temat warunków życia i pracy w kraju emigracji, nie ogranicza się wyłącznie do opowiadań krewnych czy znajomych z doświadczeniami migracyjnymi, ale pochodzi także z innych źródeł, przede wszystkim z internetu. Internet, dając możliwość znalezienia pracy czy mieszkania za granicą, bywa wykorzystywany głównie w celu zmiany pracy czy lokum przez „europejskich” migrantów z Ludźmierza, posiadających kapitał kulturowy w postaci znajomości języka obcego, przede wszystkim angielskiego oraz umiejętności sprawnego posługiwania się komputerem.

W toku obecnych migracji z Ludźmierza migracyjny kapitał społeczny zostaje powiększony o znajomości zawierane na obczyźnie, głównie wśród innych Polaków. Nie jest on jednak transferowany do społeczności pochodzenia. Zmniejsza się przy tym zasób kapitału społecznego w Ludźmierzu przez osłabienie więzi sąsiedzkich czy brak zainteresowania sprawami wsi, zatem bilans ogólny w tej dziedzinie jest ujemny.

Migracje z Ludźmierza wpisują się częściowo we wzór wiejskiego wychodźstwa, charakteryzowany przez cytowanych badaczy, głównie ze względu na sposób selekcji migranta na podstawie kapitału społecznego przynależnego sieciom społecznym. Wyjazdy zarobkowe z badanej społeczności mają jednak specyficzne i wyłączne cechy uwarunkowane kulturą regionu Podhala i tradycją migrowania Górali „za wielką wodę”. Owa specyfika i wyłączność skutkuje sposobem definiowania migranta w powszechnej świadomości ludźmierzan oraz oceną współczesnych migracji zarobkowych. Obecnie wyjazdy zagraniczne z badanej wsi mają charakter niepełny, wahadłowy, są przerywane okresami kilkudniowych czy kilkutygodniowych pobyków w miejscowości, wobec czego nie są traktowane przez mieszkańców jak migracje. Migracje są utożsamiane w Ludźmierzu z długoletnim pobytem w USA, przynoszącym duże zyski w postaci kapitału ekonomicznego przywożonego do społeczności ludźmierskiej. Migranci z Ludźmierza nadal posiadają kapitał kulturowy podobny do tego, którym

disponowali wiejscy wychodźcy w XX wieku, czyli nieunikanie ciężkiej pracy, a także zgoda na życie w trudnych warunkach mieszkaniowych w celu zgromadzenia jak największej ilości kapitału ekonomicznego.

Zgromadzone w trakcie badań dane oraz ich analiza przedstawiona w rozdziałach 5, 6 i 7 pozwalają odpowiedzieć na pytania badawcze postawione na etapie projektowania badań¹⁵⁷. Analiza na poziomie ludźmierskiej zbiorowości potwierdziła istnienie lokalnej tradycji migrowania, objawiającej się usiecieniem migracji oraz obowiązującym standardem konsumpcji wzorowanym na tym obecnym w krajach docelowych. Współczesne wzory migrowania nawiązują do tej tradycji, zwykle przez wykorzystanie przez wyjeżdżającego migracyjnego kapitału społecznego, umożliwiającego wyjazd i adaptację w nowym środowisku kraju przyjmującego. Współcześnie z Ludźmierza częściej migrują mężczyźni niż kobiety, podobnie jak przed kilkoma dekadami, w wieku produkcyjnym, przy czym najliczniejszą grupę stanowią osoby młode, w wieku 20–39 lat. Praca podejmowana przez ludźmierzan za granicą koncentruje się w tzw. pracochłonnym sektorze pracy, głównie w budownictwie, w rolnictwie, w fabrykach, w opiece nad osobami starszymi i dziećmi. Zmiana kierunku wyjazdu zagranicznego ludźmierzan z zamorskiego na kontynentalny, obserwowana od lat 90. XX wieku, wiąże się ze zmianami opłacalności wyjazdu pierwszego typu oraz z coraz łatwiejszym dostępem do europejskiego rynku pracy dla Polaków.

Współczesna mobilność międzynarodowa z badanej wsi jest głównie determinowana przez doświadczenia migracyjne z przeszłości. Migracje z Ludźmierza z przełomu XIX i XX wieku i ówczesny sposób migrowania ludźmierzan warunkują obecne usiecienienie i wzory migracji z badanej wsi, a także powszechne w Ludźmierzu traktowanie jedynie „Amerykanów” jako migrantów zagranicznych. Ten sposób postrzegania migrantów przez ludźmierską społeczność ma konsekwencje w ocenie migracji zamorskiej i kontynentalnej. Bardziej pozytywną opinią wśród mieszkańców badanej społeczności cieszą się wyjazdy pierwszego typu, głównie ze względu na większe korzyści finansowe. Opinii tej nie burzy fakt większych kosztów organizacji wyjazdu zamorskiego, i to zarówno finansowych, jak i emocjonalnych, związanych z długotrwałą rozłąką z rodziną.

Analizy dotyczące wymiaru jednostkowego, a więc migrantów z Ludźmierza, pozwalają odpowiedzieć na postawione wcześniej pytania badawcze, a związane z poziomem jednostkowym. Wszyscy indagowani migranci wyjeżdżali z powodów finansowych, chcąc dzięki pracy na obczyźnie poprawić sytuację swoją i swojej rodziny. Motywy finansowe to główny powód uczestnictwa ludźmierzan w migracjach międzynarodowych, zarówno w przeszłości, jak i współcześnie.

¹⁵⁷ Por. podrozdział 4.3.

Pomimo odmiennych zasobów kapitałowych współczesnego migranta z Ludźmierza od wyjeżdżającego przed kilkoma dekadami, głównie w zakresie kapitału kulturowego, który obecnie jest większy (np. w postaci wiedzy na temat kraju docelowego, ale i wykształcenia czy kompetencji), migranci wykorzystują przede wszystkim migracyjny kapitał społeczny, zarówno do organizacji wyjazdu, jak i przystosowania się do warunków życia kraju docelowego. Ze względu na organizację migracji zdaje się ona być wyrazem sprzyjających okoliczności, związanych z uczestnictwem ludźmierzan w sieciach społecznych. Jak to zostało już wcześniej podkreślone, migracja pozwala migrantom zdobyć przede wszystkim kapitał ekonomiczny, który następnie jest transferowany do społeczności pochodzenia, gdzie przeznaczany jest na bieżącą konsumpcję. Większą akumulację tego kapitału umożliwiała przez lata migracja zamorska, co było zauważane i przez migrantów, i przez ekspertów. W przypadku migracji kontynentalnej częściej niż w migracji zamorskiej można było natomiast zaobserwować u migrantów akumulację kapitału kulturowego, szczególnie w postaci poznania języka kraju docelowego w stopniu podstawowym czy nabycia nowych umiejętności zawodowych.

Kontakt z odmienną kulturą za sprawą uczestnictwa w migracji z jednej strony pozwala na poszerzenie zasobów kapitałowych w wymiarze kulturowym, z drugiej strony prowadzi do pielęgnowania i konserwacji pewnych norm, wartości znanych ze społeczności pochodzenia. Ludźmierzanie, zarówno przebywając na obczyźnie, jak i po powrocie do kraju, pielęgnowali zwyczaje i obyczaje, np. regionalne przez zakładanie stroju regionalnego na różne uroczystości, czy zasady religijne, np. przez pielęgnowanie wartości katolickich, udział w praktykach kościelnych lub tradycyjny sposób obchodzenia świąt. Można zatem mówić o podtrzymywaniu tradycji religijnych czy lokalnych wśród migrantów z Ludźmierza.

Konkludując, można stwierdzić, że migracje międzynarodowe są czynnikiem kształtującym zasoby kapitałowe uczestniczących w nich ludźmierzan i całej społeczności ludźmierskiej. Współczesne migracje zagraniczne z regionu trudno jednak uznać za czynnik modernizujący obszar peryferyjny. Nierzadko bowiem petryfikują one istniejące struktury społeczne i ekonomiczne oraz normy kulturowe badanej społeczności, a także przynoszą negatywne zmiany w postaci rozpadu rodzin czy mniejszego zainteresowania lokalnymi sprawami.

W niniejszej pracy poddano analizie migrację zagraniczną i migrantów z Ludźmierza za pomocą koncepcji Pierre'a Bourdieu, czyli kategorii pola oraz kapitałów: społecznego, kulturowego i ekonomicznego. Przedmiotem analizy było zarówno pole społeczności lokalnej Ludźmierza, a więc społeczności pochodzenia, jak i pole migracji charakteryzujące się swoistym rodzajem praktyk

w zakresie mobilności międzynarodowej. Ogólna charakterystyka obu pól, w niniejszej pracy przyjętych jako kategorie analizy poziomu ponadindywidualnego, umożliwia sformułowanie ogólnych wniosków. Najważniejsze wnioski to: uszczelnienie migracji z badanej społeczności oraz niepełność migracji, podniesienie i podtrzymywanie standardu życia gospodarstw migranckich dzięki zarobionym za granicą pieniądзом, nieinwestowanie ich w lokalne firmy. Pola te wpływają ponadto na zasoby kapitałowe jednostek, uczestników obu pól, a więc na kapitał kulturowy, społeczny i ekonomiczny migrantów¹⁵⁸.

Według P. Bourdieu kapitał społeczny, kulturowy i ekonomiczny jest dobrem prywatnym, które jednostka może nie tylko wykorzystywać, ale też pomnażać w celu osiągnięcia najlepszej pozycji w danym polu. Migranci z Ludźmierza, uczestnicząc zarówno w polu społeczności lokalnej, jak i w polu migracji, mają sposobność aktywizowania różnych zasobów kapitałowych, które to zasoby są przez te pola zwrotnie kształtowane. W polu społeczności lokalnej wartościowy, bo umożliwiający awans społeczno-ekonomiczny, jest kapitał ekonomiczny pozwalający na wzór konsumpcji obowiązujący w społecznościach wysyłających, wcześniej opisany jako „imigracyjny”¹⁵⁹. Z kolei ów wzór konsumpcji jest wynikiem wcześniejszych migracji z Ludźmierza, których konsekwencje są obserwowane w standardzie życia ludźmierskich rodzin migranckich.

Koncentrowanie działań ludźmierzan w polu migracji na gromadzeniu kapitału ekonomicznego nie pozwala na rozwinięcie innych form kapitału, a więc społecznego i kulturowego, a to one zapewniają wysoką pozycję w tym polu. Sam udział w polu migracji możliwy jest w przypadku ludźmierzan za sprawą posiadanego jeszcze przed wyjazdem w społeczności pochodzenia migracyjnego kapitału społecznego i jego wartość finalna, a więc nabyta bądź utracona w trakcie migracji. W rzeczywistości kapitał społeczny niewiele się zmienia. Posiadanie i pomnażanie kapitału społecznego i kulturowego okazuje się bowiem użyteczne w forsowaniu barier na zagranicznym rynku pracy, czy to przez „załatwienie” pracy po znajomości, czy też przez nawiązanie zagranicznych kontaktów, przydatnych a nawet niezbędnych do nowych zleceń. Inne elementy pola migracji, takie jak sytuacja ekonomiczna krajów przyjmujących czy relacja płac w krajach przyjmujących do płacy w Polsce, również wymagają rozeznania i wyposażenia kulturowego, którym odznaczyli się nieliczni z badanych ludźmierzan. Rozeznanie to, a więc element kapitału kulturowego, pozwoliło na zmianę miejsca pracy, a nawet kraju docelowego.

Z powyższych analiz wynika, że decydujące dla migrantów z badanej wsi okazuje się uczestnictwo w polu społeczności lokalnej, które to pole determinuje strategię wyjazdowe ludźmierzan (korzystanie z migracyjnej sieci społecznej)

¹⁵⁸ Kwestie te zostały omówione w podrozdziale 6.1, 6.2, 6.3 oraz 7.1.

¹⁵⁹ Por. podrozdział 5.3 oraz 7.4.

i kształtuje habitus ludźmierskiego migranta¹⁶⁰. Skupiają oni swe działania na akumulacji kapitału ekonomicznego, pozwalającego na sprostanie obowiązującemu w Ludźmierzu wzorowi konsumpcji, ukształtowanemu przez wcześniejszych ludźmierskich migrantów. Trzeba jednak zaznaczyć, że pole społeczności lokalnej jest również poddawane wpływom pola migracji przez migrantów uczestniczących w obu polach, co przede wszystkim przejawia się w utrwaleniu wzorów zachowań w sferze gospodarczej oraz w przywiązaniu do tradycji. W wyniku tych wpływów w społeczności ludźmierskiej powstała scharakteryzowana wcześniej kategoria kultury migracji¹⁶¹.

Nowym elementem w niniejszej pracy, w stosunku do wcześniejszych badań wiejskiego wychodźstwa, jest wykorzystanie wymienionego aparatu pojęciowego Pierre'a Bourdieu do analizy migracji i migrantów z badanej społeczności wysyłającej – podhalańskiego Ludźmierza. Szczególnie użyteczna okazała się kategoria pola, zarówno do opisu społeczności wysyłającej, jak i mobilności międzynarodowej, a także kategoria kapitału w wymiarze społecznym, kulturowym i ekonomicznym opisująca migrantów z Ludźmierza. Kategorie te pozwoliły bowiem na charakterystykę procesu kapitalizowania i dekapitalizowania zasobów wsi oraz zasobów migrantów wiejskich we wskazanych wcześniej wymiarach za sprawą migracji międzynarodowych. Nowym wnioskiem w pracy są spostrzeżenia dotyczące definiowania migranta zagranicznego w powszechnej świadomości ludźmierzan, co może świadczyć o specyfice migracji z badanej społeczności, a także z całego regionu Podhala. Pomimo zmian we wzorach migrowania powstałych w Ludźmierzu w latach 90. XX wieku w badanej społeczności nadal za migranta uważa się osobę wybierającą migrację zamorską, długoterminową, połączoną z rozłąką z rodziną. Przedstawiony sposób postrzegania migrantów pokazuje, że w badanej społeczności występuje wciąż silny mit Ameryki jako „Eldorado”, jako kraju docelowego dającego największe możliwości zgromadzenia kapitału ekonomicznego – głównego celu wyjazdów zagranicznych ludźmierzan. Migracja do USA, szczególnie ta przed 1989 rokiem, pozwalała na akumulację kapitału ekonomicznego migrantów i ich rodzin, który był wydatkowany na budowę okazałego domu oraz na bieżące wydatki, a także częściej niż współcześnie był on inwestowany w założenie firmy, np. transportowej na terenie Podhala. Transfery „amerykańskiego” kapitału ekonomicznego były więc widoczne nie tylko w zachowaniach konsumpcyjnych migrantów i ich rodzin, ale także szerzej, w polu społeczności lokalnej w wymiarze ekonomicznym, przez inwestycje we wspomniane lokalne firmy oraz przede wszystkim w postaci współfinansowania lokalnych inicjatyw związanych głównie z ludźmierskim sanktuarium.

¹⁶⁰ Por. podrozdział 7.5.

¹⁶¹ Por. podrozdział 7.4.

Współczesne migracje z Ludźmierza zdają się nie skutkować taką akumulacją kapitału ekonomicznego, a jego przeznaczenie ogranicza się do bieżącej konsumpcji wśród rodzin migrantów. W związku z powyższymi obserwacjami można mówić obecnie o dekapitalizowaniu zasobów wsi Ludźmierz za sprawą migracji, gdyż migracja nie przyczynia się do jej rozwoju, ale raczej skutkuje stagnacją w wymiarze ekonomicznym, społecznym i kulturowym pola społeczności lokalnej.

W świetle powyższych ustaleń, na podstawie nowych kategorii pojęciowych w stosunku do dotychczasowych badań wiejskiego wychodźstwa, można żywić nadzieję, że została wzbogacona wiedza w zakresie badań skutków migracji zarówno dla społeczności wysyłającej, jak i samych migrantów. Dla uzyskania pełniejszego obrazu migracji międzynarodowej z badanej społeczności oraz regionu wskazane byłoby uwzględnienie kilku aspektów zjawiska migracji międzynarodowych nieanalizowanych w tej pracy. Jednym z takich aspektów jest badanie innych społeczności wiejskich, szczególnie z Podhala, pozwalające na ustalenie ewentualnych prawidłowości we współczesnych wzorach migrowania z podhalańskich społeczności wysyłających, bo miejscowości z długą tradycją migrowania w tym regionie jest wiele, np. Czarny Dunajec, Długopole czy Odrowąż. Uzyskanie danych z badań w innych podhalańskich miejscowościach pozwoliłoby na stwierdzenie, czy współczesne migracje z Ludźmierza wpisują się w pewien wzór migrowania podhalańskiego, czy też stanowią szczególny przypadek w krajobrazie migracyjnym Podhala.

Poza tym interesujące badawczo wydaje się poznanie ewentualnych różnic w zasobach kapitałowych migrantów z innych podhalańskich wiejskich społeczności wysyłających. Zasoby kapitałowe jednostek, zarówno w wymiarze społecznym, kulturowym, jak i ekonomicznym, zostały poznane wśród migrantów z Ludźmierza, wskazane byłoby poszerzenie badań o jakość kapitału w wymienionych wymiarach wśród niemobilnych mieszkańców badanej społeczności wysyłającej. Pozwoliłoby to na określenie, które z zasobów kapitałowych przedwyjazdowych i finalnych pozwalają osiągnąć wysoką pozycję w polu migracji, niejako predysponując do wyjazdu zagranicznego, a które w polu społeczności lokalnej umożliwiają np. znalezienie zatrudnienia na lokalnym rynku pracy.

Interesujące poznawczo wydaje się także uwzględnienie zdrowia jako zasobu jednostkowego ważnego dla działania w polu społeczności lokalnej i w polu migracji. Kwestia zdrowia pojawiła się w rozmowach z migrantami jako ważny zasób tracony w toku migracji zagranicznej i powodujący nierzadko reemigrację. Dla pełniejszej analizy zysków i strat zasobów kapitałowych migrantów w czasie migracji uwzględnienie kategorii zdrowia jest więc jak najbardziej celowe.

Podsumowując, analiza skutków migracji dla społeczności wysyłającej i samych migrantów przedstawiona na przykładzie jednej miejscowości pozwoliła odpowiedzieć na postawione pytania badawcze, stając się jednocześnie punktem wyjścia dla nowych badań.

Smith V. (2002). *Encountering Community: Irish Immigrant Communities in the United States*. Philadelphia: Temple University Press.

Spencer, D. (2005). *Immigration and the Irish: A History of the Irish in the United States*. New York: Oxford University Press.

Smith, A. (2004). *The Irish in America: A History of the Irish in the United States*. New York: Oxford University Press.

Smith, A. (2004). *The Irish in America: A History of the Irish in the United States*. New York: Oxford University Press.

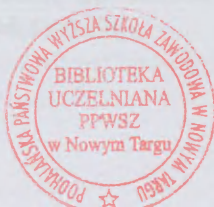
Smith, A. (2004). *The Irish in America: A History of the Irish in the United States*. New York: Oxford University Press.

Smith, A. (2004). *The Irish in America: A History of the Irish in the United States*. New York: Oxford University Press.

Smith, A. (2004). *The Irish in America: A History of the Irish in the United States*. New York: Oxford University Press.

Smith, A. (2004). *The Irish in America: A History of the Irish in the United States*. New York: Oxford University Press.

Smith, A. (2004). *The Irish in America: A History of the Irish in the United States*. New York: Oxford University Press.



Bibliografia

- Albrow M. (1996), *The Global Age State and Society Beyond Modernity*, Stanford University Press, Stanford.
- Amit V. (2002), *Reconceptualizing Community*, [w:] *Realizing Community. Concepts, Social Relationships and Sentiments*, V. Amit (red.), Routledge, London–New York.
- Appadurai A. (2005), *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, przeł. Z. Pucek, Universitas, Kraków.
- Bański J. (2011), *Wieś w badaniach geograficznych – ewolucja badań i przegląd koncepcji obszaru wiejskiego*, [w:] *Wieś jako przedmiot badań naukowych*, M. Halamska (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa: 29–44.
- Bartkowski J. (2005), *Procesy innowacji na obszarach wiejskich – mechanizmy zmiany*, [w:] *W obliczu zmiany: wybrane strategie działania mieszkańców polskiej wsi*, K. Gorlach, G. Forys (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Bauman Z. (2000), *Community: Seeking Safety in an Insecure World*, Blackwell Publishing, Oxford.
- Beck U. (2002), *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, przeł. S. Cieśla, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Berry J. (1980), *Social and Cultural Change*, [w:] *Handbook of Cross-Cultural Psychology*, Vol. 5, H. Triandisi R. Brislin (red.), Allyn & Baco, Boston: 221–279.
- Berry J. (1988), *Acculturation and Psychological Adaptation: A Conceptual Overview*, [w:] *Ethnic Psychology: Research and Practice with Immigrants, Refugees, Native Peoples, Ethnic Groups and Sojourners*, J. Berry, R. Annis (red.), Swets & Zeitlinger, Lisse: 41–52.
- Berry J. (1997), *Immigration, Acculturation, and Adaptation*, „Applied Psychology: An International Review”, Vol. 46(1): 5–34.

Bertrand A.L., Wierzbicki Z.T. (1970), *Socjologia wsi w Stanach Zjednoczonych. Stan i tendencje rozwojowe*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Block P. (2008), *Community. The Structure of Belonging*, Berret-Koehler Publishers Inc., San Francisco.

Bojar H. (2000), *Mniejszości społeczne w państwie i społeczeństwie III Rzeczypospolitej Polskiej*, Wydawnictwo Funna, Wrocław.

Borowski S. (1969), *Emigracja z ziem polskich pod panowaniem niemieckim w latach 1815–1914*, Przeszłość demograficzna Polski, Vol. 2: 139–168.

Bourdieu P. (1986) *The Forms of Capital*, [w:] *Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education*, J. Richardson (red.), Greenwood, New York.

Bourdieu P., Wacquant L.J.D. (1992), *An Invitation to Reflexive Sociology*, University of Chicago Press, Chicago.

Bourdieu P., Wacquant L.J.D. (2001), *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Oficyna Naukowa, Warszawa.

Boyd M. (1989), *Family and Personal Networks in International Migration: Recent Developments and New Agendas*, „International Migration Review”, Vol. 23 (3): 638–670.

Bożek A. (1984), *Polityka imigracyjna w państwach docelowych emigracji polskiej (1850–1939)*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, A. Pilch (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Brozi K.J. (1994), *Antropologia wartości. Kategoria standardu kulturowego w badaniach nad wartościami*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.

Bryant C. (1997), *Citizenship, National Identity and the Accommodation of Difference: Reflections on the German, French, Dutch and British Case*, „New Community”, Vol. 23 (2): 157–172.

Buchowski M. (1997), *Tożsamość Europejczyków: jedność i podział*, [w:] J. Mucha, W. Olszewski (red.), *Dylematy tożsamości europejskich pod koniec drugiego tysiąclecia*, Wydawnictwo UMK, Toruń: 51–84.

Bujak F. (1902), *Maszkienice, wieś powiatu brzeskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, Seria II, t. XVI, Kraków.

Bujak F. (1903), *Żmiąca, wieś powiatu limanowskiego*, „Studia Ekonomiczno-Społeczne”, z. III, Kraków.

Bujak F. (1904), *Wieś zachodnio-galicyska u schyłku XIX w.*, Kraków.

Bujak F. (1914), *Maszkienice, wieś powiatu brzeskiego. Rozwój od r. 1900 do r. 1911*, Kraków.

Bukraba-Rylska B. (2004), *Sto lat monografii w Polsce. Studium jubileuszowe*, „Wieś i Rolnictwo”, nr 4: 160–174.

Bukraba-Rylska I. (2007), *Współczesne migracje zarobkowe ludności wiejskiej – trwałość kapitału kulturowego*, [w:] *Tu i tam. Migracje z polskiej wsi za granicę*, Wieruszewska M. (red.), Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa.

Bukraba Rylska I. (2008), *Socjologia wsi polskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Castles S. (1995), *How Nation-States Respond to Immigration and Ethnic Diversity*, New „Community”, Vol. 21 (3): 293–308.

Castels S., Miller M.J. (2011), *Migracje we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Cerase F. (1974), *Expectations and Reality: A Case Study of Return Migration from the United States to Southern Italy*, „International Migration Review”, Vol. 8 (2): 245–262.

Chałasiński J. (1931), *Drogi awansu społecznego robotnika. Studium oparte na autobiografiach robotników*, Poznań.

Chałasiński J. (1947), *Wstęp*, [w:] A. Cuvillier, *Wprowadzenie do socjologii*, „Książka”, Warszawa.

Chiant S. (red.) (1992), *Gender and Migration in Developing Countries*, Belhaven Press, London–New York.

Chilczuk M. (1970), *Osadnictwo wiejskie Polski. Formy i układy przestrzenne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Chmielewska I. (2015), *Transfery z tytułu pracy Polaków za granicą w świetle badań Narodowego Banku Polskiego*, Narodowy Bank Polski, Warszawa.

Chrobaczyński J. (1999), *W latach drugiej wojny światowej (1939–1945)*, [w:] *U podnóża Gorców. Wczoraj i dzisiaj wsi podhalańskich Gminy Nowy Targ*, F. Kiryk, B. Górz (red.), Podhalańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Nowym Targu, Nowy Targ.

Cieślińska B. (1997), *Małe miasto w procesie przemian w latach 1988–1994. Monografia socjologiczna Moniek*, Wydawnictwo Filii Uniwersytetu Warszawskiego, Białystok.

Cieślińska B. (2012), *Emigracje bliskie i dalekie. Studium współczesnych emigracji zarobkowych na przykładzie województwa podlaskiego*, Wydawnictwo Filii Uniwersytetu Warszawskiego, Białystok.

Cohen J.H. (2004), *The Culture of Migration in Southern Mexico*, University of Texas Press, Austin.

Crow G., Allan G. (1994), *Community Life. An Introduction to Local Social Relations*, Harvester Wheatsheaf, New York–London–Toronto–Sydney–Tokyo–Singapore.

Day G. (2006), *Community and Everyday Life*, Routledge, London–New York.

Delanty G. (2003), *Community*, Routledge, London–New York.

Derczyński W., Jasińska-Kania A., Szacki J. (red.) (1975), *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Dobrowolski K. (1966), *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa.

Doeringer P.B., Piore M. (1971), *Internal Labor Markets and Manpower Analysis*, Lexington.

Domański S.R. (1993), *Kapitał ludzki i wzrost gospodarczy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Dragos R. (2008), *Social Interactions in Economics Model of Migration: A Review and Appraisal*, „Journal of Ethnic and Migration Studies”, Vol. 34 (4): 531–548.

Duda-Dziewierz K. (1938), *Wieś małopolska a emigracja amerykańska. Studium wsi Babica powiatu rzeszowskiego*, Biblioteka Socjologiczna Polskiego Instytutu Socjologicznego, Warszawa–Poznań.

Dustmann C. (2001), *Return Migration, Wage Differentials, and the Optimal Migration Duration*, IZA Discussion Paper No. 264, Institute for the Study of Labor, Bonn.

Erlick T. (2008), *The Influence of Migration on Origin Communities: Insights from Polish Migration to the West*, Europe-Asia Studies, Vol. 60, No. 9, Routledge.

Fassmann M. (1994), *European East-West Migration, 1945–1992*: 534.

Fielding A.J. (1992), *Migration and Culture*, [w:] *Migration Processes and Patterns. Research Progress and Prospects*, A. Champion, A.J. Fielding (red.), Vol. 1, Belhaven Press, London.

Fihel A., Kaczmarczyk P., Okólski M. (2007), *Migracje „nowych Europejczyków” – teraz i przedtem*, Studia Migracyjne, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Gamio M. (1930), *Mexican Immigration to the United States*, University of Chicago Press, Chicago.

Giddens A. (2001), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. Anna Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Glick-Schiller N. (1997), *The Situation of Transnational Studies*, „Identities”, No. 4(2), s. 155–166.

Glick-Schiller N. (2003), *The Centrality of Ethnography in the Study of Transnational Migration: Seeing the Wetland instead of the Swamp*, [w:] *American Arrivals: Anthropology Engages the New Immigration*, N. Foner (red.), School of American Research, Santa Fe.

Gliwiciówna M. (1936), *Drogi emigracji*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 4, z. 3–4, s. 8–19.

Gorlach K. (2004), *Socjologia obszarów wiejskich. Problemy i perspektywy*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Gorlach K. (2011), *Kierunki badań wsi w społeczeństwie globalnej ponowoczesności, czyli od „nowej” socjologii wsi do studiów nad wsią ponowoczesną*, [w:] *Wieś jako przedmiot badań naukowych*, M. Halamska (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa: 139–168.

Górny A. (2005), *Wybrane zagadnienia podejścia jakościowego w badaniach nad migracjami międzynarodowymi*, „Przegląd Polonijny”, z. 3: 155–170.

Górny A., Grabowska-Lusińska I., Lesińska M. (2010), *Wstęp*, [w:] *Transformacja nieoczywista. Polska jako kraj imigracji*, A. Górny, I. Grabowska-Lusińska, M. Lesińska, M. Okólski (red.), Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Górny A., Kaczmarczyk P. (2003), *Uwarunkowania i mechanizmy migracji zarobkowych w świetle wybranych koncepcji teoretycznych*, ISS UW, seria: „Prace Migracyjne”, nr 49, Warszawa.

Górny A., Stola D. (2001), *Akumulacja i wykorzystanie migracyjnego kapitału społecznego*, w: *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, E. Jaźwinska, M. Okólski (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Górz B. (2003), *Spółeczeństwo i gospodarka Podhala w okresie transformacji*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.

Grabowska-Lusińska I., Okólski M. (2008), *Migracja z Polski po 1 maja 2004 r.: jej intensywność i kierunki geograficzne oraz alokacja migrantów na rynkach pracy krajów Unii Europejskiej*, CMR Working Papers 33/91, Warszawa.

Grabowska-Lusińska I., Okólski M. (2009), *Emigracja ostatnia?*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Groniowski K. (1972), *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871–1914*, Polska Akademia Nauk, Wrocław.

Gurak, D.T., Cases F. (1992), *Migration Networks and the Shaping of Migration Systems*, [w:] *International Migration Systems*, M.M. Kritz, L.L. Lim, H. Zlotnik (red.), Clarendon Press Oxford: 150–176.

GUS (2012), *Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011. Raport z wyników*, file:///C:/Users/User/Downloads/lud_raport_z_wynikow_NSP2011.pdf (dostęp: 22.10.2015).

GUS (2014), *Migracje zagraniczne i wewnętrzne ludności województwa małopolskiego*, Antonina Setlak, Urząd Statystyczny Kraków <http://krakow.stat.gov.pl/publikacje-i-foldery/spisy-powszechnie/migracje-zagraniczne-i-wewnetrzne-ludnosci-wojewodztwa-malopolskiego-nsp-2011,30,1.html>.

GUS (2016), *Statystyczne Vademecum Samorządowca*, Urząd Statystyczny w Krakowie, https://krakow.stat.gov.pl/vademecum/vademecum_malopolskie/portrety_powiatow/powiat_nowotarski.pdf (dostęp: 19.10.2017).

GUS (2017), Bank Danych Lokalnych, <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/teryt/tablica> (dostęp: 2.11.2018).

Halamska M. (2011), *Wieś jako przedmiot badań naukowych*, [w:] *Wieś jako przedmiot badań naukowych*, M. Halamska (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa: 225–240.

Hampel J. (1999), *Pod zaborem austriackim i w II Rzeczypospolitej (1772–1939)*, [w:] *U podnóża Gorców. Wczoraj i dzisiaj wsi podhalańskich Gminy Nowy Targ*, F. Kiryk, B. Górz (red.), Podhalańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Nowym Targu, Nowy Targ.

Heffner K. (2011), *Wieś jako przedmiot badań w gospodarce przestrzennej. Procesy zagospodarowania przestrzeni wiejskiej w Polsce*, [w:] *Wieś jako przedmiot badań naukowych*, M. Halamska (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa: 49–72.

Herbst J. (2008), *Inny trzeci sektor. Organizacje pozarządowe na terenach wiejskich*, [w:] *Wiejskie organizacje pozarządowe*, M. Halamska (red.), Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa.

Hillary G.A. (1955), *Definitions of Community: Areas of Agreement*, „Rural Sociology”, No 20: 111–123.

Historia szkoły, http://www.spludzmierz.ugnowy targ.pl/viewpage.php?page_id=6 (dostęp: 10.03.2015).

Horvath I. (2008), *Culture of Migration Among the Rural Romanian Young People*, „Journal of Ethic and Migration Studies”, No. 38, <http://www.tygodnik-podhalanski.pl/www/index.php?mod=news&strona=1&kat=&id=2304&str>.

Ihnatowicz I., Mączak A., Ziętara B. (1979), *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Książka i Wiedza, Warszawa.

Inglot S. (1972), *Historia społeczno-gospodarcza chłopów w zaborze austriackim*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. 2, S. Inglot (red.), Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.

Jałowiecki B. (2002), *Reguły działania w społeczeństwie i w nauce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Janicka-Krzywda U. (1998), *Legends o Matce Bożej Ludźmierskiej Gaździny Podhala*, Wydawnictwo Forma, Kraków.

Janicki W. (2007), *Przegląd teorii migracji*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Lublin – Polonia, Sectio B, Vol. LXII/14: 285–304.

Janowska H. (1984), *Emigracja z Polski w latach 1918–1939*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, A. Pilch (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Jaźwinska E., Kaczmarczyk P., Napierała J. (2008), *Metodologia badania migracji z Polski – podejście etnosondażowe: doświadczenia badawcze a projekt MPLM*, [w:] *Współczesne migracje zagraniczne Polaków. Aspekty lokalne i regionalne*, P. Kaczmarczyk (red.), Wydawnictwa Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Jaźwińska E., Łukowski W., Okólski M. (1997), *Przyczyny i konsekwencje emigracji z Polski*, ISS Working Papers, seria: „Prace Migracyjne”, nr 7.

Jaźwińska E., Okólski M. (red.) (2001), *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Jończy R. (2003), *Migracje zarobkowe ludności autochtonicznej z województwa opolskiego. Studium ekonomicznych determinant i konsekwencji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.

Jostowa W. (1953), *Z życia góralskiej biedoty w XIX wieku*, „Wierchy”, R. 22: 10–130.

Jostowa W. (1955), *Wędrowki zarobkowe górali podhalańskich*, „Wierchy”, R. 24: 141–153.

Jostowa W. (1961), *Z zagadnień budownictwa podhalańskiego*, „Etnografia Polska”, t. 5: 135–162.

Kaczmarczyk P. (2004), *Znaczenie migracji sezonowych dla migrantów, ich rodzin i społeczności wysyłających*, [w:] *Polscy pracownicy na rynku Unii Europejskiej*, P. Kaczmarczyk, W. Łukowski (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa: 165–190.

Kaczmarczyk P. (2005), *Migracje zarobkowe Polaków w dobie przemian*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.

Kamiński R. (2008a), *Aktywność społeczności wiejskich. Lokalne inicjatywy organizacji pozarządowych*, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa.

Kamiński R. (2008b), *Jak organizacje lokalne wspierają mieszkańców wsi w rzeczywistości „unijnej”?*, [w:] *Polska wieś i rolnictwo w Unii Europejskiej. Dylematy i kierunki przemian*, M. Drygas, A. Rosner (red.), Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa.

Kantor R. (1990), *Między Zaborowem a Chicago: kulturowe konsekwencje istnienia zbiorowości imigrantów z parafii zaborowskiej w Chicago i jej kontaktów z rodzinnymi wsiami*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Kantor R. (1991), *Współczesne migracje zarobkowe mieszkańców Podhala do USA. Raport z badań terenowych w latach 1987–1988*, „Przegląd Polonijny”, R. XVII, z. 1: 13–32.

Kantor R. (1999), *Dawna i współczesna kultura ludowa*, [w:], *U podnóża Gorców. Wczoraj i dzisiaj wsi podhalańskich Gminy Nowy Targ*, F. Kiryk, B. Górz (red.), Podhalańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Nowym Targu, Nowy Targ.

Kawczyńska-Butrym Z. (2008), *Migracja – szansa czy zagrożenie rodziny*, [w:], *Małżeństwo i rodzina w dobie ponowoczesności. Szanse – zagrożenia – patologia*, W. Muszyński, E. Sikora (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń: 113–120.

Kawczyńska-Butrym Z. (2009), *Migracje. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo UMC, Lublin.

Kempny M. (2004), *Lokalność dziś – co można i co warto badać?*, [w:] *Oblicza lokalności. Tradycja i współczesność*, J. Kurczewska (red.), Wydawnictwo IFIS PAN, Warszawa.

Kersten K. (1974), *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Kępińska E. (2008), *Migracje sezonowe z Polski do Niemiec. Mechanizmy rekrutacji, rola rodziny i zróżnicowanie według płci*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Kicinger A. (2005), *Polityka emigracyjna II Rzeczypospolitej*, CEFMR Working Papers, Warszawa.

Klekotko M. (2012), *Rozwój po śląsku. Procesy kapitalizacji kultury w śląskiej zbiorowości górniczej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Klekotko M., Gorlach K. (2011), *Miejsce, lokalność, globalizacja. Przyczynek do problematyki socjologii wsi (i nie tylko) w społeczeństwie ponowoczesnym*, [w:], *Obszary wiejskie w Polsce. Różnorodność i procesy różnicowania*, Hanna Pode-dworna, Andrzej Pilichowski (red.), Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.

Kołodziej E. (1982), *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918–1939. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Książka i wiedza, Warszawa.

Konecki K. (2000), *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Korczyńska J. (2003), *Sezonowe wyjazdy zarobkowe Polaków do Niemiec*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Korczyńska J., Duszczyk M. (2005), *Zapotrzebowanie na pracę cudzoziemców w Polsce. Próba analizy i wniosków dla polityki migracyjnej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.

Koryś I., Okólski M. (2004), *Czas globalnych migracji. Mobilność międzynarodowa w perspektywie globalizacji*, ISS UW, „Prace Migracyjne”, nr 55.

Kostrowicka J., Landau Z., Tomaszewski J. (1984), *Historia gospodarcza Polski w XIX i XX wieku*, Warszawa.

Kowalik H. (2004), *Góralom nie żal*, „Przegląd”, nr 31, <http://www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artukul/goralom-nie-zal>.

Kowalska-Lewicka A. (1957), *Kilka uwag o wędrownkach zarobkowych górali podhalańskich*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 64 (2): 114–121.

Krakowska A. (1994), *Emigracja zagraniczna na Podhalu w latach 1975–1988*, [w:] *Studia nad przemianami Podhala*, B. Górz (red.), seria: „Prace Monograficzne”, nr 172, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków.

Kritz M.M. (2012), *Globalization of Higher Education and International Student Mobility. UN Expert Group Meeting on New Trends in Migration*, http://www.un.org/esa/population/meetings/EGM_MigrationTrends/KritzPresentationFinal.pdf (odczyt: 19.10.2015).

Kroh A. (2003), *Tatry i Podhale*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.

Krupa C. (1966), *Zarys dziejów parafii w Ludźmierzu*, praca niepublikowana, dostępna w archiwum ludźmierskiego sanktuarium.

Krzyżowski Ł. (2009), *Między gminą Radogoszcz a resztą Europy. Ku antropologii transmigracji*, Nomos, Kraków.

Kubiak H., Slany K. (1999), *Migracje* [hasło], w: *Encyklopedia socjologii*, t. 2, K-N, Oficyna Naukowa, Warszawa.

Latuch M. (1996), *Współczesna emigracja zarobkowa Polaków. Aspekty demograficzne i społeczno-ekonomiczne zewnętrznego procesu migracyjnego ludności Polski lat osiemdziesiątych XX wieku*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa.

Lechowa I. (1960), *Tradycje emigracyjne w Klonowej (pow. Sieradz)*, [w:] *Klonowa i okolice, pow. Sieradz*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi, Seria Etnograficzna, nr 3, Łódź.

Lee D., Newby H. (1983), *The Problem of Sociology*, Hutchinson, London.

Lee E. (1966), *A Theory of Migration*, „Demography”, Vol. 3, (1): 47–57.

Lee E. (1972), *Teoria migracji*, [w:] *Modele migracji*, A.S. Kostrowicki (red.), Warszawa: 13–16.

Lehr U., Tylkowa D. (2004), „Tatrzański Orzeł”, t. 57, nr 1: 1–3.

Lepsius R.M. (1991), *Interessen, Ideen und Institutionen*, Westdeutscher Verlag.

Leszczycki S. (1938), *Region Podhala. Podstawy geograficzno-gospodarcze planu regionalnego*, Biuletyn Komisji Studiów Ligii Popierania Turystyki, nr 2, Kraków: 67–75.

Lewenstein B. (1999), *Wspólnota społeczna a uczestnictwo lokalne*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Levitt P. (2001), *The Transnational Villagers*, University of California, Berkeley.

Lubaś M. (2010), *Przestrzenne skale odtwarzania miejsca. Analiza społecznej organizacji przestrzeni w zachodniej Macedonii*, [w:] *Społeczne tworzenie miejsc. Globalizacja, Etniczność, Władza*, A. Bukowski, M. Lubaś, J. Nowak (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków: 41–69.

Maj M. (1978), *Zarobkowe migracje mieszkańców Polskiej Orawy w końcu XIX i pierwszej połowie XX wieku*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego „Prace Etnograficzne”, z. 11: 77–88.

Makarewicz T. (1936), *Emigracja amerykańska a macierzysta grupa parafialna*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 4: 521–546.

Maryański A. (1984), *Migracje w świecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Massey D.S. (1999), *Why Does Migration Occur? A Theoretical Synthesis*, [w:] *The Handbook of International Migration: The American Experience*, Ch. Hirschman, P. Kasinitz, J. De Wind (red.), Russel Sage Foundation, New York.

Massey D.S., Alarcón R., Durand J., González H. (1987), *Return to Aztlan: The Social Process of International Migration from Western Mexico*, Berkeley/LA, University of California Press.

Massey D.S., Arango J., Hugo G., Kouaouci A., Pellerino A., Taylor J.E. (1993), *Theories of International Migration: A Review and Appraisal*, „Population and Development Review”, Vol. 19, (3): 431–466.

Massey D.S., Arango J., Hugo G., Kouaouci A., Pellerino A., Taylor J.E. (1994), *An Evaluation of International Migration Theory: The North America Case*, „Population and Development Review”, Vol. 20, (4): 699–751.

Massey D.S., Zenteno R. (2000), *A Validation of the Ethnosurvey: The Case of Mexico-U.S. Migration*, „International Migration Review”, Vol. 34 (3): 766–793.

Matlakowski W. (1892), *Budownictwo ludowe na Podhalu*, Wydawnictwo Akademii Umiejętności, Kraków.

Mazurek J. (2006), *Kraj a emigracja: ruch ludowy wobec wychodźstwa chłopskiego do krajów Ameryki Południowej*, Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich, Warszawa.

Michalkiewicz S. (1972), *Historia społeczno-gospodarcza chłopów w zaborze pruskim*, [w:] *Historia chłopów polskich*, t. 2, S. Inglot (red.), Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.

Mikołajewska B. (1999), *Zjawisko wspólnoty. Wybór tekstów*, Lintons' Video Press, New Haven.

Ministerstwo Gospodarki, Departament Analiz i prognoz (2007), *Wpływ emigracji zarobkowej na gospodarkę Polski*, http://www.fise.org.pl/files/1bezrobocie.org.pl/public/migracje/migracje_raport_mgip.pdf (dostęp: 27.10.2015).

Misińska M. (1971), *Podhale dawne i współczesne (wybrane zagadnienia)*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego w Łodzi, Seria Etnograficzna, nr 15, Łódź.

Morokvasic M. (1994), *Pendeln statt Auswandern. Das Beispiel der Polen, w: Wanderungsraum Europa. Menschen und Grenzen in Bewegung*, M. Morokvasic, H. Rudolph (red.), Edition Sigma, Berlin.

Morokvasic M., de Tinguy A. (1993), *Between East and West: A New Migratory Space*, [w:], *Bridging States and Markets*, H. Rudolf, M. Morokvasic (red.), Edition Sigma, Berlin.

Mucha J. (1999), *Dominacja kulturowa i reakcje na nią*, [w:] *Kultura dominująca jako kultura obca. Mniejszości kulturowe a grupa dominująca w Polsce*, J. Mucha (red.), Oficyna Naukowa, Warszawa: 26–53.

Niedźwiedzki D. (2010), *Migracje i tożsamość. Od teorii do analizy przypadku*, Nomos, Kraków.

Noga Z. (1999), *W epoce staropolskiej*, [w:] *U podnóża Górców. Wczoraj i dzisiaj wsi podhalańskich Gminy Nowy Targ*, F. Kiryk, B. Górzyński (red.), Podhalańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Nowym Targu, Nowy Targ.

Nowakowska, A. (2010), *Wpływ migracji zarobkowej na jakość życia rodzinnego*, [w:] *Psychologia rodziny. Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*, T. Rostowska (red.), Wydawnictwo Difin, Warszawa: 107–108.

Nowicka E. (2008), *Introduction. The Study of Return Migrations*, [w:] *Homecoming. An anthropology of Return Migrations*, E. Nowicka, H. Firouzbakht (red.), Wydawnictwo Nomos, Kraków: 9–20.

- Nowicka E. (2012), *Świat człowieka – świat kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- NSP (2003), *Migracje zagraniczne ludności 2002*, GUS, Warszawa.
- Okólski M. (1996), *Poland*, [w:] *International Migration in Central and Eastern Europe and the Commonwealth of Independent States*, T. Frejka (red.), ONZ, New York–Genève.
- Okólski M. (1997), *Recent Migration in Poland: Trends and Causes*, seria: „Prace Migracyjne”, nr 6, ISS UW, Warszawa.
- Okólski M. (2002), *Ludzie na huśtawce – mobilność międzynarodowa ludności Polski w okresie transformacji*, w: *Emigracja z Polski po 1989 roku*, B. Klimaszewski (red.), Grell, Kraków.
- Okólski M. (2006), *Costs and Benefits of Migration for Central European Countries*, CMR Working Papers, No. 7(65).
- Okólski M. (2013), *Cechy najnowszych migracji międzynarodowych*, „Biuletyn Migracyjny”, nr 42, <http://biuletynmigracyjny.uw.edu.pl/pliki/pdf/biuletynmigracyjny42.pdf> (dostęp: 19.10.2015).
- Orkan W. (1946), *Listy ze wsi i inne pisma społeczne*, Gebethner i Wolff, Warszawa.
- Orkan W. (1998), „Tatrzański Orzeł”, Nr 2: 3.
- Osipowicz D. (2002), *Rola sieci i kapitału społecznego w migracjach zarobkowych. Przykład Moniek*, ISS UW, seria: „Prace Migracyjne”, nr 46, Warszawa.
- Ossowski S. (1967), *Dzieła*, t. 3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Park R.E. (1970), *Community Organization and Romantic Temper*, [w:] R.E. Park, E.W. Burgess, R. McKenzie, *The City*, University of Chicago Press, Chicago.
- Park R.E. (1973), *Human Ecology*, [w:] *Perspectives on the American Community*, R.L. Warren (red.), Rand McNally, Chicago.

Parsons T. (1963), *The Principal Structures of Community*, [w:] T. Parsons, *Structure and Process in Modern Societies*, Free Press, Glencoe.

Parsons T. (2006), *Spółeczeństwo: spojrzenie ewolucyjne i porównawcze*, [w:] *Współczesne teorie socjologiczne*, A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Parsons T., Smelser N.J. (1975), *Funkcjonalne zróżnicowanie społeczeństwa*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Perepeczko B. (2007a), *Migranci wiejscy na zagranicznych rynkach pracy*, [w:] *Tu i tam. Migracje z polskiej wsi za granicę*, M. Wieruszewska (red.), Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa.

Perepeczko B. (2007b), *W kręgu kapitału ludzkiego*, [w:] *Tu i tam. Migracje z polskich wsi za granicę*, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa.

Pigoń S. (1983), *Z Komborni w świat: wspomnienia młodości*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.

Pietraszek E. (1967), *Zmiany wewnątrz mieszkalnych we wsi nowotarskiej pod wpływem urbanizacji*, „Etnografia Polska”, t. 11: 150–172.

Pietrzak-Popławska I. (1965), *Królestwo Polskie w okresie wielkokapitalistycznym 1885–1900*, [w:] *Historia Polski*, t. 3, cz. 1, Warszawa.

Pilch A. (1984), *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Podedworna H. (2006), *Przemiany społeczności wiejskich*, [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, J. Wasilewski (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Poplin D.E. (1972), *Communities. A Survey of Theories and Methods of Research*, Macmillan, New York.

Portes, A. Zhou M. (1993), *The New Second Generation: Segmented Assimilation and Its Variants among Post-1965 Immigrant Youth*, „Annals of the American Academy of Political and Social Science”, Vol. 530: 74–98.

Radomska M. (2013), *Po brytyjski Paszport*, Biuletyn Migracyjny, nr 41, Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski.

Raport Komitetu Badań nad Migracjami Polskiej Akademii Nauk (2014), *Społeczne skutki poakcesyjnych migracji ludności Polski*, http://www.wp.ajd.czyst.pl/dz/uploads/Raport_KBnM_PAN_Spo%C5%82eczne_skutki_poakcesyjnych_migracji_ludno%C5%9Bci_Polski.pdf (dostęp: 22.10.2015).

Raport Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, Województwo Małopolskie (2015), https://www.malopolska.pl/_userfiles/uploads/Wojew%C3%B3dztwo%20Ma%C5%82opolskie%202015.pdf.

Reczyńska A. (1986), *Emigracja z Polski do Kanady w okresie międzywojennym*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.

Rogers R. (1984), *Return Migration in Comparative Perspective*, [w:] *The Politics of Return. International Return Migration in Europe* (Proceedings of the first European conference on international return migration, Rome, 11–14 November 1981), D. Kubat (red.), Center for Migration Studies, New York: 277–199.

Romaniszyn K. (1994), *Polacy w Grecji*, „Studia Polonijne”, t. 16: 7–98.

Romaniszyn K. (1997), *Saksy i odraczana konsumpcja – propozycja nowego podejścia w badaniach nad migracją zarobkową*, „Studia Polonijne”, t. 18: 7–18.

Romaniszyn K. (2003), *Kulturowe implikacje międzynarodowych migracji*, Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL, Lublin.

Romaniszyn K. (2007), *Rzecz o pracy i konsumpcji. Analiza antropologiczna*, Nomos, Kraków.

Romaniszyn K. (2008), *Migration Networks and Return Migration*, [w:] *Homecoming. Anthropology of Return Migrations*, E. Nowicka, H. Firouzbakhch (red.), Wydawnictwo Nomos, Kraków: 31–44.

Rouse R.C. (1992), *Making Sense of Settlement: Class Transformation, Cultural*

Struggle and Transnationalism among Mexican Migrants In the United States, „Annals of the New York Academy of Science”, Vol. 645 (1): 25–52.

Rybicki P. (1979), *Struktura społecznego świata: studia z teorii społecznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Sęk H., Cieślak R. (2011), *Wsparcie społeczne – sposoby definiowania, rodzaje i źródła wsparcia, wybrane koncepcje teoretyczne*, [w:] *Wsparcie społeczne, stres i zdrowie*, H. Sęk, R. Cieślak (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Sjaastad L.A. (1962), *The Costs and Returns of Human Migration*, „Journal of Political Economy”, Vol. 70 (5): 80–93.

Skalski W. J. (2010), *Koronacja – Ludźmierz 15 VIII 1963*, Ludźmierz.

Slany K. (1995), *Między przymusem a wyborem. Kontynentalne i zamorskie emigracje z krajów Europy Środkowo-Wschodniej (1939–1989)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Slany K. (red.) (2005), *International Migration. A Multidimensional Analysis*, AGH University of Science and Technology Press, Kraków.

Slany K. (2007), *Migracje kobiet w Europie Środkowo-Wschodniej po 1989 roku*, [w:] *Od społeczeństwa industrialnego do społeczeństwa informacyjnego*, A. Siwek (red.), Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne Akademii Górniczo-Hutniczej, Kraków.

Slany K. (2008), *Trauma codziennego życia: z badań nad migrantkami polskimi w USA i Włoszech*, [w:] *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, K. Slany (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

Slany K., Ślusarczyk M. (2013), *Migracje zagraniczne Polaków w świetle NSP 2011. Trendy i charakterystyki socjo-demograficzne*, referat z konferencji: Młoda polska emigracja w UE jako przedmiot badań psychologicznych, socjologicznych i kulturowych EuroEmigranci.PL, Kraków 23–24.09.2013, dostępny online http://www.euroemigranci.pl/dokumenty/pokonferencyjna/Slany_Slusarczyk.pdf (dostęp: 27.10.2015).

Smith R.C. (1995), *Los Ausentes Siempre Presentes: The Imagining, Making*

and Politics of a Transnational Community, PhD Thesis, Columbia University, New York.

Smolana K. (1983), *Za Ocean po lepsze życie*, [w:] *Dzieje Polonii w Ameryce Łacińskiej*, M. Kula (red.), Ossolineum, Wrocław

Stacey M. (1969), *The Myth of Community Studies*, „British Journal of Sociology”, Vol. 20, (2): 134–147.

Stark O. (1991), *The Migration of Labour*, Basil Blackwell, Cambridge.

Starosta P. (1995a), *Kształtowanie się wiejskich i małomiasteczkowych zbiorowości lokalnych w Polsce*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 44: 53–60.

Starosta P. (1995b), *Zbiorowość lokalna w perspektywie ekologii społecznej*, [w:] *Zbiorowości terytorialne i więzi społeczne*, P. Starosta (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

Starosta P. (2002), *Społeczność lokalna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa.

Statystyczne Vademecum Samorządowca (2014), http://krakow.stat.gov.pl/vademecum/vademecum_malopolskie/portrety_gmin/powiat_nowotarski/nowy_targ-w.pdf (dostęp: 19.10.2015).

Stoła D. (2001), *Międzynarodowa mobilność zarobkowa w PRL*, [w:] *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, E. Jaźwińska, M. Okólski (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

Szacka B. (2003), *Wprowadzenie do socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa.

Szacki J. (2002), *Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Szafranec K. (2011), *W poszukiwaniu mentalnej specyfiki wiejskiej młodzieży. Perspektywa socjologicznej psychologii społecznej*, [w:] *Wieś jako przedmiot badań naukowych*, M. Halamska (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa: 187–208.

Szłaga F. (2011), *Popatrz w serce miasta. Nowy Targ wczoraj i dziś*, Nowy Targ.

Szczygielska I. (2013), *Migracje zarobkowe kobiet i ich wpływ na funkcjonowanie rodzin*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.

Sztompka P. (2012), *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, wydanie nowe poszerzone, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków.

Szyfer A. (2000), *Jest taka wieś. Typowa czy inna?*, M-Druk, Wągrowiec.

Ślusarczyk M. (2010), *Demograficzne i społeczne aspekty migracji Polaków na początku XXI wieku*, [w:] *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po maja 2004 roku. Analiza psychologiczno-socjologiczna*, H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak (red.), Nomos, Kraków.

Tam H. (1998), *Communitarianism. A New Agenda for Politics and Citizenship*, Macmillan Press, London.

Tetmajer A. (1962), *Dolina Nowotarska*, „Dziennik Rolniczy”, nr 1: 8–16.

Thomas W., Znaniecki F. (1976), *Chłop polski w Europie i w Ameryce*, t. 1–5, Warszawa.

Throsby D. (1995), *Culture, Economics and Sustainability*, „Journal of Cultural Economics”, Vol 19: 199–206.

Tönnies F. (1988), *Wspólnota i stowarzyszenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Urząd Gminy Nowy Targ, Gmina Nowy Targ w liczbach, <http://ugnowytarg.pl/node/3127> (dostęp: 2.11.2018).

Urząd Statystyczny w Krakowie (2011), *Podhale*, Kraków.

Urząd Statystyczny w Krakowie, *Migracje ludności 2002*, Województwo Małopolskie, Kraków 2004: 56, 58–59.

Wallerstein I. (1997), *The Capitalist World Economy*, Cambridge University Press, Cambridge.

Warren R. (1963), *The Community in America*, Rand Mc Nally, Chicago.

Wasilewska-Trenkner H. (1973), *Ekonomiczno-społeczne aspekty emigracji z Polski w latach 1960–1970*, praca doktorska, SGPiS, Warszawa.

Weber M. (2002), *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Weinar A. (2002), *Reemigranci jako aktorzy zmiany społecznej*, [w:] *Migracje powrotne Polaków. Powroty sukcesu czy rozczarowania*, K. Iglicka (red.), ISP, Warszawa.

Wiborg A. (2004), *Place, Nature and Migration: Students' Attachment to their Rural Home Places*, „Sociologia Ruralis”, Vol. 44 (4): 416–432.

Wieruszewska M. (1978), *Przemiany społeczności wiejskiej. Zaborów po 35 latach*, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa.

Wieruszewska M. (2002), *Wieś*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, Oficyna Naukowa, Warszawa.

Wieruszewska M. (red.) (2007), *Tu i tam. Migracje z polskiej wsi za granicę*, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa.

Wierzbicki Z.T. (1963), *Żmija w pół wieku później*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa.

Willmott P. (1986), *Social Networks, Informal Care and Public Policy*, Policy Studies Institute, London.

Witos W. (1964), *Moje wspomnienia*, t. 1–4, Instytut Literacki, Paryż.

Wnuk-Lipiński E. (2004), *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Wydawnictwo Znak, ISP PAN, Kraków.

Wnuk W. (1974), *Związek Klubów Małopolskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, PAX, Warszawa.

Wrabec P. (2008), *Emigracja nie chce wracać*, „Polityka” (36): 40–43.

Wójcik M. (2011), *Geografia wsi – nowe wyzwania badawcze*, [w:] *Wieś jako przedmiot badań naukowych*, M. Halamska (red.), Wydawnictwo Naukowe

Scholar, Warszawa: 45–48.

Wyman M. (1993), *Round-trip to America: The Immigrants' Return to Europe, 1880–1930*, Cornell University Press, Ithaca-London.

Zarycki T. (2003), *Tożsamość regionalna a logika kapitałów Pierra Bourdieu. Rozważania teoretyczne na marginesie społecznego tworzenia ojczyzn Wojciecha Łukowskiego*, [w:] *Wymiary globalizacji kulturowej. Wyzwania badawcze*, M. Kempny, G. Woroniecka (red.), Wydawnictwo WSiE, Olsztyn.

Zarycki T. (2004), *Kapitał społeczny a trzy polskie drogi do nowoczesności*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. 48, nr 2, s. 45–65.

Zaradny R. (2009), *Władza i społeczeństwo Zielonej Góry w latach 1945–1975*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.

Zawistowicz-Adamska K. (1948), *Społeczność wiejska*, Polski Instytut Służby Społecznej, Łódź.

Zawistowicz-Adamska K. (1958), *Społeczność wiejska. Wspomnienia i materiały z badań terenowych, Zaborów 1938–39*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.

Znaniecki F. (1973), *Socjologia wychowania*, t. 1: *Wychowujące społeczeństwo*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Zolberg A.R. (1981), *International Migrations in Political Perspective*, [w:] *Global Trends in Migration. Theory and Research on International Population Movements*, M.M. Kritz., Ch.B. Keely, S.M. Tomasi (red.), The Center of Migration Studies, New York.

Załącznik 1

Strój podhalański w trakcie uroczystości Matki Bożej Ludźmierskiej (15.08.2012) oraz dożynek (2.09.2012). Materiały własne.



Załącznik 2:

Dom Podhalański im. Kazimierza Przerwy-Tetmajera i Władysława Orkana
w Ludźmierzu (wrzesień 2012). Materiały własne.



Województwo Podkarpackie, Powiat

Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego
ul. Świerkowa 2, 35-001 Rzeszów
tel. 17 349 40 00, fax 17 349 40 01, e-mail: biuro@um.wpl.podkarpackie.pl
www.um.wpl.podkarpackie.pl



10026929



ISBN 978-83-60621-39-4



9 788360 621394

ISBN 978-83-60621-39-4